3308

181

3308 n.2529

GRAMMATYKA

JĘZYKA

POLSKIÉGO

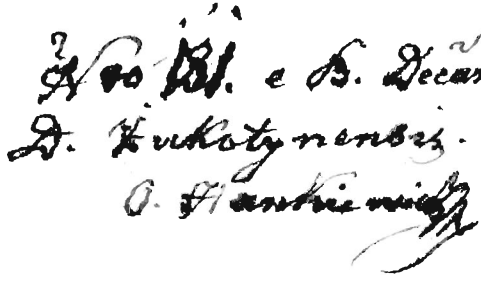

GRAMMATYKA
JĘZYKA
POLSKIEGO

PRZEZ
X. ONUFREGO KOPCZYŃSKIEGO
PIIARA.

DZIEŁO
POZGONNE.

W WARSZAWIE 1817 R.

w Drukarni Xięży Piiarów.

Nr inwent. 3308.

MUZEUM W PRZEMYŚLU

DO
GRAMMATYKI
POLSKIÉY

WSTĘP.

KOCHANY NARODZIE! Przedsiębierzesz razém ze mną poznanie Oyczystégo Języka, i, iako tłumacza myśli twoich, i, iako wieczněy Imienia twégo pamiątki.

Od trzech, przeszło wieków, mámy liczné umieiętności i nauki w języku naszym, dla wykształcenia narodu pisane; a nauki ięzykowéy czyli Grammatyki właściwie Polskiéy nie mámy. W porządku atoli nauk, umieiętność ięzyka na ich czele stać powinna, ieżeli maią bydź przydatné narodowi. Wszystkié działania ludzkié, małéli, wielkiéli maią pewné prawa, bez zachowania których, dobrémi bydź nie mogą: a cóż sądzić o mowie, iako naypięknieyszéy i naypospolitszéy sprawie człowieka? maiąc wrodzoną w duszy wyniosłość, dążącą do działania coraz doskonalszégo; wstydzilibyśmy się zostać na nayniższym stopniu mowy, pełnéy grubych błędów, prostactwa, ciemności, a uprzykrzenia słuchaczom. Chcielibyśmy raczéy piąć się do owégo wymowy stopnia, na którym ludzie znaiący i zachowuiący ięzykowé prawa, tłumaczą się poprawnie, iasno, kształtnie i roskósznie. Cóż iest za sposób pozbycia złych, a nabycia dobrych mó-

wienia nałogów? Oto postrzeganie i naśladowanie tych, którzy lepiey mówią i piszą. Wszystkich postrzeżeń, ani ieden, ani razem uczynić nie może: iestto lat i towarzystw dzieło, które w porządną naukę obrocone, i przed oczy naśladowców w krótkim zbiorze wystawione daie poznać i wady i przymioty ięzyka, a wyciągnionemi z przykładów prawidłami, uzbraia każdego do chronienia się złego, a do naśladowania dobrego.

Takie to teraz Kochani Ziomkowie przedsiębierzemy dzieło. Po pilnym przebieżeniu tych grammatycznych postrzeżeń, wniesiemy sobie, iak nam są istotnie potrzebne do poprawy zaciągnionych z pospolitego nałogu błędów. Wtedy poznamy, iak się nie zgadza z prawdą gminne mniemanie: że urodzony Polak popolsku i bez Grammatyki, umieć musi.

Nad ten gruby niezmiernie przesąd, iest ieszcze szkodliwsze mniemanie: że mowa nasza, nie zasługuie nawet na imię ięzyka: ponieważ iest grubą, ubogą i nieprawidłową. Co za grammatyczne bluźnierstwo! co za dziecinna niewiadomość oyczystych rzeczy! któż cię to uzuchwalił taki wyrok zmyślić i ogłosić? wyrok, który iest naywiększą tamą doskonalenia u rodaków ięzyka, i utwierdzeniem cudzoziemskiego o nim przesądu? Jak się godzi nieznaiomą sądzić sprawę? iak przystoi tak okrutny na sławę narodu wydawać wyrok? dla którego znakomitsze w kraiu osoby przez pogardę własnego wolą mówić i pisać ięzykiem cudzoziemskim. Któż te szkodliwe przesądy, kto te ohydne mniemania przełamie i wykorzeni? kto wysoką zacność mowy naszey okaże?

Kochani Rodacy! nie śmiem zdaniem moiem uprzedzać waszego sądu. Stawiam tylko przed oczy wasze zbiór krótki postrzeżeń nad ięzykiem Oyczystym: wnidźcie w ich iasną i rzetelną prawdę: a po wydanym narodowym wyroku, otworzą się swoyskie i cudzoziemskie oczy, a niewiadomość i zazdrość zamknie usta.

Jescze iedna uwága niechay wesprze potrzebę wydania tégo dziełka. Losy bytu naszégo bardzo go chylą ku zgubie i ięzyk też za sobą ciągną. Jeżeli sąsiedztwo cudzoziemców tyle czystości uięło naszemu ięzykowi, czegoż się nie lękać od spolenia? O! miłości oyczyzny! o! żądzo narodowéy sławy! o! zacności polskiégo ięzyka! czyliż razém z odmianą panów ziemi ginąć macie? Dwa sławne przykłady Greków i Rzymian nie dadzą nám rozpaczać o nieśmiertelności naszego imienia. Wymazane są z Jeograficzney karty dwa té naysławnieysze narody, a imié ich w porządku Historyi polityczney i moralney błyszczy przed wszystkiemi. Cóż im tę sławę zjednało? Język. Język pełen umieiętności, pełen wdzięku, pełen mocy, maluiący naybliżéy i nayiaśniéy nayskrytszé rozumu i serca ludzkiego tayniki. Czy nasz Słowiański, odnożek blizko do tych wzorowych mów przystępuie, koniec postrzeżeń naszych dowiedzie. Języki są kluczem nauk, kluczem ięzyków są Grammatyki. Bez grammatycznégo rozbioru, ięzyk iest rodakowi nawet obcy, martwy i umarły, ani iego obfitość albo niedostatek, ani moc, albo słabość, ani gładkość albo chropowatość, ani regularność albo nieforemność nie da się poznać, poki pod sznur grammatycznych prawideł podciągnionym nie będzie. Zaczém i dla korzyści doczesney, i dla

nieśmiertelnéy imienia Polskiego sławy, maluymy prawdziwy obráz naszégo Języka.

Przed malowaniém obrazu tégo zrobmy wprzód rys iego ogólny, żebyśmy iaśniéy i porządniéy w działaniu naszém postępowali.

Jak ięzyk nasz składá się ze trzech części: z gł su, z myśli i pisma; tak nauka o nim czyli Grammatyka, na takież części dzielić się będzie.

W porządku przyrodzonym *myśl* iest piérwszá, *głos* iest drugi, *pismo* iest trzecie: w porządku grammatycznym rozbieraiącym ięzyk, *głos* iest piérwszym, *myśl*, iest druga, *pismo*, iest trzecie. Chcąc tedy dokładnie, a porządnie poznać cały ięzyk, trzeba pilną a głęboką uwagą przypatrywać się tym wszystkim trzem częściom, iuż osobno każdéy, iuż łącznie iednéy z drugą, bo wszystkié ściśle są między sobą spoione. Piérwszá wpadnie w oczy powierzchność ięzyka, czyli mowa ustná, drugá wnętrzność téy mowy, czyli znaczenie, trzeciá, ręczné téy mowy malowanie: wszakże, iedna część w drugą często wpadać będzie.

GRAMMATYKI POLSKIEY

CZĘŚĆ I.

POWIERZCHNOŚĆ JĘZYKA.

ROZDZIAŁ I.

O GŁOSIE.

§. 1. *Piérwsze postrzeżénie poznaiącemu ięzyk robi GŁOS.*

Badaczowi Języka, piérwsze wpàdá postrzeżénié, że to iest iakiś głos czyli dźwięk biiący w uszy. Ciekawé i naśladowniczé stworzénié, upatruie, skąd tén dźwięk wychodzi? a widząc mówiącego usta; sili się wydaść głos podobny. Má tedy piérwsze wyobrażénié mowy, ale ciémné i niedokładné.

§. 2. *Drugié postrzeżénié daią narzędzia głosu.*

Troskliwy badacz o dowiedzéniu się dalszych okoliczności *Głosu*, spotyká Anatomika, czyli rozbieracza ciał ludzkich, który zaprowadziwszy badacza na teatr anatomiczny, pokazuie mu na *preparatach* (a)

a) Preparata, *nazywaią się u Anatomików członki ciała ludzkiégo, wysuszoné, albo w mocnéy wodce chowané.*

narzędzia głosu ludzkiego. Iestto powiada przyrodzoná piszczałka, która ciągnię i oddaie dech: poczyna się od uſt i nosa, a na płucach kończy. Pluca gąbkowaté, ciągną i wypychaią powietrzé, urabiané naprzód w saméy piszczałce, maiącéy w ciągu wewnętrza swego, chrząſtkowaté połowiczné obrączki, aż do otworu krtani, łączącéy się z większém gęby wydrążéniém maiącém we środku ięzyk, z boków podniebienié, zęby, podbrodek, dwa otwory do zwierzchnego nosa z dwiema wargami; a na każdém z tych narzędzi, iak na organowych klawiszach urabiá się głos mowcy lub śpiewaka.

§. 5. *Trzecié postrzeżénié, czyni rozmaitość Głosu.*

Ucieszony niezmiernie badacz dwiema wiadomościami: co iest głos mówny? a skąd i którędy płynie? chciał się ieszcze od Anatomika dowiedzieć, skąd owa nieźliczoná rozmaitość dźwięków pochodzi, którą w mowie ludzkiéy poſtrzegamy? Widzisz odpowiedział Anatomik, tyle głosowégo narzędzia członków: na cóż tyle narzędzia dała nám opatrzná natura, która nic próżno nie działa, tylko dla przysposobienia rozmaitości dźwięków? Postrzegli to ciekawi ięzyków badacze Grammatycy, gdy osobnym mowy dźwiękom, osobné nadali imiona od osobnégo narzędziá, które náywięcéy pracuie na wydanié tego dźwięku. I tak, są dźwięki czyli głoski wargowé *np.* b. p. m: zębowé *np. z.* ięzykowé, *s.* nosowé, *ą*, *ę*. Wszakże liczba rozmaitych dźwięków, przechodzi nieskończéniè liczbę narzędziá głosowégo: a to pochodzi ze złączéniá razem w jedno kilku narzędzi. Narzędzia te w *preparatach* widzieć można, działaniá ich, a dopiéroż różnego sposobu, widzieć nie

można: bo żywotnego ruchu nie maią, który w nich wszystko działa. W żyiących mowcach, niektóre przynaymniéy widzieć można i postrzegać rozmaity ich ruch, na rozmaité ich dźwięki. Wewnętrzné narzędzia każdy w sobie iako tako czuć może i powinien, gdy idzie o poprawę iakiéy wady w wymawianiu; Są przykłady nie rzadkie, że przez postrzeganié stroienia organów czyli narzędzi głosowych, nauczono wymowiać trudniéysze głoski iakoto: t, r. ż, á é ó ściśnioné, czyli niższego tonu od a, e, o.

Wchodząc w dalszą rozmaitość głosu, postrzeżemy insze, a prawie niezliczone téy rozmaitości przyczyny. Przemiiaiąc przyrodzone głosy żywiołów wody, powietrza, ognia: puszczaiąc na bok głosy zwierząt ziemnych, powietrznych, wodnych: nie dołączaiąc głosów na instrumentach muzycznych, wydáwanych w samym głosie człowieczym, co za odmiany sprawuią, płeć, wiek, stán zdrowiá w ciele, stán duszy podług namiętności, iakoto: weselá, smutku, pychy, pokory, gniéwu, nadziei, rozpaczy i t. d.? Owszem każdy kráy, każdy naród, każdą kondycyią, i ledwie nie każdego człowieka szczególnego po tonie głosu rozeznać można. Tak obfité ieſt w działaniach swoich przyrodzénié, którego niecíekawy i niebaczny człowiek, nie dostrzegá.

ROZDZIAŁ II.

O GŁOSIE PISANYM.

§. 1. *Pożytki Pisma.*

Po piérwszém postrzeżéniu na języku naszym: że ieſt głosem ustnym, iako przedmiotem ucha; uczyńmy naybliższy krok do postrzeżéniá: że tenże głos będąc

pisanym, ieſt przedmiotem oka. Wydáł się wielki dowcip i praca ludzka, w uczłonkowaniu dźwięku na znaczénié tych a nie innych wyobrażéń myśli; ale ledwie nie do cudu przystępuie, że rozchodzące się w momencie po powietrzu dźwięki schwytać i wiernie odrysować potrafił. Kolos náy:wyższy wynalazcy pisma! czy Egipt, czy Fenicya, czy Chiny go urodziły; imié iego w dawności wieków zaginęło: ale wdzięczność wiekować będzie, dla skutków które sprawuie. Obcowanié ludzi z ludźmi nayodległeyszymi mieyscami i wiekami, dla dogodzenia potrzebom, dla udzielenia wzaiemnégo światła nauk, czy ciekawość tylko bawiących, czy byt śmiertelnego życia ratuiących, winniśmy pismu. Stosuiąc to dobrodziéystwo do naszéy roboty ięzykowéy, bez niey kroku iednego nie moglibyśmy uczynić w postrzeżeniach nad mową: bo, choćbyśmy ie niezwyczayną obięli pamięcią, maiąc nawet tysiąc ust i tysiąc ięzyków; nie zdołalibyśmy ich tak licznemu i rozciągłemu narodowi ustnie ogłosić. Dzięki wynalazcy pisanego głosu, który przedmiot uszu przemienił na przedmiot oczu.

§. 2. *Rozbiór pisanéy mowy skąd się ma zaczynać?*

Wszelkie szczegóły iakożkolwiek są nudne; są do poznania całości, którą składaią, istotnie potrzebne. Poiętność ludzka, tak ieſt ograniczoná; że nic dokładnie nie poznaie, tylko stopniami cząstek. Nie wstydźmy się tedy spuścić się aż do Elementarnych drobiazgów, wystawiwszy wprzód oczom przykład iaki, całkowitéy mowy, w którym się te drobiazgi znayduią.

PRZYKŁA'D.

„Czego płaczesz? staremu mówił czyżyk młody:
„Masz teraz większe w klatce niż w polu wygody.
„Tyś w niéy zrodzon (rzekł stary) przeto ci wybaczę:
„Jám był wolny; dziś w klátce: i dlatego płaczę (b).

Uczyńmy tu piérwszé postrzeżénié, iż pospolité Elementarze nie porządnie i niegruntownie w uczéniu dzieci postępują; *nieporządnie*: gdy od Abecadła poczynaią: *niegruntownie*; gdy dalszych figur pisma, pisownemi znamionami nazwanych, a w czytaniu koniecznie wydáwać się maiących, nie pokazuią i nie uczą. Skąd pochodzi niedokładné pospolicie czytanié.

Rozbiór mowy, tak się porządnie zaczynać powinien, iak Anatomiia ciała ludzkiégo. Wystaw wprzód całość, a dopiero iéy cząstki. Nie zaczynáy od kości, nie pokazawszy skąd są wzięte. Abecadło urodziło się z mowy; poczynáy od mowy. Mowa za nykaiącá myśl rozumną, bawić roskosznie będzie przebiegaiącégo gołe figury i dźwięki A, B, C, nic przez się nie znaczące. W pisanym przykładzie znáydziesz té same figury, poznasz ich dźwięki, ich wcielenié i związek z całością mowy, iako matki, w któréy się poczęły.

Jeżeli ieden przykład o wolności: *czego płaczesz?* nie ieſt dostatecznem zrzódłém całego Abecadła i wszykich znamion pisownych, nie trudno znaleźć drugi i trzeci np.

„Swiętá miłości kochanéy oyczyzny!
„Czuią cię tylko umysły poczciwe:
„Dla ciebie zjadłe smakuią trucizny,
„Dla ciebie więzy, pęta, nie żelżywe,

---

b) Krasicki, w Baykach.

„Kształcisz kaléctwo, przez chwalebne blizny
„Gniéździsz w umysłach roskoszy prawdziwé.
„Byle cię tylko wspomódz, byle wspiérać;
„Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umiérać (c).

Té i tym podobne mowy przyklady, iako matki Abecadła, poprzedzać maią Abecadła naukę, która tak się rozłoży.

§. 3. *Postrzeżénia nad figurami Abecadła.*

Zbiór figur czyli postaci do pisania używanych zowie się Abecadłém od początkowych A, B, C, D. w niektórych dawnych pismach má imié *obiecadła.*

W drukowanych naszych xięgach, dwoiste mámy Abecadła figury, niemieckié czyli Gotyckie i Łacińskie czyli Rzymskie: Łacińskie, iako gładsze i prostsze w pospolitém dzisiáy są używaniu. Z figur niemieckich, iednéśmy niepotrzebnie zatrzymali, w, podwoyné, zamiast poiedynczégo *v.* (d), z łacińskich iednéśmy *Q, q* na A. zamienili. Dodaliśmy do niektórych akcenta czyli przygłosy, dla wydania odmiennych od Łaciny dźwięków. Oto są figury Abecadła naszégo.

Większé. A. Á'. Ą. B. B'. C. Ć. D. E. É. Ę. F. G. H. I. J.

Mniéyszé. a. á. ą. b. b'. c. ć. d. e. é. ę. f. g. h. i. j.

Większé. K. L. Ł. M. Ḿ. N. Ń. O. Ó. P. P'. Q. R. S. Ś.

Mniéyszé. k. l. ł. m. ḿ. n. ń. o. ó. p. ṕ. q. r. s. ś.

Większé. T. U. W. Ẃ. X. Y. Z. Ź. Ż.

Mniéyszé. t. u. w. ẃ. x. y. z. ź. ż.

(c) *Krasicki, w Myszeidzie.*

(d) *Nad tém w, zrobimy postrzeżénia w Pisowni.*

Oprócz tego podziału na większe i mnieysze figury, literami albo głoskami nazwane! dzielą się ieszcze Abecadła figury, na samogłoski i spółgłoski.

Samogłoski tak nazwane, że ie same wymówić można, iakie są: a, ą, e, ę, i, o, u, y. Z tych trzy, a. e. o. podzielaią się na otwarte, gdy są bez znamienia nad sobą, i ściśnione, gdy maią znamię, tak nazwane od większéy i mnieyszéy warg otwartości: krótkie *i*, zowie się miękkiém i miękczącém, u, zowie się grubém, także y, któremu też daią nazwisko greckie ypsylon: ą, ę, zowią się nosowémi dla wymawianią ich trochę przez nos: j, długié, które zawsze się łączy z drugą samogłoską, zowią pospolicie, *jotą*.

Spółgłoski, tak nazwane, że się nie same, ale spólnie tylko z jaką samogłoską wymówić daią. Te się tak dzielą:

Spółgłoski twarde, tak nazwane od twardégo, czyli grubszégo wymawianią, są te: b, c, d, f, g, h, k, ł, m, n, p, r, s, t, w, z.

Miękkie, od miękkiégo, czyli delikatniéyszégo brzmienią, iakie są też same: ale ze znamieniém: b́, ć, ḿ, ń ṕ, ś, ẃ, ź: Tu należy, l. Té zaś: d, ł, r, t, zawsze są twardé.

Przyciskowé zowié się ż z kropką na wierzchu, albo z przekreską we srzodku

Do szeregu spółgłosek, należą głoski liczebne, których używamy w liczbach rzymskiemi czyli łacińskiémi nazwanych, które są I. V. X. L. C. D. M. Jnné figury liczebné, arabskiemi nazwané, iako wcale odmienné, do Abecadła nie należą.

§. 4. *Postrzéżenié nad brzmieniém głosek polskich.*

Litery, od znaczenia głosu, nazwané głoskami: iak są w pisaniu, rozmaite, tak rozmaicie brzmieć muszą i poiedynczé w Abecadle i złożoné w słowach. Dla tego zdziećmi, poczyna się, od Abecadła, nauka czytania, żeby dźwięki poiedyncze w Abecadle dobrze i poznane i wydawane, łatwo i dobrze łączyły w zgłoskach czyli Syllabach, bo od źle wymáwianégo Abecadła, nie można się spodziewać dobrego pisania: ani złego pisania Abecadła, nie można dobrze wydadź w głosie. Ale té zdania iakożkolwiek loiczné, nie poydą w smak i uwagę tym, którzy grammatyczné rzeczy lekce wáżą, a o doskonaleniu oyczystego ięzyka nie myślą. Nałóg u nich lubo odrodny od przodków i niestateczny, ieſt prawodáwcą mowy! Za Zygmuntowskich polskich prawdziwie wieków, wymawianié musiało bydź dobré: bo i pisanié było dobré. Jedén tylko Elementarz Kommissyi Edukacyyný wskrzesił pierwotny sposób pisania i brzmienia Polskiego Abecadła.

Dla wciągnienia dzieci w nałóg dobrego wymáwiania Abecadła, dwa są sposoby: pierwszy dla oka, to ieſt pismo maluiące głosy w literach, a przygłosy w akcentach: drugi dla ucha, to ieſt przykład nauczyciela, wymawiaiącego wybitnie te głosy i przygłosy. Pomoc do obu sposobów byłaby, wciągnąć ie w baczność ſtroienia organ czyli narzędzia głosowégo, *np.* że: na wydanié samogłosek A, E, O. gdy są w pisaniu bez znamienia, a w wymawianiu *otwartè*; na tenczas wargi się bardzéy otwieraią, a krtań się ściská, *np.* pAnOwiE: przeciwnie, gdy są ściśnioné, to ieſt: gdy maią nad sobą znamié, wargi są mniéy, a krtań bardziéy otwartá, *np.* TAmtÉn KrÓl.

Nie-

Niektórych głosek brzmienié, zdaie się bydź iednakié, a przecię w dobrém wybiciu iest różné, iakoto:

a – á *np.* lata, látá,
ą – o *np.* wziął, ziół.
b – b *np.* bób, dróbb.
b – p *np.* łeb, skop.
c – dz *np* owoc, wódz.
d – t *np.* pod, pot.
e – é – ę *np.* gdzie, słońcé, dziecię.
f – w *np.* Gráf, stáw.
h – ch *np.* honor, chód.
i – jy *np.* iád, wjázd, mi, my.
o – ó *np.* pod, spód.
s – z *np.* kos, koz, skąpy, zkąd
sz – ż *np.* strasz, stráż.
ść – śdź *np.* maść, kłaśdź.
x – ks *np.* xiądz, ksiądz.

PRAWIDŁO.

Wszyſtkie głoski, iak brzmią w Abecadle, tak brzmią i w słowach. Trzy iedynie i-to w niektórych tylko okolicznościach, mieszaią to prawidło.

1. *C*, gdy się kładzie przed *h*, *np*, chłop, nie má swégo dzwięku, ale dech, albo aspiracyą czyni mocnieyszą niżli samo *h*. *np.* choina (*drzewo*) hoyná (*szczodra*).

2. *W*, brzmi niby f, przed spółgłoskami: c, f, k, p, s, t, x. *np.* w ciele, w farbie, w kwiecie, w piérzu, w Sądzie, w toku, w xiążce.

3. *Z*, brzmi niby *s*, przed spółgłoskami: c, f, h, k, p, s, t, x, *np.* z ciała, z farby, z choiny, z kwiatu, z piérza, z sądu, z toku, z xiążki.

NB. O zgodzéniu, wymáwianiu i pisaniu tych spółgłosek, C, W, Z. pomyślimy w trzeciéy części Grammatyki.

I tego przemilczeć tu nie można, co ze Szwaycar przez Niemcy przeszło do nás, że spółgłoski bez samogłosek brzmieć powinny. Wszakże samo spółgłosek imié, i pospolité narzędzia głosowé, dopiéroż wybitné dla zrozumienia wymáwianié, pozwolić nie dadzą na taką nowotność.

§. 5. *Spostrzeżénia nad łączéniém głosek.*

Zgłoskowanié, czyli syllabizowanié, żeby się w praktyce dobrze odbywało, potrzeba następuiących wiadomości i prawideł.

WIADOMOŚCI.

1. W zgłoskowaniu, rey prowadzą samogłoski, Spółgłoski zaś służą im pospolicie za towarzyszki z lewégo lub prawégo boku, *np.* wOl-nOść.

2. Każdá samogłoska, ma swóy oddzielny dzwięk, a przeto sama może składać całą syllabę *np.* A-dam, E-wa, o-ko etc.

3. Czasém dwie, lub trzy samogłoski, składaią iednę tylko syllabę nazwaną *dwugłoską* lub *troygłoską* czy są samé tylko, czy ze spółgłoską położoné. *np.* *Oy-ciec*, *iay-ko*, *go-dniéy*.

4. Żádná spółgłoska nie má osobnego dzwięku swégo, przeto, dla wydania dzwięku, łączyć się koniecznie musi ze samogłoską, czy przed nią, czy po niéy położoną *np.* ef, el, em, en, er, es, ix; be, ce, de, ge,

ha, ka, pe, te, wu, zet. Szwaycarskié, tedy mniémanié sprzeciwiá się naturze Spółgłosek.

5. Brzmiénié głosek w Abécadle, przechodzi zupełnie do zgłoskowania: to ieſt wráz ze wszyſtkiemi przygłosami.

Po tych żasadniczych wiadomościach wypadaią.

Prawidła zgłoskowaniá.

1. Wymáwiać każdą osobną literę Abecadłowym dźwiękiem, z początku wyraźnié poźniéy myślą.

2. Łączyć pospolicie spółgłoski z blizkiemi samogłoskami: a z dwoistych spółgłosek, iedna do poprzedzaiącéy, druga do następuiącéy náleży.

3. Krótkié *i*, tudzież długié *j*, łączy się zawsze z następuiącą samogłoską, a z poprzedzaiącą nigdy: dwa *i*, *i*. brzmią oddzielnie *np.* miiać.

4. Grubé y, łączy się zawsze z poprzedzaiącémi, z nigdy z naſtępuiącémi samogłoskami. Dwa yy, czynią iednę zgłoskę. *np.* Stryy.

5. Samogłoski, *a u*, *e u*, nie łączą się w jednę zgłoskę, tylko w wyrazach cudzoziemskich np. Au-gust. Eu-ro-pá.

6. Spółgłoski, *w*, *z*, czyniące iedén wyráz łączą się w zgłoskowaniu z następuiącym wyrazém.

7. Spółgłoski, *b*, *c*, *f*, *g*, *h*, *k*, *m*, *n*, *p*, *s*, *w*, *z*, gdy albo maią znamié nad sobą albo się łączą z miękczącém *i*, wymawiaią się miękko.

8. Spółgłoski, *w*, *z*; z długą samogłoską j, brzmią twardo. *np.* wjázd; zjázd.

Od stopnia drugiego zgłosek, do stopnia trzeciego wyrazów, naybliższé i łatwiuchné iest przeyście, nie czyniąc przestanków w głosie po każdéy zgłosce, a zachowuiąc wyżéy dopiero wyliczoné prawidła.

Przykład niech będzie z imion miesięcy polskich.

Styczeń.	Lipiec.
Luty.	Sierpień.
Marzec.	Wrzesień.
Kwiecień.	Październik.
Máy.	Listopád.
Czerwiec.	Grudzień.

Prawidło na wymáwianié wyrazów oddzielnych przy zachowaniu wyższych prawideł o głoskach i zgłoskach.

Wszystkié zgłoski iednégo wyrazu wymawiáią się ciągle, a po każdym wyrazie, robi się w głosie przestanek mały.

PRZESTROGA.

Tuby nám się porządnie stawiał czwarty náywyższy stopień GŁOSU naszégo, to iest ciągłe wyrazów wymáwianié, czyli CZYTANIE. Ale, niż do tego przystąpimy; zachodzą nám drogę trzy poprzednicze wiadomości, czytaniu służące: *piérwszá*, wyrazy skrócone w pisaniu: *drugá*, postaci liczbowe: *trzeciá*, znamiona pisowné.

§. 6. *O wymáwianiu skróceń, czyli skoropisów.*

Nie iestto náywygodniéyszá rzecz dla czytelnika, trafić w piśmie na skrócone wyrazy: ale bardzo wygodná dla pisarza umnieyszyć sobie i papieru i prácy. W rękopismach i piérwszych drukach, więcéy niż dzisiáy, bywało skoropisów, które, początkowégo czy-

telnika, dopóty zatrudniały, póki przez domysł i długą wprawę, nie oswoił się z niémi, a náyprędzéy przy pomocy świadomego iuż przewodnika.

Na piérwsze skrócénia przyklady.

Piszą się:	*Czytaią się:*
R. P. albo r. p.	Rok Pański.
P. PP. -	Pán Panowie.
Mci. P. -	Mości Panie
W. M. P. -	Waszeć Mościwy Pán.
JW. -	Jaśnie Wielmożny.
JO. -	Jaśnie Oświécony.
N. K. P. M. M.	Náyiaśniéyszy Królu Panie Móy Miłościwy,
W. K. W. L.	Wielki Koronny, Wielki Litewski.
S. ś. p. -	Swięty, świętéy pamięci.
M. b. p. -	Miesiąca bieżącego, przeszłego.
D. lub d. -	Dnia
L. S. -	*Locus Sigilli*, to iest mieysce pieczęci.
mp. -	*manu propria*, to iest ręką własną.
i t. p. -	i tym podobné.
i t. d. -	i tak daléy
etc. -	*Et caetera*, czyli i reszta.

W tych piérwszych skrócéniach, widzimy głoski iuż większe, iuż mnieysze i kropkę przy nich. Takié skrócenia znayduią się w rękopismach i drukach, po kolumnach i nagrobkach. Bielizna także i sprzęty droższe, znacza dla rozpoznania początkowemi głoska-

mi imion przezwisk Dziedziców: Pisarze xiążek, chcąc się, i niby nie chcąc, wydadż, podobnie tylko początkowé głoski w napisach drukuią i zgadywaniem morduią.

Przykłady na drugié skrócénia.

1. Liczby Łacińskie tak się piszą, i tak czytaią poiedynczo.

I. iedno. V. pięć. X, dziesięć.
L. pięćdziesiąt. C. sto. D. pięćset. M. tysiąc.

Te liczby Łacińskie inaczéy zwane Rzymskiemi od narodu, albo kościelnémi, że w pismach kościelnych bywaią używane; Walor czyli ważność każdéy zosobna, iest wiadomá, gdy zaś są złączoné, ważność ich do wymáwianiá zawisła od trzech następuiących prawideł:

1. Figura powtórzoná, powtárzá ważność swoię.

2. Figura mniéy ważącá, przed więcéy ważącą położoná, zmnieyszá ważność iéy ważnością swoią.

3. Figura mniéy ważącá po więcéy ważącéy położoná, powiększa iéy ważność, ważnością swoią.

Podług téy teoryi, wymáwiaymy następuiące epoki Rzymskié:

Z królów Rzymskich Romulus był piérwszy.	I.
Numa Pompilius drugi	II.
Tullus Hostilius trzeci	III.
Ancus Martius czwarty	IV.
Tarquinius Priscus piąty	V.
Servius Tullius szósty	VI.
Tarquinius superbus siódmy	VII.
Mężów do napisania Práw było dziesięć	X.
Tablic Práw Rzymskich było dwanaście	XII.

Piérwsi po Królach Konsulowie r. Rzymu CCXLIV.
Julius Cæsar zabity r. Rzymu DCCX.
Ustało Państwo Rzymskie { na Zachodzie r. P. CDLXXV. / na Wschodzie r. P. MCDLIII.

Są ieszcze Liczby Arabskiemi od narodu nazwane zamykaiące dziesięć osobnych figur: 1. iedno, 2. dwa, 3. trzy, 4. cztery, 5. pięć, 6. sześć. 7. siedm, 8. ośm, 9. dziewięć, o. *zero* albo *cyfra.*

Lubo tu ieszcze nie ieſt mieyscé mówienia o wewnętrznem wyrazów znaczeniu, atoli, że same liczb nazwiska wydaią to znaczénié; opuścić go tu nie można:

Znaczénié tedy zawisło i od nazwisk każdéy figury i od miesca na którém ſtoi ta figura. Wiemy z nazwiska samégo znaczénie, czyli walor każdéy figury 1. 2. 3. 4. etc. aż do 9: poznáymy walor miesca. Miesca zaczynaią się rachować od prawéy ręki ku lewéy. Piérwszé mieyscé, znaczy iednostki, drugié dziesiątki, trzecié sta, czwarté tysiące, i t. d. Zero nie ma żadnégo waloru, wewnętrznégo, ale má walor miesca, lubo się nigdzie nie wymáwia. Słowém każdé mieyscé, má walor dziesięć razy większy, niż walor poprzedzaiącégo przy niem miesca.

Podług téy teoryi wymáwiáymy naſtępuiące Epoki:

1. Lech miał przyyśdź do Polski R. P.	550
2. Wiara Chrześciańská weszła do nas r.	965
3. Król Chrobry bierze koronę, r.	1000
4. Dobycie Kiiowa przez Chrobrégo, r.	1018
5. Bolesław śmiały traci koronę, r.	1019
6. Przemysław odzyskuie koronę, r.	1295
7. Oſtatnié złączenié Litwy z koroną, r.	1569
8. Uwolnienié Wiednia przez Jana III, r.	1684

9. Konſtytucyiá 3. Maja, r. 1791
10. Odzyskanié Xięſtwa Warszawskiego, r. 1807
11. Złączenié Króleſtwa Polskiégo z Państwém Rossyyskiém r. 1815.

§. *VII. O znamionach Pisownych:*

Jak głosy, tak i pisma mowné, z wielu miar są muzyce podobné. Muzyka má w sobie głosy i przygłosy, czyli tony: má przeſtanki czyli pauzy. Má i mowá toż wszyſtko. Rzadki ieſt muzykant, rzadszy czytelnik, któryby potrafił wydadź w skutku té wszyſtkie własności: bo rzadki ieſt, ktoby ie znał doskonale: a znaiomość bydź nié może, bez długiéy i pilnéy nauki i wprawy.

Pismo, ieſt nietylko tłumaczką, ale i przewodniczką mowy: musi iéy tedy skazywać i wiernie i zupełnie wszyſtkie wspólne własności: czegoby wykonać nié można, gdyby nie było na to odpowiadaiących nót, czyli znamion.

Załóżmy téy teoryi fundament na przykładzie z Biblii wziętym, o szukaniu mądrości.

„O! leniwcze! (mówi náymędrszy Salomon) „ dopokiż gnuśnieć będziesz? Jdź do mrówki, a zwa- „ żaiąc iéy poſtępki; ucz się od niéy mądrości. Mró- „ wka, nie maiącá ani wodza, ani nauczyciela, zbiérá „ sobie pokárm w lecie, którymby w zimie żyła.

„ Początkiém mądrości ieſt boiáźń Pańská; ktoią „ znaydzie; znaydzie skárb nieoceniony.

„ Będę z nią obcował: bo nie má gorzkości to- „ warzyſtwo iéy, ani tękności spółżycie iéy, ale węselé „ i radość. Tém iá zamiłował, i o niém się ſtarał z mło- „ dości moiéy, i chciałém ią sobie brać za oblubie-

„ nicę, i stałém się iéy urody miłośnikiém. Przełożyłém ią nad maieſtát i króleſtwa: i bogactwa z nią „ zrównane, za nicém poczytał. Nad zdrowié umiłowałém ią, i przyszło mi wszyſtko dobré z nią. (1).

Zachowáwszy sobie na inszé miescé rozbiór wyobrażeń, w tak piękny myśli zamkniętych! rozbiéráymy samę powiérzchowność mowy: a formuiąc doskonałego dla społeczności czytelnika, nic przed nim nie táymy.

Oto są figury tych znamion w jednę tabellę zebranych, ze szczególnémi ich nazwiskami polskiémi.

Figury,	*Nazwiska.*
'	Znamié prawé.
.	Przycisk, czyli kropka nad, ż
!	Wykrzyk.
?	Pytaynik.
,	Przecinek.
:	Dwukropek.
;	Średnik.
.	Kréś, czyli peryod.
( )	Nawias.
-	Łącznik.
„	Cudzymów.
(1)	Odsełacz.

Tych znamion, które tu widzimy, ieſt dwanaście: zebrane w wyższym przykładzie, i po swoich właściwych placówkach są rozſtawione.

(1) *W xięgach Mądrości.*

Oto iest tych znamion wyłusczenié.

1. 2. *Znamié prawé i przycisk*, iużeśmy wyłuszczyli w §. III. o głoskach.

3. ! *Wykrzyk.* Jest znakiém, iż poprzedzaiący go wyráz wyższym i mocniéyszym głosem wydadź trzeba. *np.* o! léniwcze!

4. ? *Pytaynik*, ieſt znakiém nieiakiégo zakręcénia podniesionego głosu i przedłużenia oſtatniéy zgłoski, w wyrazie, po którym się pisze *np. dopókiż gnuśnieć będziesz?*

5. , *Przecinek*, ieſt znakiém przeſtanku małego, między wyrazami, które rozdziéla, nie podnosząc ani spuszczaiąc głosu, *np.* idź do mrówki, a uważaiąc etc.

6. : *Dwukropek*, ieſt znakiém większégo, niż na przecinku przeſtanku głosu, a trochę spuszczonego, *np. będę z nią obcował*: bo, etc. Boiaźń Pańska: kto ią etc.

7. ; *Srzednik*, ieſt znakiém podniesienia i zawieszénia głosu tam, gdzie część myśli nie ieſt zupełná, ale się má dopełnić następuiącą częścią, *np. nié maiąc ani wodza, ani nauczyciela; zbiéra sobie etc.*

8. . *Kres*, ieſt znakiém náydłuższego spoczynku, ze spuszczeniém zupełném głosu, przy końcu zupełnéy myśli *np. Ucz się od niéy mądrości. Czémby żył a. Skárb nieoceniony. etc.*

9. ( ) *Nawias*, ieſt znakiém wymáwianiá niższym głosem, wyrazów w nim zamkniętych. *np.* Léniwcze! (mówi náymędrszy Salomon) dopókiż etc.

10. - *Łącznik*, ieſt znakiém łączéniá nie dokończonego na iednym wierszu iednego wyrazu, *np.* - - *(iak w druku co wypadnie).*

11. „ *Cudzymów*, ieſt znakiem cudzych wyrazów w mowę pobocznie wsadzonych. Cały tén przykład ieſt nie móy, ale Salomonów.

12. ( ) *Odsełacz*, tén sám znak na dole pod liniią, co i w samym texcie położony, pokazuie imié Pisarza, albo miescé, skąd co wzięté.

Uwagi nad témi znamionami.

Cudzymów, Łącznik, i odsełacz, nie do wymáwianiá wyrazów, ale do ostrzeżéniá tylko należą. Reszta znamion dobrze poznanych, i wiernie zachowanych pomagá wielce do dobrégo czytaniá.

Przeſtanki po wyrazach, są przyrodzoną mowie rzeczą, inaczéy i mówca i słuchacz straciéby musieli, tamtén oddech, a tén uwagę.

Monoton, czyli ięднoſtayny zawsze głos, znudziłby słuchacza: odmiana więc rozmaitych dźwięków wypływá równie z natury mowy. Mámy narzędziá mowy i liczné i rozmaité: mamy zdatność ſtroienia tych narzędzi kombinacyiami tysiącznemi: dźwięków literalnych do czterdzieſtu, a dźwięków syllabowych nikt dla wielości, zliczyć nie zdołá; przyrodzony więc języka naszego układ, przybliżá nás, nie myślących nawet, o tém, do rozmaitości głosu: á ta rozmaitość, żeby czyniła zgodę mowy, czyli symfoniią, mamy na to znamiona przeſtankowé, których wydawanié, zbliża wysłowiénié naszé do naypięknieyszéy muzyki.

Gdy te teoryczne uwagi, trafią na piersi czyſté i mocné, na usta miękkié i zwinné; iakiego z nich głosu spodziéwać się można?

Płci piękna, płci delikatna, od ciebie téy grammatyczney zalety czeka ięzyk. Już cię uposażyła natura wyższemi od nas w téy mierze przymiotami: złączywszy więc naturę ze sztuką: sama siebie przewyższysz, i doskonałość mowy naszéy pokażesz.

ROZDZIAŁ III.

O CZYTANIU.

§. *I. Czytanie początkowe,*

Po głoskowaniu, zgłoskowaniu i wyrazowaniu, wstępujemy na czwarty i ostatni stopień pisma naszego. Szkoda, że na nim niedługo zabawimy: bo zupełna o czytaniu mowa, dopiero będzie w drugiéy części Grammatyki, gdzie ma bydź *o wewnętrzném wyrazów znaczeniu.* Tu powierzchowne tylko uważać będziemy czytanie, dlatego ie zowiemy *początkowém*: ale i to nie obeydzie się bez teorycznych reguł wyciągnionych z przykładów.

§. *II. Przykłady do czytania i prawidła z nich wyciągnione.*

PRZYKŁAD I.

Kiedy Antyoch tyran, prześladuiąc Izraelitów, okrutnémi mękami i śmiercią, odwodził ich od pyczystéy Religii; „Matka Machabeuszów, przedziwna nad obyczay niewiasta, i między dobremi pamiątki godna, „ widząc, że iéy siedmiu synów, iednego dnia, ginęło;

„ czystym to umyślem znosiła dla nadziei, którą „ w Bogu miała. Każdego z nich napominała ięzykiem „ oyczystym, napełniona mądrością, do niewieściey „ myśli męzkie serce przydawszy, rzekła do nich: nie „ wiém, synowie moi! iakeście w żywocie moim u- „ tworzeni: bo anim iá wám ducha i duszę dała, ani „ żywota: anim też iá każdego z wás członków w sobie „ spoiła: ale zaiste Stworzyciel świata, który sprawił „ człowieczé narodzénie, tén wám zaś wróci z miło- „ sierdziá i ducha i żywot, iako wy ié teráz zá nie „ macie dla praw iégo. (3).

Prawidło I.

Wymówić każdą głoskę iak brzmiała w Abecadle i w zgłoskowaniu, swoim właściwym dźwiękiem, to iest: twardym, miękkim, przyciskowym, otwartym, ściśnionym, nosowym, a zawsze i wszędzie zrozumiałym, i wdzięcznym: nie opuszczaiąc, ani dodaiąc, ani przekładaiąc. Przeciwko czemu grzészą pospolicie poczynaiący czytelnicy.

Przykład II.

Odda człowiék rachunek Bogu, za każdé słowo próżné (4)!

Prawidło II,

Zgłoski każdégo wyrazu wymawiaią się ciągle, po żadnéy nie czyniąc przerwy: ale między wyrazem

(3) *Machabyc. X.* 2.
(4) *Ewangelia S. Mateusza.*

a wyrazem, chociaż nié maią przestankowégo znaku, ieſt maléńka przerwa.

Przykład III.

Panie! (prosi Boga Salomon) nie daway mi, ani bogactw, ani żebractwa: iedno day potrzebę żywności moiéy: abym nasycony, nie zaprzał się ciebie i nie powiedział: któż ieſt moim Panem? Albo zaś nędzą przyciśniony; nie wziął się kraśdź, i krzywo przysięgać przez imié Boga moiego. (5).

Prawidło III.

Zachować wszyſtkié znamiona przestankowé podług ich przeciągu i tonu. Tén przykład ieden, wszyſtkié zamyka znamiona: kto ié tu dobrze i zupełnie wydá; wydá w każdém inszém piśmie.

§. *III. Uwagi nad czytaniem.*

1. Wielu iest bardzo czytelników na świecie; ale dobry czytelnik bardzo rzadki. Mało bowiém kto zná prawidła czytaniá, a mniéy ieszcze takich, którzyby ié zachowywali, bo téż nie wszyscy maią do tégo zdolność, a dopieroż, którzyby się w tak trudnéy nauce ćwiczyć chcieli.

2. Trzeba do tego zdolności przyrodzonéy iakoto: piersi czyſtych i mocnych, ięzyka i ust zwinnych, oka byſtrego.

3. Trzeba do tego wprawy, trzeba nietylko prywatnégo, ale publicznégo czytania przed drugimi, a

(5) *W xięgach Mądrości.*

takimi, którzyby poprawiać błądzącego i mogli i śmieli.

4. Wprawa do tégo prowadzi, iż gdy usta, iedén wyraz czytaią; oko, iuż następuiących kilka widzi. Jest dla niektórych sekret, ale go odkryć i zachować nie trudno, ato żeby się nie iąkać i nie ustawać w ciągu czytaniá.

5. W drugiéy części téy Grammatyki, odkryiémy więcéy potrzebnych wprawdzie, ale trudniéyszych czytaniá erguł, gdy przód wyłożymy naukę o rozmaitości myśli, o rozmaitości affektów, czyli passyy, które od Autora wydane w piśmie, od czytelnika muszą bydź wydane w głosie.

§. *IV. o Iloczasie.*

Nauka pokazuiącá, ile czasu łożyć trzeba na wymówienié wyrazu, zowie się *Iloczasem*. Nauka ta do wymawianiá należy, bo składa znaczną część harmonii, gdy iéy reguły będą zachowane.

Reguł tych iest nie wiele.

1. Przedostatniá zgłoska, iest u nás pospolicie długá, a ostatniá krótká: *np.* Cesarski, Królewski.

2. W wyrazach złożonych, a maiących ostatnią zgłoskę iedno-syllabną przedłużá się trzecia od końca a skracaią się dwie ostatnie *np.* Władysław, Bolesław, Nowogród, darmoiad.

3. Przyrostki, ci, li, to, że, śmy, ście, em, eś, kiedy się łączą z wyrazami należą do drugiéy reguły *np.* dawałci, pisałli, możnażto, tencito, mówiłém, mówiłeś, mieliśmy, mieliście.

4. Wykrzykniki i przysłowki iednozgłoskowé są długie, *np.* Ah! o! hey! czy tak? iak?

5. W połowie okrésu, syllaba oſtatnia przed średnikiém, ieſt długa *np.* Co oyciec zabiegły długą pracą zgromadził, to syn marnotrawny wkrótce ſtracił.

6. Na odległégo wołaiąc, przedłuża się oſtatnia: *np.* Janie! Matko! Dobrodzieiu!

Uwagi.

Pobratyńcy nasi, maią więcéy od nás Jloczasu, ale także we dwóch tylko oſtatnich zgłoskach. Bezimienny Literat Czeski, iescze w roku 1672, wydał prawidła Jloczasowé na wszyſtkie zgłoski ięzyka swego, tym końcem: aby wzorem Greckim i Łacińskim pisać miarowo. Nie wiém czy znalazł wiarę u ziomków i wykonanié tak śmiałego, a niepewnego zamysłu. Dopiéro przed lat kilką ma bydź Homer po Czesku i Rossyyskú miarowym wierszem tłumaczony. U nas trochę dawniéy, Nowaczyński Piiar, widząc, że Król mądry, nie lubi rytmów, iako wynalázku grubych wieków, a którym nayſtosowniéyszá myśl, musi częſtokroć uſtępować placu, wydał xiążeczkę o prozodyi i harmonii ięzyka polskiego, przepisuiąc reguły na wszyſtkie nayдłuższego nawet wyrazu zgłoski i według nich kilkadziesiąt wierszów łacińskich przełożył takiémi *pedeſami*, czyli miarami. Oto są niektóre przykłady.

1. Nazo Tomitańskiéy iuż nie nowy mieszkaniec ziemicy. To ci z gietyckiego dzieło poseła brzegu.
2. Oka prawego Akon, Leonissa nie miała lewégo
   Ależ urodą samych mogli zwyciężyć Bogów.
   Śliczna dziecino uſtąp rodzicielce oczka swoiégo
   Tak ty Kupido ślepy tak ona będzie Wenus.

Długo

Długo także Nowaczyński oczekiwał wiary i wykonaniá układu swego: w tym dopiéro roku dw ch z królewskiégo Towarzyſtwa Przyiaciół nauk, pokusili się nietylko o tłumaczenié Wirgiliusza, ale nawet kompozytor muzyki złączony z nimi, zamyśla bez rymów wydadź z muzyką wzory piosnek Horacyusza wzorem:

Nie wiém przyznám się, na czém Czesi, Rossyianie i nasi teraźniéysi, zasadzili iloczas wszyſtkich w wyrazie zgłosek. *Nowaczyński*, zasadził ie na saméy liczbie, dwugłosek, tróygłosek, czworogłosek etc. ale to fundament zdaie się arbitralny, i niepewny, a niszczący pospolité prawidło, o długości przedoſtatniéy zgłoski. Obaczy prawdę tégo poſtrzeżenia, kto iedne zgłoski w różnych miescach znaydzie ráz krótkie drugi ráz długie.

Nie chcę tamować zamysłu i ochoty śmiałym pisarzom, pamiętaiąc, że nowy świat odkryto przeciw pospolitému mniémaniu i nadziei. Tego się nie spodziéwám, żeby nowe piękności, z miar cudzoziemskich i ſtarych, w pożniéysze ięzyki wprowadzone dały się uczuć całemu narodowi, procz garſtki Literatów, których chyba porównanié samo cieszyć będzie:

ROZDZIAŁ IV.

PODZIAŁ MOWY NA OŚM CZĘŚCI.

§. 1. *Wstęp, nie taiący trudności grammatycznych ułatwiaiących się porządnym téy nauki podziałem i przydaniém do niéy wnętrznégo wyrazów znaczéniá.*

We trzech przeszłych rozdziáłach, bawiliśmy się przygotowniczemi wiadomościami: teráz do samego

rozbioru mowy przyſtąpić zamyślámy. Tu nám serca, głowy, tu pracowitości potrzeba do porcia, pamiętaniá, i zrobieniá sobie pewnego, a porządnego układu czyli syſtematu, naszego ięzyka

Ci, co za drobną rzecz maią Grammatykę; niecháy tu z Herkulesowemi ſtaną siłami, a nieráz im się przyydzie zapocić. Mnóſtwo wyrazów naukowych, niby klawiszów muzycznych, tysiące wyobraźeń umysłowych taiących się w tych wyrazach, setne kombinacyie rozumowania, a dopiéroż taiemne zakątki zwyczaiowym wiénia naszégo, potrafią zmordować naytęższą głowę. Ale my się tego wszyſtkiego nie lękamy: miłość oyczyſtego ięzyka, przełamie wszyſtkié trudności, mianowicie kiedy dobré wszyſtkiego uporządkowanié będziemy mieli za przewodnika.

Zakłádáymy porządek na rozdziáłach i podziáłach licznie zrobionych, to ieſt iasnych i związanych ściśle członków z całym grammatycznégo ciała ogromem. Nigdy się nie zbłąkámy, patrząc na te, iż tak rzekę sztandary własnégo woyska, dobrze po swoich leżach rozſtawionégo.

Oſtrzédz tu muszę mego czytelnika, że chociaż w téy piérwszéy grammatycznéy części, rozbiéramy przednie same powiérzchowne ięzyka naszego przymioty: ale, że ich nie podobno zupełnie poiąć i zgłębić, bez wnętrznégo wyrazów znaczéniá, musimy téy pomocy zasiągnąć od drugiéy części, która téż na wzaiém nie obéydzie się bez powiérzchowności naszéy! Práwdę rzekłszy, wszyſtkie Grammatyki części muszą mieć i ciało i duszę mowy.

§. *II. Liczba, nazwiska i przykłady szeregów.*

Wszyſtkie wyrazy nasze, dzielą się na ośm wcale od siebie różnych szeregów. Każdy szereg, ma swoie własności niby cechy, po których go rozeznać można od innych. Liczymy tych szeregów ośm. Nazwiska ich zaraz po Przykładzie obaczymy.

Przykład ze wszystkiemi częściami.

„ O! który światem władasz i królniesz wiecznie,
„ Powſtań Panie! a muszą tył podadź koniecznie
„ Nieprzyiaciele Twoi: wszyscy którzy śmieią,
„ Upór wieśdz przeciw Tobie; do czyſta zniszczeią.
„ Tak zniszczeią, iako dym na powietrzu ginie,
„ Albo, iako topniący wosk od ognia płynie: (1).

Uszykuymy te wyrazy podług ich części:

I.	II.	III.	IV.
	Który	Władać	Topniący.
Swiat	Twóy	Królować	
Pán	Wszyſtek	Powſtać	
Tył	–	Musieć	
Dym	–	Podadź	
Powietrzé	–	Śmieć	
Wosk	–	Wieśdź	
		Zniszczeć.	

(1) *Dawid w Psalmie* 68. *przez Jána Kochanowskiego tłumaczonym.*

I.	II.	III.	IV.
		Zginąć Płynąć	
Imiona.	Zaimki.	Słowa.	Imiesłów.
	Te są części	odmiénne.	

V.	VI.	VII.	VIII.
Przeciw	wiecznie	i.	o!
Do	koniecznie	a.	
Na	albo	Tak	
Od		Jako	
przyimki	przysłówki	spóyniki	wykrzykniki.
	Te są części	nie odmienne.	

§. III. Uwagi.

1. Przykład tén, szczęśliwem trafunkiem má w sobie wszystkie części mowy.

2. Wyrazy tego przykładu na ośm kolumn podzielone, z których każdá má u dołu nazwisko własné: a polowa kolumn iedna, zamyká części odmienne, drugá nieodmienne.

3. W czém są pierwsze części odmiénne? powié się loicznie po każdéy z osobna części: gdzie się téż dopiéro opis czyli definicyiá każdéy części położy.

4. Na każdą część, będzie Rozdział osobny; bo niektóre będą przydłuższé. Szeregi będą nowym nieco sposobem rozłożone, który lepiéy w porządku mowy, ieden po drugim przypadá: i póydą tak:

1. Wykrzyknik.
2. Imie.
3. Zaimek.
4. Przyimek.

5. Słowo.
6. Jmiesłów.
7. Przysłówek.
8. Spoynik.

ROZDZIAŁ V.

O wykrzykniku.

§. 1. Przykłady.

1. A! cóż się to teráz dzieie na świecie?
2. Ach! co za okropné zniszczenia!
3. Aha! znám cię ziółko żeś pokrzywka!
4. Au! ato co? dobrá sprawa przegraná?
5. Ba! czy tak kázały wyroki?
6. Biada! biada! zwyciężonym.
7. Bodaiem był milczał.
8. Bodeś przepádł! z twoią chytrością?
9. Dáygobogu! dáygokatu! to nie żarty.
10. Daléy chłopcy! daléy żywo!
11. E! to wyydzie z czasem na lepszé.
12. Eh! iuż też tego na trzy zbyty.
13. Ey! będzieto lepiéy.
14. Fi! fidą! to nie przystoi uczciwemu
15. Fuy! z takim komplementem.
16. Ha! ha! ha! to pocieszná rzecz.
17. Hey! nám hey! bez przyiaciela.
18. Heyże! daléy! gdy Bóg z nami.
19. J! zmiłuy się! pofolguy trochę!
20. Ną! cóż czynić w tym razie?
21. Nu! ruszáycież się przecię!
22. O! czasy! o! obyczaie!
23. O! dniu szczęśliwy! powstaniá Polski!

24. Oh! to się też nie godzi.
25. St! cyt! żebyś nie był zdradzony.
26. Uyda! czy tak zawsze będzie?
27. Ehey! ktoż mię wybawi z téy niewoli?
28. Boże łaskawy! zgromádź rozproszonych!
29. Cesarzu miłościwy! wróć nám Oyczyznę!

§. II. Uwagi.

1. Wykrzykniki są krótciuchne, a nieodmienne wyrazy. Niektórzy Grammatycy, nie chcą ich mieścić między częściami mowy; my im piérwszé miesce daiémy: bo, się kładą na czele mowy.

2. Wykrzykniki, są ięzykiem serca ludzkiego: bo wyrażaią affekta czyli namiętności. I tak wyrażaią:

1. Zadziwienié pod liczbą 1. 2. 4. 5. 9. 26.
2. Wątpiénié pod liczbą 20.
3. Radość pod liczbą 23.
4. Smiéch pod liczbą 16.
5. Smutek pod liczbą 17.
6. Gniéw pod liczbą 7. 8.
7. Złość pod liczbą 8.
8. Narzékania pod liczbę 7. 17. 22.
9. Przeklęstwo 8.
10. Rozpácz 6. 12.
11. Nadzieię 11. 13.
12. Łaianié 12. 14. 24.
13. Prośby 19. 28. 29.
14. Zachęty 10. 18. 21.
15. Wzgardę 15. 3.
16. Tęsknotę pod liczbą 27.
17. Milczenié pod liczbą 25.

3. Jeden wykrzyknik służyć może, do wydania kilku affektów, iako to: o! ah! etc. różność ich w znaczeniu, wydaie się przez przyległe wyrazy.

4. Wykrzykniki, mogą się opuścić, iak mamy w przykładach 28 i 29. a na ten czas ie, znak wykrzyknienia zastępuie.

ROZDZIAŁ VI.

O IMIENIU.

Nayprzedniéysze są części mowy, Imię i Słowo: przeto też nayobszérniéyszá o nich będzie nauka. Nauka o Imieniu dzielić się będzie na paragrafów dziesięć.

§. I. *Podział Imion, podług względów grammatycznych.*

Podział wyrazów Językowych, má źrzódło swoié w myśli: iak myśl ma źrzódło swoié w przyrodzeniu. Myślimy albo o rzeczach, albo o ich przymiotach. Nazwiska rzeczy i ich przymiotów, nazywaią się Imionami: Imiona tedy stąd się zowią iedne rzeczownémi, czyli Rzeczownikami, drugie przymiotnémi, czyli Przymiotnikami. Cécha Imion rzeczownych iest odpowiedź na pytanie kto? albo co? Cécha Imion przymiotnych, iest odpowiedź na pytanie, iaki?

Oto mamy trzy kolumny Imion: rozeznamy po tych céchach, do którégo podziału które należy.

Kto?	*Co?*	*Jaki?*
Bóg.	Niebo	Wszechmocny.
Król	Korona	Sprawiedliwy.
Urzędnik.	Prawo	Jasny.
Obywatel.	Wolność	Rozumny:
Polak.	Męztwo	Nieustraszony.
Rolnik.	Rola	Pracowity.
Żołnierz.	Zwycięztwo	Odważny.
Rzemieślnik.	Warsztat	Przemyślny.
Kupiec.	Handel	Nieoszukniący.
Xiądz	Kościół	Prawowierny.
Literát.	Pismo	Pożyteczny.
Rzeczowniki		Przymiotniki.

Rzeczy w przyrodzeniu iedne maią życié, drugie nié maią: ſtąd zowią się Rzeczowniki.

Żywotne:	*Nieżywotne.*
Oyciec	Słońcé.
Matka	Xiężyc.
Owca	Las
Jeleń	Owczarniá
Wróbel	Gniazdo.

Imiona żywotné, dzielą się na

Ludzkié i	*Zwiérzęcé.*
Starosta	Lew
Hetman	Jeleń
Pułkownik	Wół
Lékárz	Koń
Zégarmistrz	Orzeł
Złotnik	Papuga
Budowniczy	Mysz
Xięgarz	Kot

Dalszé nazwiska Imion

Król	Monarcha	Za się	głoska,zgłoska
Woiewoda	Kasztelàn	Lepák	Głoskowanié
Woiewództwo	Departamént	Mać	Zgłoskowanié
Staroſta	Prefekt	Jątrew	Wyrazowanié
Swiécznik	Lichtárz	Koczkodan	Wyrzutniá
Wójt	Prezydent	Dziéwka	Przenośniá
Sługa	Lokay	Dziewosłąb	Wykrzyknik
Obowiązek	Obligacyiá	Biérzmo	Spóynik
Bogdan	Teodor		Cudzymów
SWOYSKIÈ.	CUDZOZIÈMSKIÈ.	PRZESTARZAŁ:	NOWÈ.

Sędziá. pod	Podsędek.	Słońcé.	Światło.
Biskup. arcy	Arcybiskup.	Polska.	Królestwo.
Laska. noga	Laskonogi	Warszawa	Miasto
Usta. krzywy	Krzywousty	Wisła.	Rzéka.
Niebo. tyk	Niebotyczny	Kościuszko	Naczelnik.
Dzieie. pisárz	Dzieiopis	Gopło.	Jezioro.
Bóg. chwała	Boguchwał	Krępák	Góra
Dobrze dziáć	Dobrodziéy	Gamrat.	Rozpustny.
Źle. dziéy	Złodziéy.		
NIEZŁOŻONÈ.	ZŁOŻONÈ.	SZCZEGÓLNÈ.	POSPOLITÈ.

Michał.	Czartoryski	Dwa	Jaś
Józef.	Radziwił	Trzy	Antoś
Onufry.	Lubomirski	Cztéry	Adaś
Elżbiéta.	Poniatowski	Pięć	Maryś
Jagnieszka:	Sapieha	Sto	Jaguś
Bogumiła.	Potocki	Tysiąc	Ewuś.
KRZESNÈ.	FAMILIYNÈ.	LICZBOWÈ.	ZDROBNIAŁÈ

Szlachta	Cud, cudo	Wet	Stach,
Xięża	Roki, lata	Mość	Kuba.
Lud	iebo, niebiosa	Człowiek	Gryndál.
Gmin	Przenáychwále-	wiele	Wach
Trzoda	bnieyszy	Mało	Skórka na bo-
Stado	Náyprzewiele-		ty.
Gromada	bnieyszy		Łyczák.
Bractwo	Lekszy, lżeyszy		Grzela.
Towarzyſtwo	Milszy, mileyszy.		
ZBIOROWÈ	ZBYTKOWÈ	UŁAMMNÈ	WIEYSKIÈ.

Po względnym podziele Jmion, wnidźmy w rzeczywiſte ich przymioty. A ponieważ Jmié, ieſt część mowy odmiénna; obaczmy czworaką iego odmianę.

§. 11. *Piérwszá odmiana Jmion przez rodzaie.*

1. Co za roskosz dlá Poláka, rozważaiącego swóy ięzyk, widzieć w nim ſilozoficzny rozum, kieruiący gruntownie narodowym zwyczaiem, podług przyrodzeniá myśli ludzkiéy! Umiém ia kilka ięzyków, a w żadnym z nich tylé filozofii, co w swoim, nie znayduię. Zadziwmy się rozumowi temu w *rodzaiowaniu* Jmion, co samo i w inszych częściach obaczymy.

2. JMIÈ, ieſt nazwiskiém rzeczy: rzeczy maią swóy rodzay, czyli płęć, po któréy się rozeznaią: Jmiona też naszé, maią takież rodzaie: męzki *np. Oyciec, syn*, niewieści czyli żeński *np. Matka, córka.* Tęż samę płeć upatrzoną w zwiérzętach, i w imionach ich wydaiémy *np.* w ł, krowa, barán, owca. Do tych dwoch rodzaiów, dodaie się trzeci nazwany *niiakim*, toieſt: ani męzkim, ani żéńskim, który wypływá z myśli na-

széy, kiedy płci rzeczy, w imieniu nie wydaiemy, *np. dziecię*, *kurczę*, *bydło*. Naturaliści, nie tylko w zwierzętach, ale i w roślinach różnicę płci uznaią; wszak do Jmion roślin, ta się płeć dotąd nie przeniosła.

3. Jaká w rzeczach żyiących, to iest w ludziach i zwiérzętach iest płeć, taká się i w ich imionach wydaie. W rzeczach nieżywotnych płci nie masz; a przecię w imionach ich, takież same są rodzaie, męzki, żeński i niiaki: a to z przyczyny podobności, czyli Analogii zakończeń powiérzchownych w jmionach, *np. syn* i *młyn*, oba się kończą na *n*, oba przeto są rodzaiu męzkiego: *matka* i *sosna*, zakończone na *a*, są rodzaiu żéńskiego: kurczątko i oko dla podobnéy zakończeniá są rodzaiu niiakiego.

4. Po piérwszéy cesze znaczéniá, równá prawie iest cécha zakończéniá: tak dalece, iż, (iak obaczymy w trzeciéy odmianie Jmion przypadkowaniém nazwanéy) Jmiona znaczące płeć męzką *np. Król.*, *ptászek*, przechodzą niekiedy w liczbie mnogiéy do rodzaiu żeńskiego, mówiąc: *sprawiedliwe króle*, *leśne ptászki* zamiást *sprawiedliwi królowie*, *leśni ptászkowie*. Zwyczay takiégo zamiénianiá rodzaiu na rodzáy, nie mąci bynaymniey loiczney nauki o rodzaiach, ale pokazuie obfité bogactwa iezykowé.

5. Wszystkié zwierzęta maią płeć swoię: ale mało Jmion zwiérzęcych maią rodzaie Jmion płci, *np. Wół*, *krowa*, *koń*, *klacz*, *pies*, *suka*, *kot*, *kotka*, *kogut*, *kura*, *kaczór*, *kaczka*. *etc.* Więcéy ich iest o iednym tylko rodzaiu *np. Zaiąc*, *borsuk*, *bóbr*, *niedopérz*, *szczur*. *etc.* *żaba*, *mucha*. *myszyca*, *sinogarlica*, *papuga*. *etc.* Niecickawość, albo raczéy nie potrzeba, były przyczyną Przodkom naszym, iż nie śledzili płci wszystkich zwiérząt, i przeto téż nie zostawili nám w języku dwóch Jmion, albo dwóch iednégo Jmiénia

zakończéń na dwa ich rozdzielne rodzaie. Zoſtawili nám iednak dwa wyrazy, *samiec* i *samica*, które nám cécluią rodzaie zwiérząt.

Przéyźrzáwszy powtórnie piérwszą Tabellę Jmion rzeczownych, daléy rozumuymy.

6. Lnbo mało ieſt rodaków, którzyby się w praktyce mylili, przy rodzaiowaniu Jmion, iakoto: gdy mówią *białá płeć*, *grubá cień*, etc; atoli przyzwoitá rzecz, znać wszyſtkie cechy czyli prawidła rodzaiów: oto są:

Prawidła ze znaczéniá.

1. Rzeczowniki żywotne ludzkie i zwiérzęce, czy są swoyskie, czy cudzoziemskie, iakóżkolwiek zakończone, ogólnie maią rodzay płci s oiéy.

Do téy reguły należą 1. Jmiona Boga naszego *np. Jechowa, Sabbaoth*. 2. Aniołów dobrych. i złych, *np. Michał, Lucyper*. 3. Jmiona Bogów i Bogiń pogańskich *np. Jowisz, Junona*. 4. Jmiona kart do grania *np. niżnik, walet, królowa, dama etc.* ato wszyſtko z przyczyny, że malarze wyſtawuią te iſtoty pod poſtacią ludzką: przeto biorą céchę rodzaiową imion żywotnych.

Od téy reguły odſtępuią 1. Jmiona męzkié, które czasem w liczbie mnogiéy, przechodzą do rodzaiu żéńskiego, a to dla odmiénnego zakończéuia *np. Króle, Pany, tyranny, ucznie, rolniki. etc.* zamiáſt. *Królowie, Panowie, tyranni, uczniowie, rolnicy.*

Prawidło II. z zakończéniá.

	Męzkiego.	*Żeńskiego.*	*Niiakiego.*
n a	Żywotné płci	Wszyſtkié żywo-	Greckié: Drama,
a.	męzkiéy Łuba,	tné i nie żywo-	etc. Głoski i wszys:
	drużba, Monarcha	tné. Wanda, ma-	tkié nie odmiénne
	kometa, planeta.	tka, rolá.	wyrazy.
b.	Job, dąb, sposób.		
ḃ.	Korab, drob. etc.	Żob i wszystkié	
	máiącé drugi	z 2gim przy. na, i	
	przyp. na u.		
c.	Koc i wszyſtkié	Noc. i wszyst: z	
	z 2gim przyp. na	2gim przyp. na y.	
	a.		
ć.		Paproć i wszyst.	
d.	Gród i wszyſtkié		
e.		Cyrce i wszystkié	
é.		Cudzoziémskié	Imié i wszytkié
			swoyskié.
ę.	Xiążę dlá płci		Xiążę dla zakoń-
			cznéniá.
f.	Gráf, tráf wszyst.		
g.	Głóg, róg. wszyst.		
h.	Strach. i wszyst.		
i.		Pani, drzwi	
		wszystkié.	
k.	Znak i wszystkié		
l.	Ból i wsz. z 2gim	Sól, wsz. z 2gim	
	przypádkiem na	przypadkiem	
	a, u.	na i.	
ł.	Kół, i wszyst.		
m.	Dom. i wszyst.		
ḿ.		Kárḿ i wszyst.	
n.	Dzwon i wszyst.		

na	*Męzkiego.*	*Żeńskiego.*	*Niiakiego.*
o.	–	–	Koło i wszyſtkie
P.	Snop i wszystkie		
ſ.	Droſ i wszyst.		
r.	Dwór i wszyst:		
s.	Kłos i wszyst:		
ś.	–	Oś i wszyst.	Coś czegoś
t.	Płot i wszyst		
w.	Staw i wszyst.		
y.	Szaw i wszyst.	Konew i wszyst.	
	–	z pr. 2 na, i	
x.	Storax i wszyst.		
y.	Oléy na u	Koléy na, i:	
z.	Wóz i wszyst.		
ź.	Slédź z 2gim pr. na a	Máź, Kadź z 2g. p. na i.	
ż.	Nóż i wszyst.		

Zróbmy z téy Tabelli krótsze prawidła:

1. Zakończone na b, d, f, g, h, k, m, n, p, r, s, w, x, z. iako maiące drugi przypadek na a, lub u, są rodzaiu męzkiego.

2. Zakończone na ć, i ń, ś, xą rodzaiu żeńskiego.

3. Zakończone na c, ł, ń, ź, są rodzaiu męzkiego, gdy drugi przypadek maią na *a*, lub *u*, np. *koca*, *bólu*, *śledzia:* gdy zaś tenże przypadek maią na *y*, lub *i*, są rodzaiu żeńskiego.

4. Zakończone na e, ę, o, są rodzaiu niiakiego.

Dotąd o rodzaiach Rzeczowników. Następuie obiecaná Tabella II. na rod: Przymiotników;

Oto są zakończénia ich, na rodzaie:

Męzki.	*Żeński.*	*Niiaki.*
Rád	Rada	Rado
Srog	Srogá	Srogié
Wielki	Wielká	Wielkié
Wszyſtek	Wszyſtka	Wszystko
Sam	Sáma	Samo
Uczon	Uczoná	Uczoné
Wzięt	Wzięta	Wzięté
Żyw	Żywa	Żywé
Młody	Młodá	Młodé.

Postrzeżénia

Postrzégámy na oko, że przymiotniki maią na każdy osobny rodzay, osobné zakończénia. Rodzay męzki, kończy się na *d*, *g*, *i*, *k*, *m*, *n*, *t*, *w*, *y*. Rodzay żeński na á ściśnioné pospolicie, czasem na a otwarté, rodzay niiaki na é ściśnioné, czasem na o, otwarté: wiedzieć zaś mámy, że właściwé na rodzáy męzki zakończénia, są tylko dwa, na *i* miękkié i na y grubé. Te samogłoski, *i*, *y*, opuszczaią się w niektórych przymiotnikach, po *d*, *g*, *k*, *m*, *n*, *t*, *w*, po tych *n*, *t*, wracać się może, *y*, *np uczon*, *uczony*, *wzięt*, *wzięty*. Taki ieſt zwyczáy narodowy.

UWAGI.

1. Przymiotniki, maią równé z rzeczownikami żywotnemi rodzaie: chociáż nie znaczą żádnéy płci; atoli dla zakończéń podobnych rzeczownikom, maią podobne rodzaie, przez które się z niemi zgadzać muszą: iak na swoim mieścu powiémy, *np.* Gospodarz *rád* gościom, gospodyni *rada*, potomſtwo *rado*.

§. *III. Drugá Imion odmiana przez stopnie.*

Myśl nasza zgádzać się musi z naturą, a wyrazy z myślą. Jako iedénże przymiot w różnych rzeczach nie ieſt równy, ale różnemi ſtopniami idzie to wyżéy to niżéy; tak i przymiotniki nasze idą ſtopniami krok w krok za różnością ſtopniów przymiotnych. Stopnie przymiotowe i przymiotnikowe náyiaśniéy się wydaią przy porównaniu rzeczy z rzeczą.

Otoż mámy źrzódło czyli przyczynę ſtopniów Przymiotnikowych, iako drugiéy odmiany Jmion. Obáczmy ich liczbę i formę.

Trzy są pospolite ſtopnie, nazwane, piérwszy *równym*, drugi *wyższym*, lub *niższym*, trzeci *naywyższym*, lub *náyniższym*.

Formę stopniów obáczmy w przykładach: na ſtopień piérwszy tylko i drugi: bo trzeci iednako się formuie.

Stopień.

na	*Piérwszy.*	*Drugi.*	
gi.	Długi	dłuż-szy.	Dłuższy
oki.	Wysoki	wyż-szy.	wyższy
łki.	Miałki	miel-szy.	mielszy
rki.	Jar - ki	r-szy	Jarszy.
ski.	Pła - ski	ż-szy	Płaższy.
zki.	Wą - zki	ęż-szy	Węższy.
ni.	Ta - ni	ań-szy	tańszy.
dni.	Prze - dni	ey-szy	Przednieyszy
pi.	Głu - pi	up-szy	głupszy.
by.	Sła - by	b - szy	słabszy
ący.	Go-rą-cy	ęt - szy	gorętszy
ady.	Bla - dy	ed - szy	bledszy

chy

chy	Li - chy	-	ż - szy liższy.
ły	Trwa - ły	-	l - szy trwalszy:
lki	Wiel - ki	nieforemné	ęk - szy większy
ały	Ma - ły	nieforemné	éy - szy mniéyszy
iały	Bia - ły	-	el - szy bielszy.
bły	Ozię - bły	-	éy - szy oziębleyszy.
dły	Zja - dły	-	éy - szy zjadléyszy.
gły	Bie - gły	-	éy - szy biegléyszy
	Zły	nieforemné	gor - szy gorszy
iły	Mi - ły	-	il - szy milszy
uły	Czu - ły	-	ul - szy czulszy.
yły	O - ty - ły	-	yl - szy otylszy:
omy	Ła - ko - my	-	om - szy łakomszy.
anny	Ran - ny	-	ién - szy ranniéyszy
ony	Uczo - ny	-	éń - szy uczéńszy.
ny.	z poprzedzaiącą spółgłoską, zacny,		niéy - szy zacniéyszy.
py	Tę - py	-	p - szy tępszy:
ry	Sta - ry	-	r - szy starszy.

Tak wszystkié maiące samogłoskę przed r.

bry	Do - bry	nieforemné	lepszy
dry	Mą - dry		dr - szy mędrszy
	Sczo - dry		rzéy - szy sczodrzéyszy

Tak wszystkié z poprzedzaiącą spółgłoską,

try	Ostry	- -	strzéy - szy ostrzéyszy
ty	Bogaty	- -	t - szy bogatszy
wy	Żwa - wy	-	w - szy żwawszy.
twy	Ła - twy	-	twiéy - szy łatwiéyszy
czy	Rą - czy	-	cz - szy rączszy.
ży	Chy - ży	-	ż - szy chyższy.

Postrzéżenia.

1. Widzimy, że piérwszy ſtopień, ma końcowe samogłoski, *i*, lub *y*; kładzie się *i*, po, *g k, n, p.* tylko. Przed temi samogłoskami, *i, y*, są rozmaite spółgłoski, *b, c, d*, etc. Drugi ſtopień kończy się zawsze na zgłoskę *szy*: ale przedoſtatnią ma różną, podług różności samogłosek i spółgłosek, co nie mało trudności czyni: na ułatwiénié któréy wyszczególniaią się w Tabelli wszyſtkie głosek kombinacye, żeby umieć formować tén ſtopień, kładą się zamienioné głoski, iakoto, *a* na *e*, *ą*, na *ę*, *o* na *e*, *c*, na *t*, *g*, na *ż*, *ł*, na *l*, *r*, na *rz*: co się po grammatycznemu zowié się *zamiénnią*, o któréy niżéy będzie w poſtaciach. Trzeci ſtopień, iak się w napisie wzmiankowało, ieſt łatwy i iednoſtayny: bo tylko do drugiego ſtopnia dodaie się na początku *náy*, a podawnému *ná*, *np. náymilszy*, *náyuczéńszy*, albo *namilszy*, *náuczéńszy* etc.

2. Widzimy, że wychodzą za formę niektóre przymiotniki, ale nie czynią trudności, a to dla małéy bardzo liczby, iak się wytyka w Tabelli.

Uwagi.

1. Co się tycze ſtopniowaniá wyrazów, Rzeczowniki się nie stopniuią, chybaby kto zdrobniałość, lub zgrubiałość ich brał za ſtopnie, *np. Król*, *królik*, *królina*, *królisko*. *Pán*, *panek*, *dom*, *domek*, *domeczek*, *domina*, *etc.* Jeżeli zdrobniałość czyni ięzyk delikatnym, to nasz ięzyk naydelikatniéyszym będzie. Imiona bowiém iego drobnieią, aż do niezliczeniá *np. Ján*, *Jánek*, *Jánko*, *Jáneczek*, *Jańuś*, *Jańuszek*, *Janiczek*, *Jaś*, *Jasick*, *Jasineczek*, *Jasineczko*. Prawdziwie iednak nie ſtopniuią się, tylko

same przymiotniki, bo w nich tylko podnosi się, albo spuszcá ſtopniami, przymiot rzeczy *np. mądry, mędrszy, naymędrszy; głupi, głupszy, náygłupszy.*

2. Oprócz trzech zwyczaynych stopni, porównywaniá rzeczy przez przymioty, obfituie nasz ięzyk w sposoby mówienia, równaiące się prawdziwym ſtopniom. Te sposoby zawisły náprzód od przyłączénia lub dodáwaniá nowych wyrazów, iakoto: *do, na, nad, po, pod, prze, przy, za bardzo wiele, więcéy, arcy niezmiernie, zupełnie, przenáy.* np. *doúczony, nawykły, nadpsuty, potłuczony, podskubany, przezacny, przyzłepy, za mały, bardzo wielki, wielmożny, więcéy wart, arcychwalebny, niezmiernie drogi, zupełnie zniewieściały, náyprzewielebniéyszy, przenáychwalebniéyszy.*

3. Przypomniáwszy tu sobie naturę Przymiotników, że się odmieniaią przez stopnie powiérzchowne, wtenczas, gdy się i w rzeczy i w myśli ſtopniią wewnętrznie; poprawmy dosyć częſty i zwyczayny błąd stopniowaniá powiérzchownie Przymiotników, których przymioty nie stopniuią się wewnętrznie: I tak ponieważ *np.* Istota, prawda, sprawiedliwość etc. są przymioty nie mogące bydź, ani większe ani mniéysze; toć i przymiotniki, nie mogą się ſtopniować, tak: *istotnieyszy, náyistotniéyszy. prawdziwy, náyprawdziwszy.* Przeciw błędowi temu, miéymy na pamięci to prawidło:

Przymiotniki, niestopniuiące się wewnętrznie, nie stopniuią się i powiérzchownie.

Na to iest Grammatyka, aby zwyczaiowe błędy poprawiała.

Po zakończéniu dwóch w imiénin odmian, rodzaiowaniá i stopniowaniá, przyſtępuiemy do trzeciéy

odmiany przypádkowaniá czyli Deklinacyi. Do tak obszérnéy, a może i zawiłéy nauki, zaostrzmy dowcip, natężmy uwagę, i przywołáymy pamięć. Umiémy z praktyki Przypádkowanié imion, obáczmy ié porządnie ułożoné przez Teoryią.

§. IV. *O przypádkowaniu Imion iako trzeciéy odmianie.*

Wstęp w powszechności.

1. Wyłożénié wyrazów technicznych.

Forma. Jak na ulanié dzwonów, armat, kul, półmisków etc. są formy; tak są formy na urábianié imion: Od formy zwać się będą Imiona foremnémi lub nieforemnémi: tamté będą zgodné z formą; té niezgodné. Form będzie sześć: trzy na Rzeczowniki, tyléż na Przymiotniki.

Liczba, znaczy ilość wzięciá w znaczeniu imiénia. Jmie znaczące co, ráz ieden, będzie w liczbie poiedyńczéy, znaczące dwoie, będzie w podwóynéy; znaczące więcéy, będzie w liczbie mnogiéy: té więc będą trzy liczby: *poiedynczá*, *podwóyná* i *mnogá*.

Przypadek iest zakończénié imieniá podług przypádaiącego względu myśli. Te względy ściągnąć się mogą do siedmiu pytań:

1. Kto? co? iaki?
2. Kogo? czyy? czego? iakiego?
3. Komu? czému? iakiemu?
4. Kogo, co? iakiego? iakié?

5. Wołaiąc na kogo, na co, na iakiego.
6. Kim? Czém? iakim?
7. Z przyimkiém, w, z, czyli gdzie?

Nie nazywámy tych przypádków połacinie *nominativus*, *genitivus*, *dativus*, *accusativus*, *vocativus*, *ablativus*, ani przełożonemi popolsku słownie: *mianuiący*, *rodzący*, *dáwaiący*, *oskárżaiący*, *wzywaiący*, *odbiéraiący*: bo té nazwiska nie znaczą, co znaczyć powinny: ale nazwiémy ié: 1. mianownik, 2. dopełniacz. 3. célownik. 4. biérnik. 5. wołacz. 6: narzędnik. 7. miescownik: albo nazwiémy ié po imionach porządkowych, piérwszy, drugi, trzeci, czwárty, piąty, szósty, siódmy.

Postaci, są pewne kształty odstępuiące od zwyczaynych form. Widzieliśmy iuż *wyrzutnią* w wyrazach. *uczon*, *wzięt*. etc. które w zwyczayney formie są *uczony*, *wzięty*, etc. Widzieliśmy *zamiénnią* głosek, *ł*, na *l*, *a* na *e*, etc. w wyrazach, *biały bielszy* etc. Dodáymy iescze dwie, *Dodatnią* i cudzoziemczyznę, które niżéy obaczymy i wyłuszczymy.

2, Zasady Przypádkowaniá.

Każdą rzecz i przymiot wystawiámy sobie w myśli pod różnymi i rozlicznymi względami, czyli twarzami: Jmiona tedy iako nazwiska rzeczy i przymiotów, muszą się stósować do myśli, przez zakończénia swoie. Ta iest zasada przyrodzoná Przypádkowań, czyli Dekilnacyy.

Język nasz, stosówny do téy zasady przyrodzonéy, má w zwyczaiu swoim końcowe odmiany imion w tylu form, liczb i przypádków. Nie można nám się atoli chełpić, żebyśmy. samemi przypádkami zrównali liczbie względów w myśli. Nad wszystkie podobno

ęzyki, ieſteśmy w zakończénia przypádków bogatsi; ale myśl przewyższá nás w liczbie względów swoich. Niechay kopiia uſtąpi piérwszego danku oryginałowi swemu, a my obaczymy, iak niedoſtatkowi temu zapobiégámy zwyczaynie.

Zwyczáy tedy narodowy, w téy mierze rozbieraiąc, poſtrzégámy, że do używanych zakończeń, przybiérá pomocy nieodmiennych części mowy, przeznaczonych szczególniéy do wyrażéniá takich względów.

Weźmy za przykład iedno imié i iégo wyobrażénié, *dom*, iako miesce; kilka iego względów wydám przez przypádkowanie *np.*

Jeſt móy dom
Jeſtem panem domu
Przyległy mému domowi
Spokoyny móy domie
Przyległe memu domowi domy
Wszyscy pilnuią swych domów
Trzeba ulegać sąsiedzkim domom
Bawić się cudzemi domami.

Więcéy względów wydám przez nieodmienné wyrazy. *np*,

Oto. móy dom
Dałem za tén dom
Wracám do domu
Zbliżám się ku domowi
Stoię przed domem
Jestem przy domie
Lepiéy w domu, niż za domem
Piwnica pod domem
Płynie strumyk blis o mego domu
Już po moim domie.

Stoi warta u mego domu
Stoi dom przy domie
Wisi znak na domie
Dom w dom piękny.
Nie daleko od domu
Leci ptak nad moim domem
Wszystko złé spádá na móy dom
Co mám począć z moim domem
Okuté drzwi u mego domu
Co to za blizkie domy
Jlé za te dwa domy? etc. etc,

Tak nasz ięzyk, umié korzystać z przypádków i niedostatek ich zastępować.

§. V. *Formy przypádkowań, z uwágami nad każdą.*

Przyſtąpmy iuż do Form przypadkowań, przypominaiąc sobie, co ieſt Forma? co są rodzaie imion? co są Rzeczowniki? a co Przymiotniki? co żywotne, co nieżywotne? co ludzkie? co zwiérzęce? co swoyskie? a co cudzoziemskie? co szczególne, czyli własne, a co pospolite? co zbiorowe, a co liczbowe, czyli rachunkowe? co liczby poiedyncza, podwoyná, mnogá? Co przypádki pod swoią liczbą? co postaci? Sąto wszyſtkie względy grammatyczne, na które rozbiéracz przypádkowań baczność musi dáwać.

FORMA I.

na Rzeczowniki rodzaiu męzkiego.

PRZYKŁAD I.

RZECZOWNIKI LUDZKIE.

Liczba poiedyncza.

Przypadek.	*Pytanie.*	*Odpowiedź.*
1. Mianownik	Kto?	Król.
2. Dopełniacz	Czego? czyy?	Króla.
3. Célownik	Komu?	Królowi.
4. Biérnik	Kogo?	Króla.
5. Wołacz	O!	Królu!
6. Narzędnik	Kim?	Królem.
7. Miescownik	Gdzie?	w Królu.

Liczby podwóyney tu nie masz.

Liczba mnogá.

1. Mianownik	Kto?	Królowie.
2. Dopełniacz,	Czego? czyy?	Królów.
3. Célownik	Komu?	Królom.
4. Biérnik	Kogo?	Królów.
5. Wołacz	O!	Królowie.
6. Narzędnik	Kim	Królami.
7. Miescownik	Gdzie	w Królach.

UWAGI.

1. Pamiętáymy nazwiska Przypadków, a domyślmy się ich ze skrócénia do początkowych głosek M. D. C. B. W. N. Mi. któremi ie daléy znaczyć będziemy.

2. Nie wszystkie Rzeczowniki ludzkie, leią się zupełnie na tę formę. Różność zachodzi w liczbie poiedyńczéy.

a) w przypadku 3, gdzie *owi*, skrácané bywá na *u*, *np. Bogu*, *ojcu*, *bratu*, *Xiędzu*.

b) w przypadku 5, który się czasem kończy na *e*, *np. Boże*, *ojcze*, *bracie*, *xiędze*.

W liczbie mnogiéy.

a) 1. i 5ty przypádek *owie*, skrácá się na *e*, *i*, *y*, *np.* żydzi, kupcy. W tychże przypádkach, niektóre przechodzą z rodzaiu męzkiego do żeńskiego *np.* króle, żydy, kupce.

Taż Forma na Rzeczowniki zwiérzęce.

Liczba poiedynczá.

Przyp.		
1.	M. kto?	koń
2.	D. Czego? czyy?	konia
3.	C. komu?	koniowi
4.	B. kogo?	konia
5.	W. o!	koniu!
6.	N. Kim?	koniem
7.	M. gdzie	w koniu.

Liczba Podwóyná.

1. i 4. kto? Dwa konia.

Liczba mnoga.

1.	M. kto?	konie
2.	D. Czego? czyy?	koniów.
3.	C. komu?	koniom
4.	B. kogo?	konie

5.	W. o!	konie
6.	N. kim?	koniami
7.	M. gdzie?	w koniach.

Uwagi.

1. Niektóre Rzeczowniki zwiérzęce, zbaczaią nieco od téy formy, iakoto: w liczbie Poiedynczéy:

a) Wół i bawół maią drugi przypad. na *u*, *np. wołu, bawołu.*

b) W 3cim przypadku *owi*, skracaią na *u*, *np. psu.*

c) 5. i 7. przyp. kończy się czasem na *e*, *np. psie, ośle, orle etc.*

w liczbie mnogiéy

a) 1. i 5: Przypadek bywaią na *i, y. np. wilki, lwy.*

b) 2. przyp. skrácá czasem, *ów*, na *i*, *np. koni, niedźwiedzi.*

c) 6. przyp. wyrzucá niekiedy, *a* przed mi, *np. końmi, wołmi* etc, albo całe *ami np.* ze *lwy*, ze *psy*, z *wilki* etc.

d) 7. Przypádek odmiéniá po staropolsku *ach*, na *ech*, *np. w koniech.*

2. Pospolicie Rzecz: zwiérzęce w liczbie mnogiéy odmiéniaią rodzáy męzki na żeński; są iednak niektóre w dawnym rodzaiu używane *np. psi*, *wilcy*, a u Poetów: *ptászkowie, orłowie; łabędziowie.*

Taż Forma na nieżywotné.

Przyp.	*Liczba poiedyncza*	
1.	M. na pytanié co?	kamień
2.	D. czego?	kamiénia
3.	C. czemu?	kamiéniowi
4.	B. co?	kamień
5.	W. o!	kamiéniu
6.	N. czém?	kamiéniem
7.	M. gdzie?	w kamiéniu

Liczba podwóyna.

1. M. i 4. B. Dwa kamiénia.

Liczba mnoga

1.	M. na pytanie co?	kamiénie
2.	D. czego?	kamiéniów
3.	C. czemu?	kamiéniom
4.	B. co?	kamiénie
5.	W. o!	kamiénie
6.	N. czém?	kamiéniami
7.	M. w czém?	w kamiéniach

Uwagi w liczbie poiedynczéy.

a) Przyp. 2gi bywa często na *u*, *np.* gradu
b) Przyp. 3ci na *u*, *np* Gdańsku, Krakowu
c) Przyp. 4ty zawsze taki iak pierwszy
d) Przyp. 5ty bywa czasem na *e*, *np.* stole.

W liczbie podwóynéy.

a) Do przypádków liczby podwóynéy, zawsze się dodaie wyráz liczbowy, *dwa*, *np. dwa chłopa*, *dwa konia*, *dwa kamiénia.*

W liczbie mnogiéy.

a) Wszyſtkie nieżywotne przechodzą bez wyiątku w liczbie mnogiéy do rodzaiu żéńskiego.

b) Przyp. 1. 4. 5. iednakie zawsze, kończą się często ná *i*, *y*, a niektóre na na *a*, np. *stołki*, *znaki*, *stoły*, *krámy*, *akta*, *punkta*.

c) Przyp. 2. czasem odmiéniá *ów*, na *i*, np. *Kamieniów*, *kamiéni*, *korzéniów*, *korzéni*. *sążniów*, *sążni etc.*

d) Przyp. 6. może się skrácać na *i*, *y*, ieżeli téż przyp. 1. tak się kończył, np. *znaki*, *stoły*.

§. VI. *Porównanié tych trzech Przypádkowań na formę* 1szą.

Nie dziwuymy się Cudzoziemcom piszącym o polskim ięzyku, że spoyrzáwszy na nasze przypádkowne formy nazywaią ie niezgłębionym Euryppem, albo niewywikłanym Labiryntem. Ale dziwuymy się naszyńcom, którzy natrafiwszy na tę formę piérwszą przypádkowaniá Imion, a sami nie chcąc się iéy nauczyć; przez źle zrozumianą grzeczność, pragnąc niby ułatwić cudzoziemcom uczénié się ięzyka naszego, radzą go okrzesywać, i nibyto, iak mniemaią polerować. Błędné to, a szkodliwé rozumiénié, wypływá z porównywaniá ięzyka naszégo z cudzoziemskiémi, które, iak *Marsais* Francuzki Grammatyk powiadá, nié maiąc zakończéń w Imionach, muszą się náynudniéyszemi, bo iednostaynemi artykułami krtusić, że tak rzekę, i nié maiąc niby nóg do forémnégo chodzéniá, na kulach czołgać się muszą. Takto oni rozumiéią, iak ów chłopek, który przyszedłszy z wioszczyny do Warszawy, dziwuie się i pytá: na co te domy, pałace, kościoły? na co poszóstne karéty,

haydùki, na co te na ludziach i koniach stroie? u nás nic z tego nié masz, a żyiemy przecię.

Porzuciwszy niewiadomców, wnidźmy w porównanié trzech gatunków iednego rodzaiu Rzeczowników, w czém się z sobą zgadzaią a w czém różnią.

Má każdy Rzeczownik, zakończéń blisko 18. ale té żadnéy ciemnocie i zamieszaniu nie podlégaią: bo są porządnie według liczb i przypádków uszykowané, i każdé odpowiadá swoim pytaniom: każdé má na czele właściwy napis czyli tytuł przypádku swego. Tak znaczny poczet zakończéń bliżéy nad wszystkie ięzyki przystępuie do liczby względów, które są w myśli, łącząc ściśle ciało mowy z jego duszą. Kilkorakié iednego wyrazu zakończénié odkrywá obfitość ięzyka, a obfitość daie wybór, co gładzéy do toku wpływá.

Podobność iednak zakończeń w gatunkach, i w przypádkach, okiem samém rozeznać można: ale w mowie przylegle wyrazy, różnicę ich względów okazuią, i tém ie od siebie różnią.

Różnice gatunków, oprócz szczególnych przypádków, zachodzą w odmianie rodzaiów, w liczbie mnogiéy w taki sposób.

Imiona ludzkié, iedén maią rodzáy we wszystkich liczbach. Wszakże, gdy czasem myślimy upodlić niecnotliwą osobę ludzką, i do zwierząt przyrównać, daiemy iéy zakończénié zwierzęcé. Co za subtelność ięzyka!

Imiona zwierzęcé dla zakończeń swoich, przechodzą pospolicie w liczbie mnogiéy do rodzaiu żeńskiego; atoli czasem dla podobieństwa przymiotu zwierzęcego z ludzkim, biorą i rodzáy i zakończénié imion ludzkich.

O Imionach cudzoziémskich będzie niżéy po polskich. Ale o Formie piérwszéy dosyć: podźmy do drugiéy.

§. VII. FORMA II. na Rzeczowniki żéńskie.

Przykład 1. zakończonych na samogłoski *a*, *á*, *i*.

Liczba poiedyncza.

Przyp.	*na żywotne*		*na nieżywotne.*
1. M. kto?	Matka.	Pani	Co? Rolá
2. D. kogo? czyy?	Matki.	Pani	Czego? Roli
3. C. komu?	Matce.	Pani	Czému? Roli
4. B. kogò?	Matkę.	Panią	Co? Rolą
5. W. o!	Matko.	Pani	o! Rolo!
6. N. kim?	Matką.	Panią	Czém? Rolą
7. M. gdzie?	w Matce.	w Pani	w czém? w Roli

Liczba podwóyna

1. i 4.	Dwie Matce,	dwie Panie,	dwie Role.

Liczba mnogà.

1. M. kto?	Matki.	Panie	co? Role
2. D. kogo?	Matek.	Pań	czego? Ról
3. C. komu?	Matkom.	Paniom	czemu? Rolom
4. B. kogo?	Matki.	Panie	co? Role
5. W. o!	Matki.	Panie	o. Role!
6. N. kim?	Matkami.	Paniami	czém Rolami
7. M. gdzie?	w Matkach.	w Paniach	w czém w Rolach

Przykład 2gi zakończonych na spółgłoski twarde i miękkie.

Przyp.		*Liczba*	*poiedynczá.*	
1. M.	kto?	mysz	co? noc.	nić
2. D.	kogo?	myszy	czego? nocy.	nici
3. C.	komu?	myszy	czému? nocy.	nici
4. B.	kogo?	mysz	co? noc.	nić
5. W.	o!	myszy!	o! nocy.	o! nici
6. N.	kim?	myszą	czém? nocą.	nicią
7. M.	w kim?	w myszy	w czém? w nocy.	w nici

Liczba podwóyná.

1. i 4. dwie mysze, dwie noce, dwie nicie.

Liczba mnogá.

1. M:	kto?	myszy	co? nocy.	nici
2. D.	kogo?	myszy	czego? nocy.	nici
3. C.	komu	myszy	czemu? nocy	nici
4. B.	kogo	myszy	co? nocy.	nici
5. W.	o!	myszy	o! nocy.	nici
6. N.	Kim?	myszami	czém? nocami.	niciami
7. M.	w kim?	w myszach.	w czém? w nocach.	w niciach

Uwa'gi nad Formą II.

Widać na oko, że drugá ta forma, zamyká Rzeczowniki żéńskie nie maiące różnicy żywotnych od nieżywotnych: samo ich zakończénié céchuie. Mniéy tu więc kombinacyi, niżeli w piérwszéy formie zachodzi. Więcéy ieſt przypadków sobie podobnych niż w piérwszéy formie. Jeſt tu iednak wiele przeſtróg do uczyniénia w praktyce, którá przeciwko téy formie wy-

kráczá. Nie zawadzi tedy poznać prawidła, przez które błąd się proſtuie.

Względém piérwszego przykładu obáczmy niektóre prawidła, bo na poznánié wszyſtkich udadź się trzeba do narodowéy Grammatyki.

1. Zaniedbánié akcentu nad *á*, ieſt przyczyną, że się 4ty przypadek nie wié iak pisać, czy przez *a*, czy przez *ą*. Akcent sám, iasno i niewątpliwie uczy, że piérwszego przypádku otwarté *a*, odmiéniá się w 4tym na *ę*: np. *laſka*, *czapka*, *szabla*, *laſkę*, *czapkę*, *szablę*: ściśnioné zaś *á*, odmiéniá się na *ą*: np. *wolá*; *rolá*, *suknią*, *wolą*, *rolą*, *suknią*. Kto nie przyymuie akcentu nad *á*, wprzód mur głową przebiie, niż tak krótką a dokładną, iak ta ieſt, regułę, na tén przypádek, ukuć potrafi. Przeczytáymy w téy miérze naukę w trzeciéy części téy Grammatyki: Teoryą akcentów polskich.

2. Nie mniéyszy popełniá się błąd mówiąc i pisząc w Przypádku 1. liczby mnogiéy przez *é*, co się powinno mówić i pisać przez *y*, *i*, np. *roſkoſze*, *słodycze*, *wſie*, *etc.* zamiást *roſkoſzy*, *słodyczy*, *wſi*. Gdyby na to nie było reguł w Pisowni Kommiſsyyney; sama analogiiá czyli podobność inszych wyrazów przewodniczyćby tu powinna. Mówimy bowiem, *rzeczy*, nie *rzecze*: gęsi nie gęsie.

3. Pamiętáymy i zachowuymy tę powszechną regułę: Imiona rodzaiu żeńskiego zakończoné na spółgłoskę czy twardą czy miękką, maią 1. przyp. w liczbie mnogiéy, na y, drugié na i, *np.* nocy, rzeczy, myszy, stráży, twárzy, etc. głębi, nici, soli, karmi, krtani, wsi, gęsi, konwi, mazi, miłości, kości, kaźni. etc.

4. Nie można tu przepomnieć Imion męzkich, tak swoyskich iak cudzoziemskich, zakończonych na *a*, np. *Luba*, *Saba*, *Monarcha*, *Seneka*, *etc.* które w liczbie poiedynczéy przypádkuią się podług téy drugiéy formy: *Luba*, *Luby*, *Monarcha*, *Monarchy*, *Seneka*, *Seneki*: a w liczbie mnogiéy, przechodzą do piérwszéy: *Łubowie*, *Monarchowie*, *Senekowie*.

5. Náywiększá iuż i náynieznośnieyszá trafiá się omyłka, kończąc drugi przypadek liczby mnogiéy na *ów*, np. *Annów* zamiast *Annien*, *grów* zamiaſt *gier*. Nie wiém: czyby nie można darować klassycznemu Pisarzowi *Krasickiemu*, że dla braku syllaby w wiérszu zrobił *myszów*, zamiaſt *mysz*: ale nie *Trąbczyńskiému* Grammatykowi dla Francuzów Polskiemu, który dobry Polak darować zechce, iż błąd śmiał odmienić w regułę, mówienia i pisaniá, iak *panów*, *oyców*, *synów*; tak *matków*, *siostrów*, *babow*, *rękow*, *nogów*, *szyiów*. Co to za poczwara w náyforemniéyszym ięzyku.

6. Wyłączyć tylko od téy reguły potrzeba imiona rodzaiu męzkiego w liczbie poiedynczéy, które w liczbie mnogiéy przechodzą do rodzaiu żeńskiego; té bowiem, dla pamiątki skąd wyszły, zachowuią w tym iednym przypádku dáwny rodzáy, i kończą się na *ów*, np. *wołów*, *baranów*, *dębów*, *iaworów*: Trzeci przyp. liczby mnogiéy kończyli starzy na *am*, *Paniam*. etc. Ale nás iuż woła do siebie:

§. VIII. FORMA III.

Na rzeczowniki rodzaiu niiakiego. Przykłady na trzy zakończenia.

Przyp.	*Liczba poiedyncza.*			
1. M. kto?	Xiążę	co?	słońcé	słowo
2. D. kogo? czyy?	xiążęcia	czego?	słońca	słowa
3. C. komu?	xiążęciu	czému	słońcu	słowu
4. B. kogo?	xiążę	co?	słońcé	słowo
5. W. o!	xiążę	o!	słońcé	słowo
6. N. kim?	xiążęciém	czém?	słońcém	słowém
7. M. gdzie?	w xiążęciu	w czém?	w słońcu	w słowie

Liczba podwóyna.

1. i 4. Dwa xiążęta	dwa słońca	dwie słowie

Liczba mnogá.

1. M. kto?	Xiążęta	co?	słońca	słowa
2. D. kogo? czyy?	xiążąt	czego?	słońc	słów
3. C. komu?	xiążętom	czemu?	słońcom	słowom
4. B. kogo?	xiążęta	co?	słońca	słowa
5. W. o!	xiążęta	o!	słońca	słowa
6. N. kim?	xiążętami	czém?	słońcami	słowami
7. M. w kim?	w xiążętach	w czém?	w słońcach	w słowach

Uwági nad trzecią formą.

1. Widzimy, iż zakończénia na *ę* nosowé, służą samym żywotnym. Niektórzy psuią to prawidło, pisząc w nieżywotnych zakończonych na *mię*, *ę* nosowe *np. ramię*, Zakończenia na *é*, ściśnione, służą samym nieżywotnym: na *o*, otwarté służą tak żywotnym iak nieżywotnym.

2. I tu dwóch błędów wystrzégać się trzeba; co do Imion nieżywotnych piérwszego w trzecim przypádku liczby poiedynczéy; drugiego w przypádkach liczby mnogiéy.

Trzeci przypádek liczby poiedyńczéy, kończyć się zawsze powinien na *u*, nie na *owi*; bo analogiia wszystkich tego rodzaiu Imion to skazuie. Traffá się iednak w starych pismach czytać dwa tylko te Rzeczowniki *imieniowi*, *słońcowi*. Skąd można miarkować: że w tén czas nie było Grammatyki profiuiącéy mowę przez reguły. Omyłce téy popadł nawet Patryarcha *Kochanowski i Wuiek*.

Trzy przypadki liczby mnogiéy 1. 4. 5. w wyrazach łacińsko-polskich, które w łacinie były rodzaiu niiakiego *np. momentum*, *documentum* etc. kończą się na *a momenta* etc. inne źle się kończą na *a np. okręta*.

Drugi przypadek liczby mnogiéy, iak było i w rodzaiu żeńskim, nigdy się nie kończy na *ów*, chyba, że 1szy przypadek był na *owa*, *mowa*, *mów*, *słowa*, *słów*. Pewnemu Literatowi poźniéyszemu wyrwało się *słońców*. W starém *Credo*, zamiast *piekieł*, stoi, *piekłów*: musiał wtedy bydź przypadek 1szy inny wcale, niż piekło.

Przypadek 6. liczby mnogiéy kończy się niekiedy na i, lub na y, *np.* xiążętami lub xiążęty.

§. IX. Dodatek do przypádkowaniá:

1. O ułomnych. 2. O zbytkowych. 3. O liczbowych. 4. O złożonych.

1. *O ułomnych.* Nie mówimy tylko *mać*, zamiast *matka*: *po złotému*, *po groszu*, *po kupiecku etc. półnapół*, *półtora*. *półtory*, *półtrzeciéy*. *etc. Wet za wet*, *wciąż*, *wzdłuż*, *wszérz*, *wprost*. *Lada* lub *leda*, *Jednąrazą*, *chyłkiem*, *nurkiem*, *cichaczem*, *ciurkiem*, *oblazem*, *churmem*, *raptem*, *item*, *milczkiem*, *wzaiem*, *postaremu*, *podáwnemu*, *popolsku*, *poniemiecku etc. z polska*, *z francuzka etc. na koń*, *za mąż*, *na zwierz.*

2. *O zbytkowych. Xiądz*, *brat*, *szlachcic*, maią w liczbie mnogiéy, albo podług formy *I széy xięża-wie*, *bratowie*: *szlachcicowie*, *xięży*, *bratów*, *szlachciców etc.* albo lepiéy podług formy drugiéy w rodzaiu żeńskim, *Xięża*, *bracia*, *szlachta*, *xięży*, *braci*, *szlachty*. *etc:*

Łacińskié na *um*, używane w naszym ięzyku np. *Gymnazyum*, *Liceum*, *Ministeryum*, *Oficyum*, *Konsystoryum*, *aktum*, nie przypadkuią się z liczbie poiedynczéy; a w liczbie mnogiéy, z rodzaiu niiakiego przechodzą do żeńskiego, i przypádkuią się tak: *akta*, *akt*, nie *aktów*: *gymnazya*, *gymnazyy*, *licea*, *liceyy etc.*

Są imiona, którym braknie liczby poiedynczéy, np. *xięgi* po dawnemu, dziś iescze po kancellaryiach mówią wpisać do *xiąg*, wyiąć z *xiąg*, nie z *xięgi*. *Zaręczyny*, *przenosiny etc.* wyliczone są w przypisach dáwnéy Grammatyki na klassę II.

3. *O liczbowych. Jedén*, *iedna*, *iedno*, przypádkuią się według form swoiego rodzaiu. *Dway*, *trzey*, *cztérey*, są to przymiotniki, ludzkim tylko imionom rodzaiu męzkiego służące. np. *dway bracia*,

trzey xięża, *cztérey żołnierze*. *Dwa*, *trzy*, *cztéry*, są także przymiotniki, ale służące wszelkim imionom nawet tym, które w liczbie mnogiéy przeszły do rodzaiu żeńskiego np. *dwa konie*, *kamienie*, *słowa*. W imionach żeńskich, mówi się zawsze *dwie*, np. *dwie niewiasty*, *dwie kury*, *dwie izby*:

Pięć, *sześć*, *siédm*, i wszystkie dalsze, są Rzeczowniki rodzaiu niiakiego.: Ostrzédz tu z przeproszeniem muszę prawie całą powszechność, gdziem się i iá przed odkryciém natury imion liczbowych znáydował, ostrzedz mówię muszę, o grzech gwammatyczny, i o poprawę prosić wszystkich, aby tych Rzeczowników nie poczytywać za przymiotniki, co do składni zgody, mówiąc np. *piącią palcami*, *z dziesięciu ludźmi*, *z trzydziestą dukatami etc.* ale miémy ié za rzeczowniki, i mówmy: *piącią palców*, *z dziesięcią* (iak *z dziesiątkiem*) *ludzi*, *z trzydziestą dukatów*.

Dziesięć, *dwadzieścia*, *trzydzieści*, *cztérdzieści*, przypádkuią się tak: *dzie-sięciu*, *dwu-dziestu*, *trzy-dziestu*, *cztér-dziestu etc.*

Pięćdziesiąt etc. aż do *dziewięćdziesiąt*, odmiéniaią piérwszą część złożéniá, *pięć*, *sześć*, etc. drugá zaś część zostaie nieodmiénna. Źle się tedy mówi *pięćdziesięciu*, *sześćdziesięciu etc.* ale mówić trzeba *pięciudziesiąt* etc. *dziewięciudziesiąt*.

Sto, *tysiąc*, *million*, są Rzeczowniki, przypádkuiące się foremnie: *dwasta* lub *dwieście*, *dwóch* lub *dwu*, *trzech*, *cztérechset*, (nie *stów* iak w nowym Elementarzu napisano) *trzemstom*, *cztéremstom*: daléy zaś ponieważ *pięć*, *sześć* etc. są Rzeczownikami, nie mówi się *piącia*, *sześcia etc*, *stom*, ale *set*, *z piącia set*, *z ośmiaset etc.*

4. O wyrazach złożonych.

I tu ostrzedz niektórych Rodaków niech mi wolno będzie, aby lepiéy wyrazy złożoné przypadkowali. Bolą bowiem uszy prawdziwych Polaków, gdy słyszą przy stołach nawet publicznych *sztuka mięsa*, zamiast, *sztukę mięsa*: albo na Seymie *Rzeczpospolicie*, zamiast *Rzeczypospolitéy*. Nie zawadzi przypomnieć na to prawidła.

I. Jeżeli złożony wyraz má piérwszą część przypádkowną, a nieprzypádkowną drugą, pierwszá się tylko przypádkuie, np. *tén-li*, *on-że*, *iám-to*, *Pánże-to*, *ktokolwiek*, *tégo-li*, *onégo-ż*, *mnie-to*, *Pana-ż-to*, *kogo-kolwiek etc.* Arcy-*biskup*, Odro-*wąs*, Arcy*biskupa*, Odro-*wąsa*, *Ostro-krąg*, *Ostro-kręga*. *Woie-woda*, *Woie-wody*.

II. Jeżeli przypádkowne wyrazy, złożone są z mianowników czyli dwu piérwszych przypádków; na tén czas oba się wyrazy przypádkuią, np. *Wiel-kanoc*, *Wielkiéynocy*, *Rzeczpospolitá*, *Rzeczypospolitéy*. *etc.*

III. Jeżeli z wyrazów składaiących się, iedén iest z mianownika, drugi w innym przypádku położony; piérwszy się tylko przypádkuie. np. *Sztuka mięsa*, *sztuki-mięsa*, *sztuce-mięsa*, *etc.* Bogu-*mił*, czarno-*las*, Bogu-*miła*, czarno-*lasu*.

Przestroga: Większá część tego paragrafu, utworzona iest w téy nowéy Grammatyce.

§. X. Postaci grammatyczne.

We wszystkich trzech formach.

Powiedzieliśmy na wstępie nauki o Imiéniu, że się odmiéniá, nietylko przez rodzaie, stopnie, przy-

pádki; ale też przez poſtaci. Rozproszone po wszyſtkich formach przeszłych a nawet i przybyłych, owszém po całym naszym ięzyku, zbiérzmy tu wszyſtkie cztéry poſtaci, i wytknięymy przedniéysze ich siedliska. Wiadomość ta, posłuży do poznania ięzyka, iak rozmaitością swoią służy do harmonii.

I. Dodatnia'.

We wszyſtkich trzech odmianach przez dodanié głosek i zgłosek:

a) 1. Na początku trzeciego ſtopnia, np, *náy*-wyższy; 2. imion krzesnych np. *J*-agniszka. *Agnes.* Starożytność nasza, i dzisiéyszé proſtactwo lubi to J, na początku, np. Jádam, Jewa, Jędrzéy etc.

b) We śrzodku np. ty-*go*-dnia, tydzień, miléyszy, milszy, godn-*iéy*-szy, godny etc. z, p, r, *np.* stary, star-szy, dworu, dwor-że. Sczepan, Stefan, Szaweł, Saulus. Przybywa e, przed *l*, i e, przed, n, r, w 2gim przypádku liczby mnogiéy, *np.* szabel, panien, Węgier.

c) Na końcu we wszyſtkich trzech odmianach. W rodzaiowaniu. *rad-a*, *samégo*. W ſtopniowaniu: *np. god-dniey-szy.* godny. W przypádkowaniu *np.* koń-*ia*, *iowi*, *iu*, *nie*, *iów*, *iom*, *ami*, *iach*, i podobnie wszędzie.

II. Wyrzutnia'.

Przez opuszczénié głosek i zgłosek.

a) Napoczątku imion krzesnych np. *Kuba*, *Jakób.*

b) We śrzodku, wyrzucá się *e*, otwarté w następnych przypádkach czy samo*é* czy *z i*, np. *wróbel*,

wrobla, *łeb*, *łba*, *ber bru*, *cukier*, *cukru*. Szkoda że ta reguła nie ieſt powszechná: mielibyśmy wielką pobudkę pisania, lub niepisania akcentu nad *e*, gdyby albo wrzędzie wyrzucało się *e*, otwarté, albo nigdzié się niewyrzucało *é*, ścieśnioné: lecz nie zawsze się to zachowuie: bo i nie wszędzie wyrzucá się, *e*, otwarté, np. *piec*, *pieca*, *szef*, *szefa*, *człek*, *człeka*, *sklep*, *sklepu*; *Abner*, *Abnera*, *etc.* i nie wszędzie zoſtaie się *é*, ścieśnioné, osobliwie przed *n*, np. *dzień*, *dnia*, *pień pnia*, *ptéć*, *ptci* Zostaie się iednak, i odniénia na *e* otwarté, np. *chléb*, *chleba*, *chmiél*, *chmielu etc.* gdzieniegdzie, nie odmiéniá się *é*, ścieśnione, np. *sér*, *séra*, *siérć*, *siérci etc.* Té nieiakié zawikłania ułatwia, przez wyliczénié szczegółów, narodowá Grammatyka w przypisach na Klassę II. Reguła zaś o Akcentowaniu *é*, choć ogólná tylko, popiéra Teoryią Akcentów naszych.

Wyrzucá się *a*, przed *mi*, a czasem całé, *ami*, np. *wołmi*, *końmi*, *pany*, *koły etc.* zamiaſt *wołami*, *koniami*, *panami*, *kotami*, *etc.*

c) Na końcu, wyrzucá się *i*, *y*, w Przymiotnikach rodzaiu męzkiego np. *wszystek*, *rád*, *uczon*, *bit*, zamiaſt, *wszystki*, *rady*, *uczony*, *bity*. Wyrzucá się w drugim przyp. liczb: mnog. Rzeczowników żeńskich, *a*, *i*, *y*, np. *nieb*, lub *niebios*, *łásk*, *dróg*, *bab*, *szczap*, od *Nieba*, lub *niebiosa*, *łaski*, *drogi*, *baby*, *szczapy*.

III. ZAMIÉNNIA'.

Na samogłoski i spółgłoski, panuie w naszym języku. Obaczmy, co i gdzie się zamiénia.

1. a) W *samogłoskach*: w rodzaiowaniach *i, y*, zamiéniá się na *a, á*, na *é, o*, np. *wielki, wielká, wielkié: wszystek*, lub *wszystki, wszystka, wszystko: młody, młodá, młodé.*

b) W stopniowaniach: *a*, zámiéniá się na *e*, np. *biały, bielszy, czarny czerniéjszy. o*, na *e*, np. *wesoły, weselszy, uczony, uczéńszy. ą* na *ę*, np. *wązki, węższy.*

c) W przypádkowaniach: *a*, zamieniá się na *ę*. np. *matka. matkę: á*, na *e* otwarte, np. *rozdział rozdziele: á* na *o*, *wołá, wołą: é*, na *e* otwarte, np. *chléb, chleba*: *o* na *e*, np. *czoło, czele, kościół, kościele; y*, na *i, ia*, np. *koléy, kolei, złodziéy, złodzieia.*

d) Akcent nad spółgłoskami, zamiéniá się na *i*, np. *dróh, drobiu, żoh, żobi, nić, nici, kárm, karmi. etc.*

2. e) *We społgłoskach*: *c*, na *t*. np. *kocieł, kotła, h*, czyli *ch*, na *sz*, np. *płochy, płosz-szy; pycha, pysze. g*, na *ż*, *dz*, drogi, droższy, droga, drodze. *k*, na *c*, *np.* Polska, Polsce. Ci, którzy omylnie piszą *Polszcze*, niech się tu przekonaią przez Analogiią. Nie masz ani iednégo Imiéniá zakończonégo na *ka*, któreby *k*. odmieniało na *cz*; za cóż tén wyiątek bez żadnéy przyczyny? Ale się bronią: że się mówi *Polszczyzna*, nie *Polszyzna*: lecz to obrona nieloiczna. Wszak mówimy, *włoszczyzna, francuszczyzna etc.* a nie mówimy przecię. *Włoszcze, Francuzcze*, ale *Włoszce, Francuzce.* Inná także pochodność iest, kiedy mówimy przez *cz*, *człecze, Niémcze.*

f) *Ł*, na *l*, *np.* wspaniały, wspanialszy, mały, mali: ciało, ciele, popioł popiele.

g) Náyrzàdszá ieſt zamienniá, *r*, na *l*, *ł*, na *r*. np. murarz, na mularz: prześcieładło, na prześcieradło.

IV. CUDZOZIÉMCZYZNA.

Niewielé nám uczyni trudności, ieżeli ią pod naszé prawa podciągniemy. Nie idzie tylko o przypádkowanié Imion. Zaczém imiona ludzkié żywotné zakończoné na *a*, niech się tak przypadkuią, iak *Łuba*, *Numa*, *Numy*, *Numie*. *Seneka*, *Seneki*, *Senece*. *Numowie*, *Senekowie* etc. iak *Monarchowie*, albo przez skrócénié, *Monarch* , *Numy*, *Seuieki*. Nieżywotné: Niech się kończą na *at*, np. Dramat, Poemat. etc.

Zakończoné na *as*, niech przybiéraią *z*, np. Eneasz, iak Tomasz. Męzkié na *as*, np. Pallas, dla drugiego przypádku łacińskiego na *antis* niech się kończą na *ant*, iak galant, Pallant, i należą do piérwszéy formy. Żeńskie na *as*, niech się podług drugiego przypádku łacińskiego na *adis*, kończą na *ada*, i będą drugiéy formy *np.* Pállada. Na *es*, np. Eschines, niech będą, iak Prezes, Eschinesa etc. Zakończoné na *us* rodz. męzki: niech przybierą *z*. np. Tulliusz, iak kapelusz: albo zakończoné na *ius*, niech się kończą na *i*, lub *y*. np. Wirgili, Horacy, iak Ignacy, i będą formy 4téy etc. a tak przybiérą przyzwoity stróy naszégo ięzyka, i będą się przypadkować iak nasze wyrazy.

Przestroga. Opisanié to postaci grammatycznych, w nowéy Grammatyce wyszczególnioné, spodziewam się, że światła ięzykowi naszemu, iako i następnym naukom, przyczyni.

§. XI. Forma IV. V. VI.

Na przymiotniki trzech rodzaiów.

Łączmy tu wszyſtkié trzy formy na przymiotniki nasze, bo idą nayforémniéy, i mało szczególnych uwag potrzebuią. Oto są ich zakończenia na rodzay.

Męzki:	Żeński.	Niiaki.

Przyp. *Liczba poiedyncza.*

1. M, iaki? polski iaká? polská. iakié? polskié.
2. D. iakiego? polskiego iakiéy? polskiéy. iakiégo? polskiégo
3. C. iakiemu polskiemu, iakiéy polskiéy. iakiému? Polskié;
4. B. iakiego? polskiego / iaki? polski iaką? polską i iakié? polskié
5. W. o! polski o! polská o! polskié
6. N. iakim? polskim, iaką? polską iakiém? polskiém
7. M. w jakim? polskim, w jakiéy? polskiéy w jakiém? polskiém.

Liczby podwoyney nie masz.

Liczba mnogá na oba rodzaie

na rodzay męzki, na rodzáy żeński

1. M.	iacy? polscy,	iakie? Polskie
2. D.	iakich? polskich,	iakich polskich
3. C.	iakim? polskim,	iakim? polskim
4. B.	iakich? polskich, / iakie? polskie,	iakie? polskie
5. W.	iacy? polscy, / iakie? polskie,	iakie? polskie
6. N.	iakimi? polskimi,	iakiémi? polskiémi
7. M.	w iakich? polskich,	w iakich? polskich.

Uwagi.

1. Wszystkie Przymiotniki polskie, idą bez wyiątku na té formy według rodzaiu swego: czwárty iedynie przypádek rodzaiu męzkiego zachowuie różnicę między żywotnymi, a nie żywotnymi, rzeczownikami, z którymi się przymiotnik zgádza. *np*: mám brata grzecznego, mám psa wiernego, a mám wygodny dom, roskoszny ogród.

2. Omyłka była w Grammatyce narodowéy, twierdzącá, że czwárty przypádek liczby poiédynczéy, rodzaiu żeńskiego, formy V. kończony był przez omyłkę druku, na *ę*, nie na *ą*. Dłuższé czytanié ſtarych xiążek, wyprowadziło mnie z téy omyłki, gdyż widzę oczywiście, że to był ſtateczny pisaniá sposób w imionach szczególnych osobowych, *np*. Moyżeszowę, Jakóbowę, Homerowę etc. co teráz piszémy przez *ą*. *np*. Moyżeszową, Jakóbową etc. a to z téy przyczyny, żeby bardziéy uogólnić wielkié prawidło na tén w tychże okolicznościach przypadek, że się kończy na *ą*, nie na *ę*. Powszechności téy reguły przeszkadzaią same prawie Zaimki, o których zaráz będzie.

3. W Formie imion żeńskich, traſiá się częſto omyłka, gdy imiona przymiotné, przypádkuią się iak rzeczowné. Dáwno Grammatyk *Woyna*, uczynił to poſtrzeżénié, że imiona kobiét, które z imion mężczyzn pochodzą, iakoto, Xiężná, Woiewodzinà, Staroſciná, etc. Jakobową, Alexandrową etc. są przymiotnikami, powinny tedy mieć 2gi i 3ci przypadek na *ey*, a 4ty ną *ą*. *np*. Xiężná, Xiężnéy, Xiężną etc.. a nie Xiężny, Xiężnie, Xiężnę: w 5tym przypadku iak w piérwszym na *a* nie na *o*. *np*, Królowá Xiężná, nie Krolowo, Xiężno.

ROZDZIAŁ O ZAIMKU.

§. *I. Co iest Zaimek?*

Zaimek ieſt trzeciá część mowy odmienná, tak nazwaná, że się pospolicie kładzie za imié. *np.* czyſto ty braciszku? Jám iest. Kładzie się iednuk i z imiéniém, iak ieſt w tym samym przykładzie, ty *braciszku.* Jeſtto tedy, albo zastępca, albo sługa imiénia.

§. *II. Podziát Zaimku.*

Dzieli się Zaimek na rzeczowny i przymiotny. Rzeczowne są tylko dwa: *ia* i *ty*; reszta są przymiotne. Wszyſtkie dzielą się na

Pytayne.	*Osobiſtc.*	*Ukazuiące*	*dzierżawcze*	*Względne*
Kto?	Já.	tén	móy.	kto?
który?	ty.	on	twóy.	który?
iaki?	on.	ów	swóy	co?
co?	się.	taki	nasz.	
			wasz.	

Nazwiska té, nie potrzebuią wyłusczéniá iako i samych zaimków znaczénié, które czuiemy, lepiéy, niżbyśmy ié opisali.

§. *III. O odmiénianiu się zaimków.*

1. Stopnie Zaimków.

Stopniów żadnych nié maią: bo wyobrażénia ich nie przypuszczaią, ani większości, ani mniéyszości.

2. Rodzaie Zaimków.

Té zaimki, *iá*, *ty*, *się*. *kto?* *co?* nie maią osobnych rodzaiów, ale służą zarówno wszyſtkim rodzaiom np. *Já*, oyciec, *iá*, matka, *iá* dziecię, *ty* oycze, *ty* matko! *ty* dziecię. Oyciec má się dobrze, matka ma się dobrze, dziecię mà się dobrze. Kto? brat. kto? bratowá. Kto braterſtwo. Co? Lublin. Co? Warszawa. Co? Grodno. Zaimek *to* gdy się spoi z drugim zaimkiém, służy wszyſtkim rodzaiom *np.* ktoto, któráto, coto, tento, moiato, naszato etc.

Reszta zaimków, maią wszyſtkie trzy rodzaie: bo są Przymiotnikami. Na rodzay męzki, maią zakończénia na *i*, *n*, *w*, *sz*, *y*, np. iaki, tén, ów, nasz, móy. Rodzay żéński, kończą na *a*, otwarté. *np.* moia, ta, owa, nasza, tylko té kończą się na á ściśnioné, która, iaká, taká, má, twá, swá. Trzeci rodzay ieſt na *o*, w tych tylko, to, ono, owo. Wreszcie zaś na *é*, ściśnioné, które, iakié, takié, moié, twoié, naszé, waszé.

Na trzecią odmianę przez przypádkowanié, dáymy pilniéyszą baczność, nie na forémne, ale na nieforémne zaimki.

Wszyſtkié zaimki są forémnymi, prócz *Já*, *Ty*, *się*, czyli *siebie*.

Zaimki forémne przypádkuią się zupełnie na trzy formy, podług rodzaiów swoich imion przymiotnych, *np.* kogo, czégo, tégo, onégo, owégo, mégo, etc. Komu, czému. tému, swoiému, lub swému (przez wyrzutnią) etc. Tu należeć mogą, *nic*, po dáwnému *nicz*, *niczégo*, *nikt*, *nikogo* (przez dodatnią) *niczé-*

mu, *nikomu*, *nic*, *niczégo*: *niczm*, *nikiém*: Té zaimki są ulomne, i służą na obie liczby!

Moia, *twoia*, *swoia*, trzy te zaimki, maiące *a* otwarté, skrácaią się przez wyrzutnią, na *má*, *twá*, *swá*, i maią *á* ściśnioné.

Nie kładziemy form na przypádkowanié forémnych: bo ie sobie każdy wyſtawić potrafi.

Zaimek, *się*, skrócony z zaimku *siebie*, służy na wszyſtkie rodzaie, liczby i przypádki.

Nieforémne iuż zaimki, iak się przypádkuią i pokażą naſtępuiące kolumny.

Liczba poiedyncżá na wszystkie rodzaie.

Przyp.			
1. M. kto?	iá	ty	*nié masz*
2. D. kogo?	mnie	ciebie	siebie, się.
3. C. komu?	mnie, mi	tobie	sobie.
4. B. kogo?	mnie, mię	ciebie cię	siebie, się.
5. W,	-- --	ty	
6, N. kim?	mną	tobą	sobą.
6. M. w kim?	we mnie	w tobie.	w sobie.

Liczba mnogá także na wszystkié rodzaie.

1. M. kto?	my,	wy,	
2. D. kogo?	nás,	wás,	siebie,
3. C. komu?	nám,	wám,	sobie,
4. B kogo?	nás	wás,	siebie, się,
5. W.		wy,	
6. N. kim?	nami	Wami,	sobą,
7. M. w kim?	w nás	w wás,	w sobie.

Tu można dodadź formę zaimka osobistego, *on*, nie dla nieforémności, ale dla obfitości przypádków. Jeſt tedy tak:

Liczba poiedyncza.

na rodzay męzki,	żéński,	niiaki
Przyp.		
1. on	ona	ono.
2. onego. iego, go, niego, gi,	onéy, iéy, niéy	onégo, iego, niégo.
3. onemu, iemu, niému, mu	onéy, iéy, niéy,	onému, iému, niému, mu.
4. onego, iego, niego, go, n	onę, ią, nię	ono
5. *nié masz.*		
6. onym, nim	oną, nią	oném, niém.

Liczby podwóynéy nie masz.

Liczba mnogà.

1. oni	ony.	oné.
2. onych, ich, nich	onych, ich, nich	onych, ich, nich.
3. onym, im, nim.	onym, im, nim	onym, im, nim.
4. onych, ich, nich	onych, ich, nich	oné, ié, nié.
5. *nié masz*		
6. onymi, iemi, nimi	onymi, imi, nimi	onémi, iémi, niémi
7. w onych, w nich.	w onych, w nich	w onych, w nich.

§. IV. Uwagi

1. Grammatyka nowá, bardzo potrzebnie dopełniá nauki o Zaimkach, ato dla poprawy pospolitych błędów.

2. Roz-

2. Rozróżniać trzeba Zaimki osobiſte od Zaimków ukazuiących. Zaimki ukazuiące, zawsze się łączą z rzeczownikami. Zaimki osobiſte same się osobno kładą. Oto są oddzielne przykłady, na Zaimki.

ukazuiące	*osobiste,*
On dzień trzeci go Maia.	On, zamiáſt zbawieniá, ſtáł się przyczyną zguby.
Ona Konſtytucyia z Maia.	Zwalili *ia*, nie *onę*, przeciwnicy.
Ono hasło. śmierć lub zwycięztwo.	Ono nám przyczyniło ſłáwy, zmniéyszyło ludności.
Já Król . .	Já to rozkazuię.
Ty Panie . .	Ty rozkazuiesz prawnie.

3. Ponieważ Zaimki maią kilkorako ieden przypádek, nie ieſt to rzeczą oboiętną, używać tego lub owégo zakończéniá. Patrzmy na te dwie kolumny, te nám wytkną, co ieſt źle, a co dobrze.

źle.	*dobrze.*
3ci przypádek, liczba poied.	
Powiadano mnie,	Powiadano mi, mnie powiadano.
Dáłem tobie, ci dałem,	Dáłem ci, tobiem dáł,
Mówiłem ia ci,	Mówiłem iá tobie,
Rzekłem iemu.	Jemum rzekł, rzekłem mu, iéy, do niéy.
4. *Przypadek.*	
Mię, iego, go, dano za wzór,	Mnie, ciebie, iégo, dano mię, cię, go; gdy mię, cię, dano.

Idę do mnie,	Idę do siebie,
Widziałem siebie z nim,	Widziałem się z nim,
Poznałem onę samą,	Poznałem ią samę,
Posłano po nią,	Postano po nię,
Moią, twoią, swoią wolę,	Moię, twoię, swoię wolą,
Oné dzieło,	Ono dzieło.

4. Z zaimków, *ci*, *to*, robią się przyrostki, które tak, iako i drugie, *li*, *ż*, *że*, są nieodmienne w przypádkowaniu czy Imion, czy zaimków iakiegokolwiek rodzaiu. *np.* Ténci, tégoż, ténli, témuli, w tymli. Móycito, móyżeto. Waszéto, waszegożto. Cóż, czegoż, czémuż. etc.

5. Zaimki zaczęte od n, w starych pismach nie znane, a bardzo do harmonii potrzebne, nie kładą się tylko po przyimkach, o których zaráz niżéy *np.* do niego, do niéy, na niego, nad nią etc.

6. Samo *ń*, służy za zaimek z przyimkiém na 4ty przypádek rodz. męzkiego liczby poiedyńczéy. *np.* nań, poń, zań, oń.

7. Zaimek, *co*, używany bywá, za *który*, *która*, *które*, z dodatkiem zaimków *go*, *ią*, *ié*. Według rodzaiu każdego poprzedzaiącego wyrazu. *np.* Kościół, co go widzisz, wieża, co ią mierzysz, niebo, co w nié spoglądasz.

8. Opuszczono w Grammatyce narodowéy różnicę między zaimkami ukazuiącemi, a osobistemi. Nie używano nigdy zakończénia na *y*, w Zaimku *ona*, w liczbie mnogiéy, ale zawsze na *é*, *oné*. Prosté przysłowié: *kiedy przyydziesz między wrony*, *musisz kra-*

kać iak i ony. Gdzie *ony*, pisać przez y, nazywano licencyą poetycką dla rymu na ony, *wrony*. Nie wierzyłem iá tému, a szpéraiąc po ſtarych xięgach, znalázłem, że i w wolnéy mowie, czyli prozie tak się często pisze. Odkrywszy teráz różnicę między ukazuiącemi, a osobowemi zaimkami, piszę nową tę, a szczególną regułę: Zaimek *ona*: w liczbie mnógiéy gdy ieſt ukazuiący z rzeczownikiem, pisze się *one*, gdy zaś ieſt osobisty bez rzeczownika, pisze się i mówi, *ony*.

ROZDZIAŁ VIII.

O PRZYIMKU.

§. 1. *Natura Przyimku.*

Piąta część mowy, lubo krótká, ale zabawná, wielce potrzebuie naszych oczu i uwagi.

Przyimek część mowy nieodmiénná, tak iest nazwany, że się náypospoliciéy kładzie przy Imiéniu, lubo on pomoc swoię i na insze części mowy rozciągá. Jeſtto pomocnik na to przeznaczony, aby względy znáyduiące się w myśli, a nie mogące się przez inne części mowy malować w ięzyku, on malował.

§. 11. *Zbiór przyimków z krótkiemi przykładami porządkiem abécadłowym.*

1. Bez práce nie będą kołácze.
2. Bezemnie nic nie możecie uczynić.
3. Bliżéy Pragi ieſt Grochów polé Elekcyi Auguſta II.
4. Dla kompanii, dał się ktoś obwiesić.
5. Do Petersburga z Warszawy rachuią mil 190.
6. Ku ratunkowi bliźniego bądź skory.

7. Między mną i tobą nigdy nie będzie kłótni.
8. Na honor prácuy raczéy, niż na fortunę.
9. Nade wszyſtko kochány cnotę.
10. Nad życie własné, przenoś zdrowié oyczyzny.
11. Od Boga wszyſtko poczynáy.
12. Od niego wszyſtko mász.
13. Ode Gdańska ustąpiły obozy.
14. O gardło tu chodzi.
15. Około fortecy wały.
16. O mnie i o ciebie idzie.
17. Po obiedzie łyżka.
18. Pode Lwowem stanęli nasi.
19. Pod siebie wszyſtko garnie.
20. Przez twoię Wszechmocność Boże!
21. Przede dniem wstaią muzy.
22. Przed niewodem ryby łowić.
23. Przeze mnie panuią króle (mówi mądrość).
24. Przy dobrym, dobrym będziesz, przy złym się zepsuiesz.
25. Przez wprawę, wszyſtkiego się nauczysz.
26. Rozbiegały się kółka.
27. Z dłésczu, pod rynnę.
28. Sponad niebios stępuie Opatrzność.
29. Spopod serca dobędę, czego pragniesz.
30. Spoza morza słońce wſtaie.
31. U skąpego zawsze po obiedzie.
32. W czépku się rodzić.
33. We dworze sczérość nie popłácá.
34. Wysłuchány wprzód, niż odpowiesz.
35. Za żywé (mięso) zabić komu.
36. Fora ze dwora.
37. Z małéy iskierki, wielki pożár.
38. Z nadprzyrodzonych rzeczy, są taiemnice Wiary.

§. III. *Uwàgi nad Przyimkami.*

1. Coto za obfitszy nad wszyſtkié podobno ięzyki, ięzyk nasz! który má blisko 40 Przyimków! iak gospodarny w obcyściu swoiém, kiedy dwa lub trzy wyobrażénia względy, niby cienie ciáł, w iednym maluie rysie! iakoto widzimy pod liczbami 27. 28. 29. 30.

2. Przyimki, po grammatycznému mówiąc, lubo tak sczupłe w swoiéy postawie, wznoszą się nad inne części mowy, to iest: aż do rządzénia niémi. Widzimy w tych przykładach, iak rządzą przypádkami, drugim, np. *blizko* Warszawy: trzecim, *ku* ratunkowi: ku tobie: czwartym; *o* mnie, *o* gardło: szóstym, *przed* niewodem. O czém będzie obszérniéy w składni rządu.

3. Co za wzgląd szczególny znaczy każdy przyimek, lubo się w przykładach domyślámy; atoli będzie o tém nauka w Rozdziale o znaczéniu wyrazów.

Ale, śpieszmy się iuż do drugiéy, ze dwóch náyprzédniáyszych części mowy, którą, po Imiéniu, ieſt Słowo.

ROZDZIAŁ IX. o SŁOWIE.

§. 1. Różné znaczénia tégo wyrazu, *słowo*.

Bierze się u nas słowo w kilku znaczéniach. *Naprzod* za przyrzeczénié *np. dáleś słowo, że* etc. *Powtóre*, za pismo S. *np.* takié ieſt słowo Boże. *Potrzecie*, za wszelki wyráz mowny. np. *List długi kończę we dwóch słowach: bądź zdrów. Poczwártę*, w Grammatyce, bierze się, za wyráz poświęcony szczególnie znaczeniu działaniá duszy naszéy nazwanego Sądem. W takim znaczéniu, brać tu będziemy *Słowo*.

§. II. Przykłady, nazwiska i podział Słów.

		myślić.
		mówić.
		pisać.
	Bydź	chwálić.
	Jedno tylko ieſt	ganić.
	Słowo	etc. etc. etc.
	rzeczowné.	*przymiotné.*

orać		oranym	stać
siać		sianym	siedzieć
zbiérać		zbiéranym	leżeć
słuchać		słuchanym	spać
sądzić,	Bydź	sądzonym	chrapać
léczyć		léczonym	pluć
czytać		czytanym	płakać
pisać.		pisanym	milczeć
Czynné.		*Bierné.*	*niiakié.*

marznąć	Dawać	Dadź
Dnieć	brać	zabrać, wziąć
Topnieć	chwálić	zachwálić
gasnąć	pisać	napisać
	Náydować	należć
	łámać	złámać
	robić	zrobić
	kończyć	skończyć
poczynaiące.	*niedokonané.*	*Dokonané.*

Łożyć	Założyć	Założyć się
mówić	przemówić	rozmówić się
gádać	wygádać	rozgádać się

mieszać	zmieszać	wmieszać się
iąć .	zaiąć	zaiąć się
łączyć .	złączyć	złączyć się
tknąć .	dotknąć	tknąć się
gotować	zgotować	gotować się
Niezłożone.	*Złożone.*	*Zaimkowe.*

Pisać	Pisywać	Bydź
bydź	bywać	mieć.
ieśdź	iadać	
pić	piiać	
minąć	miiać	
grać	grywać	
spiéwać	spiéwywać	
mówić	máwiać.	
Jednotliwé	*Częstotliwé.*	*Posiłkowé.*

§. III. *Wyłuszczénié wyrazów naukowych.*

1. Słowo Rzeczowné: i słowa przymiotné.

Słowo *Rzeczowné*, znaczy sąd o gołéy bytności rzeczy iakiéy uważanéy bez żadnego przymiotu. Takié słowo, iedno się tylko znayduie, *BYDŹ*. Takiém słowém nazwał BOG Imié swoié przed Moyżeszem pytaiącym się o imié Jego mówiąc: Jám Jest, który Jest. Słowo *Przymiotné*, znaczy Przymiot dodany do słowa *Rzeczownégo*. Oprocz Bydź, wszystkié inné słowa są *Przymiotnémi*: bo znaczą i sąd bytności, i przymiot téy bytności: a każdé rozebrać się może na dwa osobné wyrazy: *np*, *myślę*, *mówię* etc. iedno znaczą, co: *iestém myślący*, *iestém mówiący.i t. d.*

2. Słowo *czynné*, *bierné*, *niiakié*. Jak w rzeczach, tak i w myśli naszéy, troiſty ſtán, czyli położénié, uważámy. oto przykłady na stán:

czynny,	*bierny*.	*niiaki*.
1. Słońcé *oświécá* ziemię.	Ziémia *oświécá się*, albo *oświécona* ieſt od słońca,	Słońcé stoi Ziemia kołuie.
2. Ziémia, rośliny *rodzi*.	Ziémia *upłodniana bywa* od słońca.	Wisła płynie.
3. Wisła przewozi statki.	Statki przewożą się Wisłą.	

Różnica ta stanów, bardzo się nám na swoiém mieścu przyda do rozmnożeniá wyrazów: a tu potrzebna do form czasowaniá.

3. *Poczynaiącé*, *niedokonané*, *dokonané*. Jak trzy stany są w myśli naszéy; tak i w mowie bydź muszą, kiedy ſtán słowa ieſt czynny, biérny, niiaki, to ieſt iego początek, ciąg i koniec. Na to więc są troiſté u nas słowa, iak okażą przyklady.

Poczynaiącé.	*Niedokonané*.	*Dokonané*.
Świtá	Brać, biérać	Wziąć
Dnieie	dáwać	dadź
Miérzchnie	miéwać	mieć
Marznie	zachowywać	zachować
Rozpuszcá	miękczyć	zmiękczyć
Zapala się	pałić	zapalić
Blednieie	odwłóczyć	odwlec
Zazielénia się	proſtować.	sproſtować
Zarumiénia się	farbować	ufarbować.

I ten podział do znaczénia względów przydatny.

4. *Słowo iednotliwé, częstotliwé.* I tu nowy stán okazuie się słowa, znaczącégo czynność, bierność, niiakość, albo iednorazową, albo częſto powtárzaną. Są téż słowa, które pod iedném zakończéniém oboi stán znaczą. Oto są przykłady na słowa.

Jednotliwé.	*Częſtotliwé.*	*Oboié.*
Jeſtém	Bywám	Zaczynám
Jém	Jádam	Kończę
Piię	Piiám	Gonię
Spię	Sypiám	Obrácám
Piszę.	Pisuię	Ręczę
Staię	Stawám	Odmáwiám
Mówię	Mawiám	Rzekę
Daię	Dáwám	Chwálę
Biorę	Biérám	Gonię

Te stany przydaią się, i do czasowania i do znaczéniá wewnętrznégo.

---

5. Słowa posiłkowé, są dwa, *bydź*, i *mieć*, służą zaś słowom ułomnym. Czasém używámy za posiłkowé, *mogę*, *powinieném*, *muszę*. Oto są przykłady:

Mám pisać.	miáłém pisać.	Będę pisáł.
Dáłém był	wziąłém był	brać będę
Mogę mówić.	winieném oddadź	winieném dziękować.
Muszę powiedzieć.	muszę odwetować.	winieném zeznać
Miałém był iachać	miałem się był pomścić.	miano było go związać.

§. IV. O Formach czasowań w powszechności.

Po podziále i opisaniu działów słownych, przystępuiemy do odrysowaniá form, ale wprzód trzeba choć pomiernie zrozumieć, techniczne wyrazy, do tych form należące, które się po formach wyłuszczą dokładniéy. Tym czasém patrzmy na nié, iako na napisy czyli tytuły odmián szeregowych.

1. W formach słów posiłkowych, niedokonanych, i dokonanych.
2. W formach są tryby, bezokoliczny, oznaymuiący i rozkazuiący.

W formach są cechy A. E. I. Y.

3. W trybach są czasy, teraźniéyszy, przeszły, i przyszły. W rozkazuiącym, iest nienaléganié i naléganié.
4. W czasach są liczby, poiedynczá, podwóyna i mnogá.
5. W liczbach są osoby, piérwszá, drugá, i trzeciá.
6. W osobach są rodzaie, męzki, żeński i niiaki.
7. Do każdéy formy łączymy Imiosłów iako styczną część mowy.

§. V. Forma Słów posiłkowych.

Formy słów posiłkowych niech idą na czele inszych form, które, w niedoiatku posiłkować maią, a które same się na wzaiém posiłkuią.

Forma na słowo posiłkowé nieforémné, dokonané, rzeczowné.		Forma na słowo posiłkowé niedokonané przymiotné
	Tryb	Bezokoliczny.
	Bydź	mieć.
	Tryb	Oznaymuiący.
	czas	Teraźnieyszy.
Liczba poied.	osoba 1.	Jeſtém	Mám
	osoba 2.	Jeſteś	mász
	osoba 3.	Jeſt.	má
Podwóyná,	osoba 1.	Jeſteśwa	máwa
	osoba 2.	Jesteśta.	máta
Licz. mnogá,	osoba 1.	Jeſteśmy	mámy
	osoba 2.	Jeſteście	macie
	osoba 3.	Są.	máią.

Czas Przeszły

Liczba poiedyncza.	Osoba 1	rodz. męz.	byłem	miałém
		żeń.	byłam	miałam
		niiak.	byłom	miałom
	Osoba 2	męz.	byłeś	miałeś
		żeń,	byłaś	miałaś
		niiak.	byłoś	miałoś
	Osoba 3	męz.	był	miał
		żeń.	była	miała
		niiak.	było	miało
Podwóyná, osoba na	1, wsz.		byliśwa	mieliśwa
			byłyśwa	miałyśwa
	2. rodj		byliśta	mieliśta
			byłyśta	miałyśta
mnoga		męz.	byliśmy	mieliśmy
		żeń.	byłyśmy	miałyśmy

mnogá, osoby 2	męz. byliście		mieliście
	żeń. byłyście		miałyście
3	męz. byli		mieli
	żeń. były		miały.

Czas Przyszły

Licz. poie.	osobá 1. będę		miáł, miała, miało
	2. będziesz		miáł, miała, miało
	3: będzie		miáł, miala, miało
Podwóyná	1. będziewa		mieli,, miały
	2. będzieta		mieli, miały
Liczba mnogá	1. Będziemy		mieli, miały
	2. Będziecie		mieli, miały
	3. Będą		mieli, miały.

Tryb Rozkazuiący

Czas przyszły.

Liczba	os. 2.	Bądź	miéy
poiedynczá	os. 3.	niech będzie	niech má
podwóyná		bądźta	miéyta
mnogá		1. bądźmy	miéymy
		os. 2. bądźcie	miéycie
		3. niech będą	niech maią.

Taki ieſt tén Tryb bez nalegania. Z naleganiém dodaie się przyroſtek, że, lub ż, *np.* Bądźże, niechże będzie: bądźmyż, etc.

Imiosłowy.

Zwyczayné:	Będący, á, é.	maiący á, é.
Osobliwé	Będąc,	maiąc
	Bywszy	miáwszy.

§. VI. *Cztéry Formy na słowa niedokonané podług cztérech céch A, E, J, Y.*

Tryb Bezokoliczny.

I. Znać.	II, Czuć.	III. Mówić.	IV. Słyszeć.

Tryb Oznaymuiący.

Czas teraźniéyszy.

ZnA'm	Czuię	MówJę	Słyszę
znA'sz	czuiEsz	mówJsz	słyszYsz
znA'	czuiE	mówJ	słyszY
znA'my	czuiE'my	mówJmy	słyszYmy
znA'cie	czuiEcie	mówJcie	słyszYcie
znA'ią	czuią	mówJą	słyszą.

Czas przeszły.

znałem	czułem	mówiłem	słyszałem
znałam	czułam	mówiłam	słyszałam
znałom	czułom	mówiłom	słyszałom
znałeś	czułeś	mówiłeś	słyszałeś
znałaś	czułaś	mówiłaś	słyszałaś
znałoś	czułoś	mówiłoś	słyszałoś
znał	czuł	mówił	słyszał
znała	czuła	mówiła	słyszała
znało	czuło	mówiło	słyszało
znaliśwa	czuliśwa	mówiliśwa	słyszeliśwa
znaliśta	czuliśta	mówiliśta	słyszeliśta
znałyśwa	czułyśwa	mówiłyśwa	słyszałyśwa
znałyśta	czułyśta	mówiłyśta	słyszałyśta
znaliśmy	czuliśmy	mówiliśmy	słyszeliśmy
znaliście	czuliście	mówiliście	słyszeliście
znałyśmy	czułyśmy	mówiłyśmy	słyszałyśmy
znałyście	czułyście	mówiłyście	słyszałyście
znali	czuli	mówili	słyszeli.
znały	czuły	mówiły	słyszały.

Czas przyszły złożony.

znać	czuć	mówić	słyszeć
Będę	Będę	Będę	Będę
będziesz	będziesz	będziesz	będziesz
będzie	będzie	będzie	będzie
Będziewa	będziewa	będziewa	będziewa
będzieta	będzieta	będzieta	będzieta
będziemy	będziemy	będziemy	będziemy
będziecie	będziecie	będziecie	będziecie
będą	będą	będą	będą

Tryb rozkazuiący.

znáy! znayże.	czuy! czuyże,	mów! mówże,	słysz! słyszże.
niech zná,	niech czuie,	niech mówi,	niech słyszy.
znáywá	czuywa	mówwa	słyszwa
znáyta	czuyta	mówta	słyszta
znáymy	czuymy	mówmy	słyszmy
znáycie	czuycie	mówcie	słyszcie
niech znaią,	niech czuią,	niech mówią,	niech słyszą.

Imiosłowy.

znaiący,	czuiący,	mówiący,	słyszący,
znaiąc,	czuiąc,	mówiąc,	słysząc.

§. VII. *Cztéry Formy, na słowa dokonané z temiż samemi céchami A. E. J. Y.*

Tryb Bezokoliczny.

Poznać,	uczuć;	wymówić,	usłyszeć

Tryb oznaymuiący.

czasu teraźniéyszego nié maią.

Czas przeszły.

Poznałem,	uczułem,	wymówiłem,	usłyszałem.
poznałam	uczułam	wymówiłam	usłyszałam.
poznałom	uczułom	wymówiłom	usłyszałom
poznałeś	uczułeś	wymówiłeś	usłyszałeś
poznałaś	uczułaś	wymówiłaś	usłyszałaś
poznałoś	uczułoś	wymówiłoś	usłyszałoś
poznał	uczuł	wymówił	usłyszał
poznała	uczuła	wymówiła	usłyszała
poznało	uczuło	wymówiło	usłyszało
poznaliśwa	uczuliśwa	wymówiliśwa	usłyszeliśwa
poznałyśwa	uczułyśwa	wymówiłyśwa	usłyszałyśwa
poznaliśta	uczuliśta	wymówiliśta	usłyszeliśta
poznałyśta	uczułyśta	wymówiłyśta	usłyszałyśta
poznaliśmy	uczuliśmy	wymówiliśmy	usłyszeliśmy
poznałyśmy	uczułyśmy	wymówiłyśmy	usłyszałyśmy
poznaliście	uczuliście	wymówiliście	usłyszeliście
poznałyście	uczułyście	wymówiłyście	usłyszałyście
poznali	uczuli	wymówili	usłyszeli
poznały	uczuły	wymówiły	usłyszały.

Czas przyszły.

Poznám	uczuię	wymówię	usłyszę
poznász	uczuiesz	wymówisz	usłyszysz
pozná	uczuie	wymówi	usłyszy
poznáwa	uczuiewa	wymówiwa	usłyszywa
poznátá	uczuieta	wymówita	usłyszyta
poznámy	uczuiemy	wymówimy	usłyszymy
poznácie	uczuiecie	wymówicie	usłyszycie
poznaią	uczuią	wymówią	usłyszą

Tryb rozkazuiący,

Poznáy	uczuy	wymów	usłysz

poznáyże	uczuyże	wymówże	usłyszże
niech pozná	niech uczuie	niech wymówi	niech usłyszy
poznáywa	uczuywa	wymówwa	usłyszwa
poznáyta	uczuyta	wymówta	usłyszta
poznáymy	uczuymy	wymówmy	usłyszmy
poznáycie	uczuycie	wymówcie	usłyszcie
niech poznaią	niech uczuią	niech wymówią	niech usłyszą.

Imiosłowy.

Poznáwszy uczuwszy wymówiszy usłyszáwszy

§. VIII. *Formy na słowa bierné.*

Tryb bezokoliczny.

Bydź znanym. Dáwanym. Widzianym. Słyszanym

Tryb oznaymuiący.

Czas teraźniéyszy.

Jeſtém znany, dawany, widziany, słyszany
Jesteś znany.
Jest znany. etc.

Czas przeszły.

Byłem znany. dawany, widziany, słyszany etc.
Byłeś znany etc. etc. etc, etc.

Czas przyszły.

Będę znany	dawany	widziany	słyszany
Będziesz etc.	etc.	etc.	etc.

Tryb rozkazuiący.

Bądź znany	dawany	widziany	słyszany.
niech będzie	etc.	etc.	etc.

Imio

Imiesłowy.

znany	dany	widziany	słyszany,
etc.	etc.	etc.	etc.

§. IX. *Forma na słowa Zaimkowe.*

Kochać		Smiać		Pocić		cieszyć	
kocham		śmieię		pocę		cieszę	
kochasz		śmieiesz		pocisz		cieszysz	
kocha	się	śmieie	się	poci	się	cieszy	się
kochamy		śmieiemy		pocimy		cieszymy	
kochacie		śmieiecie		pocicie		cieszycie	
kochaią		śmieią		pocą		cieszą	

Kochałem się śmiałem się pociłem się cieszyłem się
etc. etc. etc etc,
Będę się kochał, będę się śmiał, będę się pocił, będę się
etc. etc: etc. (cieszył
Kochay się śmiéy się poć się ciesz się
etc. etc: etc. etc.
Kochaiący się śmieiący się pocący się cieszący się
etc. etc. etc. etc.
Kochaiąc się śmieiąc się pocąc się ciesząc się.

§. X. *Forma na słowa Bezosobiste.*

Widać, słychać.
Boli, świerzbi, padá, mży, cuchnie.
Mówią, piszą, głoszą, baią.
Mówiono, pisano, dano, wzięto, grano.
Powiedzą, rzeką, sprawią, zagraią.
Co bądź, to bądź, dáy mu tu drugi ráz, wyrzniy kacie!

§. *XI. Uwagi nad Formami.*

Coto są formy czasowne?

Formy czasowne, są Jnwentarzem, zakończéń słownych: a Jnwentarzem bardzo porządnym, bo na swoie rubryki rozłożonym. Wszyſtko tu ieſt na swoiém mieścu pod swoiemi tytułami.

Polák i Polka, nie potrzebuią uczyć się na pamięć tych form; bo ie umieią z używania codziennégo: ale się zadziwić muszą nad ich wielością i iasném uporządkowaniém, tak rozległego, a filozoficznego Jnwentarza.

Całá tu trudność i práca, poiąć dobrze i spamiętać tytuły czyli napisy podziałów iako nowe i dopiéro we zwyczáy wchodzące. Uczymy się tylé nazwisk cudzoziemskich, historycznych, ieograficznych, a nawet romansowych; czémużbyśmy oyczyſtych ięzykowych uczyć się nie mieli?

§. XII. Teoryia czasowań.

Jak całá Grammatyka, tak rozdziáł o słowach, mà dwa rzeczywisté i iasné fundamenta: piérwszy, naturę myśli ludzkiéy, drugi zwyczáy narodowy. Analizuymy té fundaménta.

Słowo, iako po Imiéniu, náyprzedniéyszá część mowy, złożoný z głosu i z myśli, przeznaczoné ieſt na Sąd, czyli twiérdzenié lub przeczénié czégo, o czém. Bez słowa, nie byłoby sensu, czyli zupełności i zrozumiałości ani w myśli ani w głosie. Myśląc *np.* i mówiąc o dzisiéyszych wypadkach woiennych, że *Napoleon ów wskrzesiciel Warszawskiégo Xięstwa, ów zwycięzca trzech Potencyy, ów Protektor Ligi*

Reńskiéy, i prawie Jedynowładzca Europy. — tylé pomyśliwszy i powiedziawszy, nie będę zrozumiałym, ieżeli tylu wyobrażeń i wyrazów, do innych części mowy należących nie uzupełnię i nie oświécę náyprzedniéyszą częścią mowy, toieſt: Słowém. *Spadł z Cesarskiego tronu, i wypędzony z Francyi poszedł na Elbę.*

Takto, Słowo potrzebné ieſt do sensu, Jak iuż *Imié* maluiące rzeczy, tak Słowo, maluiące Sąd o rzeczach, nie są gołe, ale z tysiącznemi złączoné względami, czyli okolicznościami: musi przeto Słowo malować nietylko gołe wyobrażénié Sądu, ale téż okoliczności tégoż Sądu.

Natura sama, iak prawdziwie twiérdzi Kondyllak, prezydowała formuiącym się ięzykom, i opatrzyła sposoby do wydawaniá tych sądowych względów: inaczéy, mowa ciemnaby i niedokładną była. Wszakże natura, iako dobrá matka i rozsądná miſtrzyni, nie chciała krzywdzić dowcipów narodowych w różnych miescach i czasach położonych, przepisuiąc im takie a nie inne sposoby wydáwaniá okoliczności Sądu, ale im zoſtawiła wolność wyboru, coby im lepiéy do smaku i potrzeby przypadło. Jakoż wszyſtkie narody i słuchały natury i użyły pozwolonéy wolności: bo i ięzyki sobie utworzyły; i tym ięzykom szczególne nadały zwyczaie.

Po naturze tedy myśli ludzkiéy, zwyczáy narodowy, ieſt drugą ięzyków zasadą.

Nié mámy tu miesca, choćbyśmy radzi dla sławy polskiego dowcipu, porównywaniá naszego ięzyka z obcemi tak dawnemi, lubo iuż zgasłemi, iak późniéyszemi, a żyiącemi ieszcze: napatrzylibyśmy się płodności

i rozmaitości dowcipów, w wynaleziéniu i obraniu śrzodków do iednego célu dążących, ażeby wydadź okoliczności Sądu.

Przeſtańmy témczasem na naszym zwyczaiu tak bogatym (iak podobno żadén narod) w sposoby malowaniá okoliczności Sądu. Poczuymy żywą a rzeczywiſtą roskosz z bliższégo i głębszégo przypatrywaniá się tym sposobom oyczyſtegó dowcipu.

Same tytuły, słów czynnych, biérnych, dokonanych, niedokonanych, iednorliwych, częſtotliwych, rzeczownych, przymiotnych, niezłożonych, złożonych etc. daią znać, iak takié słowa ſtósowané są do wyrażéniá sądowych względów. Co za cieniuchná różnica względów między *dawáć* a *dadź*? między *zyskać* a *zyskiwać*? między *bydź* a *bywać*? między *paśdź* a *napaśdź*? nasze słowa, tę różnicę samym napisem ogłaszaią.

Té nazwiska, wráz ze znaczéniém swoiém, wpływaią w układ, czyli systemat Czasowaniá powiérchownégo. Wnidźmy w wyłuszczénié tych tytułów.

TRYBY.

Tryb Bezokoliczny, zdaie się z nazwiska swégo, nie wyrażać żadnéy okoliczności: a on *náprzód* znaczy źrzódło, czyli *temat* całéy osnowy ſtósownych, a względnych zakończéń. *Powtóré* má w sobie słowa względowé, iakoto: czynné, dokonané etc. *Potrzecié*, má podług gatunku słów, zakończéń różnych 24. iakoto, na ać, ec, éc, eć: ić, óć, uć, yć, ądz, édz: ąśdź, odź, aść, eść, ość, aśdź, eśdź, iśdź, yźć, ayśdź, eyśdź, oyśdź, ydź, yyśdź. *np.* grać, rzec, wléc, mieć, mówić, kłóć, pluć, żyć, sprządz, prząśdź;

przestrzédz, módz, paść, nieść, rość, kładź, iedź, iśdź, gryźć zayśdź, weyśdź, póyśdź, przybydź wyyśdź.

Pospolicie w mowie naszéy, albo oznaymuiémy co komu, albo rozkazuiemy. Stąd urodziły się dwa tryby.

Tryb Oznaymuiący, náybogatszy ieſt w zakończénia, bo téż względy do tego Trybu należące są náyliczniéysze. Względy, mówię, czasu, liczb, osób, rodzaiu. Widzimy na oko w formach liczné, pod temi rubrykami słów zakończénia: czyby téż nie możná doyźrzeć w myśli względów odpowiadaiących tym zakończéniom, i ich rubrykom? Sprobuymy. Czas. Trzy są w formach rubryki na trzy czasy, teraźniéyszy, przeszły i przyszły: tyleż na ten czas ieſt względów w myśli: iakoż *np.* wyobrażaiąc sobie w myśli życié własné, czuię, że żyię, gdy myślę i piszę: pamiętám, żem tyle lát przeżył, a nienawięcéyem się oyczyznie przysłużył, od któréy wziąłem życié: nie wiém iak d'ugo ieszcze żyć będę; ale to przyrzekám, że resztę dni dla spółziomków poświęcę. Com w duszy myślał, tom w mowie przerysował. A niezgodnázto ta mowa z myślą? Kubek w kubek. Przedniém wyobrażéniém w myśli było życié: przednié słowa w mowie są, *żyię*, *przeżyłem*, *żyć będę*. Przednié wyobrażénié Życia, miało przyłączony do siebie troisty wzgląd, na czas teraźniéyszy, przeszły, i przyszły, wydziém te względy pod temiż rubrykami, *żyię*, *przeżyłem*, *żyć będę*.

Niektórzy do trzech czasów, dodaią czwarty, i nazywaią go *zaprzeszłym*: ale prawdziwie nie masz tylko trzy czasy, przeszły, teraźniéyszy i przyszły. Reszta są dodatki do ięzyków obcych stósowane. Wróćmy się do Trybów.

Tryb Rozkazuiący náyskromniéyszy iest w zakończéniach swoich, bo téż ludzie niebardzo lubią rozkazy. Nie masz rozkazu, ani na przeszły ani na teraźniéyszy czasy; przeto ten Tryb maluie tylko przyszłego czasu okoliczność. Ale nasz ięzyk nie przestaiąc na iednym, uważa w myśli więcéy względów. Wyobrażénié rozkazu w myśli, iest dwoiakié: iedno łagodniéysze czyli bez naléganiá, drugié surowsze czyli z naléganiém: te dwa względy wydaią się w dwu rubrykach. 1, bez naléganiá, *np. idź* na plac, *biy się* mężnie: 2. z naléganiém: *idźże* na plac, *biyże się* mężnie. I tu ieszcze nie staie myśl polská; a ięzyk polski na krok nie odstępuie myśli. W wyobrażéniu rozkazu, są u nás ieszcze dwa względy, iedén przyiacielski, drugi pański: na co mámy dwoiste słowa, niedokonané i dokonané, we dwie także rubryki tego Trybu wchodzące *np.* przez niedokonané tak, *orz*, ak *możesz rolniku! ptáć po trosze dłużniku!* Przez dokonané zaś tak: *zaorz mi ten mórg dzisiáy! zapłać cóś winien bez zwłoki.*

Tu nie zawadzi wspomnieć, że Tryb rozkazuiący iako w zakończénia chudy, ratuie się Trybu oznaymuiącego zakończéniém czasu przyszłego. Tak czytámy w Biblii: *Będziesz miłował Pana Boga twego*, zamiast *miłuy*. Albo przez dodanié wyrazu spóynego, *niech nás nauczaią mądrzy, niech nami rządzą roztropni!* zamiast *uczcie nás mądrzy, rządźcie nami roztropni!*

Odsługuie się czasem ten Tryb sąsiadowi swemu, gdy się mówi do Pana Boga. *Przyydź królestwo Twoie, Bądź wolá Twoia*, zamiast, *niech przyydzie etc, niech będzie etc.* Jakóż iest krótkości tego trybu

pewná godność i powága rozkazuiącego, np. *stań się światłość*, godniéy ieſt powiedziano, niżeli, *niech się stanie światłość.*

Od Trybów i czasów, poſtąpmy do liczb, osób, i rodzaiów form czasownych:

Liczby. Wszyſtko ieſt stworzoné pod liczbą, miarą i wagą: myśl téż nasza i mowa, porządek ten zachowuie. Teraz mówmy o liczbie saméy.

Jakie były liczby w imionach, takie sobie wystawmy i w słowach. Obaczymy późniey, że słowo z imiéniém, są nierozdzielne towarzysze, i między inszémi wiążą się z sobą przez liczby, rodzaie i osoby: Jakóż, czy mámy w myśli wyobrażénié poiedynczé, czy podwóyné, czy mnogié, które w mowie maluiémy przez Imié lub Zaimek, a Sąd o wyobrażéniu, wydaiemy przez Słowo; musi zawsze Słowo przybiérać na siebie taką poſtać liczby, iaka była w Imiéniu lub Zaimku. Choćby Imié lub Zaimek nie kładły się wyraźnie w mowie; słowo iednak według przypadłéy okoliczności, musi malować osobnémi zakończéniami liczbowe względy. Widzimy tedy w formach czasowań, osobné zakończénia na liczbę poiedynczą, osobné na podwóyną, a osobné na mnogą, np. *znám*, *znáwa*, *známy*.

Osoba. Wzgląd *osoby*, widzieliśmy, i zrozumieli w zaimkach osobiſtemi nazwanych, i naliczyliśmy ich trzy, *ia*, *ty*, *on*. Od których téż nazwaliśmy słowa osobistémi, które przez zakończénia swoié, zgadzaią się z niémi, to, czy są wyraźné *np.* iá piszę, ty czytasz, on słucha: czy tylko domyślné. *np.* myślę, myślisz, myśli. Jeszcze i to do zrozumiénia osobiſtości dopomódz może, gdy poſtrzeżémy, że trzy osoby,

wchodzą do mowy; piérwszá która mówi: drugá do któréy mówią: trzeciá, o któréy ieſt mowa, *np.* Mówiąc o Napoleonie. *Jáć powiadám, ty ledwie wierzysz, że on mężnie zniósł wygnanie.*

Rodzaie. Pamiętámy skąd poszły rodzaie Rzeczowników: nie zapomnieliśmy, że Przymiotniki czy Imieniowe, czy Zaimkowe, czy Imiosłowowe, odpowiadać zwykły tym rodzaiom Rzeczowników: wnośmy stąd, co za powód miał ięzyk polski: do mieszczéniá słowa we względach Imionowych. Czytaiąc ſtare xięgi, dziwuiemy się, za co przy zakończéniach czasu przeszłego, dodaie się słowo posiłkowé, *iest*, *np. mówił iest*, *mówiła iest*, *mówiło iest.* Tak iak my bez zadziwién á mówimy po dziśdzień, *dał był*, *dała była*, *dało było*, Czy nie można się domyśleć z zakończeń, na *ł*, *ła*, *ło*,, że to są przymiotniki słowowe, iak są Imionowe np. *mił*, *miła*, *miło*, tak też są Imiosłowowé np. *zgniły*, *zgniła*, *zgniłe*, *iestem*, *iesteś*, *iest*, *byłem*, *byłam*, *byłom*, a przeto przyymuią na siebie wydawnie względu rodzaiowego. Nic to nie waſzi temu domysłowi, że té zakończenia na *ł*, *ła*, *ło*, *li*, *ły*, przybiérаią przyroſtki *m*, *ś*, *śmy ście*, np. *Byłem*, *byłeś*, *byłam*, *byłaś*, *byliśmy*, *byłyśmy*, *byliście*, *byłyście*: bo te przyroſtki są tylko dodátkami przypádkowemi do dáwnych á prawdziwych zakończeń, na ł, li, ły, i odrywaią się często od nich np. Jám był, była, było, tyś był, była, było etc. myśmy, wyście, byli, były: a wszędzie i zawsze, iednako się maiąc wzgląd na rodzaie słowne, ale tylko w iednym czasie przeszłym; bo przyszły słów niedokonanych, *np.* będę miał, miáła, miało, etc. pożyczá tylko zakończéń, od czasu przeszłego.

Niechay 'nikogo nie nudzą te szczegóły Czasowań, wszakto naszéy duszy myślącéy i mówiącéy, są drogié i miłe odrobiny.

ROZDZIAŁ X.

O Imiosłowie.

§. 1. *Natura. podział i własności Imiosłowu.*

Pokazuie się z samégo nazwiska téy części mowy, że Imiosłów, iest częścią Imié, częścią słowo. dla tégo téż przyszyliśmy zakończénia iego do form słowowych.

Imiosłów nazwany osobliwym, iest tak iak wyráz ułomny, albo nieodmiénny, kończący się na *ąc*, i *szy*, nie má żádnych odmian: przeto między grubemi błędami liczymy odmianę Imiosłowu, *bywszy*, przez przypádki, *bywszego*, *bywszemu*, etc. Analogiia czyli podobność inszych Imiosłowów, z tego błędu wyprowadzá: iak bowiem nie mówimy *miawszégo*, *dáwszégo*, *wziąwszego etc.* tak nie możemy mówić *bywszego.*

Słowa tylko dokonané, maią imiosłów, na *szy*, np. dadź' *dáwszy*, wziąć *wziąwszy*, przyyśdź *przyszedłszy*, siędź *siadłszy*. Trafia się iednak, że i od słów niedokonanych, ale za dokonané wziętych, pochodzą Imiosłowy osobliwe, np. mieć *miáwszy*, ieśdź *iádłszy*. etc.

Słowa tylko *niedokonané* maią Imiosłów, na *ąc*, bydź, będąc, mówić *mówiąc*, siedzieć *siedząc* etc.

Imiosłowy zwyczayne, zakończone na *ący*, maią znaczénié względów czasu teraźniéyszego, np. *daiący*, *biorący*, etc. Zakończone na *any*, *ony*, *ęty*, *ity*, *uty*, *yty*. np. *kochany*, *uczony*, *wzięty*, *bity*, *kuty*, *kryty* *etc.* znaczą czas przeszły, ale służą ze słowém posiłkowém *Bydź* do wszystkich czasów słowa biérnégo np. *Jestem*, byłém, będę *kochany*, *czczony* etc.

Imiosłowy na *ący*, maią rodzaie, liczby i przypàdki, iak pospolite przymiotniki, stopniów tylko nié maią.

Imiosłowy na *any*, *ony*, *ety*, *uty*, *yty*, maią rodzaie, liczby, przypádki, a czasem i stopnie, np. *ukochany*, *ukochaná*, *ukochané*, *ukochanego*, *ukochani*, *ukochańszy* *etc.* Pochodzą pospolicie, od słów dokonanych, czasém zaś i niedokonanych np. *miany*, *uczony*, *bity*, *kryty* etc.

§. 11 *O postaciach słowa i Imiosłowa.*

Widzieliśmy w Imiéniu postaci, *Dodatnia*, *Wyrzutnią*, *Zamiénnią*. Obaczmy ie i w słowie i w Imiosłowie, dodaiąc iescze do nich *Przekładnią* i wytkniymy razém ich miesca.

Dodatnia.

Przyrostki w Trybie oznaymuiącym, *m*, *s*, *sz*, *śmy*, *cie*, *ście*, *ąiąc*, *szy*, a w Trybie rozkazuiącym, że, ż, *np.* mám, mász, máimy, mácie, maią, dałem, dałeś, daliśmy, daliście, daiąc, dáwszy, etc.

W trybie rozkazuiącym dodaie się ż, że, niech. *np.* miéyże, miéycież, niech maią.

Wyrzutniá.

W trybie oznaymuiącym, *czuiem*, *widzim*, *słyszym*, wyrzuca się *y*, ostatnié, Opuszczaią się zaimki osobiſté, *iá*, *ty*, *on*.

Zamienniá.

á, na, a, *np.* mám, mász, etc. *maią*, miáł, miała, dáł dała, dadzą.
á, na e. *np.* miáł. mieli, iádł, iedli.
ą, na ę. *np.* wziąć, wziął, wzięli.
ę, na ą, Będę, bądź.
i, na y. Idę záydę.
c, na k. Wléc, wlekę, siéc siekę.
d, na dz. Będę, będziesz, bądź.
dz, na g. módz, strzedz, mogę, ſtrzegę.
g, na ż. mogę, możesz.
k, na cz, rżekę rzeczesz
l, na ł, byli były.
ł, na l, stał, stali,
r, na rz. orać, orzę.
s, na sz. prosić proszę.
t, na c, kołatać kołacę.
z, na ż. kázać, káż.

Cudzoziemczyzny nie masz.

Przekładniá.

a) m, ś, śmy, ście, przekładaią się ze słowa, do innego poprzedzaiącego wyrazu np. *iám*, *tyś*, ieſt, *myśmy*, *wyście* są, *Gdym* był, *gdyś* był *etc.* *Żem*, *żeś*, miáł, *żeśmy*, *żeście*, słyszeli, słyszały.

ROZDZIAŁ XI.

O PRZYSŁÓWKU.

§. 1. *Nazwisko, przeżnaczénié i porównanié Przysłówka z Przyimkiem.*

Przysłówek tak nazwany ieſt, że się pospolicie kładzie przy słowie, np. *szczérze* mówię, życzę *serdecznie*.

Przeznaczénié Przysłówka, ieſt dopomagać słowom, do wyrażéniá względów myśli, iakié równie przeznaczénié było Przyimków, dopomagać Imionom. Atoli, prócz tych głównych przeznaczéń, iak Przyimek, tak Przysłowek, czynią tę grzeczność, i pomoc równie i innym mowy częściom *np.* Rzeczownikom Arcy Kapłan.

Przymiotnikom: Dziwnie pobożny
Zaimkom: nié mówyto stopień
Imiosłowom: kochany wielce
Przysłówkom swoim: bardzo dobrze.

Przyimek i Przysłowek, lubo są iedno w przeznaczéniu swoiém, atoli ze są dwie oddzielne części mowy, muszą się w czémsiś różnić od siebie, I tak iest w saméy rzeczy.

Przyimek ieſt króciuchny i samorodny wyráz, zawsze u nás przed Imiéniém chodzący: Przysłówek zaś naywięcéy z Imion zrodzony, w sobie cielistszy zarówno przed słowami, iako i po słowach trzymá miesce. Nadto łączyć się może z Przyrostkami *ń, ś, śmy, ście, ć, ż. to, li*, np. *dobrzem, dobrześ, dobrześmy, dobrzeście, dobrzeć, dobrześ, dobrzeżto, dobrzeto, dobrzeli, dobrzelito?*

§. II. *Znaczénié względów przez Przysłówek.*

1. *Pytania.* Czy? czyli? kiedy? gdzie? iak?
2. *Odpowiedzi.* Tak, tak iest, nieinaczéy, wtenczas, tam, tak, etc.
3. Czasu.
   - Przeszłego: dawnégo, niedzisiéy, od pamięci, od wieków,
   - Teraźniéyszego: teraz, ninie, (po staropolsku).
   - Przyszłego: potém, iutro będzieto,
   - Nieograniczonego: zawsze, nigdy, wiecznie.
   - Niepewnego: kiedyś, czasem,
4. miesca.
   - Gdzie? tu, tam, owdzie, kiedyś, wszędzie, nigdzie.
   - Skąd? stąd, stamtąd, zonąd, znikąd, zgóry, zdolu, zboku!
   - Którędy, tamtędy, owędy, wprost, wprawą, wlewą.
   - Dokąd? tam sam: wgórę, nadół, wprzód, wtył.
   - Póki? Dokąd, póty, pokrés
   - Bliskości: blizko, niedaléko, tuż.
   - Odległości: daleko, opodal, daléy, niż, na piędź, na milę.
5. Sposobu.
   - Myśléniá: porządnie, iasno.
   - Mówiénia: zrozumiale, gładko, harmoniynie.
   - Czyniénia: przezornie, rozsądnie, smakowicie.
   - Prędkości: szybko, zaráz, wtetropy.
   - Powolności: zwolna, nierazém, nienagle.

5. Sposobu
- Zwyczaiu: Jaktodziś, zwyczaynie, modnie.
- Sądzéniá: Ostroźnie, prawnie, sprawiedliwie.
- Rządzéniá: Po oycowsku, opatrznie, poważnie.
- Służéniá: Pilnie, wiernie, statecznie.
- Błędu: Błędnie, krzywo, opacznie.
- Pychy: pysznie, górnie, szalenie.
- Podłości: Licho, nikczémnie, podło, poniewolniczu.
- Proſtactwa: Powieysku, karczemnie, grubiiańsko.
- Prośby. Pokornie, uniżénie.
- Groźby: Pysznie, zuchwale.

6. Jlość: Jlé, tylé, wielcé, nazbyt, tylko szczególnie, powszechnie.
7. Cnoty: Cnotliwie, poczciwie, wiernie, sprawiedliwie.
8. Występku: Niegodnie, niemoralnie, złośliwie, pohultaysku.
9. Wątpiéniá: czy tylko tak? któżto wié? wątpi kościół Boży.
10. Pewności: Ani wątpić, niezawodnie, nieinaczéy, przysiągłbym na to, zaiłte.
11. Twiérdzéniá: Tak ieſt, zgádzám się, tak sądzę.
12. Przeczéniá: Nie tak ieſt, iakożywo, wcale się to má inaczéy.

§. *III. Uwagi nad Przysłówkami.*

1. Widzimy w tych przykładach, ileto względów myśli wydaią Przysłowki w mowie.

2. Widzimy iak ięzyk nasz gospodarny, nie maiąc iednego wyrazu na prawdziwy Przysłowek, używa kilku wyrazów wziętych z innych części mowy. Oddaie im w téy mierze wzaiemność dawania i odbiéraniá, wedlug prawideł społecznégo obcowaniá.

Już téż po rozbiorze siédmiu części mowy, oczekuie opisu swego ostatniá część nieodmienná: nie myśląc nas długo bawić, aby nie tamować biegu ciekawszym i poważniéyszym rzeczom.

ROZDZIAŁ XII.

O SPÓYNIKU.

§. 1. *Nazwisko i przeznaczénié Spóynika, tudzież porównanié onegoż z Przyimkiem i Przysłówkiem.*

1. Spóynik nazwany ieſt od spoianiá, czyli łączéniá wyobrażeń w myśli, a wyrazów w mowie. Jakoż to właśnie ieſt iego przeznaczénié bardzo potrzebné do złożéniá różnych członków mowy w ieđno ciało.

2. Oprócz malowaniá tego powszechnego względu, maią Spóyniki szczególné ieszcze znaczénié swoié: iakoto:

Warunku: Jeżeli, by, gdyby.
Podziału: A, czyli, albo, nietylko, zaś, ni, ani.
Wniosku, Zaczém, zatém, przeto, więc, tedy.
Równaniá: Tak, inaczéy, niźli, za.
Krésu: Aż, stąd, dotąd, póki, póty.
Czasu: Kiedy, w tedy, skoro, wnet, zaráz, ledwie.
Dodaniá: J, téż, także, więcéy, nawet, że.
Ujęciá: Tylko, ledwie, przecię, mniéy.
Poprawy: Ba, owszém, raczéy, lecz,

Pokazywaniá. Ot, oto, ano,
Twiérdzéniá. Tak, práwda.
Przeczéniá. Ni, nie, ani.
Przyczyny. Bo, bowiém, albowiém, dla tégo.

§. 3. *Spóyniki dzielą się na poiedyncze i párzyste.*

Poiedyncze: łączą dwa tylko wyobrażénia i wyrazy: *Parzyfte*: rozciągaią się na kilka lub kilka naście członków całego sensu w okrésie czyli peryodzie zamkniętego. Obáczmy na to przykłady.

§. II. Przykłady.

1, *Przykłady krótsze na spóyniki poiedyncze.*

A. Dáwny, *a* chwálébny zwyczáy.
J. Kościuszko i Poniatowski.
Ale. Mężni *ale* nieszczęśliwi woiownicy
Czy. Czy mász, *czy* nie masz.
Też. Tyś dobry pachoł i iá *też*.
Z. Król z narodem, naród z Królem
Wiąż. Rektor mąż, Poeta wiąż.
Za. Brat *za* Brat.
Ani. Ani ty, *ani* iá.

2. *Przykłady krótsze na spóyniki parzyste.*

Lubo - atoli: *Lubo* umiész ięzyk z nałogu; *atoli* ucz się go z teoryi.

Jak

Jak - tak. Jak cię widzą, *tak* cię piszą.

Jeżeli - więc. Jeżeli pragniesz sławy; *więc* się weź za szablę albo za pióro.

Ponieważ - przeto, Ponieważ udałeś się do Sądu; *przeto* smaruy dobrze ręce rzeźnikom.

Raczéy - niż. Raczéy krzywdę darować, niżeli się prawować.

3. *Przykłady dłuższe.*

1. *Z Kochanowskiego* do snu

Śnie, który uczysz umiérać człowieka,
I okazuiesz smak przyszłego wieka;
Uspiy na chwilę to śmiertelné ciało,
A dusza sobie niech pobuiá mało.
Chceli, gdzie iasny dzień wychodzi z morza,
Chceli, gdzie wieczór gasi poźná zorza,
Albo, gdzie śniegi panuią i lody,
Albo, gdzie wyschły przed gorącém wody.
Wolno iéy, w niebie gwiázdom się dziwować,
I spornym biegom zblizka przypatrować:
A iako koła w społeczném miianiu
Czynią dzwięk, bardzo wdzięczny, ku słuchaniu;
Niech się nacieszy nieboga do woli,
A ciało, które odpoczynek woli,
Niechay tymczasem tęsknice nie czuie,
A, coto nie żyć? wczas się przypatruie.

2. *Z Xiędza Skargi.* Skutki niezgody przepowiedziane.

Niezgoda wasza, przywiedzie na wás niewolą, w któréy, wolności wasze utoną, i w śmiéch się obrócą: i będzie, iako mówi Prorok, sługa równy z panem, niewolnicá równá z panią swoią i Kapłan z ludem, bogaty zubogim, i tén co kupił imiénié, równy z tym co przedał. Bo wszyscy z domy i zdrowiém swoiém w nieprzyiacielskiéy ręce ſtękać będą, poddani tym, którzy ich nienawidzą.

Ziémie i Xięſtwa wielkié, które się z koroną zjednoczyły, i w iedno ciało zrosły, odpadną i rozerwać się dla waszéy niezgody muszą. Przy których teráz potężná bydź może ręka i moc wasza, i nieprzyiaciołom straszliwá. Odbieżą wás, iako chałupki przy iabłkach, gdy owoce pozbiéraią, które lada wiatr rozwieie, i będziecie iako wdowa osierociałá. Wy coście drugie narody rządzili, będziecie ku pośmiéchu i urąganiu nieprzyiaciołom swoim.

Język swóy, w którym samym to królestwo między wielkiémi onémi Sławiańskiémi wolné zoſtało, i naród swoy pogubicie, i oſtatki tego narodu tak starego i po świecie szeroko rozkwitnionego potracicie i w obcy się naród, który wás nienawidzi, obrócicie, iako się innym przydało.

Będziecie nie tylko bez Pana krwie swoiéy, i bez wybiéraniá iego; ale téż bez oyczyzny i królestwa swego, wygnańcy, wszędzie nędzni, ubodzy, wzgardzeni, włoczęgowie, które popychać nogami tam

gdzie wás piérwéy ważono, będą. Gdzie się na taką drugą oyczyznę zdobędziecie, w któréybyście taką sławę, takie dostatki, piéniądze, skarby, ozdobności i i roskoszy mieć mogli? Urodzili się wám i synom waszym taka druga matka? iako tę stracicie? Już o drugiéy nie myśleć.

Będziecie nieprzyiáciołom waszym służyli w głodzie, w pragnieniu, w obrażeniu i we wszystkim niedostatku, i włożą iarzmo żelazné na szyie wasze, przeto, żeście nie służyli Panu Bogu swemu, w weselu i radości serdeczney, gdyście mieli dostatek wszystkiégo, i dla dostatku że wszeteczeństwa waszégo, gardziliście Kapłanem i Królem i inném przełożeństwém, wolnością się Beliialską pokrywaiąc, a iarzma wdzięcznégo Chrystusowégo i posłuszeństwa nosić nie chcąc.

Do takich utrat i przeklęctwa, pewnie wás tá wasza niezgoda i roztyrki domowé przyprawią.

§. *III. Uwagi nad Spóynikiem.*

1. Widzimy z przykładów, że Spóyniki, iedne są ze swego rodu, drugie z innych części mowy przybrane, tak iakośmy widzieli Przysłowki.

2. Jest kilka Spóyników iednoznacznych, iakoto, *i, też, także, by, gdyby: gdy, kiedy; bo, bowiem, albowiem*, et. Obfitość ta, bogatego języka, służy do harmonii stylu, mogąc wybrać, co do piękności lepiéy przypadnie

§. *IV. Zamknięcié téy piérwszéy częśei nowéy Grammatyki, a przéyście do drug.éy.*

A tu na zakończénié téy piérwszéy części Grammatyki, winszuymy sobie, że tak foremny, bogaty i harmoniyny mámy ięzyk. Jeżeli iuż taká ieſt powiérzchowność iego; iakáż nie będzie wewnętrzność.

GRAMMATYKI POLSKIÉY

CZĘŚĆ II.

O WEWNĘTRZNOŚCI JĘZYKA POLSKIEGO.

ROZDZIAŁ I.

§. 1. *Grammatyk łączyć powinien znaiomość słów ze znaiomością myśli.*

Rozważaliśmy dotąd ciało ięzyka naszego, iako rzecz powiérzchówną; czas teráz przyszedł, abyśmy stąpili wewnątrz do iego duszy. Głos, ieſt ciałém: znaczénié głósu ieſt duszą. Głos nasz nie ieſt świstaniém wiatrów, albo mruczeniém niemych strumyków, ale ieſt tchnieniém żyiącego w nas ducha, oznaymuiącego myśl swoię, towarzyszącemu z nim człowiekowi. Niebáczni przodkowie nasi Grammatycy, anatomizuiąc ciało, a usypiaiąc duszę, robili zmowy, istnego trupa: a przeto nie mogli iéy, ani sami poznać, ani drugim pokázáć. Piérwszy Bakon, Angielski Kanclerz, krusząc stary przesąd, powziął i wyiawił myśl swoię o takiéy Grammatyce, filozoficzną mianowanéy, którąby odkrywała, nie związek słów między słowami, ale związek między słowami a myślą, ponieważ słowa, są znakami myśli. (*a*). Można osobno słowa, a osobno myśli, rozważać,

(a) *W xięgze V. Rodz. II. o zacnosci i pomnożeniu nauk.*

iako części składaiące mowę; ale całości mowy rozważać nie można bez słów, razem i myśli. Nawet chcąc gruntownie poznać samych słów własności, nie obeydzie się bez myśli, iakeśmy tego doznali w stopniowaniu, rodzaiowaniu, przypádkowaniu i czasowaniu, chociażeśmy tę piérwszą część Grammatyki powiérzchowną nazwali. Wzaiémnie teráz maiąc rzecz o wewnętrzności mowy, nie obéydziem się bez słów pomocy. Jak w żyiącym człeku, tak i w mowie, ciało bez duszy, dusza bez ciała bydź nie może. Prawda, że im kto więcéy słów umié; tém więcéy umié ięzyka: wszakże, gdyby kto wszystkie słowniki zapakował w pamięci swoiéy, a nie wiedział, co które słowo znaczy, na coby się, proszę, albo iemu, albo komu, ta wiadomość przydała? Mowa z natury swoiéy, ieſt tłumaczką myśli; iakże niewiadomą myśl tłumaczyć będzie?

§. II. *Znaiomość wyrazów grammatycznych do znaczénia myśli służących.*

Prócz wyłuszczonych w piérwszéy części wyrazów, iakoto: *piérwotny*, *pochodny*, *niedokonany*, *dokonany*, etc. te iescze wyrazy wyłuszczénia potrzebuią:

Jednoznaczny, to iest: znaczący iednę tylko rzecz np. *Słońcé.*

Wieloznaczny, to ieſt, więcéy znaczący np. *głowa*, *kamień*, etc.

Bliskoznaczny, np. *lubić*, *kochać.*

Łączny, ieſt Przymiotnik z Rzeczownikiem swoim np. *urodzáyna ziemia.*

Rozłączny, ieſt Rzeczownik z Przymiotnika zrobiony np. *urodzáy ziemski.*

Przenośny, to ieſt, od znaczéniá iednéy rzeczy, do drugiéy przeniesiony, np. od *głowy* ludzkiéy, do *cukrowéy*. i t. d.

§. *III. Przez co się wiąże mowa z myślą?*

Co czyni związek między ciałém a duszą; toż samo czyni związek między mową a myślą. Jeżeli mię domysł móy nie uwodzi, związek ten zawisł na *Ruchu* wspólnym ciału i duszy.

Ruch, tak powiérzchowny, iak wewnętrzny, że ieſt w żyiącym człeku; ten chyba wątpić może, kto całą czułość utracił. W naywiększym mniémanym spoczynku, iaki ieſt w siedzącym, leżącym, i śpiącym nawet, odprawuią się ruchy przyrodzone. Płynie krew w żyłach, serce bije, oddychaią płuca, żołądek trawi.

Że i dusza má swóy ruch, ten chyba nie wié, kto iéy władz i działaniá tychże władz, nie uważá w sobie, i nie poznaie. W pomyślnéy chwili, w spokoyném zaciszu, o! iak się dusza rozpływá, w rozbiorze szczęściá swoiégo! zdrowié czérſtwé, przyiáciele wierni, mieszkanié wygodné, doſtatki obfite, potomſtwo wesołé, służący na zawołaniu, porywaią do siebie roskoszną duszy uwágę; i pomyślniéyszemi ieszcze karmią nadzieia ni. Nie przeſtaiąc iuż na rozrywce domowéy, puściwszy cugle wyobraźni, czyl imaginacyi swoiéy, látá myślą po miescach, w których albo bywała, albo przynaymniéy widziała ié na ieograficznych atlasach. Nic iéy nie morduie, przebiédz z Lisbony do

Kamszatki, z cieśniny Weygatz do Przylądka dobréy nadziei; i na Xiężyć nawet z Gawłém się wzbiią. Wpadnieli na gazeciarskie nowiny, słyszy marçowe wrzawy od Moskwy i Madrytu aż do Paryża; dziwi się millionom uzbroionéy tłuszczy z oderwaniém rąk od pługa, warsztatu, handlu, od żon i od dzieci własnych. Zdumiéwá się nad ukáraniém potomka Cyrnusa, a cieszy się z przywróconego pokoiu światu, przy którym wzdychá do zmiany losu, biednego kraiu swego.

To, w imaginacyi ruch taki, a iakiż nie musi bydź w rozumie? Właśnie iak rzéki od morza ze wszystkich spływaią kraiów, i poruszéniá mu przyczyniaią, tak powiérzchowne i wewnętrzne zmysły pchaią hurmem do rozumu tysiączné czucia swoié, zadaią mu umysłowe prácc, względem póymowaniá, rozróżnianiá, sądzénia, przetwárzaniá natłoczonych wyobrażeń. Krzątá się żywo koło tych działań, które żeby nie były niepłodnémi, i niepożytecznémi, układá w głowie nowe myśli, ſtroi głosowé narzędzia, i wiążąc się z niémi, zaléca i pilnuie, aby, co od społeczności ludzkiéy wzięły przez zmysły, w surowym, że tak rzekę, materyale, toż samo, ale nowym smakowitszym kształtem, urobioné, oddáł na wzaiém téyże ludzkiéy społeczności.

Pochlebiám sobie, że to rozumowanié, zasłuży na wniosek odpowiadaiący pytaniu: *przez co się łączy mowa z myślą?*

§. *IV. O migach iako piérwszym tłumaczu myśli.*

Ruch przyrodzony, w ciele i w duszy, musiał z czasem urodzić zmysłowe, a zrozumiałe znaki we-

wnętrzney myśli. Dlá ścisłego między ciałém a duszą związku, złączyły się ony, i niby zmówiły, za natchnieniém natury, żeby się ſtać znakiem, i niby tłumaczem wewnętrznego człowieka. Stało się tedy, że niżeli narzędzia głosowé, przyſtąpiły do swégo przeznaczéniá, aby tłumaczyć myśli przez mowę, ruchy oczu, twarzy i rąk, zaſtąpiły ich urząd przez migi. Migi te, są nakształt zegarowego indexu, którym wewnętrzné kółka kieruią.

Że iuż migi, są tłumaczem myśli: tégo dochodzimy z niemot, z cudzoziémców, i wszyſtkich ludzi.

Niemoty upośledzone od natury w uſtach i uszu, ale obdarzeni byſtrym dowcipem w duszy, a okiém i zwinnością całégo ciała; i sami się tłumaczą na migi, i drugich tłumaczących się na migi rozumieią. Nieśmiértelnéy pamięci Francuz *L' Epé*, wynalázł sekret nauczéniá niemot i mowy pisanéy w kilku ięzykach, i nauk nawet umysłowych: i otworzył na to publiczną w Paryżu szkołę, gdzie uczniowie w przytomności náyoświécéńszych widzów, iasne i liczne dawali dowody, prawie cudownéy téy sztuki. Zagádnienia nauczyciela, i migami rozſtrzygali i pismém: a po skończonéy edukacyi na Sekretarzów brani byli. Tak chwalebny i pożyteczny przykład, przeięły insze miaſta, a mianowicie Wiedeń w Auſtryi, gdzie się równie udaie ta sztuka.

Cudzoziemcy, nieumieią ięzyka kraiu, przez którý przechodzić muszą, wyręczaią się dosyć zrozumiale migami, przynáymniéy w rzeczach piérwszéy potrzeby.

Wszyscy nakoniec, tak w potocznéy, iak tém bardziéy, przygotowanéy, dla publiczności mowie, twarzy i rąk migami, głosowi swemu dodaią piękności i mocy.

Migi powiększone w liczbie, i wydoskonalone w sztuce, do tego przychodzą ſtopnia, że niemi całé drammatyczné dzieła i opery, bez użyciá słów, grywané bywaią; iak w Rzymie *Pilades* i *Batyllus*, a w Londynie *Geryk*, dowiedli. W ſtarym Rzymie nayſławniéysi do ludu mówcy, uczyli się mig czyli Akcyi od teatralnych Aktorów. Kaznodzieia na ambonie, bez Akcyi, kamienną ſtatuę, nie zaś żyiącego Apostola okazuie.

Sioſtrą mig nazwać się może Fizyonomiiá, którá w samych oczach i twárzy, okazuie iak w zwiérciedle, nie tylko czasowy ſtan duszy, ale cały iéy charakter. Nie słusznie baieczny *Momus*, przyganiał Stwórcy człowieka, że mu nie dał okienka do serca, dla widzénia, co się tam tai. Fizyonomiiá twárzy, sama te taiémnice ogłászá. Tam się maluią miłostki albo niechęci, tam widać gniéw i zemſtę, tam się przebiiá chytrość i zdrada, tám skromność lub pycha, wstydliwość albo bezczelność, tam męztwo lub tchorzowatość, tam mądrość lub głupſtwo, słowém wszyſtkie przymioty i narowy na twárzy sobie założyły siedlisko. Widzialne te wewnętrznego duszy ſtanu oznaki, będąc przyrodzonemi, wszyſtkim mniéy lub więcéy muszą bydź zrozumiałe, i mogą się przydadź, albo do umiéniá, iak sobie z kim postępować, kiedy znaléźć czas sposobny do wyrobiéniá interesu: albo do płochégo sądzénia i potępiéniá, częſtokroć niewinnego: iak się pokazało, na náycnotliwszym Sokratesie, który płochemu Soſiście wyrzucáiącemu, że má rysy lubieźnika, odpowiedział: prawda: że mi takie rysy, na twárzy dało przyrodzénié; ale ie rozumem i przeciwnemi zaciéram nałogami.

§. *V. O głosie, choć nieukształconym na słowa, przecię znaku myśli.*

Dźwięk czyli głos ludzki, iescze nieukształcony na słowa, ieſt także przyrodzonym znakiem myśli, wszyſtkim ludziom pospolity, wszyſtkim zrozumiały. Głos, ieſt gatunkiem mig: bo má tenże ruch za przyczynę, tenże zrozumiałości cél: i tenże skutek. Wydaią ten znák duszy świéżo urodzoné niemowlęta, wydaią boleiące matki, wydaią weseli i smutni, gniewliwi i udobruchani, trzeźwi i piiani. domowi i przychodnie: a wszyscy wiedzą, co znaczą takie głosy. Zwiérzęta równie maią różne w różnych przygodach głosy, a rozumieć się muszą, gdy zawołané, ubiégaią się: a oſtrzeżoné o niebezpieczeństwie, uciekaią, albo porwanego przez drapieżcę kollegę gromadnie bronią.

§. *VI. Co przywiodło ludzi do kształcéniá głosu na mowę?*

Co są dziś dzieci, to był ród ludzki w niemowlętstwie swoiém. Długo dzieci skwiérczą, i bełkocą, niżeli się długiém mamek i nianiek słuchaniém zdobędą na parę słów *mama* i *papa*! Pewnie i rodowi ludzkiemu nie ieden wiek upłynął, niż ieſta i nieurobione głosy zmienił na mowę. Nierychło dopiéro, zaſtanowiwszy się nad swoią doskonałością, to ieſt: nieukoioném pragnieniém polepszénia zawsze działań swoich, a widząc, wszelką do tégo sposobność i pomocy natury; przedsięwziął kształcénié głosu na słowa. Jako więc wydoskonalił migi ieſtowe, piérwszy znak wewnętrzny myśli; tak i o wydoskonaléniu głosu, iako drugiego znaku pracować przedsięwziął.; a osobliwie poſtrzegłszy, że nié miał tyle pomo-

ného narzędziá, do polepszéniá mig swoich, ile do polepszéniá głosu; powziął nadzieię, że prędzéy i lepiéy uda się mu zamysł iego. A że nie iednemu ten zamysł przyszedł do głowy, zebrało się w iedno grono kilku poważnych ſtarców, i tak w téy mierze, na migi rozmawiać zaczęli. „ Cóż to ieſt kochani towa„ rzysze, że my z łaſki naywyższego Stwórcy, będąc „ krolami zwiérząt, dla rozumu, którym sami wy„ łącznie obdarzeni ieſteśmy, w niczém prawie wyż„ szości nad zwiérzęta nie pokazuiém? Pokiż szla„ chetniéyszé od beſtyy człowieczeństwo gnuśnie spo„ dlámy, nie podnosząc się za ich szranki? Piękniéż „ to, że gdy ony nás w sile, dźwiganiu ciężarów, „ w szybkości chodzenia i látaniá, w budowaniu gniázd „ i siedlisk przewyższaią; my, mniémane tylko po„ dobno, króle, patrzymy na to z zazdrością, a nie „ lękamy się, żeby ich przemoc nie wydarła nám pa„ nowania? Dała nám łaskawá natura rozum, za ie„ dnę różnicę, czemuż my sami sobie nie robimy dru„ giéy różnicy z głosu? Głos nad migi byłby zrozu„ mialszą różnicą. O! iakbyśmy upokorzyli zwiérzę„ ta, gdyby tak sobie pomrukiwać musiały: oto náy„ biedniéyszy człowiek różni się od nás rozumem i „ mową. Już coś, sroki, papugi i szpaki, forémniéy„ szégo od nás przemáwiaią, wyrzucaiąc nám nie tak „ niedołężność, iak léniſtwo. Takáżto má bydź spó„ łeczność rozumnego i towarzyskiego rodu? siedzieć „ i nudzić się w smutném milczéniu? Gdzież ieſt „ wzaiémné udziélanié sobie nabytych wyobrażeń? „ gdzie rada w wątpliwości? gdzie pociecha w smutku? „ gdzie obmyślanié śrzodków na uszczęśliwiénié, nie „ szczególnych tylko osób, ale całości towarzyſtwa „ naszégo? Mamy zato kochani współziémianie, że „ głos nasz ukształcony na mowę, wszyſtkiému tému

„ dá radę. Zakrzątniymy się więc około tak chwále-
„ bnégo a potrzebnégo dziéła: nie będzie ono zaráz
„ doskonałe: ale potomkowie nasi, doskonaląc ié,
„ z czasem nám honor piérwszeństwa przyznaią.

§. *VII. Piérwsze ięzyków tworzénié.*

Nic z niczégo nie mogący tworzyć, a z natury naśladowniczy człowiek, zamyślaiąc o utworzéniu sobie mowy, począł od szukania materyałów na budową swoię. Nie trzeba mu było trudzić się długiém szukaniém: Opatrzná mowy matka, natura, otoczyła go nieprzebraném materyału mnóstwém. Ucho mu tylko otworzyć było trzeba, a same dobrowolnie, żyiących i martwych gádaczów głosowe dźwięki, cisnęły się do uſt iego. Wrácaiąc od trzód, młodzi pastuszkowie, pokázali na sobie, że człowiek, niedarmo się zowié, *małym światem*: bo będąc zbiorem wszykich żywiołów, potrafi naśladować działania wszyſtkich. Jakoż (o głosie tylko zaráz rzecz maiąc) Paſtuszkowie udaią aż do oszukaniá czasem, wszyſtkie głosowe dźwięki wszyſtkich słyszanych iſtot, iakoto: beczénie owiec, ryczénié wołów, rżenié koni, szczekanié psów. wycie wilków, miączénié kotów, pianié kogutów, gęganié gęsi, kwakanié kaczek, chukanié sów, świſtanié kosów, buczénié bąków, skrzeczénié żab, ſtękanié, chrápanié, kaszlánié chorych, chychotanié i klaskanié wesołych, kucié kowali, kotlárzy i kamieniárzy, piłowanié tráczów i slósarzy, dźwięk dzwonów, kotłów i ſtrzelby, echo czyli odgłos lasów, gór i skał, mruczénié ſtrumyków, huk grzmotów i piorunów: ale któż wszyſtko wyliczy? a przecię to wszyſtko stało się zarodkiem ukształconego ięzyka.

Z tego paſterków przykładu nie trzeba było powątpiéwać, że ulta ludzkié, są arcy sposobné do wydawaniá wszelkich głosów. Trzeba tylko było wybiérać ſtosowne dzwięki do wyrażéniá umysłowych wyobrażeń w mownym głosie. Przykłady na to obaczymy w nauce o Słowotworzie, i w naſtępuiących rozdziałach.

W szeregach ięzykowych, pierwsze iako przyrodzone, a przeto náyłatwiéyszé ſtanąć musiały wykrzykniki affektów tłumacze, a! ah! hei! o! etc. Daléy radziła sama potrzeba utworzéniá Imion rzeczy, do używaniá náypotrzebniéyszych, wody, ognia, chleba, mięsa; soli; naczyń kuchennych, gárnka, rożna: daléy sprzętów domowych, stołu; stołka; miski; łyżki. Daléy naſtępować musiały słowa sądowé, przynáymniéy w trybie rozkazuiącym; *idź*; *rób*; *orz*, *siéy*, *woź*, *młóć*, *mél*, *piecz*, *iédz*, *piy*. Reszta szeregów koleyno; według potrzeby, iśdź musiała.

W ten sposób, iedni drugich naśladuiąc, i przesadzaiąc się, pomnażali słownik ięzykowy.

§. *VIII. Skąd wyrazy biorą znaczénie swoié?*

Nie zapuszczaiąc się w głębokié Platona i Aryſtotelesa śledzénié; można na powszechné pytanié, powszechną a práwdziwą dadź odpowiedź, że wszyſtkie wyrazy, biorą znaczénié swoié, z woli ludzkiéy; w zwyczáy narodowy wprowadzonéy. Ludzie tworzą ięzyki, toć ludzie, muszą im dáwać, i ciało głosu, i duszę znaczéniá myśli.

Jeżeli iuż wyrazy, są prawdziwie po ludzku, to ieſt rozumnie tworzone; nie mogą bydź ani dowolnie, czyli arbitralnie, z jakiegokolwiek dźwięku składane, ani dowolnie, jakimkolwiek napiętnowane znaczéniém. Ludzie po ludzku robiący, nic bez przyczyny nie robią. Wszakże nietylko trudná, ale wcale niepodobná dociec przyczyny każdego wyrazu szczególnego, za co tak złożony? i za co to, a nie inné má znaczénié. Atoli to z wiadomszych wyrazów miarkować można. I tak miaſto *Lwow* nazwané ieſt ode Lwa panuiącego tam ruskiégo Xiążęcia. Miaſto *Sandomiérz* mianowané z przyczyny, że niedaleko ſtamtąd rzéka San domiérzá, czyli wpada do Wisły. Rzéka *Warta*, má mieć imié od Warty, czyli ſtráży, pilnuiącéy przy téy rzéce, aby chołota niemiecka nie wchodziła daléy do Polski: Oſtrzegano ią wyrazem niemieckim *Wart*, ozyli *stóy*, albo *czekáy*. *Krzywousty* od uſt krzywych. *Laskonogi* od cieniuchnych iak láska u nóg piszczeli, maią iasné i práwdziwé, tak złożénié iak znaczénié wyrazów.

Do opisaniá, że znaczénié wyrazów pochodzi z woli ludzkiéy, dodaią się té słowa, *w zwyczáy wprowadzonéy*, bo to ieſt warunek bardzo potrzebny, ażeby zaśmielsi nowych wyrazów twórcy, skromnie ze swym płodem i cierpliwie czekali narodowégo przyięciá: to ieſt póki słuszni i rozsądni Pisarze tych samych nie użyią wyrazów. Nie tamuie się przez to droga do bogacéniá żyiącego ięzyka: ale się ſtawiá warta dowolnym a ladaiakim bęsiom ięzykowym,

§. *IX. Co znaczy każdy wyráz? i iak się uczyć znaczéniá iego?*

Myśl, ieſt obrazem rzeczy: mowa, ieſt obrazem myśli. Myśl, złożoná ieſt z wyobráźéń: mowa złożo-

ná ieſt z wyrazów: toć każdy wyráz w mowie, odpowiadá wyobrażeniu w myśli. Jakié iuż ieſt wyobrażénié w myśli, czy rzeczywiſté, czy względné, czy fizyczné, czy moralné, czy zmysłowé, czy umysłowé; czy rzeczowné, czy przymiotné; taki ieſt wyráz w mówie. Mylimy się bardzo, i błądzimy w sądach naszych, gdy iedno wyobrażénié, bierzémy za drugié, *np.* przymiot za rzecz, przymiot względny, za rzeczowny, umysłowy za zmysłowy, moralny za fizyczny. Wszakże omyłka czasami ciérpianá bydź może, ieżeli pożytek iaki przynosi społeczności.

Przechodząc od powszechności czyli rodzaiu, do gatunków wyrazowych, wiémy z pierwszéy części téy Grammatyki: że wykrzykniki znaczą affekt iaki: Imiona znaczą rzeczy albo przymioty: słowa, ściśle wzięté, znaczą sąd o rzeczach albo przymiotach. Imiosłowy łączą się w znaczéniu z Imiéniém i ze słowém: Spóyniki znaczą wiązanié wyobrażéń i wyrazów: reszta szeregów znaczą względy czyli okoliczności Imion i słów.

Spuszczaiąc się niżéy od rodzaiów i gatunków do szczególnych, czyli poiedynczych wyrazów, których wyznaczénié w pożyciu towarzyskiém za náypotrzebniéyszé poczytać mámy; wiedzieć trzeba, náprzód, że znaczénia szczególnych wyrazów, náypewniéy się uczymy, patrząc na rzecz i słysząc iéy nazwisko: bo wráz z wyrazem, nabywámy wyobrażénia rzeczy saméy. O iakbyśmy mieli iasné i práwdziwé wyobrażénia rzeczy saméy, gdybyśmy się wszyſtkiégo tak uczyli? ale to ledwie po części do wykonaniá podobné. Zmysłowych nawet rzeczy, nié można widzieć wszyſtkich w naturze, rzadko rysowane widzieć się zdarzy,

zdarzy, iakoto w xiążkach Hiſtoryi naturalnéy, i w dziełku pod napisem, *świat zmysłowy malowany*, przez Komeniusza Ślązaka (1). Rysunki należące do Fizyonomiy, będąc przeobrażéniém rzeczy samych, służyć za nié mogą, daiąc choć lekkié ich wyobrażénié. Rzeczy umyslowe nie maią żadnéy zmysłowéy poſtaci, malowanemi bydź nié mogą; a przecię malowanemi bywaią. Oſtrzédz tedy potrzeba tu młodych, aby dziét imaginacyi malarskiéy, nie brali za rzeczy iſtotne. I tak maluią Boga Oyca, w poſtaci ſtarca, brodatym, Ducha Swiętego iak gołąbka. Aniołów iak młodziéńców dorodnych, dyabłów z rogami i ogonem: czasy, wyſtępki, cztery pory roku, sztuki wyzwolone, oyczyznę etc. pod poſtacią niewieścią: śmierć pod figurą kościotrupa, czyli skieletu etc. Są to *Symbola*, czyli znaki, tak iak wiéchy przy domach szynkownych, albo koła przy moſtach celnych. Gmin pogański tak był głupi, że posągi w poſtaci ludzkiéy, iakoto Jowisza, Neptuna, Plutona, Merkurego, Apollina, Bachusa: Reę, Junonę, Palladę, Wenerę etc. czcił za bóſtwo, Tak obrazy, mogą rozum łudzić. — Jeszcze iedna przeſtroga młodym náybardziéy, a czasem i ſtarszym posłuży, aby imion rzeczy, nie brali za poznanié rzeczy. Znám ia i z widzeniá. i z imieniá niebo: mogę mianować niektóre iego ciała, słońcé, xiężyc, jutrzenkę, baby, wóz, kosy, wagę, pannę, bliźnięta, klęczéń, niedziádka, konia, skopa,

(1) *Jest to dziełko w kilku ięzykach kilkanaście razy drukowané, wárto miesca między Elementarnemi Xiążkami. Tytuł iego łaciński ieſt ten*: Orbis sensualium pictus. *Okazuie rysywane rzeczy, i same, dokładnie ie opisuie.*

ryby, etc. bom ié czytał w Kochanowskiego *Fenomenach*: ale, nie przeto inżem iest Astronomem. Znám cokolwiek nazwik i poſtaci zwzerząt, ziół, gatunków monety; ale, nie przeto mám się mieć za Zoologa, Botanistę, Mincarza. Ach! iluż nás to ieſt, co się mámy za Encyklopedystów, dlatégo, że potrafimy liczyć nauki, a może i Autorów. Tacyto częſto podéymuią się nauczycielstwa, albo guwernerſtwa dla dzieci. Niechby siebie samych oszukiwali, ale czému zawodzić maią uczniów, rodziców i oyczyznę. Radziłbym nie drukować na czele xiążek, tytułu nauki, ieżeli czytelnicy na samym tytule przeſtać maią. — Ale wróćmy się do sposobów, iak się uczyć trzeba znaczénia wyrazów.

Drugi sposób, aby się nauczyć znaczénia wyrazowégo, podaią Szkoły. Niech się święci i wieknie zwyczay dzisieyszy, przez publiczną Magiſtraturę za prawo podany, aby nauki zaczynać od oyczyſtego ięzyka, i nim wszyſtko tłumaczyć, z tym ieszcze warunkiem, aby dzieciom nic nie zadawać na pamięć, czegoby wprzód iasno i dokładnie nie poięły. Właśnie natura do tégo ié przysposobiła, kiedy im wlała ciekawość, aby na usłyszané piérwszy ráz słowo, pytały się, *co to znaczy*? Dobry nauczyciel, umié korzyſtać z tégo dobrodzieyſtwa natury, żeby się przyszli w oyczyznie mówcy, nie po papużu uczyli ięzyka.

Na trzecią pomoc ofiaruią się słowniki, czyli porządne słów ięzykowych zbiory. Są tam wyrazy nie goło położone, ale kilkokrotnie iednego znaczénié i inszemi wyrazami wyłuszczoné, przykładami z różnych lepszych Pisarzy potwiérdzoné. Jeſt korzyſtny bardzo

i naśladowania godny, w niektórych szkołach zwyczáy: czytać codzień i uczyć się na pamięć kilku takich wyrazów.

Czwárty nakoniec, náydáwniéyszy i náypospolitszy sposób zalécá towarzyskié z ludźmi życié. Kiedy iescze ani szkół, ani słowników nie było; iuż ludzie mówili, i rozumieli się między sobą. Uszy słuchaiące, i usta powtarzaiące, samé były języków mistrzyniami. Szczęśliwy i błogosławiony młodzián, któremu przyiazne okoliczności, pozwalaią mieścić się w gronie ludzi polerowniéyszych i uczeńszych, a mianowicie poważnych Pań, i słuchaczem bydź ich rozmowy. Pleć ta, nie tylko się iasno z myśli swoich tłumaczy; ale co nie mniéyszą iest dla słuchaiącego korzyścią, przelewá nieznacznie tak wybór lepszych wyobrażeń i wyrazów, iako i delikatniéyszych, a społeczną rozmową trwaléy utrzymuie ton głosu. Nie rzádko traffá się, z żalém widzieć, iako osoby, choć głęboko i obszérnie uczone, ale náywięcéy z umarłymi, choćby z Orzechowskiemi i Skargami obcuiące, maią coś czérpkiégo i odrażaiącego w ustach i piórze swoiém. Recepta na ich chorobę byłaby náyskuteczniéyszá, wyciągnąć ie na wielki świat i posadzić w rozmawiaiącém towarzystwie. — Jescze na zalecénié publicznégo obcowaniá, i to przytoczyć, dla poprawy nie zawadzi, że Literaci pokątni, z nikim się nie mierzący, cale w sobie tylko zatopieni, tak się czasem pustelnictwém swoiém zaślépiaią; że ci, którzy się w domu, ledwie nie za Salomonów mieli, wyszedłszy przypádkiem między ludzi, czasem usť otworzyć, albo nie umieią, albo nie śmieią. Rostropny rycérz, w polu się tylko náylepiéy ćwiczy, i náychwalebniéy popisuie.

ROZDZIAŁ II.

O rodzéniu się słów, czyli o Słoworodzie.

Pamiętámy z §. VII. téy części Gammatyki iak dobroczynné przyrodzénié piérwszym ięzyka tworzycielom dopomágalo przez przyſtawiénié im niezmiernego materyału do uformowaniá mownych wyrazów. Obaczmy teráz, iak ci tworzyciele, czyli rodziciele z tego materyału, a ich potomkowie, częścią z oycowskich wyrazów piérwotnych robili pochodne, częścią z niezłożonych kleili złożone, częścią, cudzoziemskie przerábiali na swoyskie. Rzućmy okiém ciekawém i wdzięczném, na té, że tak rzekę, gniázda piérwiaſtek naszych. Jakieżkolwiek domowe rzeczy, miłemi są, komu oyczyzna ieſt miłá. Nie nudźmy się gołemi przykładami, po których, krótkie nad niemi dámy uwagi.

§. *I. Piérwsze mowy źrzódło*: dźwięki naturalne.

A. Ay! au! ano, awo.

B. Be! bek, beczeć, bąk, buczeć, byk, bawoł, bydlę, bekała, beczka, bednárz.

C. Cyt! cios, ciąć, cieśla, ciocia, ciotka.

D. De (wołaiąc na konia) dno, dzień,

E. Ę. Ey! ę! ſtękać, męka, ręka.

F. Fi! fuy! fora! fidą, filut.

G. Gawron: gádać, gęś, gąsior, gęgać, gád, gadula, gadugadu!

H. Hey! heyże! hola! chód, chodzić, chcieć, chléb, chychoty, chuch, chuchać, dmuchac, charkać, hásać.

K. Káczor, kaczka, kur, kura, kamiá, kuć, kowál, kowadło, kuźniá.

L, *Ł*. Lala, lalka, lament, łozkot, łámanié,
M. Mám, mama, matka, miączénié, mruczénié.
N. Nu! nuże! niańka, nudy, nękać.
O. O! oy! oko, okno, okrąg.
P. Puk, pukać, pędzić, pęk.
R. Ruch, ruch, ryk, runąć, robota, rachunek, rada, rozruch, piorun, grzmot, rano, trzask, prask.
S, Swistać, świérgotać, sasa, siéw, sikáwka.
T. Tup, tupać, tata, téntén, tłok.
U. Ucho, ul, upust, usta, uczyć.
W. Wół, wycié, wyziéw, wyléw, woda, wór.
X, Xy! xykanie, xykać, xobie, czyli ksobie.

Uwagi.

1. Tysiąc takich wyrazów, kto zechce, wyciągnąć może z dźwięków przyrodzonych, które dotychczás niezmiénnie trwają w naturze.

2. Niechay nikt nie raczy mówić, że to iest robota dziecinná; lubo prawdę powié: bo to iest naśladowanié pierwszych tworzycieli języka, którzy dziećmi bydź musieli. I teráz daiąc baczność, postrzeglibyśmy, iak dzieci tworzą nowe a nie złe wyrazy. I tak iedno z nich pieprz zgryziony nazwało gryzotą.

§. *II. Drugié źrzódło wyrazów*; pochodzénié z piérwotnych.

Piérwotne,	*Pochodne*,	*Piérwotne*,	*Pochodne*.
Bek	Beczénié, baran,	Bicz	Biczownik
Czyn	czynność	czas	czasowy
Dąb	dębina	dym	dymnik
Fant	fantować	fort	fórtka

Goń	gonitwa	grunt	gruntowny
Huk	huczny	chór	chorowy
Jęk	ięczący	iak	iaki
Káł	kałuża	kot	kociątko
Lud	ludność	lód	lodowaty
Łza	łzawy	łże	łgarstwo
Moc	mocárz	mak	makowy
Noc	nocny	nos	nosál
On	ona	ość	ościsty
Pęk	pękaty	pięć	pięcioraki
Ráz	razowy	rok	roczny
Sám	samotny	sád	sadowy
Tak	takowy	tok	toczysty
Um	rozum	ul	ulowy
Wąs	wąsál	wóz	wózek
Xiądz	xięży	xyk	xykanie
Ząb	zębál	zád	zadni
Żák	żakowski	żyd	żydowski.

Uwagi.

1. Źrzódło to, tak ieſt obfite, iż według Grammatyki narodowéy, z iednego piérwotnégo *wrot* czyli wrota, rodzi się 108 pochodnych.

2. Każdy wyráz pochodny, má coś szczególnégo w swoiém znaczéniu: ale téż má coś i znaczénia piérwotnégo.

§. *III. Trzecié źrzódło iest*: złożénié kilku wyrazów w iedén.

1. *Złożoné z przyimka i ze słowa,*

Do - brać o - baczyć na - bawić po - bratać
— ciąć — ciosać — czesać — cieszyć.

Do dadź	o dąć	na dąć	po dadź
— figlować	— fuknąć	— fukać	— farbować
— gnać	— gnać	— gonić	— grozić
— chapać	— chrapieć	— chapać	— hulać
Do - iąć	o - iuszyć	— na ieśdź	po - igrać
— konać	— kopać	— kłaśdź	— konać
— liczyć	— sunąć	— łáć	— lubić
— łámać	— łámać	— łámać	— łámać
— macać	— maić	— łaiać	— łapać
— puścić	— puścić	— moczyć	— módz
— radzić	—	— rodzić	— obálać
— siągnąć	— siągnąć	— stać	— puścić
— tknąć	— toczyć	— tworzyć	— rość
		— uczyć	— sadzić
— wiéśdź		— wieźć	— targować

Uwagi.

1. Náypłodniéyszy ieſt przyimek, w rodzéniu złożonych wyrazów. Łączy się nietylko ze słowem, ale z Imieniém, Przysłówkiém, np. *zawielki*, *pomniéyszy*, *zadáwno*, *zarychło*: czasem bratá się z drugim Przyimkiém, np. *poza sponad.* etc. (*)

2. *Złożone ze dwu Imion.*

Baio - pis.	Bogu - mił.
Biało - nóżka.	Bole - sław.
Bogu - chwał.	Boży - dar.

(*) *Nie stósownie do własności ięzyka polskiego uczyniłby taki Grammatyk, któryby chciał wszystkie Przyimki do każdego słowa niezłożonego, lub złożonego dołączać dla utworzeniá nowych wyrazów polskich.*

Brato-bóyca.
Brzucho-mówca.
Byſtro-lotny.
Cało-dzienny.
Cało-nocny
Cało-roczny
Chwáli-Bóg
Chlebo-dáwca.
Chlebu-ràd.
Czarno-xiężnik.
Czworo-bok.
Czworo-kąt
Cudo-twórca,
Darmo-iád
Dobro-dziéy
Dobro-gost
Dwa-dzieścia.
Dwa-kroć.
Dwie-ście.
Dziewięć-dziesiąt.
Dziwo-ląg.
Goło-lédź.
Górno-lotny.
Grado-bicie.
Jedno-oki.
Jedno-stayny,
Kazy-miérz.
Koło-dziéy
Koło-wrót.
Krzywo-nogi.
Krzywo-nos.
Krzywo-usty.
Lasko-nogi.
Lato-pis
Ludo-iád.
Ludo-żérca.
Łysa-góra.
Mieczy-sław.
Niebo-tyczny.
Oyco-bóyca.
Obrazo-bórca.
Pół-misek.
Pół-kownik.
Pół-gęsek.
Pół-koszek.
Pół-główek.
Prędko-nogi.
Rybo-łów.
Samo-pas.
Samo-twór.
Samo-dziérca.
Slepo-wron.
Staro-dáwny.
Staro-polski.
Staro-świecki.
Slepo-wron
Skoro-pas.
Skoto-paski,
Swięto-kradca.
Swięto-kupstwo.
Trzy-dzieści.
Tróy-nóg.
Troy-ząb.
Warto-głów,
Wiatro-nogi.
Wierszo-pis,
Wierszo-klét.
Wielko-nocny.

Zło - dziéy.
Złoto - głów.
Złoto - lity.
Złoto - usty.
Zółto - brzuch.
Żywo - kost.

Uwagi.

1. Mimo tak znaczney zebraney tu liczby, wyrazów, ze dwu Imion złożonych, ięzyk nasz niebardzo ieſt skory do czérpania z tégo zrzódła: woli osobnemi wyrazami, niżeli iednym złożonym wydáwać dwa oddzielné wyobrażénia. Náybardziéy razi polskie uszy zakończénié niepodobné do inszych wyrazów *np.* Latopistwo, dobro-pistwo, prawo-pistwo: lepiéy dwiéma wyrazami powiedzieć, dobré pisanié, opisanié lat, práw opisanié.

§. *IV. Czwárté źrzódło: Cudzoziemczyzna.*

Czytanié i tłumaczénié obcych xiążek, tudzież obcowanié z cudzoziemcami, z iedney ſtrony bogaci, a z drugiéy zaráża nasz ięzyk.

Czego u nás nie było w rzeczach, tégo ani w myśli, ani w mowie bydź nie mogło. Cokolwiek nám wędrownicy, cudzoziemcy, czy z grzeczności, czy z chęci zysku przynieśli, wszyſtkośmy to przyymowali, a to często z grzeczności, często z potrzeby, gdy nám na tém zbywało. Gdy przychodziły rzeczy, musiały przychodzić z niemi i nazwiska. Od Greków i Łacinników wzięliśmy umieiętności i nauki wyzwolone, a od niemców wzięliśmy kunszta i rzemiosła. Poźniéy Włosi i Francuzi przez różne polityczne i handlowe związki Słownik nasz pomnożyli. Jeſt coś w naszéy krwi, przez co tak do obcych rzeczy lgniémy,

że áż do zapomnienia o swoich. Prócz potrzebnych w niedoſtatku wyrazów, popstrzyliśmy Słowiańszczyznę nieoſtrożnemi wcale łatkami, tam nawet, gdzieśmy w swoim stroiu i piękniéy i wygodniéy nosić się mogli.

Cóż teráz począć mámy? mnie się zdaie, że zatrzymáwszy utarte iuż zwyczaiém i spolácżałe słowa, napisać nowy słownik szykuiący obok oyczyſte z cudzoziemskiemi wyrazami. Stare nasze zaniedbane, a przywrócone, znowo utworzonemi złączone, iako milsze i zrozumialsze zabiorą wziętość i miescé cudzoziemskim. Zdáwna o takim Słowniku myśleli Polacy uczéni: robi się on bez chełpy i przeciwieństwa, od czasów Kommissyi Edukacyyney, aż do dzisieyszych towarzyſtw. Naukowych czyli technicznych wyrazów grammatycznych, fizycznych, matematycznych, algiebraicznych, chimicznych, mamy blizko tysiąca po polsku przełożonych. Rozchodzą się ony ze Szkół po całym polskim świecie; ieſt nadzieia, że z czasem wszyſtkie się przełożą, znáydzie się taki kochanek oyczyſtego ięzyka, że na potoczne wyrazy złoży, podobnie szczęśliwy słownik. Już mięszanina łaciny zarzuconá, i prawie zapomnianá: toż z mięszaniną obcych ſtanie się ięzyków, gdy staną porównywaiące słowwiki.

§. *V. Piąte źrzódło*, nowe wyrazy Polskie.

Ponieważ iuż się poczyná nowé ięzyka naszégo pokolénié; słuszná ieſt rzecz, aby ié ięzykowemi powitali przeſtrogami.

Że nowé słowa w żyiącym ięzyku tworzyć można, nigdy niewątpiono. Pełno na to ieſt w starożytności świadectw, pełno dzisiáy świéżych przykładów.

Żádén wyráz nie spádł z nieba, wszyſtkie się na ziemi urodziły. Wszyſtkie niegdy były nowe, bez czego nié nielibyśmy ſtarych. Nowe wyrazy, bogacą ięzyk, i łańcucha wyobrażeń przyczyniaią, byle rozsądnie i ſtósownie były utworzone. Zdaie się iednak, że sama potrzeba matką ich bydź powinna.

Potrzeba náywiększá, ieſt w tén czas, kiedy nowá się rzecz wynaydzie, albo nieznaiomá ieszcze kraiowi nauka, od cudzoziemców się przenosi. Wtedy autorowi albo tłumaczowi, wolność oycowstwa nie może bydź zaprzeczoná.

Wszakże, ieżeli práwda, co Platon powiadá, że twórcy piérwszych wyrazów, musiell mieć bozki dowcip, aby stósowné rzeczom naśladowali imiona; nie lada komu porywać się trzeba, na śliskié to dziéło; bo náyczęściéy się tráfiá, że takie dzieci na bęsiów żarty wychodzą, albo kálaią tylko i zatrudniaią ięzyk.

Nie znám żádnego Rodáka wynalázcy nowéy iakiéy umieiętności lub sztuki, chybaby *Klonowicza* o żegludze po Wiśle, pod napisem FLJS. ale podane wyrazy, które dla niepływaniá Wisłą, zdaią się nám bydź nowemi, z uſt ſtarych maytków zebranemi były.

Tłumaczów cudzoziemskich pism, mámy piękné gronko, iakié składaią: Leopolita, Budny, Radziwił, Wujek, Kochanowski, Januszewski, Petrycy, Syreniusz, Żebrowski, Otwinowski, Bardziński, Błażowski: do których słusznie przyłączyć można Szymanowskiego, Naruszewicza, Dmochowskiego, i innych; żyiących nie mianuię, żebym komu nie zdáwał się pochlébiać, albo przymáwiać. Cieszę ię iednak z niektórych, co

ieżeli nie z wierności to z lepszego w stylu smaku, przechodzą ſtarych. Dáy nám ich Boże więcéy, ażeby i zbogacili i wſławili nasz ięzyk.

Nie bawię tu czytelnika spisem niedobrych nowych wyrazów, W pisemku *o poprawie błędow* w ustnéy i pisanéy mowie polskiéy, naliczyłem ich dosyć, nietylko gotowych. czyli poiedynczych, ale co gorszá, w zmówki czyli frazesy wcielonych. Lékarstwo to, uczyniło iuż nieiaki skutek, lubo nie bezporuszéniá we mnie żółci: ieszcze iednak ſtąd i owąd daie się czuć ta zaraza.

Przyſtałoby na Grammatyka przepisać na nowe wyrazy prawidła, uczynię to za wielkiém pózwoléniem zacnych mówców i pisarzów.

Naprzód. Bez oczywiſtéy potrzeby, nie mnożyć ięzykowéy drużyny. Mámy dosyć spółznacznych wyrazów, które niektórzy maią za ciężár ięzyka: poco ich więcéy mnożyć. Nie lénić się czytać ſtarych xiążek, albo przynáymniéy zebranych z nich słowników, iakim ieſt podobno iedyny, a mało komu znaiomy, bo w Rzymie wybiiany X. Włodka Jezuity, słowniczek przydany na końcu xiążki, *o naukach wyzwolonych*, gdzie się znáyduią ſtaré słowa prawdziwie polskié, które lepiéy wskrzésić, niż dziwolągi tworzyć. Po co *np.* klécić, *istnąć*, *iestność* za *bydź*, *bytność*? *przedstawiać komu*, za, *stawiać przed kim.*

Powtóré. Zachować podobność, czyli analogiią cyczyſtych i dźwięków i zakończeń, *np.* maiąc wyrazy staré, zakończone na *elny*, znaczące możność bytu, iakoto, *śmiértelny*, *skazitelny*, etc. bezpiecznie

tworzyć można na tę formę, *nositelny*, *podzielny*, *chwálny*, *doskonalny*, *etc.* maiąc wyrazy na, *nia*, znáczące nie miescé tylko, np. *kuchniá*, *wozowniá*, etc. ale rzeczy same np. *kania*, *pochodniá*. *sukniá*, *etc.* Stósownie więc zrobione bydź się zdaią: *Pisowniá*, *dodatniá*, *wyrzutniá etc.*

Potrzecié. Żeby wyráz znaczył prawdziwie i iasno wyobrażénie, ktorego ieſt znakiem. Bozcy owi twórcy nowych wyrazów Grecy, nie zawsze to iſtotné zachowali prawidło: np. *Komedyá*, to ieſt, gra wieyská *Trajedyá*, toieſt, gra za kozła etc. iak nieprawdziwie i ciemno znaczą wyobrażénié! Toż i o Rzymianach rozumieć, np. *Litera*, znaczy mazanié: nie lepszyż choć nowy wyráz polski *Głoska*, od znaczenia głosu? zamiaſt *Substantivum*, niby *podbyt*, *adjectivum*, niby *dorzut*, iak prawdziwiéy znaczą, co znáczyć powinny: *rzeczownik* i *przymiotnik*.

§. *VI. O wyrazach gminnych i wolniéyszych.*

Nierówné wychowanié stanów, lubo iednego narodu, czyni różnicę między ięzykowemi wyrazami: chociaż ta różnica nie tak z rzeczy saméy, iako z mniémaniá pochodzi. Czém się kto bawi, około czego chodzi, o tém myśleć i mówić musi. Stąd wyrazy do stanów ſtósowane, to szlachetne, to wieyskie się nazywaią. Polerowniéysze schadzki, publiczne obrady, sądy, teatra, i drukowané pisma, chronią się, i słusznie chronią sposobów mówiénia wiéyskiégo. Dáłby Bóg, żeby nigdy, co gorszá trafia się czasem, nie słyszeć i czytać, co delikatniéyszé i wſtydliwszé oczy i uszy obrażá. Naygrubszé proſtarſtwo nie gniéwá nigdy,

a bawi częſtokroć: ale trefnisie mięsopuſtni, nié mogą się, chyba rozpuſtnéy młodzieży podobać, *Z Obfitości serca, mówią usta*, ieſtto wyrok Ewangeliczny: a iedén polityk rozsądnie powiedział: *wiele rzeczy, uczciwiéy się czyni, niż mówi.*

§. *VII. O wyrazách przestarzałych,*

Ciężko Dębołeckiému wierzyć, żeby polskim ięzykiem gádano w raiu, i że od zakazanégo iabłka zwany był *Adam* od *iádám*, Ewa, od *Jewa*, a Abél, że po zabiciu *ubył.* Bliższy, ale i ten wątpliwy, ieſt domysł, że za Auguſta Cézara Owidyusz wygnaniec w Poncie nad morzém czarném, nauczywszy się po Scytycku i Sarmacku, pisał miarami łacińskiemi wiersze polskie. Gdyby czas wszyſtko trawiący zachował nám był, choć ułámek iaki téy Poezyi, poznalibyśmy podobnosć przynaymniéy naszego ięzyka, i mielibyśmy wzór práwdziwy miarowego wiersza Polskiego, o który od panowania *Stanisława Augusta*, nielubiącego rymów, głowy sobie suszymy.

Náydáwniéyszy ięzyka naszego pomnik, mámy w pieśni: *Boga rodzica, dziewica*: ale wierzyć trudno pospolitému podaniu, że ta, od Sgo Woyciecha rodem Czecha, a polskiego Apoſtoła była pisaną.

Zaprzeczyć nie można autentycznym pismom za Kazimierza W. zoſtawionym w prawach Seymu Wiślickiego; o czém nie zapomnimy w Pisowni,

Wszelako, musi bydź starym nasz ięzyk, kiedy mámy słowa przeſtarzałé, to ieſt: przez dáwność dzisiáy nie używané. Nie tylko sama ciekawość starożytności, ale potrzeba zrozumiénia ich w ſtarych xię-

gach naszych, radzi, aby tu zebrać ich przynáymniéy część iaką, wráz z wyłuszczéniém na dzisiéyszy ięzyk. Wspomniony wyżéy X. Włodek Jezuita zebrał ié, z rożmaitych xiążek, ale i nie wszyſtkié zebrał, i z dzisiéy używanémi pomięszał, Ze zbioru zrobmy zbiorek,

Przyklady przestarzałych wyrazów z ich znaczéniém.

Aza - -	Alboż
Arkabuz -	strzelba
Babka -	pieniądz
Basalyk -	bicz z ołowianą kulką.
Bęś - -	bękart,
Bezdzięki -	przeciw woli, niechcący
Blanki, kramzamsy,	gzymsy, wyſtawy w murze
Boch -	tułub
Brana, broma -	brama
Buczyć się -	pysznić się
Buta -	pycha
Chochół -	spiczaſtość
Ciastoch -	słaby, niewieściuch
Czechło -	koszula
Drugdy -	czasem
Drzewiéy -	piérwéy
Dziewierz -	brat męża
Dziewosłąb -	rayca żony
Foldrować -	skarżyć w sądach
Godło -	hasło
Gospodze -	gospodyni, pani.
Gzło, giezło -	koszulka
Jacy - -	tylko
Jakmiar -	w miarę cale
Jątrew -	synowa
Jścizna -	summa

Ka, ki	-	iaka, iaki
Kambierz	-	wexlarz
Kili, kilaś	-	kilku
Kolébka	-	karetá, pojazd
Kromia	-	okrom
Kruż	-	dzbán
Kusza	-	naczynié do puszczania strzał
Lékorobnik	-	aptékarz
Lepak	-	zaś
Letnik	-	spodnica letnia
Listownia	-	poczta, dom poczty
Łoni -	-	przeszłoroczny
Łystwanki	-	pończochy
Macloch, macloszek		Frambuga
Makowica	-	kapitel
Man -	-	lennik
Marchułt	-	upiór
Miano	-	imié
Moyski	-	móy
Nadmierz	-	zbytek
Naśki -	-	nasz
Nierzkąc	-	nietylko
Ninie	-	teráz
Obły -	-	okrągło długi
Ociętny	-	uporny, leniwy
Okázka	-	popis, rewiia
Orędownik	-	poseł
Otrok	-	parobek
Owszeki -	-	koniecznie
Powiewaczka	-	wachlarz
Pożyć -	-	pokonać
Pry -	-	prawi
Prze -	-	przez
Przeczedł -	-	przeczytał.

Rostru-

Rostrucharz - handlarz koni
Rostruchan - kielich
Rucho - - fałda, ogon
Rup - - - frasunek
Rusy - - lisowaty
Rzęp - - dół wodny
Schwał - - chwalénié
Scié - - - chód
Skociec, skoycie - część 20 grzywny
Skomoroch - pokazywacz
Sna - - - podobno
Sneczka - - synowica
Spieię - - - nadążam za kim
Sporzysz - - szkło powiększaiące
Srog - - srogi
Stwolin - - olbrzym
Swiekier, cieść, tescz oyciec żony
Swiekra, tescza - matka czyiey żony
Szadź - - - rosa mrozem ścięta
Szaszek - - człowiek do żartów
Sztopa - - łapa zwiérzęcá
Szlyk - - czápka wysoká, spiczastá
Szos - - podatek z każdego dobytku
Szubet - - - spiączka gdzie się spi twar-
(do.
Szybała - - szyderz szalbiérz
Taystra - - torba
Taszka - - worek na pieniądze
Tobola - - torba
Tram - - balka
Trcia - - - trzcińsko
Trepela - - kryzy albo kołniérz
Tret - - - rynek targowy
Trteć lub trtecz - żywe srebro

Twoyski - - tobie właściwy
Tylkosy - - tak rozliczny
Warchół - kłótnik
Wardawy - - który lewéy ręki używá za prawą
Waski - - po waszému zrobiony
Waszyniec - - do wás należący
Weln - - wál na wodzie
Wiaduk - - - świadomy
Wiardunk - - liczba 12 groszy
Wieca - - - sąd, zgromadzénié radnych
Wieczę - - - trwám wiecznie
Wiedma - - - wiesczka
Wielkiérz - - ustawa
Wiernek czyy - kochanek
Wiła - - - głupi
Wilkom - - - czara, kielich
Wloczka - - - pismo drobné, zwięzłé
Woźnik - - koń
Wuyna - - żona wuia
Wypusczalny - - wypuszczaniu służący
Zadny - - - szpetny
Zelw - - - siostra męża
Żeniec, żéńce - - swat, dziewosłąb
Zoltarz - - - psaltérz
Żółwica - - - siostra męża
Zgliscze, zgorzelisko - miescé do paléniá trupów.

ROZDZIAŁ III.

O przenośném znaczéniu.

§. *I. Nauka o Przenośni, wielce potrzebná.*

Przystępuiémy do nauki wielce w pożyciu ludzkiém pożytecznéy. Nieznacznąby przysługę uczyniła ięzykowi Grammatyka; gdyby, maiąc rzecz o znaczéniu wyrazów, nie ostrzegła, iak to znaczénié brać potrzeba. Myśl ludzká nie zawsze ieſt sczérá, nie zawsze poſtępuie proſtym gościńcem, nie zawsze bywá na otwartém świetle: kręci się częſto po manowcach okrywá się obłoczkiem przenośni: żeby skryciéy oszukała, lub zdradziła. Piszący o Przenośni, nigdy na tę obyczaiową myśl nie wpadli, że ta ieymość, daie płaszczyk niesczerości i nieprawdzie. Cél więc téy nauki bydź powinien, poznać zgruntu Przenośnią, żeby iéy broni, przeciwko niéy saméy użyć. Gdyby wszyscy ludzie wzięli sobie za hasło wyrok náywyższego Prawodawcy: niech będzie mowa wasza *Jest*, *iest*, *Nie*, *nie*; bynáymniéyby nie potrzebowali nauki o Przenośni. Teraz dosyć ieſt słuchać przeſtrogi: *bądźcie prostymi iak gołębi, a przezornymi iak węże*: to iest używáycie sami sczéréy proſtoty ale, nie dáwáycie się oszukiwać cudzemi wybiegami. Salomon powiadá, że *niebieská mądrośc, maluczkié naweż dzieci czyni frantami.*

§. *II. Coto iest znaczénié przenośné?*

Pytanié to, náylepsza znáydzie odpowiedź w następuiącym przykładzie. Wyráz Głowa, znaczy piérwotnie náypiérwszą część ciała: przenośnie zaś różné

má znaczénia. W znaczéniu piérwotném mówimy: *Saul głową nad wszystkich wyższy*: *raniony w głowę Kościuszko*: *S. Janowi ucięto głowę*. Przenośnie zaś, głowa, znaczy 1. całégo człeka np. *Za Séymu Małachowskiego było w Warszawié głów* 120,000. 2. niewiastę. np. *Białych głów iest zawsze więcéy niż mężczyzn*. 3. Za rozum: np. Kiedy Branicki Hetmán napisał Ponińskiemu Marszałkowi (a potém Adamowi) *Má Pán głowę*. 4. Przednią osobę np, *głowa królestwa*, *Senatu*, *Miasta*. 5. Nakoniec mówimy, *głowa cukru*, *głowa u słupa*, *główka makowá*. Widzimy tedy, co to iest piérwotné, czyli właściwé, a co przenośné czyli pożyczané znaczénié.

§. *III. Którym rzeczom, dawano wprzód nazwiska?*

W naturalnym porządku, wprzód rzeczy zmysłowe, czyli w zmysły wpadaiące, niżeli umysłowe, poznawanemi, wprzód więc i nazywanemi bydź musiały. I tak: piérwéy powietrzé, którém oddychaiąc, żyiémy, wzięło nazwisko tchu, albo ducha, niżeli szlachetniéysza, rozumná i nieśmiértelná część człowieka dusza. Piérwéy był znany człowiek poiedynczy, niżeli naród ludzki: piérwéy koń, wół, pies, wilk, niedźwiedź, niżeli *zwiérz*: piérwéy pracowitość, wstrzemięźliwość, miłosierdzié, niżeli *cnota*: piérwéy kradzież, cudzołoztwo, zabóystwo, niżeli *grzech*: piérwéy więzienié, chłosta, szubienica, niżeli *kara*. Słowém, wprzód rzeczy szczególne i zmysłowe, niżeli ogólne i umysłowe poznawanemi i nazywanemi bydź musiały. Znaczénié tedy przenośné po piérwotném iśdź musiało, Dodaymy do tégo i to, że w pogaństwie piérwéy słońcé, xiężyc, gwiazdy, morzé, ziemia, tudzież dobroczyńcy

rodzaiu ludzkiego, wynalázcy rolnictwa, żeglugi, winnic, rzemiosł, monety, lékarstw, etc. za Bogów czczeni byli: iako, *Apollin*, *Luna*, *Ceres*, *Neptun*, *Bachus*, *etc.* niżeli *Saturn*, *Pluton*, *fatum*; *fortuna*, *etc.* I u nás zapewne, *Poświst* czyli wiatr, Marzana czyli Wenera, piérwéy mieli ołtarze, niżeli *Lelumpolelum*,

§. *IV. Przyczyny przenośnégo znaczéniá.*

Dwie były, i te słuszne bardzo przyczyny, wynaleziénia i używaniá przenośnych wyrazów, *ubóstwo* języka, i upięknienié mowy.

Niezliczoność iestestw, na fizycznym i moralnym świecie, dopiéroż nieograniczoność dowcipu i imaginacyi człowieczéy, tak się iuż w płodach swoich rozmnożyły: że gdybyśmy wszystkich słoworodowych katarakt poruszyli, nigdy nie wystarczą na utworzénié tylu wyrazów, ile iest wyobrażeń w myśli, dopieroż istot w naturze. Wreszcie gdyby się zdobył język na niezliczoną wyrazów liczbę; czyiażby pamięć obiąć ie potrafiła? W takiéy okoliczności, cóż ma czynić językowy gospodárz, ubogi wprawdzie, ale wszystkich wygód swoich szukaiący? Oto tak się urządzá iak ów w Moliierowskiéy Komedyi Pan, który, gdy go stać nie było na tyle osobnych sług, ile na dworze miał urzędów i domowych powinności, robił z iednego, to kamerdynera, to kuchárza, to stangreta, inszą mu tylko coráz daiąc liberyą. Otoż iest źrzódło językowéy, w niedostatku wyrazów, Przenośni, która, iakby czarodziéystwém, tak udaie, iakby żadnéy rzeczy nie brakło nazwiska. To iéy pierwszy, choć nienayszkodliwszy, oszukiwaniá stopień.

Ale, iż żądze ludzkie, nie ſtaią nigdy w granicach saméy potrzeby, lecz się ku zbytkowi nakłaniaią: oc zatkania próżnych miesc w ięzyku, do upiękniénia go poſtąpiono. Piérwsi Poetowie, którzy za iedón z celów swoich maia roskosz słuchaczowi sprawować, a náyczęściéy łudzić i omawiać imaginacyią iego, użyli na to przenośni, żeby przez gwáltowné namiętności zburzénié uspiwszy w nim, iak przez tureckie oppium, przyrodzoné baczénié, miotali nim, i przenosili dokąd chcieli. Nie trudno im przez smutné wyobrażénia łzy wyciskać, tchorzów męztwém natchnąć, oſtygłych kochanków do szaleńſtwa rozpalić, zgodnych braci na poiedynek wywołać, zapamiętałych kłótników pogodzić, spokoynych ſtrachém aż do mdłości przerazić.

Xiążę ich Homer, co nie wyrábiá w Jliadzie swoiéy? Bogom i Boginiom daie náyszkaradniéysze namiętności ludzkie: piią w niebie, bankietuią u Murzynów, buntuią się przeciw náywyższemu, kłócą się i biią aż do krwie, i mdłości pod Troią, daią koniom prorocką mowę, zaymuią ſtolicę Pryama, zwycięzców na wszystkie wiatry rozganiaią, i w ptáków albo w náywzgardzeńsze zamiéniaią zwiérzęta; a przecię ołtarzami i stem zabitych wołów i baranów czcić się śmiertelnikom káżą: a ślepi śmiertelnicy czytaią z podziwiéniém i roskoszą te baśnie, i Homera Boskim nazywaią Poetą. Taka to ieſt cudowna przenośni dzielność. Czegóż i przez ludzi nie dokazywała Przenośnia? Synowie ziémi, g rami Ossą Peliioném strzelali do nieba. Herkules piekielnego tróygłowego brytana wyciągnął na ziémię: za Orfeuszam tańcowały lasy, a niebosczyca Eu y.lyce żona przebywała nazad kocyt: kulawy Tyrteusz, śpiéwaniém wygrał walną bitwę: na łatnią Amfiona ciesały się kamienie w skałach, i

same się w stubramne Teby ułożyły. Tyłé władzy i ludziom, Poetycká Przenośniá pozwoliła, przez upięknienié mowy.

To widząc, iak się ludziom podobá, iak chwytá za serca przenośná mowa, zimni filozofowie, a między nimi Platon i Epikur naśladowali Poetów. Przewyższyli ich Oratorowie mianowicie Demoſtenes i Cyceron a nakoniec i gminy pospolite rzuciły się do tego stroiu. Teráz nié masz na ziemi tego ięzyka, któryby i potrzeby swoiéy nie opędzał, i nie stroił się Przenośniami. Co iuż náydziwniéysza, że Chrystus nawet sám náywięcéy, w przenośniach, przypowieściami zwanych, niebieską swoię naukę opowiadał, właśnie daiąc znać, że taki mówiénia sposób náyłagodniéy wpływá do uszu i serca, a náyskuteczniéy przekonywá, byle nie był na złé użyty.

Pisarze Biblicni, pełni są náyśmielszych Przenośni, których w rozmaitych sensach rozumiénié, morduie głowy Teologów, a do ogromnych tomów daie materyią wykładaczom, ktorych kłótnie, rozerwały iedno ciało Chryſtusowego Kościoła. Powitań iaki prawdziwy tłumaczu, a przywróć zgodę Kościołowi, żeby dla mniémań słownych, nie łáła się krew owieczek, i nie skwarzyła się na ſtósach Jnkwizycyynych.

§. *V. Zasady Przenośni, pomagaiące do ich rozumiéniá.*

Zrozumiałość ieſt iſtotnym wszelkiéy mowy przymiotem. Żeby iuż Przenośnia za wilszá, nie-daleko zbaczała od tego przymiotu: powinna stać na iednéy, ze dwóch, zasadzie, to ieſt na *podobności*, albo na *związku* rzeczy.

Podobność między rzeczami, z różnych miár pochodzi: ale náyczęściéy z iednego rodzaiu, gatunku lub przymiotu: Kiedy mówimy, *niknie człowiek, iako dym;* kładziemi podobność rodzaiową, rzeczy fizycznéy do fizycznéy: kiedy mówimy, Kromer był Liwiuszem polskim, kładziémy podobność gatunkową człeka do człeka. Kiedy mówimy, *Człowiek człowiekowi iest Bogiem. człowiek człowiekowi iest wilkiem:* kładziemy podobność przymiotu domyślnego dobroci i złości. Przymiot czy dobry czy zły nayiaśniéy wydaie podobność.

Związek między rzeczami, iest drugą Przenośni zasadą. *Związki* między rzeczami, są tysiączne i rozmaite, ale nie wszyftkie tak widoczne, iak podobność. W tém przysłowiu: *Baba z wozu, kołom lżéy*, iest związek widoczny wozu z kołami, baby z wozém, W tém przysłowiu: *iednym szydła golą, a drugim i brzytwy nie chcą;* nie tak widoczny iest związek szydła i brzytwy, ze szczęściém ludzkiém.

Czasem obie te zasady, *podobności i związku* schodzą się do iednéy Przenośni np. *cała się Warszawa wysypała, na przywitanié, Uspokoiciela Europy, a Wskrzesiciela i Opiekuna Polski.* Oby wszyftkie Przenośnie tak iasne i prawdziwe były w znaczeniu swoiém.

§. *VI. O gatunkach i okolicznościach Przenośni.*

O gatunkach Przenośni, czyli podziałach, mówić nié myślę: bo nic o tém, ani potrzebnégo ani pewnégo powiedzieć nié można: Greccy i Rzymscy

szkolárze, nadaią imiona rodzaiom i gatunkom Przenośni, ale że się nie iasno tłumaczą, i niezgodę sieią; nie chcę w narodzie moim i tak szkodliwie niezgodnym, niezgody pomnażać. O okolicznościach Przenośni, które do oświeceniá iéy pomodz mogą, krótko pomówię. —

1. *Wyrazy przylepłe*: a te są albo wyraźne, albo domyślne.

Kochanowski w Trenach swoich, bardzo wyraźnie wyłuszczył Przenośnią swoię w tén sposób:

„ Jako oliwa małá, pod wysokim sadem,
„ Idzie z ziemie ku górze macierzyńskim śladem:
„ Jescze ani gałązek, ani listków rodząc,
„ Samo tylko dopiéro szczupłym prątkiém wschodząc.
„ Tę ieśli ostré ciérnie, lub rodne pokrzywy
„ Uprzątaiąc sadownik podciął ukwapliwy;
„ Mdleie zaráz: a zbywszy siły przyrodzoney,
„ Upádá przed nogami matki ulubioney;
„ Takié się méy náymilszéy Orszuli dostało.
„ Przed oczyma rodziców swoich, rostąć mało,
„ Od ziemię się coś wzniósłszy, duchem zaráźliwym,
„ Srogiéy śmierci otchnioná, rodzicom troskliwym
„ U nóg mártwá upadła. O! złá Persefono!
„ Mogłażeś tak wielu tém dadź upłynąć płono?

Krasicki zostawił czytelnikowi domysł złotéy baieczki o starym i młodym czyżyku zamkniętych w klatce.

„ Czego płaczesz? starému mówił etc. *są wyżéy na karcie* 13.

Dzieie i zwyczaie kraiowe, dopomágaią zrozumiéniu ciémnéy Przenośni *np.* na zrozumiénie tych wyrazów *takato sprawa, iak w Osiéku*; Wiémy z kraiowéy Historyi niegodziwą sprawę sądzonego ślusarza za Złoczyństwo. Ulitowali się go miéyscy Sędziowie, że tylko ieden był w Osiéku na całą okolicę. A że kowalów było więcéy; kowala choć niewinnnego, obwiesić kázali. Do zrozumiénia tégo piiackiégo przysłowia: *albo piy, albo się wybiy*, służy dawnéy Sarmacki gościnności przymus, spełniania roztruchanów, smoczków, kiiów, puharów, *corda fidelium*, áż do ſtracéniá zmysłów. Zwyczáy ten náywięcéy wprowadzony za Auguſta II. Za Stanisława Auguſta poskromiony.

§. *VII. O naypiękniéyszéy Przenośni, ożywiaiącéy martwe istoty.*

Co za zuchwałość dowcipu ludzkiego! przywłaszczać człowiekowi moc, náywyższemu Stwórcy właściwą! wracać życie umarłym, dáwać mowę zwierzętom, wlewać duszę w martwe żywioły, odsłaniać taiemnice przyszłości, zapuszczać się w źrzódło odwieczności! a przecię na to wszyſtko ośmieliła się Przenośniá. Przez nię wszyſtko ieſt w ruchu, wszyſtko żyie, wszyſtko przemáwiá, wszyſtko má uszy do słuchaniá: niebo, ziemia, powietrzé, wody, góry, doliny, skały za Amfionem, lasy za Orfeuszem, cerbery za Herkulesem tańcuią. Oślica Baalama, Dziwotwór Harpiia, konie Achillesa i Mezencyusza, okręty Eneasza, nietylko po ludzku przemáwiaią, ale i prorokuią. Kto Poe-

tów nie czytáł, nie wierzyłby tému: kto czytáł, choć nie wierzy, a przecię to, za náyzabawniéysze piękności poczytuie. Tak przenośnie usypiaią rozum, a imaginacyą zapálaią. Przedłużyłbym się nad móy zamiár; gdybym na wszyſtko dáwał przykłady. Przeſtanę na Kochanowskim, mówiącym nietylko do umarłéy córeczki, ale nawet do iéy náydrobniéyszych ubiorów.

„ Niesczęsné ochędóſtwo, żałosne ubiory,
„ Moiéy náymilszéy córy!
„ Po co mé smutné oczy za sobą ciągniecie?
„ Żalu mi przydaiecie?
„ Już ona członeczków swych wami nie odzieie:
„ Nié masz, nié masz nadzieie?
„ Uiął ią sen żelazny, twardy nieprzespany.
„ Już letniczek pisany
„ I uploteczki wniwecz i páski złocone:
„ Matczyne dary płone!
„ Nie do takiéy łożnice, moia dziewko drogá
„ Miała cię mać uboga
„ Doprowadzić: nie takąć dadź obiecywała
„ Wyprawę, iakąć dała:
„ Gesłeczkoć, tylko dała, a lichą tkaneczkę:
„ Oyciec ziemie bryłęczkę
„ W główki włożył niestetyż, i posag i ona,
„ W iednéy skrzynie zamknioná.

§. VIII. *Przysłowia polskié iako przykłady Przenośni.*

Wdzięczen iestém Przenośni, że iakom wyżéy obiecáł, dała przy sobie miescé szacownemu ięzyka naszego zabytkowi, *Przysłówiom*, do których się,

wielce przyczyniła. Są to nakształt Katońskich fizyczné i moralné zdania, pełné dowcipu i roſtropności, ſtarą a náymilszą proſtotą tchnące: warty, żeby między Elementarne xiążki były umieszczoné. Zebrał ié piérwszy Rosyniusz Rusin, przezwany Panterus, i drukował w Lubece 1618. (1), Knapski umieścił ié w III, Tomie słownika swego, zapomniáwszy przynáymniéy wspomnieć o Rosynie, spodziéwám się, iż Przenośnia przyymie chętnie liczne, za długie przykłady. Czytaiący zapewne zgadną sami, iaká gdzie ieſt przenośniá, czy podobności, czy związku? i na czém zasadzoná? oto są:

Baranie, nié mąć wody.
Chodzi iak owieczka; a tryxá iak barán.
Chwała, za cnotą idzie.
Cicha woda brzegi podrywá.
Czapka na złodzieiu gore.
Czego Panowie nawarzą, tém się poddani poparzą.
Czego się nowá skorupka napiie; tém zawsze trąci
Dobry chléb gdy nié ma kołácza.
Do czasu dzbán wodę nosi.
Dziurawego woru nie napełnisz.
Gdy wiatr nie służy: do wioseł!
Głód dowcipny wszyſtkiego nauczyciel.
Gość i ryba, trzeciego dnia cuchną.
Já o Pawle, a on o Gawle.
Jak sobie kto pościelesz, tak się wyspisz.
Kuno, przed stół, sobolu za stół, baranie za piec.
Jeden szyie, drugi porze. Jeden buduie, drugi ruynuie.

---

(1) *Hoffman, w xiążce o Drukarniach w Koronie i Litwie.*

Jednemu szydła golą, drugiemu brzytwy nie chcą.
Jedwabné słówka z gębusi sznurowaney.
Igłębyś iuż znalázł.
Jm kota bardziéy głásczesz, tém bardziéy ogon podnosi.
Każdá liszká swóy ogon chwáli.
Kłamstwo, iak szydło w worze nie długo się tai.
Kocioł garnkowi przyganiá, a oba smolą.
Kogo Bóg chce skárać: tému wprzód rozum odéymie.
Koło płota chodzić.
Kość rzucić między przyiációł.
Kruk krukowi oka nie wykole.
Kurowi dano grzędę, a on chce wieży.
Leniwemu zawsze święto.
Ma chléb rogi, a nędza nogi.
Mądrość, naywiększé dobro każdego.
Maia iskierka náywiększe pożary wszczyná.
Mam się iak groch przy drodze.
Mędrszé kurczęta, niż kokosz.
Młodé lata, rozum stary.
Młodą płonkę łatwo naprostować.
M wi, co ślina do gęby przyniesie.
Na ięzyku iuż miałem, ugryzłém się w ięzyk.
Na pochyłe drzewo, i kozy skáczą.
Nie dám sobie grać na nosie, otrząsnę się.
Niedźwiédź w lesie, a ty skórę iego przedaiesz.
Nié masz, czémby oko zapruszyć, coby na ząb włożyć.
Nié miała baba kłopotu; kupiła sobie prosię.
Nié mów hup, áż przeszkoczysz.
Nie pomoże krukowi mydło, ani umarłemu kadzidło.
Nie tak srogi lew, ani tak ſtraszny diabeł. iak go malują.
Nie trzeba z góry popychać, samo się toczy.
Nie wywołuy wilka z lasu.
Nie wszyſtkieś rozumy sám poiádł.

Nie wszyſtko złoto, co się świéci.
Nie wylatuy, gdyć skrzydła nie urosły.
Ni z piérzá, ni z mięsa.
Obcięto mu skrzydła, utarto mu rogów, nosa.
Obiecanka, ganka, a głupiemu radość.
Od złégo dłużnika biérz i plewy.
Ogląday się na poślednié koła.
Oko pańskié konia tuczy.
Pawiu! spoyźrzyy na swe nogi.
Po obiedzie łyżka.
Pieczone gołąbki, nie lecą do gąbki.
Piędzią się mierzyć.
Piy piwo, któregoś sám nawarzył.
Plecie iak Piekarski na mękach.
Podléż. gdzie przeskoczyć nié można.
Polski most, niemiecki post:
Po nici kłębka dóydziesz.
Przez posły wilk nie utyie.
Poszło mu po nosie, poszło mu w pięty.
Prawda w oczy kole.
Przeciw wodzie pływać trudno.
Przysmak wyborny, głód i robota.
Ręki tu trzeba, nie gęby.
Siedzą iak na szydłach, na szpilkach.
Skrzypiące koło, trwalszé.
Słowko wyleci wróblem a nie wróci wołem.
Strugał, strugał áż przestrugał.
Swinia kwiczy, a wór drze.
Szpetná twárz, zwiérciadła nie lubi.
Tak dudki łowią.
Trufly połeć smarować.
Tonący brzytwy się chwytá.
Tralila kosa na kamiéń.

Ubóſtwo zbytku potomek.
Uſtawy, iako paięczyna: mucha ulgnie, bąk ią przebiie,
W czépku się rodzić.
Wilk syty i barán cały.
Według ſtawu grobla.
Wilcza pokora.
Wronami, szpakami, karmiony.
Wyssáł to sobie z palca.
Wyżéy nosa gębę nosi.
Za zębami ięzyk trzymać.
Zęby na kogo ostrzyć.
Za nos kogo wodzić.
Zégar náypewniéyszy żołądek.
Złéy tanecznicy i fartuch zawádzá.
Złá siekiera nie zginie.
Żyy Oyczyznie, Przyiaciołom; oddadzą cześć twym popiołom. i t. p.

ROZDZIAŁ IV.

O SKŁADNI czyli KONSTRUKCYI zawisłéy od myśli.

§. 1. *Co iest składniá, czyli Konstrukcyia? iéy szacunek i podział?*

Imié samo, polskié i łacińskié, pokazuie, że to ieſt nauka składaniá w jedno ciało rozłożonych członków mowy. Przypomnieymy sobie, cośmy dotąd robili; żeby wiedzieć, co nám teráz robić przychodzi. Wziąwszy na loiczny rozbiór całość mowy, posiekaliśmy ią na większe i mniéysze coráz części: tych części

śledziliśmy zewnętrzne i wewnętrzne własności, zacząwszy od głosowego dźwięku, aż do znaczéniá myśli. Teráz nám rozebrany niby zégarék, składać na odwrót zostaie. Jużeśmy tę składnią dáwno rozpoczęli, łącząc litery w syllaby, a syllaby w wyrazy, wyrazy w kawałki mowy: teráz nám ią kończyć trzeba, żeby mowę zwrócić do iéy całości.

Za czasów niezbyt dáwnych, konstrukcyiá nie była iescze, czém iest teráz, a tak szacowaną była, że tytuł dobrego *Konstrukcisty*, był tytułem uczonego człowieka, i zaletą do wszystkich urzędów: przeto nie tak dzieciom iadącym do szkół, nie zalecali rodzice, iako konstrukcyią. A przecię ta przechwáloná nauka, była tylko mechanizmem kościotrupa nié maiącego ożywiaiącéy duszy. Toć, gdy teráz konstrukcyiá łączy skład słów, ze składem myśli, owszem całą słów budowę zakłádá na myśli, iakiegoż szacunku i staraniá nie zasługuie? Wnidźmy tedy z chęcią i pilnością w iéy Rozbiór.

Jużeśmy rzucili nie złe nasiona ku poznaniu myśli ludzkiéy, ku poznaniu przypádków grammatycznych i postaci: iużeśmy wytłuszczyli ośm szeregów mowy z ich własnościami: takié więc przygotowania, ułatwią nám drogę do głębszych uwag nad trzecią składnią *1od* zgody. *2re* rządu. *3cie* szyku: bo ten będzie podział składni naszéy.

§. *II. Głębszé poznanié myśli stósownie do mowy.*

Mowa, iest zwierciadłém myśli: myśl tedy umysłową widzieć i poznać możémy, w zmysłowéy mowie.

Mowa

Mowa i myśl, maią odpowiiące sobie części. Rozbiór tedy loiczny, dla iaśnieyszego poznaniá, dzielić ie, i poddziełać może. Co się w myśli zowie *sądem*, to w mowie nazywá się *zdaniem*. Myśl składa się z wyobrażeń, mowa składá się z wyrazów. Jakié są wyobrażénia w myśli; takie są i wyrazy w mowie. I myśl i mowa, są albo całe, czyli zupełne, albo cząstkowe, czyli przedzielone. Myśl i mowa, ma okrésy, czyli peryody. Okrésy maią pewną liczbę wyobrażén i odpowiadaiących im wyrazów, a tych albo przednich i istotnych całości, albo pobocznych dla piękności i mowy malowaniá. Istotné wyobrażénia i wyrazy są w Rzeczowniku, w Przymiotniku i słowie. Okrésy ieszcze są albo poiedyncze, albo podwóyne, potróyne, poczwórne: bo liczniejsze zaciemniaią mowę, i słuchaiącego mordują. Liczba części okresowych miarkuie się po słowach w trybie oznaymuiącym lub rozkazuiącym, położonych. Przedziały okresu w piśmie, czynią pisowne przestanki, *dwukropek* i *środnik*, w połowie sensu położony, poddziały mnieysze znaczy *przecinek*. Piérwszá część zawiészaney przed środnikiem myśli, zowie się *zawiészka*, drugá od kończéniá sensu, mianuie się *końcówką*. Dwie te części, wydaią się bardzo często przez dwa dzielące *spóyniki*. Wyłuszczmy tę teoryią w praktycznych przykładach rozmaitych okresów.

1. Okres poiedynczy z istotnych tylko wyrazów *złożony*.

„ Człowiek iest śmiertélny.

2. Okrés poiedynczy z istotnych i pobocznych *wyrazów złożony*.

„ Człowiek każdy, naydłużéy nawet, iak Matu-
„ zal, wiekuiący na ziemi, umiérać nakoniec musi.

3. *Okrés podwóyny.*

„ Jeżeli práwdziwie kochász Oyczyznę swoię;
„ nie żałuyże dlá niéy ani fortuny, ani zdrowiá, ani
„ życiá.

4. *Okrés potróyny.*

„ Takiém pospolicie kołem, toczą się rzeczy ludz-
„ kie: że im się na wyższy pomyślności ſtopién pod-
„ niosły: tém z większą ochydą w przepaść nieszczę-
„ ściá wpádaią.

5. *Okrés poczwórny.*

Zwierzchniku! ieżeliś iuż do tégo szaleństwa przy-
„ szedł, iż żádnéy wyższéy nad siebie nie uznaiesz na
„ ziemi zwiérzchności; obróć oczy ná iasną obycza-
„ iów pochodnią Religiią, a ta ci wyższego w niebie
„ Pana okáże.

Życzę, i śmiem radzić, aby każdy czytelnik położoną naukę, i co do rzeczy i co do nazwisk technicznych, poznał i znalázł, w proſtocie i iasności tych przykładów. Rozbiór taki, a przyſtósowanie teoryi do praktyki, dá iakokolwiek poznać naturę myśli i ścisły iéy związek z mową. Owszem nie zawadziłoby się cofnąć do dłuższych przykładów, w piérwszéy części położonych, a nierozebranych co do myśli.

§. *III. Poznanié przypádków grammatycznych.*

Kiedyżtedyż, wyiśdź potrzeba z Demokracyi słowny, a uznać i ogłosić monarchiią myśli. Już teráz náyzagorzalsi nie dobrze zrozumianéy wolności polu-

bieńcy i obrońcy, widzą na iawie: że rządnym bydź nie można, tylko w jednorządach. Ledwie wierzyć można, żeby iedén z lepszych pradziádków moich, śmiał napisać, że bez wiadomości, co który wyráz znaczy; można bydź dobrym Grammatykiem. Co za wstyd dla takiégo imiéniá.

W tak ślepym rządzie, náybiédniéysze przypádki byłyby grammatyczne, gdyby sobie nad niémi prawie wszyſtkie części mowy, przywłásczały panowanié, i na swóy kaprys skakać im kazały. Przeciéż tyranniią tę, przyrodzoná mowy królowa Myśl, zniosła, a łagodniéysze nad niémi obięła panowanié, i do ich służby spólnéy, przywołała szeregi takie, których powołanié na służbę kollegów ieſt przeznaczoné. Má myśl tysiączne względy wyobrażéń swoich, na które osobnych wyrazów tworzyć w ięzykach nié można: znalazła szczęśliwém zdarzéniém, w mowie polskiéy, w sześciu samych tylko formach regularnych po dwadzieścia blisko zakończéń: té solennie sobie poświęciła do zamiarów swoich. Wyznaczyła siedmiu, niby kommendantów, którzy zawołaniém swoiém osobném, na osobny przypádek, kto? co? iaki? iaka? iakié? kogo? czyy? iakiégo? iakiéy etc. zwołuią porządnie ministrów ich woli, i maluią wszelkie náytaiemniéysze wyobrażenia z náydrobniéyszemi względami. Nie znayduie myśl téy wygody w inszych ięzykach, w których ledwie dwa zakończénia z niezmierną mowy ciemnością, służą za farby do malowaniá tysiącznych względów; przeto ięzyk polski poczytuie się i wielbi za náybliższy naturze mowy ludzkiéy. Takié grammatycznym przypádkom skazané ieſt od saméy myśli przeznaczénié: sama myśl pilnuie, sama niémi zarządzá, sama do nich kie-

ruie ośmiu szeregów wyrazy, a żadnému z nich w swoiém króletwie rządzić się nie dá.

Zawołá przez *mianownika*, iako naczelny przypádek, kto tam? odpowiadá zaimek, *iá*, rzeczownik *Polák*, słowo *iestem*· Zapytá się: *iakiś ty*? Odpowié Przymiotnik, *nędzny*, a Imiosłów *osierocony*. Zawoła przez *dopełniacza*, czégo chcesz? odpowié imié, *ratunku*: a iakiego? *cudzego*. Tak się wszyſtkie we wszyſtkich liczbach ſtósownie i iasno popiszą, z odmalowaniém wyobrażénia względu.

§. *IV. O postaciach.*

Widzieliśmy poſtaci w słowie; teráz ie w mowie obaczymy. Tam się wyrzucały, dodawały, zamiéniały, przekładały litery w iedném wyrazie; tu się całe wyrazy, wyrzucaią, dodáwaią, przekładaią.

1. Wyrzutnia.

Lubo do zupełnégo zdaniá, trzech przynáymniéy potrzeba wyrazów, *Rzeczownika*, *Przymiotnika* i *Słowa*; atoli iedén się, albo dwa wyrzucić czyli opuścić może, a myśl ieszcze będzie zrozumiałą: owszem w dáwanych doniesiéniach, albo w gwáłtowniéyszych namiętnościach iedén wykrzyknik albo przysłówek całą myśl wyrazić potrafi; w takim razie domysł słuchacza dopełniá mowy. I tak:

Zapytany żołniérz o losie walnéy bitwy, czyia ieſt wygraná? odpowié *nasza*: albo *biada nám*! albo przegraliśmy, albo *iuż po nás*, albo *o! stryiaszku*.

Zapalony gniéwem, żółć swoię w krótkich pytaniach wyléwá: *co? czy tak? ieszcze? a tuś?*

2. Dodatnia.

Náywięcéy má miesca w proszéniu, dziękowaniu, winszowaniu. I tak:

Zamiást powiedzieć, *proszę o tę łaskę*, napychaią okrés licznémi słowami: *z ostatnią nieśmiałością, iako w niczém nic zasłużonemu, ale zasługiwać się chcącemu, przychodzi mi złożyć pod stopy modłę moię etc.* zamiáft powiedzieć, *dziękuię*: sadzą się na pochlebne wyrazy: *Taki ieft ogrom wyświadczonégo mi dobrodzieystwa, że nie tylko na odwdzięczénié, nie czuię sił w sobie, ale ani dostatecznych słów nie znayduię.*

Zamiást, *winszuię otrzymanego urzędu*: wykrzykną: *Cóżto iest za urząd, co za nagroda w porównaniu niewyliczonych i nieoszacowanych w oyczyznie zasług Páńskich? Nie osobie to Páńskiéy czyni król zaszczyt, ale z osoby Páńskiéy szuká zaszczytu dla urzędu. etc.*

Wielkiego rozsądku trzeba, żeby Dodatnią zachować w obrębach sprawiedliwéy miary. Musiał Kochanowski nadto żałować Orszuli swoiéy, gdy tak mówi:

„ Wszyftkie płacze, wszyftkie łzy Heraklitowe,
„ Y lamenty i skargi Symonidowe,
„ Wszyftkie troski na świecie, wszyftkié wzdychania,
„ Y żale i frasunki rąk łamania,

„ Wszyſtkie a wszyſtkie zaráz w dom się móy żnoście,
„ A mnie płakać méy wdzięcznéy dziéwki pomożcie:
„ Z którą mię niepobożná śmierć rozdzieliła,
„ Y wszyſtkich pociech nagle zbawiła.
„ Tak więc smok upatrzywszy gniazdko kryiomé,
„ Słowiczki liche zbiérá, a swé łakomé
„ Gardło pasie: tym czasem matka szczebiece.
„ Ubogá, a na zbóycę coráz się miece.
„ Próżno: bo i na samą okrutnik zmiérzá,
„ A ta nieboga, ledwie umyká piérza etc.

Ale, żal, nie zná miary, ani w wyobrażéniach, ani w wyrazach.

3. Przekładnia.

Język nasz, w szykowaniu wyrazów nie iest niewolniczy, iak ieſt niemiecki i francuzki: lecz téż nie iest tak wolny, iak łaciński. Ale tu porównanié miesca nié má. Obáczmy krótki przykład, gdzie trzy tylko słowa sześć razy przełożoné, iąsności myśli nie szkodzą:

1. Dawid zabił Goliata.
2. Dawid Goliata zabił.
3. Zabił Dawid Goliata.
4. Zabił Goliata Dawid.
5. Goliata Dawid zabił.
6. Goliata zabił Dawid.

Czasem ieden złożony wyráz, na dwa rozkładámy, a środek inszym napełniámy, albo części inaczéy szykuiémy. *np.* Kto mię *kolwiek zaczépi* zamiaſt *ktokolwiek* etc, Rzecz nasza pospolitá: albo *pospolitá rzecz.*

Cóż ta przekładniá czyni za wygodę ięzykowi? wielką bardzo, ale mało komu znaiomą: to iest służy do harmonii czyli do piękności mowy: o czém namiénimy niżéy. Przekładniá w ten czas tylko iest dobrá, gdy nie zatrudniá iasności, a harmonii dopomágá.

4. Zamiénniá.

Bardzo dobrze użytą bywá, kiedy wyobraźénia i wyrazy okropne, na znośniéysze, słabsze na mocniéysze zamiéniá. Kochanowski, okropné imié śmierci, zamiéniá w tén sposób:

„ Orszulo moia wdzięczná gdzieś mi się podziała?
„ W którą stronę, w którąś się krainę udała?
„ Czyś ty, nad wszyſtkié nieba wysoko wniesioná?
„ Y tam w liczbie Aniołów małych policzoná?
„ Czyliś do raiu wziętá? czyliś na szczęśliwe
„ Wyspy zaprowadzoná? czy cię przez tęskliwé.
„ Charon iezioro wiezie, i napáwá zdroiem,
„ Niepomnym, że ty nie wiesz nic o płaczu moim?
„ Czy człowieka zrzuciwszy i myśli dziéwicze,
„ Wzięłaś się na poſtawę i piórka słowiczé? etc.

Krasicki w Podſtolim, maiącemu mowę Plebanowi na pogrzebie kmiotka, zamiáſt słabych wyrazów: *płaczmy nad stratą dobrego człeka*, tak dosadniéy mówi: straciliśmy z pośrzodka siebie człowieka, na którégośmy się zapatrywali z radością i uszanowaniém: bo był uprzéymym, prawym, dobroczynnym, bogoboynym. Rzadki to widok: a straciliśmy tén widok. Płaczmyż więc wspólnie, płaczmy bez wſtrętu.

5. Cudzoziemczyzna.

Ciérpimy osobne wyrazy cudzoziémskie, ale stósowne tylko: składniá ich psuie częſto składnią naszę: bo myśl zaciémniá czy w iednym wyrazie, czy w złączéniu kilku. Y tak, polszczyzna káże mówić, *rzecz*, np. bawię się tą rzeczą: Cudzoziemczyzna radzi mówić *przedmiot*. np, bawię się tym przedmiotem. Polszczyzná káże mówić, *stawić przed kim*, *np.* przed królém. Cudzoziemczyzna, każe, i iuż ieſt słuchaná, mówić. Przedſtawić np. królowi.

Polszczyzna, káże mówić, *przymilać się komu*,
Cudzoziemczyzna napomyká: *kurę robić*.
Polszczyzna, żali się na ból głowy, na koszt, mówiąc: boli mię głowa, wiele *mię* to kosztuie.
Cudzoziemczyzna, zamiéniá przypádek: boli *mi*, kosztuie mi, albo iescze gorzéy, *źle mi głowa robi*.
Polszczyzna mówi: nie rób *tégo*.
Cudzoziemczyzna: nie rób *to*,

Każdy ięzyk ma swoie osobne w myśli względy, osobno ie też w mowie wyrażać musi. Dobré ieſt nászé Przysłowié: co kráy to inny obyczáy: i owe ſtósowniéyszé: *dla ścieszki gościńca nie miiáy*.

§. V. Składnia Zgody.

Pamiętni na przechwáłkę Alwarowskiéy konstrukcyi, a niezważaiący na powszechny układ słowników i grammatyki, żalili się, że Grammatyka narodowá czerkiesko zbyła składnią, nie wykładaiąc tylko iéy teoryią. Dogádzaiąc więc wszelkiéy woli ziomków,

zabawię się nieco i nad sczegółami składni. Wypełniám ią tedy powiększoną piérwszą składnią *zgodą*, uważaiąc ią nietylko między Rzeczownikiem a Przymiotnikiem, między słowém a wyrazem osobiſtym, ale nawet między rodzaiami imion.

1. *Zgoda między Rzeczownikiem a Przymiotnikiem.*

Przymiotnik, czy ieſt imionowy czy iakikolwiek, zgádzá się, że swoim Rzeczownikiem wyraźnym, czy domyślnym we trzech rzeczach, w rodzaiu, w liczbie i przypádku. To prawidło ieſt powszechné, gdy o párze tylko ieſt mowa. np. *mądry Król*, *piękná Królowa. Sczęśliwé królestwo.* Gdy zaś ieſt więcéy Rzeczowników a tych różnego rodzaiu i liczby; Przymiotnik iako sługa grzeczny nakłaniá zgodę swoię to do tych, to do owych panów, a to miarkuiąc się po domyślnym wyrazie, np. *Oyciec i Matka*, to ieſt rodzice *troskliwi.* Kazymierz którego (domyśl się Kazymierza) zowią wielkim (domyśl się królem) piérwszy nadáł prawa Polakom.

2. *Zgoda między słowami, a zaimkiém osobistym.*

Przed uſtanowiéniém prawidła, oſtrzédz tu potrzeba, że wyrazem osobiſtym, ieſt tylko zaimek osobisty, *iá*, *ty*, *on*, *ona*, *ono*, *my*, *wy*, *oni*, *ony*, *one.* Imié samo w iakimkolwiek przypádku położoné, nie znaczy żadnéy osoby, chyba, że má domyślny zaimek np. *Polák iestem*, *powiédz mi przyiácielu! czém będzie móy naród?*

Prawidło. Słowo trybu okolicznego, zgádzá się z zaimkiem osobiſtym, czy wyraźnym, czy domyślnym, w osobie i liczbie: a położoné w czasie przeszłym, zgadzá się i w rodzaiu. Przykład z xiąg Salomona: *Já mądrość, wołàm: słuchày synu! niech cię nie zaślepiá roskosz: zastawiłam stół: nie przyszli zaproszeni: drzwi się zamknęły.* Grzészą Panie przeciwko tému prawu, mówiąc samé osobie, *byliśmy*, zamiáſt *byłyśmy*: chyba, że i mężczyzni znáydowali się z niemi razem.

3. *Zgoda między rodzaiami imion.*

Język polski do téy się zgody, gdy można, nakłaniá, że rodzáy do rodzaiu, a przytém i liczbę do liczby stósuie. Nie dobrze i niezrozumiale brzmiałoby w uszach polskich: *szekáł na mnie nieprzyiáciel, iako psy zażarte*: albo *szekali na mnie nieprzyiáciele moi. iako psy zażarte*: ale tak gładzéy: *szekàł na mnie nieprzyiaciel, iako pies zażarty*: *szekali na mnie nieprzyiáciele moi, iako psi zażarci*, albo *szekały na mnie nieprzyiácioły moie, iako psy zażarte.*

§. VI. Składnia Rządu.

Myśl sama, podług stósunków swoich, kieruie rządem wykrzykników, imion, zaimków, przyimków, słów, imiosłowów, przysłówków i spóyników. Wszyſtkie tedy, a wszyſtkie szeregi mowy, względem myśli, maią się *biernie*, to ieſt, nie ony rządzą, ale są rządzone od myśli. Wbiymy sobie w pamięć tę wielką a powszechną zasadę, ieżeli chcemy zasłużyć na imie *Konstrukcistów.*

A cóżto iest ten Rząd? oto pilnowanié, żeby względy, czyli ſtósunki wyobrażéń, wiernie były wydane przez wyrazy mowne. Przez cóż wyrazy mowne wydaią te względy wyobrażéń? Oto podług działów swoich na nieodmiénne i odmiénne: ato tak: ponieważ wyrazy nieodmiennych szeregów, nie znaczą, ani rzeczy, ani przymiotów, ale tylko znaczą względy, czyli ſtósunki; toć przez samo znaczénié swoié wydaią te ſtósunki. Wyrazy zaś odmienne, ponieważ znaczą albo rzeczy, albo przymioty, muszą mieć coś osobnégo przy sobie, przez coby wydáwać mogły te wyobrażéń względy, Cóż tedy maią? oto rozmaité wyrazów zakończénia, iakié są w rodzaiach, ſtopniach, przypádkowaniach i czasowaniach.

1. Rząd Wykrzykników.

Cała wykrzykników powinność, ſtáć na czele wyrazów drugich: mianowicie imion piérwszego, trzeciego i piątego przypádku *np.* Ah! iá biédny! biada nędznemu! o złoczyńco!

2. Rząd Imiénia.

a. *Względem Rodzaiów.*

Płeć męzká i żéńská, czyni rodzaie imion. Te osobne rodzaie wydaią się przez osobné zakończénia. Rzeczowniki nieżywotne idą także przez zakończénia za żywotnemi, tak téż Przymiotniki idą za Rzeczownikami, i ſtąd wypádá składnia zgody w rodzaiach.

b. *Względem stopni.*

Wyższość lub niższość przymiotnikowych wyobrażéń, czyni stopnie przymiotników. Trzy stopnie wydaią się także przez trzy zakończénia. Nié masz ſtopni w wyrazach, ieżeli ich w wyobrażéniu nié masz. Mnoży się liczba ſtopni przez przydanié im wyrazów nieodmiennych, to ieſt przyimków i przymiotników, iak o tém było wpiérwszéy Części pod §. III. Odmiana imion przez ſtopnie.

c. *Względem Przypádków.*

Tu się náyobszérniéyszy rząd wydaie, dla przypádków we trzech liczbach, także przez zakończénia osobné, które gdy nie wyſtárczaią wielości względów, w wyobrażéniach, przybiéraią na pomoc, z działu wyrazów nieodmiennych, wykrzykniki, albo przyimki.

Nazwiska przypádków, i pytania do nich przyłączoné, pokazuią iasno, kiedy którego z nich użyć trzeba. I tak: *Mianownik*, przez pytanié, *kto? co? iaki?* wyzywá imiona zaimki i imiosłowy, do piérwszego przypádku wszyſtkich sześciu form, np. *Król mądry, matka troskliwá, dziecię posłuszné, ten kamień łupny twardy, owa sosna wysoko stoiącá, Królestwo Polskié wskrzeszoné. Co za dziw! oto przywrócony pokóy: Oto przywrócicielALEXANDER I.*

Dopełniacz, przez pytania, *Kogo? czyy? czego? iakiego?* Wyzywá wyrazy przypádkowne do drugiego przypádku, łącząc drugie w swoich przypádkách np.

Powrot Papieża uwięzionego. Dobycie Paryża stolicy Francuzkiéy. Niewola Naczelnika Kościuszki. Smierc Marszałka Jozefa Poniatowskiego. Oswobodzénie nieszczęśliwych niewolników: Dzieło to wspaniałomyślnego Alexandra, rządzącego wschodem świata, pełnego mądrości, przyiáciela nauk i uczonych. Skutki woyny: zaniedbanie rolnictwa, zniszczenie handlu, niedostatek żywności. etc.

Z wielką nieśmiałością, bo błąd powszechny prawie, poprawić mi tu przychodzi, względem wyrazów liczbowych. Jeden, dway, trzéy, cztéry, są przymiotnikami; według tedy reguły powszechnéy, zgadzają się ze swemi rzeczownikami, w rodzaiu, liczbie i przypádku. np. *Jeden człowiek, dway rycerze, trzéy bracia, cztéry podróżni.* Lubo i te obracaią się często w rzeczowniki np. *ieden z ludzi, dwóch, trzech, cztérech Monarchów.* Ale zaczynaiąc od liczby, *pięć*, aż do ostatniego z liczebnych wyrazów, wszystkie są Rzeczownikami: przeto na pytanie *czego?* Odpowiadać muszą przez drugi przypadek. Jak mówimy z dziesiątkiem palcy, za sto, za tysiąc złotych etc. tak mówić trzeba; na pięciu *Seymów*, nie *Seymach;* na sześciu *bitew*, nie *bitwach:* po siedmiu *godzin*, nie *godzinach:* po dziewięciu *miesięcy*, nie *miesiącach.* etc. Składniá rządu polskiego prosi bardzo o poprawę w téy mierze. Stare xiąźki są za tém prawidłem wyraźnie.

Celownik wzywá do trzeciego przypádku wyrazy odpowiadaiące dążeniu do swoiego celu czyli zamiaru na pytanie, komu, czemu? iakiemu? np. *miły Bogu, sprzyiaiący oyczyźnie, wierny królowi swemu, podległy prawu, służący bliźniemu, sobie surowy, dru-*

gim pobłażaiący, zmierzaiący ku Krakowu: ku dawnym granicom.

Biernik, służący náywięcéy słowom czynnym i pochodnym z nich imiosłowom, tudzież wielu przyimków: o czém będzie pod tych wyrazów rządami np. *kochám kochaiącego mnie przyiaciela. Szanuię Religiią. Daię wiarę słowu Bożému. Spodziéwam się przyszłego żywota. Za co mię prześladuiesz, na co się gniéwasz?*

Wzywacz, náyłatwiéy zwołuie wyrazy, zwłaszcza gdy się z nimi łączy wykrzyknik iaki czy wyraźny, czy domyślny. np. *O! Boże! o! święta sprawiedliwości! dniu szczęśliwy! godzino błogosławioná! wsi wesołá*, etc.

Narzędnik, i tego wyrazy pręciuchno usłuchaią, gdy ich zapytá, kim? czém, iakim? na té zakończénia nie trudno podobnémi zakończéniami odpowiedzieć. np, *człowiekiem iesteś, a gardzisz ludźmi podobnymi. Czápką i papką robią się przyiaciele gminni. Bogiem a práwdą będziesz szczęśliwym. Szablą lub piórem, zrobisz się człowiekiem.*

Miescownik, pytaniem swoiém gdzie? czyli w kim? w czém, w iakim? nakieruie zakończénia wyrazów, na swoié zakończénié, np. *ufáy w Bogu raczéy, niż w ludziach. W szczęśliwym losie nie brykáy; a w nieszczęsnéy doli nie sykáy.*

Tak zakończénié imion, maluie względy wyobrażéń.

3. Rząd Zaimka.

Zaimek nié má osobnego rządu: i w tém ięzyk nasz stósował się do przyrodzonéy i społeczney własności; gdyż nie do rzeczy byłoby, żeby ten, który od imiéniá, iako pana swego na zaſtąpienie miesca iego posłany, żeby się częſto i wszędzie pan niepospolitował, miał oddzielny swóy rząd rozpościérać; kiedy on tylko rozkazy pańskie uskuteczniać powinien, a nic nad dany przepis nie przedsiębrać: boby to wyszło na owo polskié przysłowié: *pan kazał postraszyć, a sługa zabił.*

4. Rząd Słowa.

Wielé rządców dała myśl słowu, po których woli odmiéniać musi swoié zakończénia, odpowiadaiące rozmaitym względom. Tryby, czasy, liczby, osoby, rodzaie i inne szczególne słów przymioty: a mianowicie przypádki imion, czasem téż spóyniki, do rządzéniá słowém należą.

d. *Tryby.*

1. *Tryb bezokoliczny*, lubo ieſt źrzódłem i niby oycem całego czasowaniá, musi iednak i on przybiérać takie głoski, iakie maią bydź w naſtępnych trybach, np. *bydź*, *nie być*, *gryźć*, *nie gryźć*, *módz*, *nié módz*, żeby w dalszych trybach wypádało, *będę*, *gryzę*, *mogę*, etc. musi czasem służyć miaſto imion np. *Cała próżniáków zabawa*: *ieśdź*, *pić*, *spać*, *grać*, *tańcować*, zamiast: *iedzénié*, *picié*, *spanié*, *granié*, *tańcowanié*.

2. *Tryb oznaymuiący*, náylicznieyszą má podległość dla zakończéń swoich w różnych czasach, li-

czbach, osobach i rodzaiach. Musi pilnować cech swoiey formy: musi przestawać na dwóch czasach, to iest: teraźniéyszym i przyszłym, ieżeli iest niedokonanym; a na przeszłym i przyszłym, ieżeli iest dokonanym: musi wzywać i prosić na pomoc słów posiłkowych, np. *iestem*, *czynię*, *słyszałem*, *póydę*, *będę prosił*.

e. *Przypádki Imion.*

Mianownikowi, służą té słowa: *bydź*, *zwać się*, *mówią że*: którym przecię wolno użyć narzędnika. np. *Jestem król*, *albo królem*, *zowię się August*, *albo Augustem*: *mówią*, *żem bałwan albo bałwanem*.

Dopełniaczowych sług wszystkich, wyliczyć trudno: známy iedne ze zwyczaiu, iakoto: *uczyć czégo*, ze złożónémi *uczyć się*, *naéśdź się*, *napić się*, *nabrać*, *napędzić*, *namierzyć* etc. W drugich się mylimy, odsyłaiąc ie z drugiego do czwartego przypádku, iakie są złożone z przyimku, do np. *dobydź*, *dociąć dograć*, *dofigłować się*, *doigrać*, *dokonać*, *dokończyć*, *dotrzyć*, *dopomódz*, *dostąpić*, *dozwolić*, *domágać się*, *dowieśdź*, *dowodzić*, *doznać*, *doyźrzeć*, *dożyć*. *etc. np. dobydź fortecy lub fortecę*, *dociąć drzewa lub drzewo*. *i t. d.*

Tu należą dwie przestrogi dla błądzących: Piérwszá: gdy iest mowa, o części czégo, kładzie się słowo z dopełniaczém. *np.* Dáy mi chléba, mięsa, wody, wina. Weź z sobą pieniędzy, obroku, etc. Gdy zaś iest mowa, o całości, kładzie się słowo z Biérnikiem *np.* Dáy mi chléb, mięso, wodę, wino: weź z sobą pieniądze, obrok etc.

Dru-

Drugá. Słowa twiérdzące, które służą czwártemu przypádkowi, w przeczéniu służą drugiemu, nawet wtenczas, gdy przysłowki przeczące, *nie*, *nigdy*, *ani* należą do pobocznégo nie do rządowego słowa: *np.*

Twiérdząc.	*Przecząc.*
Znalazłem łaskę,	Nie znalazłem łaski.
Otrzymałem nagrodę.	Nie otrzymałem nagrody.
I stargowałem, i kupiłem wieś,	Anim stargował, anim kupił wsi.
Mogęż ci prawdę wyznać.	Nie mogęż ci wyznać prawdy?

Celownik, má po swoiéy woli następuiące słowa: Błogosławić, dufać, doiąć, dogryżć, dokuczyć, doiechać, dogodzić, etc. folgować, grozić, oprzeć się, odsłużyć, zadáwać, zasługiwać się, odpowiadać, odmrukiwać, uwłoczyć, ulégać, usługiwać, donosić, odmówić, okázać, zakázać, rozkázać, przykázać, obiécać, oprzeć się, ślubować, przysięgać, obiecać, radzić, etc. np. *błogosławić przyiacielowi*, *dufać cnocie etc*,

Biernik, náywięcéy má słów czynnych, iakoto: błágać, baiać, ciąć, drzeć, farbować, ganić, hańbić, iąć, kończyć, láć, łámać, mącić, nękać, opatrzyć, posłać, ratować, sądzić, tworzyć, uczyć kogo, wáżyć, zabrać etc, np. *Błagać Boga*, *opatrzyć biednego etc.*

Wzywacz, wzywá słów naypospolicíéy w trybie rozkazuiącym: np. *Ratuy Krolu! słuchay bracie! poczekáy hultaiu! zgiń niecnoto! popráw się młodziku! zadrżyy ziemio! otwórz się piekło! etc.*

Narzędnik, poprzedzony bywá naſtępuiącémi słowy, np. bić czołém; bydź grzecznym, ciąć ſiekierą, szablą, dybać chyłkiem, gonić oſiatnim groszem, hamować łańcuchem, nosić koszem, iachać karetą, kopać rydlem, láć wodą, łaiać słowy, malować pęzlem, opatrzyć żywnością, puścić śluzem, robić pieniędzmi, ſtać moſtem, tłuc taranem, ugryźć milczkiem, wydrzeć gwáłtem, zakupić ryczáłtem, żyć wiatrem.

Miescownik, będzie pod Przyimkami.

5. *Rząd Imiosłowu.*

Imiosłów zakończony na *ąc*, *ący*, *szy*, służy temu przypádkowi, któremu i iego słowo, np. *kochaiąc oyczyznę*, *dobywaiąc zamku*, *służąc bliźniemu*, *maiący staranie*, *dotrzymuiący słowa*, *opiekuiący się sierotą*, *wziąwszy obelgę*, *przebaczywszy winnemu etc.*

Imiosłów bierny, zakończony na *ny*, *ty*, *ty*, nie má składni rządu, ale tylko zgody, np. *przeszłéy nocy*, *złapany złodziéy*, *bity rozgami.*

6. *Rząd Przyimka,*

Czy w złożéniu, czy nie wzłożeniu, zawsze Przyimek poprzedzá swóy wyráz, np. *z Ukrainy na Podole.* Jeſt to ieden z wyrazów nieodmiénnych, który náywiększą przysługę czyni ięzykowi, że przydany iednemu wyrazowi, zastępuie kilkadziesiąt. Widzieliśmy wyżéy znaczénié iego, przypatrzmy się Rządowi. Cały rząd iego, chodzi około przypádków gramatycznych: do piérwszego tylko i piątego mieszać się nie zwykł,

lubo, *za*, złączone z Zaimkiem, *co* kładzie się przy piérwszym przypádku *np.* co za człowiek! co za cud.

Wszyſtkich Przyimków liczymy 56. z których iedne służą iednemu tylko przypádkowi, drugie zaś dwóm. Liczmy ie i stwierdzáymy przykładami.

f. *Marszałkuią drugiemu Przypádkowi*:

1. Bez miary, bez dna to naczynié.
2. Blizko Krakowa solne żupy, ale bez naszéy korzyści.
3. Do oyczyzny pospieszaią brańcy.
4. Dla zgody nie żál co ſtracić.
5. Koło Warszawy i Pragi porobiono okopy.
6. Krom broni trzeba męztwa.
7. Miaſto práwdy, szczéry fálsz u polityków.
8. Naprzeciw Pana wychodzić zwykli poddani.
9. Od Torunia i ode Gdańska przywożą śledzie.
10. Około piękności kręcą się zalotnicy.
11. Okrom wygód, mász dobrą placę.
12. Oprócz wydatku, mász zgryzotę.
13. Podle zamku ſtoi kolumna Zygmunta III.
14. Podług Pisma S: tak się rzecz má:
15. Poprzek Wisły ſtanął moſt.
16. Pośrod rozruchów, iám spokoyny.
17. Spod serca dobędę, czego żądász.
18. Spomiędzy wielkiego świata.
19. Sponad gór idą chmury.
20. Spopod serca roszę, coć się podobá.
21. Spośród ognia wyszedł cały.
22. Sprzed gęby mi zabrano.
23. Sprzeciwka mego domu, słyszę hałas.
24. U przyiaciół wszyſtko spolne.

25. W dłuż ulicy błotnéy, trzeba kanału.
26. Wedle mnie gore.
27. Według umowy musisz oddać.
28. W głąb lasu się zapuścił.
29. W poprzek ogrodu przekopano rów dla ścieku wody.
30. W pośród ślepych iednooki królem.
31. Z rączki do rączki, aż zginie.
    Z blizka Kamszatki wrócił Bieniowski.
    Znad zwyczaynych wiadomości ieſt etc.
32. Zamiáſt próżniactwa niech będzie práca.

g. *Idą przed trzecim Przypádkiem.*

33. Gwoli Monarsze wszyſtko się dzieie.
34. Ku końcowi idą rzeczy.
35. Naprzeciw ościeniowi nie wiérzgáy!
36. Przeciw nieprzyiacielowi ſtań śmiało,
37. Przéciwko dwom ieden nie ſtáwáy.
38. Wstecz rozkazowi iego uczynił.
39. W brew natchnieniu sumnieniá nie czyń.

h. *Poprzedzaią czwárty przypádek.*

40. Mimo dané słowo.
41. Prze Bóg! zlituy się.
42. Przez góry, rzéki i lasy, ſtanęliśmy tu Polácy.

i. *Łączą się z siódmym Przypádkiem.*

43. Przy twym ratunku wszyſtkiego uniknę.

44, W czapce czy w kapeluszu lepiéy, iak się komu zdaie.
We wsi pracuią Włościanie.

k. *Scielą drogę czwàrtemu i szóstemu Przypàdkowi.*

45 Między kłótliwych nie wdáwáy się.
Między dwiema złémi, obiéráy mnieyszé,
46 Pomiędzy ludzi puść uszy.
Pomiędzy ludźmi żyć trzeba.
47 Nad innych ludzi lepszy.
Nad nędznym lituy się.
Nade drogą ſtoią drzewa.
48 Wewnątrz domu.
Z laty uroda niknie.

l. *Sciągaią się do 2go i 4go Przypádku.*

Mimo zapadłego dekretu.
49 Pod wodę płynąć.
Pod Warszawą płynie Wisła. — Podedworem leży pies.
50 Ponad obłoki wzniosł się orzeł.
51. Przed zamek król zaiechał, witaymy go z radością.
Przed słońcem wstáwáy do nauki.
52 Za morze iedź po towar.
Za morzém wół po trzy grosze.
Za trochę roskoszy kupiłeś ból wielki
Za piaskiem lasek, a za laskiem piásek.

m. *Schodzą się z 4tym i 6tym Przypádkiem.*

53 Na ostatnie kółka patrzáy,

54 Na brzegu utonął.
55 O co ci chodzi.
O czém się zamyślasz?
56 Po śmierć go posłać.
Po uszy w długach.
Po uszach dobrze wziął
Po stole łyżka.
W dom cudzy nikogo nie zaprászáy.

7. *Rząd Przysłówka,*

Przysłówek z imiéniá náywięcéy zrodzony, iako niepyszny, służy imieniom, słowom, imiesłowom, czasém i kolledze swému, idzie równo przed niémi, np. *bardzo dobry*, *daleko widzi*, *bardzo chwalebnie*, *nadto przebrany.*

Przysłówek, znaczący ilość, kładzie się z przypádkiém drugim. *np.* wiele pléw, ziarna mało. Więcéy prácy, niż użytku.

8. *Rząd Spóynika.*

Spóyniki, *by*, *aby*, *gdyby*, *oby*, *żeby*, *ażeby*, kładą się zawsze ze słowém czasu przeszłego, chociażby o teraźnieyszym lub przyszłym czasie była mowa, np, *byś*, *gdybyś*, *żebyś był wiedział*, *etc.* chcę *abyś*, *żebyś*, *ażebyś pamiętał*, etc.

Ze spóyników łącznych, ieden położony, wyciągá za sobą drugiégo. np. *luboś wárt kary; atoli ci daruię:* ieden iednak domyślnym tylko bydź może, *np.* winnyś: *aleć* daruię.

§. VII. Składnia szyku.

Powiedziało się wyżéy, że ięzyk nasz, nie będąc niewolniczym; szykuie wyrazy według upodobaniá. Dobré wyrazów uszykowanié, czyni znaczną część harmonii. Jaká u dobrze myślących ieſt harmoniiá w myśli; taká u dobrze mówiących ieſt harmoniia w mowie. Harmoniią w myśli czynią wyobrażenia: harmoniią w mowie, czynią wyrazy.

Opisanie téy dwoiakiéy harmonii, nie ieſt zamiarem Grammatyki: ale, ieżeli ona przyszłéy wymowie nie założy fundamentu; próżno się spodziéwać dobrych mówców w Senacie, w Sądach, po ambonach. Grammatyka, Loika i Retoryka, są trzy nierozdzielne sioſtry, które sobie na wzaiém dopomágać powinny, mianowicie w teraźnieyszym układzie, gdzieśmy głosowé ciało złączyli z duchem myśli.

Przypatrzmy się w iakim przykładzie osnowie wyobrażeń, żebyśmy ſtósowną wyrazów osnowę widzieć mogli.

W teraźnieyszém Oyczyzny naszéy położeniu, nie możemy ſtósownieyszéy przedsięwziąć myśli, iako o iéy szczęściu. Chcąc zrobić osnowę téy myśli, zbiérám poiedynczé wyobrazénia: oto iuż są dwa: *Oyczyzna* i *szczęście*. A że té są wyobrażénia ogólné, szczególné z nich łatwo się urodzą. Z oyczyzny, wypłynie iéy *stán*: stán urodzi *pory czasu*: *teraźnieyszego* który maluie odrodzenie się: *przeszłego*, który przypomina *sławne* i *roskoszne* chwile dawnych wieków. Ze ſtósunku między nami i Oyczyzną, idą naymilsze wyobrażenia, matki i dzieci, a między niémi, spólnéy, a nie próżnéy *miłości*.

Szykuię té wyobrażenia i tymże samym szykiem, układám ié w mówę: *Oyczyzna*, *matka nasza*; *niegdyś sławná* i *roskosznà*, *dzisiày z upádku dźwigniona*, *patrzy na dzieci swoie do szczęścia dążące.*

Wyliczénié przyczyn nędzy, płynących z dáwnego u nás nierządu, z chciwości, położeniá kraiu na przechody woysk obcych i woyny obce wyśtawionego: wyszczególnianié uciemiężéń, w podátkach, kontrybucyach, kwaterunkach, podwodach: wykładanie obowiązków ku oyczyznie, etc. narodziłyby tysiąc nowych wyobrażéń: ale té, będąc pobocznémi, zaćmiłyby wielością swoią wyobrażénia przednieyszé. Takie amplifikacye w szkołach nawet nie uchodzą.

Drugié *szczęściá* wyobrażénié, będzie matką wyobrażéń, *sposobów*, dawniéy do tego próżno przedsięwziętych: *Konfederacye*, *powstania pospolité*, *Konstytucya 3go Maia*, *traktat z Prusakiem*, *ofiary obywatelskie nad siły*, *łączénié woysk naszych z francuzkiémi*: té wszyśtkié wyobrażénia, nie związały się z przedniém wyobrażéniém *szczęściá*, ale z wyobrażéniem *nędzy* Oyczyzny. Szukáymy więc i chwyćmy się loicznego wyobrażéniá *Federacyi z naypotężnieyszém Państwém Rossyiskiém.*

Coby i tu nawinęło się wyobrażéń pobocznych? ale z tych, na trzech przednieyszych prześtać powinna myśl, o *szczęściu Oyczyzny*. *Sąsiedztwo kraiowé*, *pobratyństwo* Słowaków, *wspaniałomyślność* Panuiącego Monarchy.

Z tych wyobrażéń, każdy łatwo uszykować potrafi wysłowiénié.

Żebyśmy iuż téy nauki nie puścili bez prawideł: oto mámy przedniéyszé:

1. Podług szyku wyobrażéń w myśli, szykowanié wyrazów w mowie, niechay idzie.

2. Wykrzykniki, piérwszé zawsze maią miescé: słowa náyczęściéy się oſtatnié kładą.

3. Zaimek, *się*, i podobne iednogłoskowe, nie gładko okrésy kończą.

4. Rzeczownik z Przymiotnikiem, ustępuią sobie nawzaiém piérwszégo miesca, chyba, że zwyczáy inaczéy ie szykuie, według różnego znaczénia: np. *Pán młody*, *Panna młodá*, *Wielká noc*, *Zielone Swiątki*, *Bożé Ciało.*

5. Rymy, w prozie nie służą: tém mniéy zaczęte wyrazy od zgłoski, na którą się poprzedzaiący wyráz konczy: *np.* nie dáy, a nie táy, miłá łagodność.

6. Niech nie będzie wielé przy sobie wyrazów, iednakiéy zgłosek liczby, np. *iám*, *tam dziś był*: *iakié drzewo*, *taki zawsze owoc bywá.*

7. Wyrazy dłuższe nad pięć zgłoskowe, tak przy sobie, iak na końcu okrésu, i mówiącemu i słuchaiącym są przykre. *np.* przenáychwálebniéyszy, nieoszacowany Konstantynopolitańczyku.

8. Zbiég twardych spółgłosek, przykry ustom, przykrzéyszy uszom, lekko má bydź przebiega-

ny: a kilka takich wyrazów, łagodniéyszemi przeplátać należy.

§. VIII. Dekłamacya.

Wyobrażénia i wyrazy namiętne.

W nauce początkowégo czytaniá, obiecaliśmy sobie przy nauce o znaczéniu, pomówić o doskonalszém wymáwianiu. Zabáwmy się więc nad tak potrzebną w życiu rzeczą.

Rzádko dusza ludzká ieſt w stanie spokoynym: náyczęściéy, iak powietrzé podlegá burzliwości. Zdaie się, że iak życié i ciała i duszy ieſt uſtawicznym ruchem; tak ruch ten nie utrzymuie się tylko przez żywsze namiętności. Darémnie zagorzali Stoicy, a po nich Ascetowie, usiłuią i káżą wykorzenić namiętności serca ludzkiégo. Chcieliby nás w Anielską przerobić iſtotę, a dlá nás náywięcéyby było, ſtać się rozumnémi zwiérzętami. Od tylu wieków wołaią i piszą moralni Filozofowie, nie o wyniszczénié passyy, ale o ich nakłonianié do cnoty. Czuią żeglarze morscy, co za szkody czynią im czasem wiatry: ale że bez nich płynąć nie mogą; przeto pod czas náysurowszéy burzy, uczą się ich kierunku, a czyli ku niebu na wałach podniesieni, czy przepaścią ku piekłu zepchnięci, uczą się, iak sobie w którym razie poſtępować. Patrzmy na człeka, iakim go natura utworzyła; a nie iakim go sztuka udziałać może. Naucz wilka, *oycze nasz;* a on mruczyć będzie, *baran, owca.*

Maiąc tedy przyrodzone passye, miłości, nienawiści, gniéwu, łagodności, pragnieniá, obrzydzéniá,

śmiałości, boiaźni, nadziei, rozpáczy, miłosierdziá, żálu, wſtydu, leniſtwa, zaiadłości, żarcików, puſtoty, szyderſtwa, zmyślaniá, rady, przeſtrogi, przeklęſtwa, życzéniá, grożéniá, wątpliwości, zdrady, łudzéniá, przegryzaniá, przeiednaniá etc; według więc tych poruszéń, czy umiarkowańszych, czy gwáltownych, myśli dusza; mówić uſta, pisać pióro powinno.

Nakoniec uczy nás iuż doświádczénié, że ięzyk i pióro, ani są tak prędkié, ani tak mocné do wynaleziéniá ſtósownych wyrazów, iak są porywcze i tęgie passyie. Kto ozięble swoié mówi, albo cudzé czytá, znać że nie czuie passyi. To tedy náytrudniéyszą ieſt rzeczą umieć ſtyl w pisaniu, a ton w głosie ſtósować do namiętności. Przeto są osobni nauczyciele Deklamacyi, a na teátrach pokazuie się praktyka. Żywość charakteru, moc piersi, giętkość głosu, znaiomość passyy, długie uakoniec ćwiczénié, tworzą deklamatora dobrego.

Po rozbiorze głosu, i iego znaczéniá, przyſtąpmy iuż do pisaniá.

Koniec Drugiéy Części Grammatyki.

GRAMMATYKI POLSKIEY

CZĘŚĆ III.

o Mowie Pisanéy.

ROZDZIAŁ I.

POPRZEDNICZE WIADOMOŚCI.

§. *I. Historyia Pisowni Polskiéy.*

Historyia Pisowni Polskiéy, czérpá się z pism ręcznych i drukowych Epoki iéy, ilé wiedzieć można, zaczynaią się od Kazimierza W. a kończą na Kommissyi Edukacyinéy. Obáczmy autentyczne przykłady, wiernie tu przeniesione.

1. *Ze Statutu Kazimierza Wielkiego.*

Kazimiérz z Bożéy miłoszczy Crol Polsky, wyznawamy tém pyssmem chcącz to, aby poddany Crolestwa nassego a na yymie Polskyyégo oboyga stadła geden z drugyym pocześnie był, a yeden drugyego nye urazał alie sprawiedliwoszczy dopomagł. Przeto z osobney rady w Bodze Oyczu Pana Jarosława Gnyzyeńskiego Koszczyoła Arcybiskupa i też Prelatów Stołeczników woyewod Ryczerzów i pospolstwa szlachty naszéy y zyemye polskyey ku wyeczney pamyęczy układ abo statuta ustawyliśma etc.

2. *Z akt Mazowieckich.*

Zapys umowi między duchownymy a Swyeckimy.

My Jarosław Bozym przerzenym Swanthey Gneznenskey Corkwe Arcibiskup wszyſtkym do kthorych nyneyſze lysti przydą, chcem bydz yawno kako myedzy nayyaszneyszym Kſiędzem Panem Kaszymyrem Polskym z Bozey myloszczy kralem patronem naszim z yeney, a myedzy Xandzem Bodzantha brathem naszym naymileyszym Biskupem Crakowskym strony drughey. etc.

3. *Z Psałtérza Królowéy Jadwigi Psalm 1szy.*

Pyrzwy psalm wypowyada, y ze Krystus on yeſt drewno wszem w sye wyerzącym.

Blogoslawyony mąrz yen nye szedł po radze nyemyloszczywych i na drodze grzessnych nye stał y na stoylczu naglego spadnyenya nye szyedział. Ale w zakone Bożem wolya yego i w zakonye yego będze myszslycz we dnye i w noczy. A będze yako drzewo yeſt szczepyono yeſt podług czyekaczych wod yes owocz swoy da w czas swoy. A y lyst yego nye spadnye y wszyſtko co koly uczyni zdarzy się nie iako nyemyloszczywy nye tako ale yako proch yen rzucza wyatr od oblycza zyemye etc.

4. *Tenże Psalm podług Radziwiła Biblii.*

Szczęśliwy ieſt then człowiek, który nie chodził w radzie niepobożnych, a nie ſtanął na drodze grzeſznych, ani ſiędział na ſtolicy pośmiewaczów: *ale*

w zakonie Pańskim ieſt chuć iego, a w nim rozmyśla we dnie i w nocy, i będzie iako drzewo wsadzone nad strumieniem wod, które podawá owoc swóy czasu swego, i nie upadá liſt iego, a wszyſtko cokolwiek czynić będzie szczęśliwie mu przypadnie. etc.

5. *Tenże Psalm podług Kochanowskiego.*

Szczęśliwy, który nie był między złemi w radzie,
Ani ſtóp swoich torem grzesznych ludzi kładzie,
Ani siádł na ſtolicy gdzie tacy siadaią,
Co się z nauki zdrowéy radzi naśmiéwaią.
Ale to umysł iego, to iego ſtaranié
Aby na wszyſtkiém pełnił pańskié przykazanié.
Dzieńli po niebie wiedzie, nocli swoie konie,
On uſtawicznie w Pańskim rozmyślá zakonie.
Taki podobién będzie drzewu porzécznému,
Które przynosi owoc co rok panu swemu,
Liścia nigdy nie tracąc, choć złá chwila przydzie
Temu wszyſtko, co pocznie, na dobré wynidzie.

6. Grzegorz z Żarnowca (prawdziwém nazwiskiém *Koszucki*) przybliżył Przyimek, z, do wymáwiania, zamieniaiąc z, na s. przed wyrazami zaczynaiącemi się od ć, f, k, p, s, t, x, *np.* ścieśnić, sfarbować, skończyć, spodlić, s sobą, s tobą, s xiążką: naśladowali *Koszuckiego*, dosyć często, *Kochanowski*, *Górnicki*, *Orzechowski*, i insi.

7. *Woyna* Grammatyk, odkrył dwa w Pisowni błędy, i poprawił. Pierwszy, że imiona żeńskie po mężach, iakoto: Pani Janowá, Macieiowá, Xiężná, Woiewodziná, nie są Rzeczownikami, powinny się tedy pisać, iak Przymiotniki, np. *Xiężnéy*, nie *Xię-*

żnie, *Xiężną*, nie *Xiężnę*, *Xiężnych*, nie *Xiężeń*. Drug, że Rzeczowniki żeńskie pisane w niektórych przypádkach, nakształt Przymiotników, przez *ey*, *np. woléy*. *matkiéy* etc. Wrócił do swoiéy formy: woli, matki etc.

8. *Knapski*, długą rozprawą wielce gruntowną przywrócił akcent nad E; Przyimku *s*, za *z*, nie przyiął, owszem *z*, w złożonych wyrazach, kładzie liniyką oddzieloné, nie wiedzieć na co np. *z - łożyć*, zamiast złożyć.

9. *Trąbczyński*, o którym mówiliśmy w przypádkowaniach, przewyższył wszystkie dawne błędy, radząc pisać, *matków*, *siostrów*, *iabłków* etc.

10. Przyszła szczęśliwie ostatniá Pisowni Epoka, za Kommissyi Edukacyinéy: ta całą starożytność przebiegłszy, odkryła i szkołom ogłosiła náypiękniéyszą ięzyka naszego cechę, że pismo zgádzá się z ustną mową. Z náylepszych układów Pisowni, mianowicie *Kochanowskiego* i *Knapskiego*, prawie wszystko przyięła, tylko akcént z otwartego A, na ściśnioné przeniosła, a to ze słusznéy przyczyny, którą niedługo obáczymy.

§. *II. Ustatkowanié Pisowni.*

Rozbiéraiąc historyią Pisowni naszéy, widzimy oczywiście, iak nieforemną była w kolebce swoiéy, iak z czasem przy świetle inszych nauk kształcona była, iak nakoniec zdawała się do swoiéy doyźrzałości przystępować, kiedy Magistratura publiczna nad Edukacyą, na walnym Seymie, upoważnioná, opisała

iéy pewné prawa, i do zachowaniá podała. Ale cóż są u nás wszyſtkié prawa? Uczénié się ich ieſt mozołem, zachowanié niewolą. Kto ich czytać nie raczy; iak ié má zachować? Czytané, a lekko roztrząsané, nie każdemu przypadną do smaku, zwłaſcza, ieżeli się nalogowi iego sprzeciwiaią. Wreszcie, co głowa, to rozum, to osobné zdanié. Któż więc tę niezgodę skłoni do iedności? Czy towarzyſtwa uczonych? ale i ci są ludźmi, maiącymi każdy swoié zdanié oddzielné, i pospolicie do przekonaniá są naytrudniéyszé. Ale cożby i ci wskorali w publiczności? Powága ich nie ieſt tak wielká i mocná, iaká była Magiſtratury Edukacyyney: a przecię i ta w szkołach nawet nie zyskała zupełney exekucyi. Coż tedy począć? opuścić ręce? puścić cugle dowolności? chowáy Boże! pisać do przekonaniá, dáwać ſtateczny przykład, a czasowi zoſtawić oſtatnié przekonanié. Ulédz też niekiedy słabości ludzkiéy, wstrzymuiąc do czasu náylepszé prawidła, iakié są 1: pisanie *s*, za *z*, kiedy w wymáwianiu brzmi iak *s*, 2. pisanie łacińskiego *v*, za niemieckié *w*, póki ta odmiana nie spodoba się publiczności. Nakoniec, uniżyć się, i prosić za przyięciém, iak ia czynię za przekréśloném u góry *h*, maiącém zaſtępować *ch*. które samo iedno, psuie nám złotą céchę ięzyka naszego: że *wszystkie litery, tak statecznie brzmią w wyrazach, iak brzmiały w Abecadle.* A tak uléganié i prośba, z gruntowną nauką złączoné, náyuporniéysze umysły przekonaią. Ah! czegobym iá nie uczynił; gdybym mógł w naszę publiczność w mówić powrócénié i zachowanié Akcentów! bez których ięzyk nasz zupełnym bydź nié może.

§. *III.*

§. *III. Zasady Pisowni Polskiéy.*

Nie ślepym trafunkiem ani dowolnym umysłem postępowali w myśleniu o Pisowni, towarzysze Kochanowskiego, *Koszycki*, *Knapski*, i Kommissyia Edukacyiná. A nawet i o rostropności ich sądzić przystoi, że musieli mieć pewne i gruntowne zasady układów swoich. Takie zasady ogłosić należy tym, którzy wątpią o pewności Pisowni naszéy.

Piérwszá zasada, iest zgodność pisma z mową ustną. Zaiste iako mowa iest obrazem myśli; tak pismo iest obrazem mowy. Jak mowa tém iest lepszá im wiernieiy myśl maluie; tak pismo tém iest dokładnieyszé, im dokładnieyszą iest kopiią mowy. Czego życzyli ięzykom swoim *Kwintylian* Rzymianin, a *Marsais* i *Kondyllak* Francuzi, tém się ięzyk Polski zaszczyca, że piéro zgádza się z ustami. Rozumiémy, że tu iest mowa o dobrze wymáwiaiących ustach, bo źle wymawiaiące, do zasad naszéy Pisowni wcale nie należą. Wszystkié tedy prawidła Pisowni, tę probę dobroci mieć powinny, że się zgádzaią z mową ustną. Ta zasada wypływa z natury pisma, natury mowię, która podobno u nás tylko Polaków má siedlisko. My posiadamy to, czego tylko insze narody życzą sobie.

Drugá zasada, iest zgodność narodowego zwyczaiu, ze zgodnością pisma z mową. Przyidzie spodziéwam się, tén czas, kiedy ta zasada stanie się dla potomków naszych powszechną: bo dzisiáy stósować ią tylko można do małéy bardzo liczby, prawdziwie uczonych Polaków. Wszakże, na zalecénie takiéy zasady, służy wielkie Kwintyliana zdanie: że nie liczba osób, ale zgodność ich z rozumem má powagę do

naśladowaniá ciągnącą. Po *Kochanowskim* i *Knapskim*, przyznamy tę powagę Edukacyynéy Kommissyi.

§. *IV. Podział nauki o Pisowni.*

Ponieważ kto dobrze dzieli, dobrze uczy; nie zawadzi bieżącemu w tę drogę czytelnikowi, okazać przedziały, i nazwiska ſtanowisk, gdzie sobie odpocząć można. Zwyczaiem polskim, nie będzie tu mil iednoſtaynych. Mila akcentowá, będzie milą ukraińską. Mówić tedy będziemy

Náprzód o piśmie ręcznem ſtósownie do piękności i czytelności.

Powtoré o głoskach szczególnych, i o wyrazach z nich złożonych, ſtósownie do względów grammatycznych.

Potrzecié o akcentach właściwych polszczyznie.

Poczwárté o znamionach powyrazowych.

ROZDZIAŁ II.

O PISMIE.

§. *I. O piśmie ręcznem stósownie do piękności i czytelności.*

Dwa są nieoddzielne przymioty dobrégo pisma: Czytelność i Piękność. Lubo Grecy nazwali tę naukę pisaniá, od piękności, *Kalligrafiią*; atoli piękność sama, nie czyni całéy iéy dobroci. Já, przenoszę czytelność nad piękność: bo nie tyle sprawuie mi roskoszy piękność; ile nieczytelność przykrości. Dzisieysi iednak uczyciele Kalligrafii, samą pięknością zaięci,

wprowádzaią takie formy charakteru, nad których rozeznaniém náylepszé oko, musi się długo męczyć. Rzuty rozbiałégo pióra, nie znaiąc żádnych granic, skaczą na wszystkie boki, i mieszaiąc postaci z postaciami, labirynt oczom wystawuią. Takiego mozołu nabawiły nás formy angielskie i francuzkie, gdzie nie rozeznać *u*, od *n*, *w*, od *m*, *t*, od *f*, *r*, od liczby 2. Wiążą z sobą kilka liter, a czasem i wyrazów: ani akcentów, ani przestanków nie daią: a tém zamieszaniém rysunku, oko i myśl czytelnika zatrudniaią.

Powinnością iest Grammatyki, ostrzédz o tém i nauczycielów i uczniów, a podadź sposób powrócénia się do dáwnego, a lepszego pisania trybu. Na tén koniec iescze w roku 1807. wydałem króciuchną, ale iak mi się zdaie, dokładną naukę, *o dobrém piśmie*. Tam nietylkom opowiedział, ale na oko pokázał w Tabellach sztychowanych, całą proporcyią dobrego, to iest czytelnego razém i pięknego charakteru. Położyłem bowiem w liniykach poziomych i od pionu niedałekich zupełny rozmiar wysokości, szérokości, odległości, tak liter iak wyrazów. Umieścić tu w szczupłym formacie (chociażem obiécał) tego pisma nie mogę, życzę iednak, aby do zupełności Grammatyki przyłączoném było.

§. *II. O głoskach szczególnych, nie dobrze używanych.*

Ci, którzy nie znaią postaci grammatycznych, nie dziwota, iż przeciwko nim grészą.

1. Przeciw Dodatni: wsádzaiąc niepotrzebnie głoski, *d*, *z*, *ów*, *wi*, *ey*, *e*, np. *nadgroda*, *podchlébstwo*,

Polszcze, babów: iabłków, imieniowi, słońcowi, paniéy, miłoście, dnie; zamiaſt, *nagroda, pochlébstwo, Polsce, bąb, iabłek, imiéniu, słońcu, pani, miłości, dni. etc.*

2. *Przeciw wyrzutni*: wyrzucaiąc niepotrzebnie, *ł, e.* np. *poszed, iabko, powi*; zamiaſt, *poszedł, iabłko, powie*, Jako też opuszczaiąc znamiona nad, *á, é, ó, ḱ, ć, ḿ, ń, ś, ẃ, ź*, np. *Sam ten, Krol, gołąb, siec, kłam, dzwon, karp, karas, paw, woz*, Zamiast, *sám, tén, Król, gołąb, siéć, kłam, dzwoń, karp, karaś, páw, wóz, woź.*

3. Przeciw zamiénni, pisząc *o*, za *e*, *e*, za *y*, *ą*, za *ę*, *ć*, za *dź*, *s*, za *z*, *z*, s, *on*, za *ą*, *c*, za *k*, *ph*, za *f*, np. *czole, słyszemy, moią, bydź, grosba, prozba, monż, crol, philozoph*: zamiaſt *czelę, słyszymy, moię, bydź, groźbą, prośba, mąż, Król, filozof.*

4. Tu dodadź należy pisanié głosek większych za mniéysze, mniéyszych za większe. Większe piszą się tylko

a) na początku pisma:

b) na początku peryodu:

c) od ustępu: (*a capite*:)

d) w Imionach szczególnych Bogów, Aniołów, ludzi i urzędów, części świata większych i mniéyszych, nauk, kunsztów ect. np. *Jehowa, Jowisz, Apollo, Pallas, Merkury, Michał, Piotr, Lech, Woiewoda, Europa, Polska, Grammatyka, Pisownia, Malarstwo etc.*

5. Imiona pospolité, szczególnym osobom, przez poważénié dawané, np. *Oyciec, Dobrodziéy, Jegomość.*

6. W napisach pieniędzy, słupów czyli kolumn, nagrobków, xiążek etc.

§. *III. O wyrazach łącznych i rozłącznych.*

Przyimki, w złożonych wyrazach, tudzież przyrostki, piszą się łącznie np. *znaleźć*, *wsadzić*, *twoiemu*, *ténzeto*, *téncito*, *byłżebym*, *tyżeś iest*, *onli etc.*

Wszystkie insze osobne wyrazy, rozłącznie się piszą, np. *sám iedén*, *widział* był, *nie zazdroszczę.*

W, *z*, albo *s*, piszą się także osobno, gdy nie składaią iednego wyrazu; ale same na końcu wiérsza, pisać się nie powinny.

ROZDZIAŁ III.

O AKCENTACH.

§. *I. Czy są? i co są akcenta w ięzyku Polskim?*

Kto niebaczny na swóy ięzyk, nigdy się nie zastanowił nad własnościami iego; może nie wiedzieć, czy są u nás iakie akcenta. Uważné zastanowiénié, łatwo i iasno pokazuie ich bytność. Jeżeli trudniéy iest poczuć akcenta w mówiéniu, nie można tak słabym bydź na oczy, żeby ich nie doyźrzéć w piśmie. Kréski kładzione nad niektóremi literami, są znakiem akcentu.

Akcent połacinie, popolsku *przygłos*, iest przydátek pewny do pospolitégo brzmiéniá litery. Wymá-

wiaiąc dwa te wyrazy, *nic* i *nić*, nie podobną, żebym nie widział na oko, i nie czuł na ucho, różnicy w wymáwianiu, proſtégo c, od kréskowanégo ć. Ztąd przekonywám ſię, że w ięzyku naszym są akcenta, a są tak w uſtnéy iak w pisanéy mowie. Ztąd także wnoszę sobie, że to są céchy iſtotne i nieodſtępne, ięzykowi naszemu służące. Dáymy im właściwé nazwiska dla iasności w opisaniu.

Przydátek do pospolitégo brzmiénia głoski, nazwanéy od głosu, nazywa ſię *przygłosem*: kréska nad głoską, iako znak przygłosu, zowie ſię *znamiéniém*: nazwisko *akcentu*, służy i Przygłosowi i znamiéniu.

§. *II. Jaká iest zasada znamion polskich?*

Zwyczáy nazywá ſię drugą naturą. Jeżeli więc w odwiecznych xięgach widzimy zwyczáy pisaniá znamion, i w dzisieyszém ieszcze wymáwianiu słyszymy zwyczáy przygłosów; mówić słusznie możemy, że akcenta nasze maią zasadę na naturze ięzyka naszego. Lát tému przeszło dwieście, iak to zdanie odkryté i wyłuszczoné było przez cztérech náysławniéyszych owego wieku Literatów, *Kochanowskiego*, *Górnickiego*, *Orzechowskiego i Januszewskiego*, w naſtępuiących słowach:

„ Wszyſtkie ięzyki Europeyskie, wzięły swoie li-
„ tery od Łacinników, albo Greków: każdy przecię
„ ięzyk má swoie głosy i dźwięki, od Łacinników i
„ Greków różne: któreto dźwięki, zawisły od cień-
„ szości lub miąższości głosu, a te idą od różności
„ przebiéraniá ięzykiem, albo otwiéraniá lub przy-
„ wiéraniá wárg i t. d. Dlá których iuż trudno było

„ wymyślać nowych liter całych; tam zá długim na-
„ myślem, iedné aspiracyiami, drugie akcentami, i
„ to różnémi, trzecié punktami i t. d. znaczyli, i nie
„ *literas*, ale *tonos sive tenores vocum*, przezywali.

§. *III. Konieczná potrzeba Akcentów Polskich.*

Lubo podług przedsięwzięciá naszégo, nie możémy czynić porównaniá między naszym, a obcemi ięzykami, namienić atoli można, iż wszyftkie prawie ięzyki maią akcenta swoie, i te akcenta, iak w ufnéy, tak i w pisanéy mowie zachowuią. Jaká więc u nich, taká i u nás ieft potrzeba zachowywaniá akcentów.

Jak każdy ięzyk, owszem i Dyalekt, czyli odnóżka ięzyka iednego różni się od drugiego; tak i akcentów potrzeba, má różné przyczyny swoie. Powszechná tylko iedna ieft przyczyna, żeby narodowy zachować zwyczáy. Puśćmy na bok obce ięzyki, a mówmy tylko o swoim.

Natura ięzyka naszego, iemu samemu szczególná, a iftotná, zasadzoná ieft na różnicy samogłosek otwartych, ściśnionych i nosowych: tudzież, na różnicy spółgłosek twardych, miękkich, przyciskowych. Na wydánié téy różnicy, mámy iedyny, a zwyczayny śrzodek, przygłosy w mowie, a znamiona w piśmie. Jeżeli tedy známy naturę ięzyka naszego, a chcémy bydź wierni zasadom iego; musimy uznać potrzebę akcentów naszych. Co to za zaszczyt polskiego ięzyka, że tak wszyftko pisze, iak mówi? i na wzaiem, tak wszyftko mówi iak pisze. Życzył tego zaszczytu łacinskiemu *Kwintyliian*, francuzkiemu *Marsais*. Poftąpił

daléy Paryżanin *Domergue*, który, żeby ortografiią francuzką tak nie zgodną z wymáwianiém, przyprowadzić do zgody, ufundował ią na samych iednoſtaynych i nieodmiénych znamionach. Czégo iedni życzyli, o co się drudzy kusili, a nie dokazali Cudzoziemcy; to my uiszczone widzimy w ięzyku naszym. *Piszemy iak mówimy: mówimy iák piszemy.*

Temu osobnemu zaszczytowi ięzyka, uwłóczą wprawdzie, ale go nie niszczą, ci, co źle mówią, i ci co źle piszą. I w słońcu pokazuią się plamy: ale słońcé ieſt zawsze słońcém. Są to iak brodaweczki na śliczném ciele, które nie odeymuią mu rzetelnéy piękności Nie na wady osób uważać trzeba, ale na naturę, któréy prawa nieodmienné, ktoś z ogółu narodu zachowuie. Mało bardzo ieſt cnotliwych, a cnota mà zawsze cenę swoię.

Wady mówiéniá i pisaniá, nie publiczności przypisać trzeba: ale Literatom, którzy albo źle uczą, albo nie uczą. Kiedyż naród nasz miał Grammatykę ſtósowną do siebie? Kiedy go nauczono natury ięzyka? Kiedy mu wady przeciw niemu wytknięto? Kiedy mu śrzodki ku poprawie pokázano? Wszyſtkie narody maią po kilkanaście Grammatyk swoich: a są takie, które osobné towarzystwa na to iedynie uſtanowiły, aby poprawiać i bogacić ięzyk: gdzież to i kiedy u nás było? Niedziwno tedy, że na náylepszym gruncie ciernia się i chwaſty pokazuią. Nadzieia w Bogu, że się to wszyſtko wypleni, kiedy naród wciągniony będzie w oyczyſtą Grammatykę.

Do téy piérwszéy wielkiéy potrzeby, zgádaniá pisanéy mowy z ustną, idzie zapobieżénié wadom, któ-

re się nawet słusznym trafiaią ludziom w przypádkowaniu imion. Nie znaiący akcentów, albo nie wiedzą, albo nie są pewni, iak maią pisać 4ty przypádek drugiéy i piątéy formy, w rzeczownikach równie iak w przymiotnikách, czy na *ą*, czy na *ę*? zwłáscza, że pospolity zwyczáy nie ieſt w téy mierze iednaki. Piszą tedy i mówią, *moią*, *twoią*, *naszą*, *wolę rolę*, *panię*, *xiężnę* et. a prawidło akcentowé pisać i mówić káże: *moię*, *twoię*, *naszę*, *wolą*, *rolą*, *panią*, *xiężną*. Gorzéy ieszcze mówią i piszą: *ser* albo *syr*, *Krol* albo *krul* etc. Kiedy podług prawideł mówić i pisać trzeba: *sér*, *Król*.

Otoż drugá potrzeba znaiomości o akcentach. Podźmy do trzeciéy, daleko ieszcze mocniéyszéy. Jeſt u nás kilkaset wyrazów, które iednemi się piszą literami, a nie iednako się wymáwiaią, i nie iedno maią znaczénié, Czémże ich wymowiénié i znaczénié rozeznać? ieżeli nie samemi akcentami? Na przeświadczenié się o téy práwdzie, obáczmy następuiącą Tabellę: na same tylko samogłoski A, E. O: Tabellę podzieloną na dwie kolumny, z których piérwszá, má wyráz z otwartą, a drugá ze ściśnioną samogłoską: przy każdym iuż wyrazie, kładzie się znaczénié iego różné podług różnych grammatycznych ośmiu części mowy, albo ich nazwisk podziałowych, a dla krótkości początkowemi tylko czasem głoskami oznaczoné.

TA-

TABELLA.

Wyrazów dwuznacznych i dwoisto brzmiących.

na A, otwarté	na A, ściśnioné
Baba 1. *Przyp. licz. pojedynczéy*	Bąb 2. *przyp. liczby mnogiéy.*
Bąka *imié* od bąk	Bąką *słowo od bąkać*
Brata *imié* od brat	Bratą się *słowo od bratać się.*
Była *słowo* od bydź	Byłą *imiésłów*
Chyba *przysłowék*	Chybą *słowo*
Czuła *słowo*	Czułą *imié przymiotné*
Damy Panie *rzeczowniki*	Dámy *słowo od dadź*
Dobra np. ziemskié *rzecz:*	Dobrą np. sprawą *przym:*
Droga *rzeczownik*	Drogą *przym:*
Dusza *imié*	Przyduszą *słowo*
Duma *rzeczownik*	Dumą *słowo*
Dyma *imié*	Pod-dymą *słowo*
Francuzka *rzecz:*	Francuzką *przym:*
Gra *rzeczownik*	Grą *słowo*
Jedna *przymio:*	Jedną *słowo*
Kadź od kadzić *słowo*	Kądź do piwa *imié*
Kula *imié*	Kulą od kulać *słowo*
Lada co *przysłowek*	Łądą od sieczki *imié*
Lata od lato	Látą od látać *słowo*
Łapa zwiérzecá *imié*	Łapą od łapać *słowo*
Łata na sukni	Łátą *słowo*
Licha czyli zagon, *rzecz:*	Lichą czyli podłą *przymiotnik*
Łyka, od łyko *imié*	Łyką, od łykać, *słowo*
Mata *imié*	Matą *słowo*
Maca placek *imié*	Macą *słowo*
Nasza *przymiot;*	Nászą, *słowo*

A, otwarté	A', ściśnioné.
Padać z góry	Pádać na równi
Pałasz *imié*	Pałász *słowo*
Para, oddech, *imié*	Pára *dwoie*
Parzyć gorącém	Párzyć, dwoie łączyć
Polska, kray *rzecz:*	Polská, *przym.*
Postać, *imie*	Postáć *słowo*
Przeszła *słowo*	Przeszłá *imié przymiotne*
Przyszła *słowo*	Przyszłá *imié przymio.*
Rana w ciele *rzecz:*	Raná lub ranná, *v.* rychłá, *przymiot:*
Rola do grania	Rolá do siéwu
Ruda kopalná *rzecz:*	Rudá farbowá *przym.*
Rysia od ryś *rzecz:*	Rysiá *przymi:*
Sadza w kominie *imié*	Sádzá, od sádzać, *słowo*
Sam, *przysłow.* np. póydź sam	Sám iedén *imié*
Sczeka do zębów *imié*	Sczeká, od sczekać słowo
Siekacz, tén co siecze	Siekácz. narzędzie do siekaniá.
Sobola, od soból *rzeczow.*	Sobolá szuba *przym.*
Stać się czém	Stáć w miescu
Stała od stać *słowo*	Stałá stateczná *przym.*
Swiata od świat, *imié*	Swátá od swátać *słowo*
Swiatła od światło, *rzecz*	Światłá czyli iasná *przym.*
Swięta czyli uroczystości. *rzecz*	Świętá *przym.*
Taki *przym,*	Táki, táczki *rzeczow.*
Trzaska do palénia *rzecz:*	Trzaská, *słowo*
Uda u nogi *rzecz:*	Udá *słowo*
Ustawa, *rzeczow.*	Ustawá *słowo*
Wart na rzéce, *rzecz:*	Wárt, *przym:*
Żaden czyli plugawy	Żáden, czyli nikt,

Takich różno-znacznych, a iednako pisanych przez A, daleko się więcéy znáyduie, niżli pisanych przez E, lub O. Dziwná przeto rzecz, iż Literaci dzisiéysi, pisząc akcent nad é, ó, nie chcą go pisać nad á.

na E, otwarte.	*na E, ściśnione.*
Leć od látaniá	Léć, wyléć, czyli zagrzać
Lecz *przysłówek*	Lécz chorego
Leki lub lekki, *przymiot.*	Léki, czyli lékarstwa, *rzecz.*
Dziele, czyli dzielénié	W dziéle, czyli w działaniu
Piec *imié*	Piéc, *słowo.*
Piersi do ssania *rzéczo.*	Piérsi; lub piérwsi, *przym.*
Pierze práczka *słówo*	Piérzé do poduszki *rzecz.*
Pleć, od plotę ladaco	Pléć, czyli plewić zielsko
Pańskie, czyli po pańsku. *przysł.*	Pańskié, czyli pańszczyzna. *rzecz.*
Rzekę, czyli powiém *słowo.*	Rzékę, *imié*
Staie, *słowo*	Staié roli, *rzecz:*

na o, otwarté	*na ó, ściśnioné.*
Chory czyli słaby	Chóry muzyczne
Gore dom, *słowo.*	Górę, *imié*
Poty płynące z ciała	Póty, *przysłowek.*
Skory czyli prędki *przym.*	Skóry bydlęce, *rzecz:*
Strona, czyli stronnica.	Stróna do graniá.
Młota od młot do kucia	Młóta od młoto dla wie- przów

§. IV. *Liczba i miesce akceńtów naszych.*

Loiczny i gospodarny nasz ięzyk, maiąc 13. tonów przygłosowych, dwiéma tylko na wszyſtkię

obchodzi się znamionami. Wiadomo, że piérwsze nazywá się znamiéniém prawém, drugié przyciskiem czyli kropką.

Pierwszé znamié, pisze się náprzód nad samogłoskami ściśnionemi, *á*, *é*, *ó*: powtóre przy samogłoskach nosowych, *ą*, *ę*: potrzecié nad spółgłoskami miękkiémi: *ć*, *ń*, *ń*, *ś*, *ś*, *ź*. Kiedy się nie spáiaią z miękczącém, *i*.

Drugié znamié, przycisk czyli kropka, pisze się nad *ż*.

Świadomy pism dáwnych odezwać się tu może: ponieważ wszyſtkie ſtare druki, kladą znamié nad otwartém *A*; za cóż Kommissyyná Grammatyka przeniosła toż znamié na ściśnioné *A*? Tén niechay raczy poznać słuszną przyczynę tych przenosin. Cztérech owych ortografii polskiéy Prawodawców trafiwszy na prawdziwé akcentów źrzódło; położyli za piérwszą i powszechną zasadę, aby kłaśdź akcent nad temi literami, ktorych wymáwianié ieſt Polákom właściwé i szczególné. Zasada była i loiczna i iasná. Popiérał ią śmiało *Kochanowski*, ale go przepisało trzech kollegów, boiących się razić pospolitego w narodzie tyrana, zadáwnionego nałogu. Znamionowano tedy podług ustawy *É*, *Ó*, ściśnioné, przy nieprawéy zaś possessyi zoſtawiono, *A*. Kommissyia dopiéro Edukacyyná idąc i za Loiką i za *Kochanowskim* przeniosła akcent z otwartego *A*, na ściśnioné, żeby pod równém i iednoſtayném prawém, zoſtawały wszyſtkié trzy *A*, *E*, *O*.

§. *V. Potrzeba napisaniá Teoryi o Akcentach.*

Po rozważném przebiéżéniu powyższych paragrafów, zadziwi się rozsądny ziomek, i zapytá, za co

akcenta, tak iſtotnie ięzykowi, tak potrzebne, iak iasno ufundowane na wymáwianiu i znaczéniu wyrazów, tak mało są publiczności znaiome? a mniéy ieſcze zachowane? Liczne bardzo są tégo przyczyny;

Piérwszá, rozmaitość ludów w ieden naród polski wcielonych, a różne mówiénia tony maiących, a to, albo z położéniá siedlisk leśnych, górzyſtych, nadmorskich: bo to wszyſtko v pływa w akcent mowny. Litwa, Prussy, Ruś i Sląsk, a nakoniec Mazowszé, nie tak łatwo skłonić się dały do szczérego akcentu polskiego: co i podziśdzień ieſcze czuiemy.

Drugá, nieumieiętność i skąpſtwo drukarzy: którzy powiększéy części cudzoziemcy, zyſku tylko z rzemiosła swégo szukaiący, nie chcieli łożyć nakładu na charaktery z akcentami, lubo to nienáywiększy wydatek: ani mieli przyzwoitych druku rewizorów,

Trzecia, Pisarze niedowarzeni w polszczyznie, a Prawodawcami bydź chcący, coráz nowe, a dziwaczne i z naturą ięzyka wcale niezgodné, z przymusem nawet lepszych drukarni, wydaią na widok publiczny ortografii sposoby: Czytelnik dziwi się, a czasem śmieie: ,ale nie maiąc teoryi pisowney, nie wié komu wierzyć, i czego się ma nakoniec trzymać.

I tać to ieſt oſtatniá, a práwdziwá przyczyna nie zachowaniá w praktyce akcentów polskich, że opisaniá dokładnéy ich i zupełnéy teoryi, nie było. Dzieło to tak iſtotnie ięzykowi potrzebné, przez cztérech Pisarzów nowéy ortografii zaczęté, przez Kommissyią Edukacyyną trochę rozszérzoné, dzieło które ma bydź dopełniéniém czyli koroną Grammatyki: przed napi-

saniém Grammatyki, to iest przed zupełnym rozbiorem języka, dzieło to mówię, nie mogło bydź nawet przedsięwzięte. Xiądz Słownikarzów naszych *Grzegorz Knapski*, zamyślał o tém dziele: podobno niedostatkiem na ów czas Grammatyki polskiéy, był zrażony. Po ułożeniu tedy Grammatyki; porządnie bierzemy do rąk to dzieło. Alboli z zaczęciá przynaymniéy, czéká nás chwała: a o dokonaniu niech potomkowie pomyślą.

§. *VI. Porządek w napisaniu Teoryi Akcentów.*

Teoryá, żeby się pokázała iasną i pewną nauką, nie dosyć, żeby miała powszechné, albo ogólné prawidła, których się trzymać káże; powinna wprzód okazać szczegóły, z których te prawidła są rzetelnie wyciągnioné. Inaczéy prawidła nie powinny znaleźć wiary. Co tu za ogromná dla układaiącego teoryią wyniká práca! Zbiérać musi wszystkie wyrazy ięzykowe i układać ie odwrotnym porządkiem, to iest nie od czego się poczynaią, ale na co się kończą. Niémasz nigdzie takiego słownika, dopiéro go robić trzeba.

W tak ogromnéy a niezmiernie zawiłéy pracy rozpaczaćby przyszło; ale analogiia, czyli podobność głosek i zgłosek, zdaie się uwalniać od wyliczania wszystkich a wszystkich wyrazów: zwłaszcza, ieżeli te iuż są po grammatycznému podzielone na swoie rodzaie i gatunki. Ośm części mowy, iako to: Imię, słowo, etc. czynią wielkich rodzaiów ośm. Nazwiska względów grammatycznych, iako to: rzeczowność, przymiotność etc. czynią gatunki ośmiu tych rodzaiów. Zdaie się tedy dosyć, ażeby znalázłszy iednakié głosek położénié w wyrazach, do iednego rodzaiu, albo

gatunku należących, bez wyliczéniá wszyſtkich, na wszyſtkié uſtanowić prawidło, że maią otwarty ton, albo ściśniony. Wszakże gdy ani Analogiia nie czyni zupełnéy pewności, iak się niżéy okaże, trzeba bydź bardzo oſtrożnym, żeby i siebie i drugich w błąd nie wprowadzić,

Z taką oſtrożnością uwolniwszy się od robiénia zupełnego Słownika; uwolnić się nie można od wypisaniá tylu wyrazów: ile ich liczba miesc na samogłoski i rozmaitość spółgłosek przy samogłoskach położonych wyciągać będzie. Samogłosek należących do akcentów ieſt pięć, A, E, O, Ą, Ę. Każdá z nich może się znaydować w dziesięciu miesc: bo do tylu syllab rozciągaią się nasze wyrazy: na każdą tedy samogłoskę akcentową przypadá 50 wyrazów, a na wszyſtkie, wyrazów 250. Ale ta liczba skróci się przez Analogiią do miesc tylko 20. to ieſt na każdą samogłoskę po miesc cztéry.

Łączénié iuż spółgłosek ze samogłoskami, a to iuż po iedney, iuż po dwie, iuż po więcéy; a to ieszcze iuż z przodu, iuż z tyłu: nadto dodawszy nie akcentowané, *i*, *u*, *y*, które także łączą się ze samogłoskami akcentowanemi, wypadnie po kilka set wyrazów na każdą samogłoskę. Co za práca zbiérać z pamięci tyle wyrazów na tak rozmaite okoliczności.

Bez tych wyrazów, iak się iuż namieniło, Teoryia, to ieſt Prawidła akcentowé, nie byłyby ani iasné, ani pewné: bo nie ze szczegółów, iako ze źrzódeł, oczywiście wydobyté.

Te

Te źrzódłowe wyrazy, będą abecadłowym porządkiem ułożone w Tabellach. Każdá samogłoska będzie miała Tabel cztery, według cztérech miesc branych od końca. Piérwszá z nich będzie na końcową samogłoskę, drugá na przykońcową, trzeciá na drugą syllabę od końca, czwártá na trzecią, i następne od końca.

Każdá Tabella będzie miała dwie kolumny: piérwszá od lewéy ręki, mieć będzie wyrazy z otwartą, drugá ze ściśnioną samogłoską. Przy wyrazach położą się grammatyczné nazwiska, w początkowych nayczęściéy zgłoskach, do którego należą szeregu, albo czy wszyſtkie takiego są tonu.

Po każdéy Tabelli się położą teoryczné prawidła z niéy wyciągnione.

Taki układ będzie na samogłoski: po których nastąpi iedna tylko Tabella na współgłoski.

Po tym wstępie, idźmy iuż do Tabell.

TABELLA I.

Na końcową samogłoskę A.

Dla wiadomości gdzie się pisze otwarte a gdzie ściśnione.

A. a, otwarte pisze się á ściśnione.

	Wykrzyknik A	
Po b.	Ba! *wykrz.* chyba. *spóyn.* Nieba, chleba, i wszyſtkie rzeczowniki,	Dbá, chybá, i *wszystkie słowa.*
	Oba, przymiotnik (ten iedén tylko)	Słabá, i *wszystkie przymiotniki.*
Po c.	Práca, maca, i wsz. rzeczowniki.	Macá, trącá, i *wsz. słow:* gorącá, maiącà i *wszys: przymiotniki.*
d.	Heyda, *wykrzyknik*, lada. lub leda *przysłówek* rada, zgoda i *wszyst: rzecz.* rada *przym. słowowy.*	Dá, wygląda i *wsz: słow:* bladá i *wsz: przymio: pospolite*,
f.	Száfa, Gráfa, i *wsz. rzec:*	Cofá i *wszyst: słowa.*
g.	Droga, Boga, i *wsz. rzecz.*	Drogá, srogá i *wszyst. przym.* mrugá, żgá, i *wszys. słowa.*
h.	Ha! *wykrzyknik.*	Blahá, *przym.* wahá się *słowo.*
ch.	Blacha, płocha *do płótna*, Czecha, Lecha, i *wsz. rzecz.*	Płochá, głuchá i *wszyst przymiot.*
j.	. . .	Já, *zaimek.*

Dalszy ciąg Tabelli 1.

Po	A. a otwarte	A'. á. ściśnione
a. i.	Zgraia, maia, iaia, i *wszyst. imio.*	
bi.	Hrabia, kiełbia, i *wszyst. rzecz. prócz* głębiá.	Głębiá *rzecz.* Babiá i *wsz. przym.* zgłębiá i *wszyst. słowa.*
ci	Czucia, pokucia i *wszys. rzecz. prócz*, Braciá.	Braciá, *rzeczownik.*
ei.	Knieia. złodzieia, i *wsz. rzeczow.*	Skléiá, i *wsz. słowa.*
fi.	Fiałek, Fiakr, i *wszyst. rzecz.*	Trafiá, i *wsz. słowa.*
ii.	Zmiia, kiia i *wszy. rzecz. swoyskie.*	Liliiá, lub liliá, Filozofiiá i *wsz. rzecz. cudzoziemskie*
		Wyiawiá i *wsz. słowa.*
mi.	Ziémia *wsz. rzecz.* kromia *przysłówek.*	Przytłumiá i *wsz. słowa.*
ni.	Kania, konia, i *wsz. rzecz. s poprzedzaiącą samogłoską.*	Studniá, kuchniá, i *wsz. rzeczow. s poprzédzaiącą spółgłoską.*
oi	Moia, twoia, swoia, oboia i *wszyst. ogólnie.*	
pi.	Dropia, karpia, i *wszyst. rzeczow.* w *2gim przypádku.*	Kupiá, *czyli kupno*, głupiá, wyłupiá, i *wszyst. przym. w* 1. *przyp.* i *słowa.*
si.	Kasia, rysia, i *wsz. rzecz.*	Rysiá, psiá, i *wsz. przymiotniki.*
ui.	Wuia, czuia, i *wsz. rzecz.*	Buiá, i *wszyst. słowa.*
wi.	Żuławia, i *wsz. rzeczow.*	Żuławiá, krówiá, i *wszyst. przymiotniki.*
		Máwiá, stawiá i *wsz. słow.*

Dalszy ciąg Tabelli 1.

Po.		
y. i.	Szyia, czyia, i *wsz. rzecz.*	Sprzyiá, i *wsz. słowa.*
z. i.	Buzia, kizia, i *wsz. rzecz.*	Koziá, i *wsz. przymiot.*
Po		Sędziá. rz.
K.	Ręka, Polska, Polka, Ruska, i *wsz. rzecz.* spolska, z ruska, i *wszyst-przysł.* wszyſtka lub wszytka, *przymiot.*	Polská, Ruská, i *wszyst, przym.* i szuká, puká i *wsz. słowa.*
L.	Kula, króla, rola teatralná, *rzecz: ogólnie.*	Kulá, przytulá i *wsz.słow. Rzeczowniki szczególne* wolá, rolá *ornà*, dolá, grobłá, szlá.
Ł.	Zgoła *przysł:* siła, czoła, i *wsz. rzecz.* czuła, miała i *wszyst. słowa* w *czasie przeszłym.rz*	Czułá, małá, i *wsz. przymiot.* wolá, zdołá, i *wsz. słowa, w czasie nie przeszłym.*
M.	Bráma, duma, *wszyst. rzecz.* Dwiema rękoma *w przyp. 6tym*, nie ma, *słowo bezosobiste*; sama, *przym: ten iedén tylko* w *rodz. żeń.*	Dumá, trzymá, i *wszyst. słowa* má, nie má, osmá i *wsz. przym.*
N.	Korona, Panna, rana i *wsz. rzecz.* Na! *wykrzy.* Na *przyim*: ona iedna, *przymi.*	Jedná i *wsz. słowa.* Daná, naganná, raná lub ranná i *wsz. ogólnie przymiotniki.*
P.	Łapa, chłopa, kopa, i *wsz. rzecz.*	Łapá, stąpá, i *wsz.słowa.* Tępá, skąpá, i *wsz. przym.*
R.	Wiara, gra, skóra, i *wsz. rzecz.* wiara! fora! *wykrzyk.* wczora *przysłówek.*	Gra. zabiérá, i *wsz. słowa.* Skórá, którá, i *wsz. przymiotniki*,

Dalszy ciąg Tabelli 1.

Po		
S.	Osa, fasa, i *wsz. rzeczow,*	Pásá, hásá i *wsz. słowa*
		Kusá, łysá, i *wszystkie przymiotniki.*
T.	Ta, *zaimek*, Brata, swata, święta i *wsz : rzeczow.*	Bratá, świtá, miotá, i *wsz. słowa.*
		Swiętá, przeklętá i *wsz.pr.*
W.	Owa, dwa, *zaimki.*	Wstawá, chowá, dáwá, i
	Wstawa, Wschowa, ława i *wsz. rzeczowniki.*	i *wsz: słowa.*
		żwawá, twá, swá, i *wsz. przymiot.*
X.	Ryxa, bexa, i *wsz. rzecz.*	Tryxá i *wsz. słowa.*
Y.	- - - - - -	Racyá, Grecyá i *wsz. obc.*
Z.	Za, aza, i *wsz. prócz słów*	Ogryzá, i *wsz. słowa.*
cz.	Tęcza, miecza, i *wsz. rzec.*	Máczá, wilczá i *wsz. słowa i przymiotniki.*
scz.	- - - - - -	Tłusczá, pusczá i *wsz. rzeczowniki na scza.*
dz.	Władza, wodza, i *wszyst. rzeczow.*	Chadzá, zgromadzá i *wsz. słowa.*
rz.	Zorza, morza i *wszyst. rzecz.*	Wieczerzá, okurzá i *wsz. słowa.*
		Kurzá, i *wsz. przym.*
sz.	Kasza, kosza, *wsz. rzeczo.*	Suszá, mszá, przymuszá i *wsz. słowa.*
	Nasza, wasza *przymiot: zaimki.*	Mnieysza i *wsz. przym. ogólnie.*
ż.	Roża, zboża *rzeczowniki ogólnie.*	Xiężá, *rzeczow.* Xiężá, Bożá, i *wsz. przymiot.* zagrażá i *wsz. słowa.*

PRAWIDŁA

z téy 1. Tabelli, wyciągnioné.

Końcowé A, otwarté.	*Końcowé A, ściśnioné.*
I. We wszyſtkich wyrazach nieodmiennych *np.* wczora.	I. We wszyſtkich słowach czasu teraźnieyszégo i przyszłégo, *np.* wstáwám, dotrzymám.
II. We wszyſtkich słowach czasów przeszłych w rodz. żeńskim, tudzież w słowie bezosobistém, *nię ma*, lub *nie masz.*	II. W rzeczownikach po i, w przypadku piérwszym, łaźniá.
III. W rzeczownikach po i, poprzedzoném przez spółgłoskę *n*, *np.* konia, ięczmienia.	III. W rzeczownikach rodzaiu niiakiego w przyp: 2gim na niá, *np*, dla uczczeniá imieniá.
IV. W rzeczownikach maiących przed *a*, ostatniém spółgłoskę, b, c, f, g, h. k, l, ł, m, n, p, r. s, t, w. x. z, ż, cz, dz, rz, sz, *prócz kilku.*	IV. W rzeczownikach nieżywotnych na ią zakończonych, *np.* głębią, kupią, wyrzutnią.
V. W rzeczownikach maiących przed a ostatniém, samogłoskę i, poprzedzoną przez drugą samogłoskę, albo przed spółgłoskę b, b, c, m, n, p. w. z. *prócz kilku.*.	V. W rzeczownikach obcych zakończonych na ii-á, y-á yy, ią, *np.* furyá, miniią, sessyią.
VI. W przymiotnikach za-	VI. We wszyſtkich ogólnie

imkowych dwugłoskowych, *np.* moia, nasza.
VII. W przymiotnikach słownie wziętych, *np.* czytany.
VIII. W rzeczownikach *wsz. rod: niiak: licz. mn:* przymiotnikach w rodzaiu żeńskim,

TABELLA II. A, PRZYKOŃCOWĘ.

Wyrazy maiące na końcu spółgłoskę, a przed nią samogłoskę A, maią.

Po. przed.	*A. otwarte.*	*A' ściśnione.*
b.	Arab. i *wszyst. cudzoziemskie.*	Grąb, schąb, powąb i *wsz. swoyskie.*
b.		Wąb, iedwąb, i *wszy. rzecz.* i *słowa.*
c.	Plac, kolac, i *wsz. rzec.* i *słowa.*	*W przyp. 2gim* prác.
ć.	Gać, *wsz. rzecz.* dbać, i *słowa ogólnie.*	Stać, láć. i *wsz. słowa odmieniaiące a*, na *o*, lub na *e*, np. stoię, leię.
cz.	Acz, *spóynik.*	
b.	Trębacz, i *wsz. rzecz.*	Bácz, obácz, i *wsz. słe.*
d.	Badacz i *wsz.* ogólnie.	Brodácz.
g.	Pomágacz.	Rogácz, bogácz
hń.	Mohacz, słuchacz	
i.	Pieniacz, poganiacz	
k.	Szczekacz, siekacz *żyw*	Siekácz, *nieży*: tkácz, skácz.
l.	Palacz	Klácz.
ł.	Płacz	Kołácz.
m.	Tłumacz	
n.	Jednacz	

Dalszy ciąg Tabelli II.

Po. przed.	*otwarté.*	*ściśnioné.*
p.	Kopacz	
r.	Racz, *słowo*: haracz *cudz.*	Trácz, grácz i *wszyss. swoyskie*
t.	Matącz, partacz.	
w.	Grzywacz	
z.		Zácz.
d.	Nad, *przyim.*	Grád, gromád, i *wszys. rzeczow.*
dł.		Kładł, i *wsz. słowa.*
dź.	Kadź, radź, dadź, i *wsz. słow.*	Kádź piwná
dz.		Sádz, władz.
fg.		Gráf, poság.
hh.	Ah! strach, panach	
k.	Akt	
b.	Tombak, *cudz.*	Robák, i *wsz. swoysk.*
cdk.		Pęcák, rodák, hák
i.	Jak *spóynik.*	Biiák, próżniák
l. ł.	Łak, flak, kłak	Polák, kułák
m.	Mak, smak	*Liczbowé* osmák
n.	Jnak, , iednak, znak	Junák, Jedynák.
p.	Wspak, *przysł.*	Chłopák, szczupák i *wsz. rzecz,*
R. k.	Rak, brak, *iednozgło.* arak. *cudz.*	Dworák, żebrák, *więcéy zgłoskowé.*
S.	Sak, *przysł.* sak *cudz.*	Prusák, bosák, *więcéy zgłoskowe.*
t.	Tak *przysł.* takt *cudz.*	Pták, pięták etc. *swoy.*
w.	Owak *przysł.*	Spiewák, dziwák etc. *rz.*
z.	Wszak *spóynik.*	Slęzák etc. *rzecz.*
ż.		Żák, krzyżák etc.

Dalszy ciąg Tabelli II.

Po przed.		*otwarte.*	*ściśnione*
	L.	Niemal *przysł.* cale szmale, *cudz.*	Bál, pál, *rzecz: i słow.*
	Ł.		Dáł, wáł, etc. *wyrazy.*
	M.	Tam, sam, *przysłow.* Balsam, *cudz.*	*Wszystkie inne wyrazy*, mám, sám.
b.	N.		Dzbán, Plebán
c.		Kawecan.	
d.		Dan, Bogdan, kaydan, maydan.	
f.		Fant, Stefan, Furfant	
g.		Dragan, Drygant	
h.		Johan	
i.		Kościan, czworościan	Ján
k.		Parkan	
l.		Galant, palant	
ł.		Łan, Kapłan	
m.		Amant	
p.			Pán, Sczepán, żupán
r		Frant, Kurant	
s.		Kommissant	
t.			Kołtán, kasztán
w.		Szwank	
ż.		Bażant, Sierżant	
	ń.	Dań, kaźń, stań, rań.	
	pp.	Łapcap, *przysł.*	Cáp, haráp, gáp.
b.	r.	Bar, barć, halabard.	Bársc̄z
c.		Car	Mocárz, mincárz
d.		Darł, Hospodar, sztandar	Dár, dárz, gospodárz
f.		Kafar	Szafárz
g.		Garść	Zégár, ígárz,

Ciąg Tabelli II.

Po.przed	*A, otwarte*	*A' ściśnione.*
h. ħ.	Puhar, suħar, ħart	
i.		Zamiár, ofiár etc.
k.	Kark, karb, bękart	Skárb, pokàrm, kárz, piekárz
l.	Galar, atlas, *cudz.*	Filár, mulárz, murárz etc.
ł.		Bakałárz
m.	Komar, umarł	Kałamárz, kramárz etc,
n.	Kanar, konar	Młynárz etc.
p.	Parch, Lampart	
s.	Usar. Cèsar	Césárz
t. r.	Tatar, Plutarch.	Tárcz, tárg, skotárz.
w.	War *na rzéce*, szuwar, zawarł.	Wárt, *przym.* wár. gwár, twárz
z.	Szarf, szarp, czart	
ź.	Żart	Żár, pożár
b. s.	Bas, Dubas	Dbász
c.	Obcas	Skrácász etc. *słowa*
d.	Bindas, Judas	Judász, udàsz, dász *sł.*
e.	Micheasz, Eneasz, *cud.*	
f.	Kleofas	
g.	Zgasł, w czasie przeszłym	Zgász, pomágász *sł.*
ħ.		Kochász, pchász *sł.*
i.	Wywiias, Piast. *rzecz.*	Wywiiász, miiász *słow*
k.		Łukász, szukász
l.	Kulas, las, atlas, atlas, galas	Kulász, hulász, *słowa*
ł.	Hałas, pałasz, łaszt	Płáscz, gláscz.
m.	Nie masz, *słowo bezosobiste*	Mász, trzymász etc. *słowa.*

Ciąg Tabelli II.

Po. przed,	*A otwarté.*	*A' ściśnioné.*
n.	Jonas, nasz, Ananas	Nás, Jonász, zginász etc.
p.	Pas, popas, *rzecz.* pasł. *słowa.*	Tupász etc, *słowa.*
r.	Kromras	Zbiérász etc. *słowa.*
s.	Sas	Kąsász, etc. *słowa.*
t.	Tasz, kutas	Pytász etc. *słowa.*
w.	Kwas, wasz	Wás *zaim*; chwást *rzecz.* chowász etc *słowa.*
y.	Rozgardyas	
z. ż.	Czas	Máczász etc. *słowa.*
ś.	Jaś, maść, paśdź	
t.	Bat, brat, kat, kwiat.	Bułát, dukát, gnát, kamrát.
	Opat, swat, warsztat.	Prálát, szkarlát, bławát.
w. ẃ.		Stáw, stàẃ, sczáẃ etc.
y.		A'y, mày, dáy etc. *śl.*
z. ź. ż.	aż, azaż.	Ráz, ráź,

Prawidła

Z II. téy Tabelli wyciągnioné.

Uwága: Mało tu prawideł powszechnych zrobić można: przestańmy na ogólnych lub szczególnych.

A otwarté.

A' ściśnioné.

W drugim przypádku liczby mnogiéy imion żéńskich na iakąkolwiek spółgłoskę zakończonych, *np. báb, prác, ràd.*

Ciąg Prawideł z II. Tabelli wyciągnionych.

pr.	*A otwarté*	*pr.*	*A' ściśnioné.*
B.	Moab, Arab. *cudz.*	B.	*Wszystkie swoyskié*, Grób, schób.
b,		b,	*Swoyskié*, wąb, iedwáb.
c.	Po l, ł, p. plac, pałac, Pac	c.	*Po*, r. materác.
ch.	*Wszystkié* ach, strach, Panach	ch.	
cz.	Po, b, d, g, ħ, k. *samo*, l. m, n, p, r *samo*, t. w Trębacz (*prócz* bácz) Badacz (*prócz* Brodácz) pomágacz *prócz* Bogácz) słuchacz, sczekacz (siekácz *nieżywotne*) palacz tłumacz, iednacz, siepacz, Racz (*prócz* orácz) partacz, grzywacz.	cz.	*Po*, gd. sk. tk. gr. pr. śr. tr. z. *np.* Gdácz, skácz, tkácz, grácz, prácz, trácz, zácz, (co *zácz*)
ć.	*Wszystkie imiona*, mać, nać, połtać, i *wszystkie prawie słowa*, *w trybie bezokolicz.* znać, stać się, kochać.	ć.	Słowa w trybie bezokolicznym odmieniaiące w tryb. oznaym. a, na o, lub e. *np.* stać, ſtoię, láć, leię.
d.	Nad. *Przyimek.*	d.	Grád, rád, i *wszystkié imiona.*
dł.		dł.	Jádł, spádł, i *wszystkie słowa.*
dz.		dz.	Sádź, władz, i *wszyst. imiona.*
dź.	Kadź, wadź, dadź, i *wsz. słowa.*	dź.	Kádź *do piwa.*

Ciąg prawideł z II. Tabelli wyciągnionych.

	A, otwarté,		*A' ściśnioné.*
pr.		*pr.*	
f.		f.	Grá,, tráf, száf.
g.	Fortrag *cudz.*	g.	Poság, wág,
h.	Ah!	h.	
k.	1. *Wszystkie wyrazy nieodmienne np.* iak, tak, sak, owak etc.	k.	1. *Żywotne*, bobák, rodák, Polák, Ruśniák, chłopák, dworák, kozák, etc.
	2. Te *nieżywotne*: lak, mak, smak, znak, brak, arak, sak. akt.		2. *Nieżywotne*: *po*, c, h, i, l, r, s, z. *np.* Pęcák, hák, pniák, kołák, bósák, krzák.
			3. *Liczbowe*: ośmák, pięták, szóśták.
L.	Niemal *przysłowek*, halt *cudzosłów.*	L.	Kowál, pál, cál, górál, etc. tudzież opodál, *przysłowek.*
Ł.		Ł.	*Wszystkie wyrazy*: wał, konował, dał, stał, stał się, fałsz, gwałt etc.
M.	1. *Przysłówki*: tam, sam, 2. *Słowa w czasie przeszłym* w rodzaiu żeńs. byłam, widziałam. 3. *w przymiotnikach słownych* winnam, zdrowam.	M.	1. *W zaimkach*: sám, wám, nám. 2. *w słowach czasu teraźniey. i przyszłego.* dáwám, dám, etc. 3. *W rzeczownikach*: krám, trám.

Ciąg prawideł z II. Tabelli wyciągnionych.

	A otwarte.		*A' ściśnione.*
pr.		*pr.*	
N.	1. *W skróconych.* Dan, kochan.	N.	*W swoyskich*; Pán, Ján, stán.
	2. *W cudz.* Gran, Hetman, organ.		
	3. *Gdy po* n. *iest*, c. k, t, glanc, szwank, kant, frant.		
Ń.	Stań się.	Ń.	Stáń, rán, páń.
P.	*Przysłowek*, łap, cap.	P.	*Rzecz.* Láp, cáp.
ṕ.	*Słowo.* Łaṕ, draṕ.	ṕ.	*Rzecz.* Gaṕ.
R.	1. *Przed* r *samém*, po b, c, n, s, t, *np.* Bar, Car, Konar, usar, Tatar.	R.	1. *Przed*, r *samem*, *po*, d, l, w, ż. *np.* dár. filár, wár, żár.
	2. *Przed* rc, rć, rch, rcz, rdz, rk, rł, rṕ, rsz, rt, Harc, barć, parch, warcz, pracz, tarcz, gardź, kark, tarł, karṕ, marsz, hart, war rzeki.		2. *Przed* rb, rg, rm, rń, rn, rń, rt. rść, rscz, rz, rż. *np.* Skárb, tárg, pokárm, kárń, sárn, dárń, wárt. *przym.* gárść, bárscz, skárz, skáż.
S.	1. *Przed*, s *samém*, bas, las. etc.		1. *Przed.* s *samém*, nás, wás, kutás, *tylko*
	2. *Przed*, sz, nasz, wasz, *tylko*		2. *Przed* scz, st. sz: płáscz, gláscz, chwást, mász, dász, kochász.
	3. *Przed.* sł, szt. *np.* pasł, łaszt.		
	4. *W bezosobistém*: nie masz.		

Ciąg Prawideł z II. Tabelli wyciągnionych.

	A. otwarté		*A' ściśnioné.*
pr. ś.	Zaś, Jaś, maść, kłaść, paść, paśdź, waśń.	*pr.* ś.	
T.	*Po*, b, d, f, i, k, m, p, r, st, w: Bat, mandat, sztufat, kwiat, kat, (*prócz* dukát) mat, opat, brat, warsztat, swat, partacz.	T.	*Po*, c, k, ł, n, r. w. palcát, dukát, Prałát, gnát, kamrát, bławát.
w.		w.	Stáw, zabáw
ẃ.		ẃ.	Stáẃ, zabáẃ, páẃ,
x.	Storax, borax, Aiax. *cudz.*	x.	
z.		z.	Jáz, ráz, rozkáz, wlázł, znalazł.
ź.	*Przed ź samém*, maź, raź, etc.	ź.	*Przed.* źń, káźń, boiaźń.
ż.	Moiaż? byłaż?	ż.	Aż, káż, máż? kochaż?
	Uwaga. Przyrostki, ć, ń, ś, ż. przydané do wyrazów, nie odmieniaią ich tonu.		

TABELLA III.

A, w drugiéy od końca zgłosce.

Po. przed.	*otwarté.*	*ściśnioné.*
B. B.	Baba.	
d. g.	Badać, bagno.	
ħm. i	Bachmat, baiać.	
l. ł. n.	Balka, bałuk, dzbana.	Bálu, *drzewa.*
r. s. t. w.	Barán, basém, batóg, bawół.	Obáwiám się etc. *częstotliwé.*
B. y		Báyka.
z. ż.	Bazyl, Bażant *cudz.*	
C. b. c. d.	Cában, cáca, cadzić.	
f.	Cafnąć *dokon.*	
l. ł. r.	Ocalić, cały, Cara.	Cálu, cálki.
D. d. ħ. i. k.	Dadzą, dachu, daię	Gdákać.
l. ł. n. r.	Dali, dały, daléy, dany, dary.	
m. t. w.	Damy, *niewiasty.* daty.	Dámy, dátek, dawać *częstotl.* dáwny.
F. l. ł. i. n.	Fala, faians, fanty.	Fáłdy, fálszu.
G. b. c.	Gabać, gácek.	
d.		Gádać, gádka, dogádzać.
g. *h.* i. l.	Zgaga, gacha, gaie, galas.	
ł.	Gałgan, drgałam, drgali.	Drgałem, drgałeś.
m. n.	Gamoń, ganię.	Zgániać.
r.	Gardło, garbarz, garniec.	Gápia, gárnek.

Gasnąć,

Ciąg Tabelli trzeciéy.

A, w drugiéy od końca zgłosce.

Po. przed.	*otwarté.*	*ściśnioné.*
s. t. w. z. ż.	Gasnąć, gatki, gawiedź, gaza, gaża.	
H. ħ. b. d. f.	Haber, iadę, haftarz.	Háczyk, chádzać *częst:*
ł. m. p.	Hałas, hamuy, hapać.	
r. s.	Haracz, hardy, hasać.	
t. y. z	Chata, hayduk, hazard.	
J. j. b. c. d.	Jabłoń, Jacek, wiadro, iadę, zwiady.	Zjádám, siádam. *częstotliwé.*
g. i. k.	Jagły, iaie, iaki.	Piiáka.
ħ. ł.	Jachać, miałki, miała, śmiały.	Biáły.
m. n.	Jama, siana, piana, dany.	Jána.
r. s. t.	Kara, fasa, kasać się, kata.	Kárać, kára, kármić.
w. z. ż.	Kawa, łaskawy, skaza, każdy.	Kázać, káżę.
L. b. c. d	Laban, placek, blady.	Polácy, Kozácy, Láda *do sieczki.*
f. g. ħ.	Lafa, blacha.	Flága, Lágiér, Plága.
i. l. ł	Laik, lala.	Láłem, láłeś.
m. n. r.	Lament, blankiet, larwa	Szklánka, lány, *od láć.*
s. t. z.	Lasy, lata, *rzecz.* lazur.	Láska, látá, *słow.* klátka, splátá.
Ł. b. c. d.	Łabędź, łacny, ładny. Władyka.	Osłábiász, zwłáczać, władza.
g. h. i.	Łacha, błahy, łaiać.	Łágiew, błágać.
k. m. n.	Łaknąć, kłamać, łanu.	Łámać.

Ciąg Tabelli trzeciéy.

A, w drugiéy od końca zgłosce.

Po. przed.		*otwarté.*	*ściśnioné.*
	p. s. t.	Łapa, *rzeczowniki.* łaska, łata.	Puláp, ogłaszać, sałáta, łapá, *słow:* wsz:
	w. z. ź.	Ława, Łazarz, łaźniá, Błażéy.	Dławić, do Żuláw, błázen, wáżki.
M.	c. d.	Maca, *rzecz:* prócz macá *słow:* pomada.	Máczá *słow:* mácie, dácie etc.
	g. ħ. i.	Smagać, maić w domach, maik.	Pomágać, pomágacz, máchać, máy.
	k. l. ł.	Maku, malárz, mały, małpa.	
	m.	Mamka, mama, mamy, *rzecz.*	Mámy, *słowo.*
	n. ń.	Manna, maństwo.	
	r. s. ś.	Mara, marny, masło, maścić.	Mártwy.
	t. w. z.	Matka, matacz, mazać, mazur.	Mátać. *częstotliwé* máwiać.
N.	b. c. d.	Nabydź, naciąć, nadadź, naci.	
	g. k.	Nagi, iednaki.	Nágły, żáki.
	l. ł.	Należć.	Nálóg.
	m. n.	Namrzeć, nanieść.	
	p. r. s.	Napaść, napaśdź, naród, nasád.	
	y. z.	Naymuy, nazád.	
P.	c.	Paca, paczka.	Páciérz.
	d.	Padać *z góry*, padoł.	Pádać na równinié.
	ħ. i.	Pachoł, paiąk.	

Ciąg Tabelli trzeciéy.

A, w drugiéy od końca zgłosce.

Po. przed.	*otwarte.*	*ściśnione.*
k. l. ł.	Paka, palec, pałasz, pałac.	Pále, pálić, páłać, pałka.
m. n.	Pamięć, pański.	Pánie, pánię, pániątko.
P. p. r.	Papiér, para, *oddech*, parzyć.	Pápiéż, pára, *dwa*, párzyć, (łączyć.)
s. t.	Pasa, patent, patron.	Pászá, pásek.
u. w.	Pawia, Paweł.	Páuza.
z.	Pazur.	
R. b. c. d.	Rabin, grabić, graca, rada.	Rábiać, *częstotl:* wrácać, práca.
g. ħ. i.	Praga, Rachmistrz, kraiać.	
k. l. ł.	Raka, oparła.	Králka.
m. n. p.	Ramię, rana, drapać.	Ráma, bráma, trápić.
r. s. t.	Rasa, rata *wykrzyk:* ratuy.	Ráróg, krásić, krásny, kráta, ráta do płacy.
w. y. ź.	Sprawa, razém, raźny.	Ráyski.
S. b. c. d.	Sabat, obsaczyć, sadzić.	Sádzać, *częstotliwé.*
g. k. l.	Sagan, Sakra, sala.	
m. p. n.	Sama, sanki, sapka.	
r. s. t.	Sarna, Sasi, satyr, stanąć.	Sárkám, stánié w mieścu.
y.	Saydak.	Czáyka, dáymy, dáycie, etc.
T. b. c. d.	Tabor, taca.	Táblica, stáczać, táczka, táczać.
f. ħ. i.	Tafta, stacha, staie, *słow.* staie, *rzecz.*	

Ciąg Tabelli trzeciéy.

A, w drugiéy od końca zgłosce.

Po. przed.	*otwarté.*	*ściśnioné.*
k. l. ł.	Taki, *przym*: talérz, stało się.	Táki, *rzecz* stáli, stály *słowo.*
m. n. r.	Tama, stanu, stary, tarán.	Táni, krtáni.
s. t. w.	Tasák, Tatár, Tatry, stawu.	Ptászek, stáwka.
y. z.	Tayny, stayniá, taźbiér.	
W. b. c. d.	Wacek, Wacpán, wada.	Wábič.
g. h. k.	Wahać, wakans.	Wága.
l. ł. n.	Walec, wałek, wanna, kowalski.	Wálka, kowálka, kowála, chwáła.
p. r. s.	Wara! *wykrzyk*: wasza.	Wápno.
t. w. z.	Waty, żwawy, wawrzyn, wazon.	Wážyć, wážny.
z. ź. ż. b. c. d	Zabácz, zacząć, żaba, zadny.	Żábka, zácny, żádén, rzádki.
f. g. ħ.	Szafárz, zagoń, zachar.	Żágiew, żágiel, zágon.
i. k. l.	Zaiąc, zaiąć, zaláć.	Zákon, żálu, żálić się.
ł. m. n.	Żałuy, zamość.	Gorzáłka, zámek, grzány, grzánka.
p. r. s.	Zapust *lasu*, zaráz, żartém, zasádź.	
t. w. z.	Zatém, zawrót, zażyć.	Záście, czárny.

PRAWIDŁA.

Z III Tabelli wyciągnioné.

A, otwarté.	*A', ściśnioné.*
I. W zaczynaiących się od A, *np.* Adam, ale, albo, aże etc.	I. Słowa iednotliwé odmieniaią w częstotliwych A, O. na A', ściśnioné, np. dadź, dáwać, mówić, máwiać.
II. Gdy w piérwotnych imionach przykończowe A, było otwarté, i w pochodnych takiéż się zachowuie, np. plac, placu, placówka.	II. Gdy w piérwotnych imionach przykończowé A, było ściśnioné przed témi spółgłoskami, b, k, l, ł, m, p, t, ż; takiéż iest w pochodnych np. Jedwáb, iedwábiu, hák, háka, stál, stáli, gwałt, gwáltu, krám, krámu, Gap, gápia, Prátát, Prálata, stráż, stráży.
III. Gdy tamże było ściśnioné przed b, d, f, g, ł, n, p, r, w, ẃ, y, z. odmienia się w pochodnych na A, otwarté, np. gráb, grabu, grabowy, grád, gradu, gradowy, etc.	III. Imiosłowy na *any* pochodzące od słów maiących w trybie bezokolicznym przykończowé A', ściśnioné, np. láć, siáć. grzáć, lány, siány, grzány.
IV. Imiosłowy, na *any* ogólnie, na *arłszy*, *astszy*, *aiąc*. np. dany, otarłszy, spasłszy, daiąc.	IV. Imiosłowy, na *ádłszy*, *áwszy*, np. siádłszy, dáwszy.
V. Zgłoski *na*, *za*, iako	V. Zgłoski *na*, *za*, gdy

Ciąg Prawideł z III. Tabelli wyciągnionych.

A. otwarté.	*A'. ściśnioné.*
przyimki, czy w niezłożeniu, czy w złożéniu maią *a*, otwarté. np. na dal, za rok, na przód, nadadź, zaláć.	gdy nie są Przyimkami w złożéniu; maią á, ściśnioné np. náprzód, nálóg, zácny.
VI. W słowach, na *aią*, *ała*, *ało*, *ali*, np. maią, miała, miało, dali.	VI. W słowach, na, *álem*, *áłeś*, *ámy*, *ácie*, *áycie*, *áwszy*, *ádłszy*, np. dáłem, dáłeś, dámy, dácie, dáycie, dáwszy.
	VII. Zgłoska *náy*, iak staropolskié *ná*, zaczynaiącá stopień náywyższy przymiotników, np. nálepszy, náydaléy.

TABELLA IV.

A, w trzeciéy, i w dalszych od końca zgłoskach.

Wstęp z układém.

Ta IV Tabella, zamykaiącá siédm miesc ciągnących się ku lewéy ręce, wielé niezmiérnie czasu i prácy kosztowała: bo mi się zdało, że, iak w piérwszych trzech Tabellach, tak i w następnych, nie można się przekonać o práwdzie znamionowych prawideł, bez zupełnego rozbioru.

Atoli, przebiégaiąc okiém i myślą te Tabelle dłuższych coráz wyrazów, postrzegłem, iż téż samé maią prawidła, które służyły wyrazom krótszym, i też same maią zasady, iakoto: pochodność, złożénié, i podobność głosek i wyrazów.

Z tégo postrzeżéniá, wypádł wniosek, aby czytelnika nie mordować długiemi Tabellami: ale przecię prowadząc go choć cząstkowym rozbiorem, położyć stósowne wyrazy pod każdém miescém, a na ich czele wytknąć dáwne zasady.

Spodziéwám się, że to postrzeżénié i wniosek z niego, służyć będzie do dalszych także samogłosek E, O, Ę, Ą.

I. Przykłady na samogłoskę A, w dalszych miescach od końca.

A, otwarté.	*A, ściśnioné.*
Trzecié	*miescé:*
Przez pochodność. Panować, od *Pana.*	Báczénié, od báczyć.
Przez złożenié. Naczelnik, z *na*, i *czoło.*	Chwálibóg, z *chwały Bóg.*
Przez podobność. Winogran, Darmoiád.	Dáwałem, Samochwał *od* daię, sám chwálę.
Czwártė	*miescé:*
Przez pocho: Żartobliwy *od* żart.	Fálszowany, *od* fálsz, fálszu.
Przez złoż: Mało-polski.	Czárno-xięznik *od* czarny, xięga.
Przez podob: Darowizna, darowałem.	Żáłoba żałobny *od* żál.

Ciąg Tabelli IV.

A, otwarté.	*A, ściśnione.*
Piąté	*miescé.*
Przez pochod: Napastowanié, napaść.	Látaiącego, látać.
Przez złożénié. Zapamiętanié, za, i pamięć.	Zákono-dáwca.
Przez podob: Bałamucénié. Balsamowanié.	Wrácaiącego.
Szósté.	*miescé.*
Przez pochod: Kasztanowatégo.	
Przez złożénié. Łacińsko-greckiégo.	Náy-chwálebnieyszego.
Przez podob: Zastanowiaiący.	Záwálaiącego.
Siódmé	*miescé.*
Przez pochod: Zapominaiącégo.	Zmártwychpowstaiącego.
Przez złoż: Wspaniało-myślącego.	
Przez podob: Zapiéraiącego się.	
Osmé	*miescé.*
Przez pochod:	
Przez złoż: Zapamiętywaiącégo.	
Przez podob: Jadowity.	Jádalny.
Dziewiąté	*miescé.*
Przez pochod: Zawalony.	Uchwálony.
Przez złoż: Walcowaty.	Chwásto-rodny.
Przez podob: Karawan.	Látawicc.

Ciąg Tabelli IV.

A, otwarté.	*A', ściśnioné.*
Dziesiątè	*miescé.*
Przez pochodność: Parowy.	Przypádkowy.
Przez złoż: Kapinos, samopas.	Postrádán.
Przez podob: Fabryka, wara.	Wár wody.

Te wyrazy krótsze dla braku dłuższych położone.

§ V. O drugiéy Samogłosce E.

TABELLA I.

E. Końcowé.

Przestroga. Nie kładę tu wyszczególnionéy téy Tabelli na końcowé E. ponieważ Prawidła z niéy wyciągnioné, są prawie bez żádnego wyiątku. Tak nasz ięzyk iest loiczny.

E. otwarté końcowé.	*É ściśnioné.*
Prawidła.	*Prawidła:*
1. Wszyskie nieodmiénne części mowy, np. *he! że, pode, dobrze, źle, páńskie, uczénie, ale, byle.* Tego prawidła powszechnégo, nie má bydź wyiątkiem Przysłowek przeczący, *nie*, któré w początkowéy Grammatyce mylnie się pisało,	1. Wszystkié imiona rzeczowné i przymiotné rodzaiu niiakiego w liczbie poiedynczéy i mnogiéy, a to dla rozróżniéniá od innych rodzaiów np. *słońcé iasné, polé orné: dobré dzieła, złé stanowiska, wielé*, ilé, tylé.

Ciąg Tabelli I.

przed, *m*, przez é, ściśnioné.

2. Wszystkié rzeczowniki rodzaiu męzkiego i żeńskiego zakończoné na E, np. *Panie, Panowie, Królowie, Króle, nadzieie, matce.*

3. Liczbowé imiona té tylko, *dwie, obie, obiedwie, dwoie, troie.*

4. Zaimki rzeczowne. *mnie, ciebie, siebie.*

5. Słowa wszystkié w drugiéy osobie, liczby mnogiéy, np. *kochácie, kochacie, dácie, dáycie* etc.

6. Słowa drugiéy formy, w osobie trzeciéy, liczby poiedynczéy np. *daie, kładzie.*

2. Słowa drugiéy formy maiące piérwszą osobę na *ém*, np. *iém, wiém, umiém, powiém, zjém, rozumiém*, maią w trzeciéy osobie É, ściśnioné, np. *ié, zjé, rozumié.* Toż imiona rzeczowné od słów pochodné i przymiotné rodz: niiak: w przypadku 6tym lub 7mym na *ém* dla rozróżnieniá od innych rodzaiów. np. zdaniém moiém, pod iasném niebem.

TABELLA II. E, przedkońcowé.

przed	*otwarté.*	*ściśnioné.*
A.	Allea i inne cudzoziemskie.	
B.	Łeb, nieb (niebios) kaleb i t. p. potrzeb.	Chléb.
B'.	Grzeb.	
C.	Hec, piec, golec, starzec i *wszystkié imiona.*	*Té słowa*: piéc, wléc, siéc, ciéc, uciéc.

Ciąg Tabelli II. E, przedkońcowe.

przed	*otwarte.*	*ściśnione.*
Cz.	Wyrzecz, wniwecz, precz i *wszystkie nieodmienne wyrazy.*	Mlécz.
Ć.	*Imiona:* Płeć, poteć. kmieć; *słowa* mieć, szaleć, leć, pleć, (*mów lada co.*)	*Imiona:* siéć, *do łowienia. Słowa.* Pléć (*plewić*) léć (*przygrzyi*).
D.	Przed, szedł, Szwed.	
dz.	- - -	Wiédz, iédz.
dź.	Wiedź, iedź, siedź, sledź *ryba.*	*Imiona:* Miédź, gawiédź niedzwiédź *słowo* śledź.
F.	Szef, kwef, Józef.	
G.	Szereg *tylko.*	Biég, biégł, brzég, śniég, i *wszystkie.*
h.	Niech, miech, i *wszyst*	Śmiéch, grzéch.
K.	Bek, wiek, i *wszystkie*	Mlék, Rzék.
L.	Bąbel, Trznadel, magiel, węgiel, figiel, kręgiel, mel *słowo*, karmel, pisczel, fortel, wawel, sopel, pogorzel, żągiel.	Cél, biél, pościél, kąpiél, kądziél, trzmiél, dziél, gárdziél, chmiél, topiél.
Ł.	Orzeł, Bełt i *wszystkie*	Pél, dziél.
M.	Przed przyrostkiém słównym m. np. Byłem, miałem, byłżem.	1. W słowach maiących piérwszą osobę na *Ém*, np. Jém, wiém etc.

Ciąg Tabelli II. E. przedkońcowe.

przed	*otwarté.*	*ściśnioné.*
		2. Wszystkié Przysłówki i imiona, rodzaiu niiakiego np. tém moiém okiém, czołém, potém, zatém etc.
N.	Bęben, den *od dno*, i wszyst: cudzoz: Ren.	Sén, godzién.
Ń.	Pień, rdzeń, korzeń.	Ciéń, dzień, i *wszystkié.*
P.	Sklep, oślep, oślepł. pieprz, wieprz, i *wszystkié.*	- - -
ṕ.	Lep, sklep, oślep, i *wszystkié.*	- - -
R.	*Imiona*: Ber, Cerber, Balcer, Der, Order, fayfer, szacher, Maycher, lágier, ogier, szwagier, Węgier, cukier, Świekier, Kontroler, Szyper, Mayster, ćwierć, śmierć, pierś, kierz. *słowa.* wierć, bierz, pierz.	Miér, t. i. pokóy, sér, stér, żér, siérć, Farbiérz, szalbiérz, Śnicérz, Rycérz, pęchérz, Kanclérz, siekiér, halérz, talérz, kazimiérz, żołniérz, kołniérz, zwiérz, szérz, mozdziérz, Balwiérz, udérz, miérz, wiérz, uśmiérz.
S.	Es, pies, kares, kies i wszystkié.	Krés, biés.
sc.	Miesc, lub mieysc.	- - -
scz.	Lescz, wrzescz, trzescz, drescz.	Kléscz, déscz.

Ciąg Tabelli II. E. przedkońcowé.

przed	*otwarté.*	*ścisnioné.*
sz.	Plesz.	Wiész, umiész, i t. d.
ś.	Wieś, gdzieś, obwieś, miałeś etc.	- - -
ść.	Wieść, gnieść, pleść i t. p.	léźć.
śdź.	Jeśdź, wieśdź i t. p.	- - -
T.	Wet, odwet, wnet, het! i *wszystkié.*	- - -
w.	Lew, Szew.	Gniéw, chléw, wyléw.
ẃ.	Krew, brew, konew, i *wszystkié.*	- - -
x.	Pumex, Kodex, i wszyst: cudzoz: index.	- - -
y.	Ey, Hey, Rey.	Léy, kléy, *Imiona i słowa* wszystkié. Daléy, gorzéy, *przysłówki.* méy, moiéy dobréy. *przym:* wszyskié na *éy.*
z.	Bez, łez.	
ź.	Weź, wieź.	Rzéź.
ż.	Leż, leż, *sto:* łżeż, bież, strzeż, i wszystkié.	Téż, jéż, kradziéż, déżdż, dżdżu.

Prawidła powszechné.

E, przedkońcowé, zawsze iest otwarté przed f, p, ṕ, s, ś, ść, śdź.

TABELLA III.

E, w drugiéy od końca zgłosce.

przed	*E. otwarte.*	*E'. ścisnione.*
A.	Heraklea	- - -
B.	Trzeba, nieba i *wszyst: prócz.* - -	Pochlébiać, trzébić, kolébka.
C.	Forteca, Heca, plecy.	Świéca, kobiécy.
cz.	Beczy, beczka *prócz.* -	Léczyć, *z pochodnémi.*
ć.	Śmieci, leci, dzieci, trzeci, daiecie etc.	Dziécię, wiécie, i t. p. siéci, léci, (zagrzewa.)
d.	Jeden, Szweda *prócz.*	Biéda, kréda.
f.	Szefa, Strefa, Józefa.	- - -
G.	Biegać, Brzegu, Jego, czego, *prócz.* -	Légać, mégo, i *wszyst: przym: na égo* w rodzaiu niiakim.
h.	Strzecha, Lecha *prócz.*	Grzéchu, śmiéchu, wiécha.
K.	Wielki, daleki.	Léki, mléko, rzéka, narzékać, zwlékać.
L.	Dzielić, w Dziele, (od Dział) wielbić, weselé, strzelec.	W Dziéle (*robocie*) strzélać.
Ł.	Bełkot, Bełcik, pełén,	Péłu, gniélki.
M.	Niemiec, Niemen.	Lémiész i *wszystkié* na *E'my* np. wiémy *wsz: na E'mny.* np. ciémny. *wsz:* rodz: niiaki na *émi*, *ému*, *éma*, np. némi, nému, dwiéma,

Ciąg Tabelli III.

przed	*E, otwarte.*	*E. ściśnione.*
N.	Scena, Helena.	- - -
Ń.	- - -	Wszystkie na *Enie, enia, enki, enny, enić*, np. Ciénie, baczéniá, ciénki, ściénny, cénić, namiénić.
O.	Eol, i wszyst: cudzoz:	- - -
P.	Lepu, cepy, Łepek, i *wszystkie prócz.*	Czépek, czépić, szczépu.
R.	Teráz, Giermek, Dera, Holera, Himera, Kwerens, bierze, wierzę, mierzę, piersi, mierny, pierze, *od prać.*	Séra, sknéra, sczéry, biérać, piérać, szérmiérz, czérnić, cztéry, umiérać, zawiérać, gmérać. szérzyć, odźwiérny, sczérba, piérwszy, wiérszy, piérzé *ptászé.*
S.	Wesół, wczesny, Leszek, Bolesław, wieszczba, cieszyć.	Grzészny, Rzésza, désczu, miészać, wiészać.
Ś.	Leśny, pieśń.	- - -
T.	Wety, sztylety, Gazety, bety, niestety, pletwa, mietła, letni, fletni, balety, sztachety.	Méta, kobiéta, zaléta, bankiéty, pasztéty, kaléta.
W.	Ewa, plewa, cholewa, drzewo, trzewa, konewka.	Mléwo, miéwać, śpiéwać, zagrzéwać, zléwać, odziéwać, ziéwać, gniéwy, siéwy, dziéwka, śpiéwka.

Ciąg Tabelli III.

przed	*E. otwarté.*	*E. ściśnioné.*
X.	Bexa, Kodexu.	- - -
Y.	Mieyski, wieyski, mnieyszy, Leyba, sieyba.	Léyce.
Z.	JEZUS.	- - -
ź.	Jezioro	- - -
ż.	Jeżeli, ieźli, bieżeli.	Jéż, wiéże, (czy wié).

Prawidło powszechné.

E, w drugiéy od końca zgłosce zawsze iest otwarté, przed a, tudzież przed f, o, ś, x, z, ź, ż, np. Ocean, strefa, treści, Kodexem, bezemnie, wieźli, wieża. *prócz* odzież, tudzież.

TABELLA IV.

E, w dalszych od końca zgłoskach.

otwarté. *ściśnioné.*

Jakim trybem postępowaliśmy w samogłosce A; takim trybem postępować będziémy w samogłosce, E, podług porządku mieyscowych zgłosek. W miescu piérwszém, i drugiém nie ma wyiątku.

Trzecie	*miesce.*
Pochodność. Ciesielski, *Ciesła.*	Lékarski, *Lékárz.*

Złożé-

Ciąg Tabelli V.

Złożenie. Bezbronny, *bez, broń.*	Piérwospy, *piérwéy spać*
Podobność. Lechowie, *Czechowie*	Gniéwliwy, *Rzéwliwy.*
Czwarté	*miescé.*
Pochodność. Hetmanowa, *Hetman.*	Céluiący, cél.
	Pacierzowy, Pácierz.
Złożenié. Lekko-wierny.	Ciémno-modry
Podobność. Czerwonawy, zielonawy.	Szérmowanié, Biérzmowanié
Piąté	*miescé;*
Pochodność. Szczególnieyszego.	Léniuchowaty.
	Cztérnastoletni.
Złożenié. Bezimiennego.	Czérpaiącego, Biérzmowanego.
Podobn: Wielkomyślnégo, wieloznacznego.	
Szóstė	*miescé.*
Przez pocho: Jerozolimskiego.	Léniuchowatégo.
Złożenié. Przeprászaiącego.	Ciémnozielonégo
Podob: Przebáczaiącego	
Siodmé	*miescé.*
Pochod.: Neapolitańskiego	Zdekoncertowanégo.
Złożénié, Przemarnotrawiliśmy	Széściotygodniowégo.
Podob: Realizowanego	
Osmé	*miescé.*
Pochod: Neapolitańczykowie	Niealléwiacyinégo,
Złożenié:	
Podob:	

Ciąg Tabelli V.

Dziewiąte	*miesce.*
Pochod:	Zléwkowo-posiadaiącego
Złożone. Przeszłodziewięcioletniego.	
Podob.	
Dziesiąte	*miesce nie ma.*

§. VI. O trzeciéy samogłosce O.

Tabella I. końcowé O.

Po	*otwarte.*	*ściśnione.*
B.	Bo, albo, słabo, babo.	
B'		
C.	Co, gorąco, práco.	
Ć.		
D.	Do, blado, rado, stado.	
F.	Safo, szafo, rafo.	
G.	Go, srogo, złego, czego.	
H.	Błaho.	
CH.	Licho, ucho, cicho.	
I.	Zmiio.	
K.	Jako, oko, głęboko.	
L.	Fało, salo.	
Ł.	Biało, było, godło.	
M.	Darmo, samo.	
N.	Ono, próżno, łono.	
P.	Po, skąpo, małpo.	
R.	Skoro, pióro, dopiéro.	
S.	Kuso, mięso.	
T.	To, myto, zabito,	
W.	Owo, słowo, krzywo.	

X. Ryxo! Bexo!
Z. Obrazo!
Ż. Różo!

Prawidło powszechné.

Końcowé O, zawsze iest otwarté.

TABELLA II.

O. przedkońcowé.

Przed	*otwarté.*	*ściśnione.*
B.	Skrob *słowo*, dob od *doba*, Job.	Bób. sposób, ozdób, i *wszyst. rzecz.*
B'	Żob od *żobia.*	Dziób, ozdób, *słowa.*
C.	Moc, koc, proc	
cz.	Skocz, warkocz	Prócz.
ć.	Kroć, dobroć, paproć, choć,	Obróć, zwróć *słowa wsz.*
ch.	Proch, groch, pończoch, i wszyst. rzecz.	
D.	Od, pod, spod, *nie odmiénné*	Spód, gród, *wsz. imiona.*
dz.		Wódz, módz.
dź.	Chodź, słodź.	Powódź, łódź, pogódź.
F.	Filozof, kilof.	
G.		Bóg, róg, nałóg i *wszyst.*
H,	Oh!	
K.	Krok, wyrok, poskok, prorok	Włók *gruntu*, ók *waga.*
L.	Kol, smol, *słowa*, parasol, i inne cudzo:	Sól, mól, król, wyzwól,

Ciąg dalszy Tabelli II.

Przed	*otwarté.*	*ściśnioné.*
Ł.	Warchoł, wiérzchoł	Wół, Aniół, żywiół.
M.	Dom, grom, panom, słom,	- - -
ḿ.	Kroḿ, groḿ.	- - -
N.	Zgon, zakon, zagon	- - -
Ń.	Koń, goń	Okóń
P.	Skop, snop	kóp
ṕ.	Droṕ, koṕ, żłoṕ,	- - -
R.	Honor, i *cudz. wszyst.*	Bór, Jáwór, zabór, i *wsz. pol.*
Rz.	Orz, porz, *słowa.*	Węgórz, piskórz, otwórz.
S.	Głos, kłos, cios	Stós, kós od *kosa* ź.
Sz.	Kosz	- - -
ś.	Łoś, noś	- - -
ść.	Złość, kość, ość	- - -
T.	Kot, pot, zwrot, *prócz*	Drót, szrót, cnót, knót, bót, nót.
W.	- - -	Rów, mów.
ẃ.	- - -	Mów' łów, ołów.
Y.	- - -	Móy, pokóy, róy, znóy.
zźż.	Woź, groź może	Wóz, nóż, cóż.

Prawidła powszechné.

na przedkońcowé .o. otwàrté, na ó, ściśnioné.

Przed. c, f, ḥ, k, m, ḿ, n, ń, p, ṕ, ś, ść, ź.	*Przed*: b, ḃ, g, l, ł, r, w, ẃ, y, z, ź. W trybie rozkazuiącym, ó, iest ściśnioné, przed ḃ, ć, dź, l, ẃ, ź.

Ciąg prawideł powszechnych.
na przedkoń: o, otwarté na ó, ściśnioné.

Przed ń, ú, ṕ, ś, ź, *np.* groń, broń, koṕ, proś, i przyrostek ś, *np.* częstoś, i t. p. woź.	*np.* rób, młóć, wódź, pozwól, mów, tóż.

TABELLA III.

O. w drugiéy od końca zgłosce.

Przed.	*otwarté.*	*ściśnioné*
B.	Oba, Bobu, robić, *wszyst.*	
C.	Mocy, koca, nocny mocny	
ć.	Pocić się, kocić, złocić, pociech, pociot.	Młócić, skrócić, wrócić, kłócić.
cz.	Oczy, tłoczy, skoczy.	Włóczyć.
d.	Grodu, narodu, miodu,	
e.	Poeta, Poemat	
F.	Strofa, ofiár, Filozofa	
G.	Boga, srogi, trwoga.	
h.	Kochać, płochá, płochy	
i,	Poić, roić, dwoić.	
k.	Roku, széroki, zwłoki, *prócz*	Póki, włóka, płókać.
L.	Soli, kole, wolę, pole, boleć, boleść.	Bólu, móla.
Ł.	Wołu, koło, połowa etc. *gdy o nie łączy się z Ł.*	Kółko, żółty etc. *gdy o, łączy się ze spółgłoską Ł.* np. stodół, mozół, gomółki.
M.	Komu, domu, rękoma.	

N.	Ona, uczoná, koná wszprócz.	Stróna *muzyczna.*
Ń.	Konia, stronić,	
P.	Chłopa, kopa, kopać.	
ṕ.	Topić, stopić, kropić	
R.	Skory, dworu, wozu, korka, maciorka, gaworek etc.	Wszystkie po *c*; *g*, *kt*, *wt*, *np.* córa, góra, który, wtóry: Także té: pióro, komórka, wiewiórka, etc. skóra zwierzęcá
S	Bosy, dosyć,	Stósy.
ś.	Oś, prosi, prośba	
T.	Cnota, ciotka, poty *rzecz:*	*Póty*, *Przyst.* dróty, sróty, sobótka, płótno, łóty, krótki.
W.	Głowa, mowa, nowy,	Główny, mówić, mrówka, sówka etc.
ẃ.	Słowik, słowie, owca,	
Y.	Oy! oyciec, woyna, zbroyny, swoyski i t. p.	Tróyca, podwóyny i t. p.
Z.	Koza, woza, zgroza,	
ź.	Kozi, grozi,	
ż.	Noża, choży, Boży, mnoży, łoże, może	Stróża, próżny, róża, wróżyć, wróżka, łóżko

o, w drugiéy od końca zgłosce,

otwarté	*ściśnioné.*
	Wróżka, łóżko, łóżny, podróżny.

Prawidła powszechné z Tabelli III. wyciągnioné. O, w przedoſtatniéy zgłosce ieſt otwarté przed B. C D. F. G. H. I. M. ṁ. N. Ń, P. ṕ. S. Ś.

Prawidła ogólné.

Wyrazy maiące w przykońcowéy zgłosce ściśnioné ó, odmieniaią ié na o, otwarté. Atoli są niektóre co téy odmiany nie przypuszczaią.

1*mo.* Imiona rodzaiu męzk. zakończoné na L. np. *Król*, *króla*, *królewski* etc. *mól*, *móla*, *ból*, *bólu*, prócz *boleć*, *boleść*, *bolesny*.

2*do.* Te imiona, *stós*, *szrót*, *stróż*, zachowuią w pochodnych, *o*, ściśnioné, *stósu*, *szrótu*, *stróża*.

3*tio.* Piérwotné *Mów*, nie odmiénia ściśnionégo, *o*, w słowach *mówić*, *mówię*, *mówiłem*, *mów*. *ale* odmiénia w tych imionach, *mowa*, *mowny*.

TABELLA IV.

o dalszych od końca zgłoskach,

Przestroga.

Co się powiedziało o dwu samogłoskách, A, E, toż samo rozumieć należy o samogłosce o, że ich akcent poznaie się przez iednę ze trzech zasád: pochodzénié, złożénié, podobność w dalszych od końca miescach. Oto przykłady.

Trzecié miescé.

ó ostwarté.	*o ściśnioné.*
Pochodność. Bogowie, Boga.	Królowie, Króla.
Złożénié. Złoto - głów,	Pół - misek
Podobność. Skotopas.	Skórzany, dróciany.

o, otwarté. *ó, ściśnioné.*

Czwarté miescé.

Pochod. Ponowiénié	Królowanié
Złożén, Złoto-usty	Krótko-trwały
Podob. Prostopadły.	Próżnoiady.

Piąté miescé.

Pochod. Osobliwości	Królowaliśmy.
Złożén: Po-zamykany	Spół-woiownicy.
Podob: Po-zamawiany	Spółpracuiący.

Szóste miescé.

Pochod: Ogrodowinami.	Spółobiaduiący.
Złożén: Obowiązaliśmy.	Górnolataiący.
Podob: Opowiedzieliśmy.	Ukrócilibyśmy.

Siódmé miescé.

Pochod: Prorokowalibyśmy.	Zastósowalibyśmy.
Złożén: Pozapominaliśmy.	Spółobiaduiącégo.
Podob: Poprzekładalibyśmy.	Górnolátaiącégo.

Osmé miescé.

Pochodz: Pozapominalibyśmy.	Współobiadowalibyśmy.
Złożén: Rozmaito-gatunkowy.	Potróyno-stósowanego.
Podob: - - - - -	

Dziewiąté miescé.

Pochodz: - - - - -	Równo-pokoncentrowanego.
Złoż: Rozmaito-gatunkowego.	
Podob: - - - - -	

Ciąg Tabelli IV.

Dziesiąte	*miesce.*
Pochod: Konstantynopolitańczykowie.	
Złoźén: Bogoboyno-oświecaiącego.	Tróyspiczasto-zaokrąglonego.
Podob: - - - - -	

§§ VII. O Samogłoskach nosowych.

Wstęp.

Dwie rzeczy w Samogłoskach nosowych uważać przychodzi: piérwszą postać w pisaniu Ą, Ę, drugą przygłos w wymáwianiu.

Figury te Ą, Ę, nie różnią się od prostych A. E. tylko akcentowém znamiéniém u dołu. W dáwnych Rękopismach naszych, nie E, ale O, znamionowané było láską śrzodkiém przez O, idącą nachyloną od prawéy, ku lewéy ręce.

W żádnym Dyalekcie Sławiańskim nie masz tych figur Ą, Ę, bo też i brzmiénia ich nie masz: co my piszémy, i mówimy, *mąż*, *ręka*, oni piszą i mówią *muż*, *ruka*. Francuzi, oprócz naszych dwóch brzmień nosowych, maią iescze trzecié swoié własné; ale figur osobnych na to nie maią, lecz ie piszą przez kilka liter.

Brzmiénié Samogłosek nosowych od wydáwaniá głosu, trochę przez nos, (skąd też nazwisko swoié biorą) dosyć iest i znaiomé i zachowywane: prócz

niektórych zakątków Mazowieckich, gdzie Ą wymáwiaią iak O. np. *moio ręko*: ztąd podobno poszła owa *licencyiá poetyczná*, rymować wiérsze przez ą, i o. np.

Mówiono, skazuiąc go, syn Hektora oto!
Oyciec był mężny, on go przeszedł ieszcze cnotą.
Minasowicz w Iliadzie.

PRAWIDŁA na Samogłoskę Ą.

I. Ą, końcowe.

Pisze się 1. w słowach trzeciéy osoby, liczby mnogiéy, czasu teraźnieyszego i przyszłego np. *są*, *będą*, *maią*, *daią*, *dadzą*, *mówią*, *słyszą*, i t. d.

2. W imionach IV. przyp. liczb. poied: rodzaiu żeńskiégo, które w przyp: 1. miały á ściśnione, albo *i*, mą, dobrą, wolą, panią.

3. W imionach VI. przyp: liczby poied. rodz, żeńskiego, *np.* naszą, panią, liczbą, oyczyzną,

II. Ą przykońcowe.

Piszą się przez Ą. 1. wszyſtkie imiosłowy na **ąc**, np. *będąc*, *maiąc*, *mówiąc* etc.

2. Wszyſtkie imiona i słowa brzmiące przez Ą przed spółgłoskami, b, b́, c, ć, cz, d, dz, dź, g, k. ł, ṕ s, scz, sdż, t, z, ź, ż, *np*, *dąb*, *gołąb*, *zaiąc*, *zaiąć*, *łąk*, *błąd*, *pieniądz*, *siądź*, *drąg*, *bąk*, *wziął*, *kąp*, *wąs* *chrząscz*, *prządź*, *kąt*, *wiąz*, *gałąź*, *mąż*.

Nie pisze się nigdy, ą, przed, f, h, l, p, r, w, x.

III. Ą. w drugiéy od końca zgłosce.

1. Imiosłów osobliwy, na *ąwszy*, pochodzący od trybu bezokolicznego na *ąć*, np. *wziąwszy*.

2. Wszystkie imiosłowy na *ący* we wszystkich rodzaiach, liczbach, i przypádkach, np. *piszący, ca, ce. cych.*

3. Od pierwotnych zakończonych na *g, k. t.* pochodné nie odmieniaią *ą*, na *e*, np. *drąg, drąga, drążnik, bąk, bąka, bączyć, kąt, kąta, kącik.*

IV. *Ogólnie.*

Przed.

B, Trąba, trąbić, ząb, rąbać.
C. Trącać, trącić, sączyć.
D. Mądry, mądrość, wzgląd, iądro, rądel, żądło.
G. Okrągły, urągać, wciągać, wciągnąć.
H. Wąchać.
K. Bąk, bąka, krząkać, krzątać, iąkać się.
P. Skąpić, skąpy, skąpstwo.
S. Kąsek, kąsać, sąsiád. sąsiek, wąsem, cząstka,
T. Kątek, wątek, sczątek, piątek, wziątek.
W. Wąwóz, wąwozu, wąwozem, w wąwozie,
Z. Wiązać.
Ż. Sążeń, sążnia, sążnisty, ciążyć, dążyć, krążek.

Ą, w dalszych od końca zgłoskach

3. *miesce.*

Pochod:
Dąbrowa, Sążnisty
Złożénie. Mąkoiad.
Podobność. Sąsiadka.

4. miesce.

Pochodność. Sądownictwo
Złożénié. Pięcioletni.
Podobność. Piąciobocżny.

5. miesce.

Pochod: Sądowniczego.
Złożeń: Piąciodniowego.
Podob: Żądaiącego.

6. 7. miesce.

Pochod. Sąsiaduiącego.
Złoż: Cząstkowo-podzielnego
Podob: Urągaiącego się.

Prawidła na pisanié Ę, nosowégo.

I. Ę. końcowé.

1. W imionach żywotnych rodz. niiak. np. *Dziécię, kurczę.*

2. W imionách wszelkich rodz. żeńskiego, które 1. przypádek kończą na *a* otwarté. np. *moia matka*, etc. maią 4. przyp. liczby poied. na *ę*, nosowé np. *moię matkę.*

3. Zaimki rzeczowne w 4tym przypadku te tylko: *mię, cię, się, nię.*

4. W Słowach formy II. III. IV. w 1. osobie liczby poiedynczéy czasu teraźń: w niedokonanych, i przyszłego dokonanych np. *daię, widzę, słyszę, wezmę, obaczę.*

5. Té przysłówki. *Przecię, zasię* (przeſtarzałé).

II. Ę, przy końcowé

Ogólnie mówiąc pisze się Ę, przed spółgłoskami b, c, ć, d, ź, ħ, k, p s, ś, ść, i z, ź, ż. np. *Wręb. więc, chęć, pęd, łabędź, węch, brzęk, sęp, przystęp, kęs. gęś, pięść, wstręt* etc.

III. Ę, w drugiéy od końca zgłosce.

1. Imiona zakończoné w 1. przyp. na ć, d, ħ, k, p, s, t, w dalszych przyp. nie odmieniaią Ę, na Ą, np, *chęć, chęci, węch, węchu, pęd, pędu, sęk, sęka, sęp, sępa, kęs, kęsa, męt, mętu*; w dalszych iednak pochodnych, niektóré odmieniaią Ę, na Ą, np. *chcący, wąchać, mącić*, etc.

2. Imiona zakończoné w 1. przyp. na b, ƀ, c, dz, g, z, ź. odmieniaią w pochodnych Ą, na Ę, np. *Dąb, dębu, gołąb gołębia, zaiąc, zaięczy, łabędź, łabędzia, krąg, kręgu, wiąz, więzu, wąż, węża.* Niektóré iednak téy odmiany nie doznaią np. *dąbie, gołąbek, błądzić, wiązka, wiązać.*

3. Słowa zakończoné w trybie bezokolicznym na ąć. w czasie przeszłym zatrzymuią Ą, ale tylko w rodz: męzkim liczb: poied: np. *wziąć, wziąłem, wziąłeś, wziął*; gdzie indziéy zaś odmieniaią Ą, na Ę, np. *Wzięłam, wzięłaś, wzięliśmy, wzięłyście.*

ogólnie przed

B. ƀ. Dębu, głębiá, gęba.

C, ć Więcéy, miesięcy, wdzięczny, pieczęci.

D. Węda, wszędy, błędny.

G. Wstęga, xięgárz.

ħ. Stęchły, węchu.

K. Męka, ięki.
P. Kępa, tępy.
s. ś. Mięso, gęsty, gęsi.
T. Pięta, kręty.
z. ź. ż. Zwięzły, więzień, ciężar.

IV. Ę, w dalszych od końca zgłoskach.

3. *miesce.*

Pochod. Swiętoszek.
Złożon. Zębodłub.
Podob. Szczęśliwy.

4. *miesce:*

Pochod. Węzłowaty.
Złożeń. Rękodayny, Swiętokradzki.
Podob. Mężobóyca.

5. *miesce:*

Pochod. Sękowatego.
Złożeń. Świętokradzkiego,
Podób. Węzłowatego.

Złożeń. Piętnastoletniego.

7. *miesce.*

Złożon, Pięćdziesięcioletniego.

8. *miesce nie ma.*

Prawidła na pisanié *i* krótkiego, *j* długiego tudzież ypsylon, czyli twardégo.

i krótkie.	*ypsylon.*
1. Wymáwia się i pisze, gdy delikatnie brzmi, iako to: po samogłoskach *a, e, i, o*, y, gdy się z niemi w mowieniu nie łączy, *np.* ma-ią, kle-ić, zmi-ia, mo-ia, wu-ia, stry-ia-. Gdy w wymawianiu łączy *i* z temiż samogłoskami, natenczas zamiast *i*, pisze się *y*, np. máy, kléy, kiy, móy, wuy, stryy.	1. Gdy w wymawianiu się i samogłoski a, e, o, są ściśnioné. *np.* máy téy, móy.
2. Po spółgłosce *b.* gdy iest wyraz przymiotnikiem w liczbie, mnogiey lub słowem, *np.* słabi, gnębi, albo gdzie zachodziło b ściśnioné.	2. Po spółgłosce *b*, w rzeczownikach liczby mnogiéy, *np.* baby, ozdoby.
3. Po spółgłosce c, ale tylko w słowach, i w imionach zakończonych na *ć*, *np.* kłóci, młóci, kości.	3. W imiosłowach na *ący* i w rzeczownikach, *np.* czyniący, mocy, zbáwcy.
4. Po spółgłosce *f*, w wyrazach swoyskich, *np.* figlarz, trafi.	4. Po spółgłosce f, w rzeczownikach cudzoziemskich w liczbie mnogiéy *np.* trafy, rafy, Grafy,
5. Po spółgłoskach *k, l*, *np.* wielki, kielich i *wsz.*	5. Po spółgłoskach *d, ł, r, t, ż, cz, rz, sz. np.* blady. mały, skory, bogaty, łoży, rączy, Podkomorzy, straszy

6. Po spółgłosce ḥ, h w wyrazach obcych, *np.* historya, hidraulika, ḥimera.

6. We wszyst: wyrazach swoyskich po h, ḥ, *np.* gmachy, blachy, hyży.

7. Po spółgłosce *m.* w rzeczownikach, w 6tym prz. liczby mnogiey: *np.* psami, rękami, *także* sami, i gdzie było ń, *np.* karń, kárni.

7. Po spółgłosce *m.* w słowach na końcu, gdzie iest liczba mnogá, *np.* mámy, daiemy, tudzież w rzeczownikach w 1. przyp: liczby mnogiéy. *np.* damy, domy, i t. p.

8. Po spółgłosce *n* w imionach, w których może się zamienić na *ń*, *np.* tani, tańszy, pani, páń.

8. W imiosłowach na *ny*, i w rzeczownikach wsz. *np.* pany, rany, dany.

9. Po współgłosce *p*, która się może odmienić na *ṕ*, *np.* gápie, w słowach na końcu, *np.* trápi chrapi.

9. Po *p*, w rzeczownikach liczby mnogiéy, *np.* chalupy, snopy, sępy, capy, cepy. dowcipy.

10. Po spółgłosce *s*, w wyrazach, w których ta może bydź odmieniona na *ś*, *np.* gęsi, gęś, prosi, proś.

10. We wszyſtkich imionach po *s* na końcu *np.* lasy, kęsy, lisy, kosy, kusy, łysy.

11. Po spółgłosce *w*, mogącéy się odmienić na *ẃ*, *np.* krwi, krew, brwi, brew. i od takich pochodzące przymiotniki, *np.* krwisty, *toż* przymiotniki kończące

11. Po spółgłosce *w*, wszyſtkie rzeczowniki w liczbie mnogiey kończą się i piszą przez wy, *np.* krowy, zabawy, sławy, ulewy, niwy, toż przymiotniki rodz: męz:

w li-

się w liczbie poied: na wy, kładą się w liczbie mnogiey na wi, *np.* zdrowy, zdrowi, żwawy, żwawi, tak i inne przymiotniki, iub imiosłowy.

w liczbie poied: *np.* martwy, lewy, siwy,, płowy, krzywy.

12. Po spółgłoskach *x*. *z*, w przymiotnikach i słowach, *np.* kozi, kazi, grozi, toż w rzeczownikach, które w 1. przyp: miały na końcu *ź*, *np.* rzezi, mazi, lub inną spółgłoskę miękką, *np.* łaźni, soli, it. p.

12. We wsz: rzeczownikach w liczbie mnogiéy po *z*, *np.* razy, wozy, wyzy, muzy. Po *x*, w cudzoziemskich pisze się ypsylon, *np.* Xystus, Xymenes,

j długie.

1. Pisze się w wyrazach przyswoionych tylko, które się piszą przez *ge*, w swoim języku, *np.* Jenerał, rejestr; w swoyskich wyrazach pisze się i wymawia się *gie*, *np.* giermek. Gdy zaś w wyrazach cudz: ieſt gi, my ie też tak w przyswoionych wymáwiámy, *np.* Religiia.

2. Gdy *i* łączy się z poprzedzaiącém *w*, *z*, twardo brzmiącém, pisze się przez j długie, *np.* wjazd, zjem, i to w wyrazach złożonych, dla różnicy od niezłożonych *ziem* od ziemia, wiadomość, wiatr.

§, VIII. TABELLA

O znamionach nad spółgłoskami.

Dwa mámy znamiona nad spółgłoskami: iedno nazwané *prawém*, drugie przyciskiem.

Znamié Prawé, od prawéy ręki, ku lewéy nachyloné, i przeto tak nazwané, znaczy miękkość współgłoski, nad którą się pisze. Miękkość czyli delikatność naszych spółgłosek zawisła od miękczącéy samogłoski, *i*, która to miękcząca samogłoska, albo się wyraźnie kładzie przy zmiękczonéy spółgłosce *np. wàbi*, *trāci*, etc, albo ią zastępuie znamié prawé nad spółgłoską położoné np. *wàb*, *trać*. etc. Kto dobitnie wymawiá spółgłoskę miękką, musi przy niéy wydáwać króciuchné brzmiénié miękczącéy samogłoski *i*, Przeto dzieciom, a nawet cudzoziemcom nie mogącym z łatwością wymówić miękkiéy spółgłoski, nie zawadzi kázać przy niéy dodáwać miękkié *i*, byle ié króciuchno wymawiały. np, *Wàbi*, *traci*. Miękczeią wszyſtkié spółgłoski, prócz d, ł, r, t, ż. bo téż po nich nigdy się nie pisze *i*, miękkié, ale y twardé. np. *dym*, *goły*, *ryba*, *tykać*, *żyto*. L, z nátury swoiéy ieſt miękkié: przeto nie przyimuie znamienia. Gdy się spółgłoski wymáwiaią miękko, pisze się nad niemi znamié prawé, czy są położone na końcu wyrazu, czy w iego ciągu. np. *gołąb*, *dobroć*, *karm*, *koń*, *karp*, *wieś*, *krew*, *gałąź*, *ćma*, *słońce*, *świéca*, *prośba*, *grożba*. Jeżeli spółgłoski wymáwiane miękko, maią przy sobie miękczącé, *i*; nie potrzebuią nad sobą znamiénia, iako zastępcy tylko w niebytności miękczącégo *i*. Nie zachowywali tego prawidła dáwni Pisarze, nie mieli teo-

ryczney Pisowni. Z tey przyczyny nie kładzie się znamię prawé nad g, h, k, x. bo zawsze przy miękkiém wymáwianiu maią *i* po sobie: np. *drogi*, *hidra*, *wielki*, *kiedy*, *xiądz*.

Miękkiéy spółgłoski F. f. nigdzie w dáwnych pismach nie znáyduiemy ze znamieniém, bo téż żáden wyráz nie kończy się na f, któryby w drugim przypádku przybiérał *i*: ale má prostè *a*, lub *u*. *np*. Gráf tráf, Grafa trafu. Słowo tylko *trafić*, ze swoiemi złożonémi má w trybie rozkazuiącym *f*, miękkié: tráf. potraf, utraf, ale to *f*. trudno u góry akcentować dla długości figury: możná tedy kłaśdź znamię na prawym boku.

To o końcowych spółgłoskach: dalszé od końca tak się maią:

ć, przed b, m, w, np. młoćba, ćmić, ćwiek.
ḿ, ...
ń, przed, c, cz, sk. *np*. słońce, tańcé, tańczyć, páński.
ṕ. . . . . .
ś. przed b, ci, l, mi, ni, pi, wi. *np*. prośba, ścieśnić, ślina, śmiały, śniég, śpiég, świt.
ẃ . . . . . .
ź. przed b. c n. *np*. groźba, gryźć, káźń, przyiaźń.

Prawidła.

1. W imionach przybiérniących w drugim przypádku samogłoskę miękką, *i*, pisze się ostatniá spółgłoska miękká.

2. W słowach maiących w trybie oznaymuiącym trzecią osobę liczby poiedynczéy zakończoną na *i*, lub *ie*, przez, e, otwarté, pisze się w trybie rozkazuiącym spółgłoska miękká, ta która była przed *i* lub ie położona w trybie oznaymuiącym np. *robi*, *rób*, *robimy*, *robicie*: *traci*, *traćmy*, *traćcie*, *tráfi*, *tráf*, *tráfmy*, *traficie*: *łámie*, *łám*, *łámmy*, *łámcie*: *broni*, *broń*, *brońmy*, *brońcie*: *łapie*, *łap*, *łapmy*, *łapcie*: *prosi*, *proś*, *prośmy*, *proście*: *mówi*, *mów*, *mówmy*, *mówcie*: *grozi*, *groź* *groźmy*, *groźcie*: Słowa zaś kończące się w trybie oznaymuiącym na é, ściśnioné, np. *ié*, *wié*, *powié*, etc. maią w trybie rozkazuiącym spółgłoskę twardą, *iédz*, *wiédz*, *powiedz*.

3. Gdy spółgłoska spaia się z miękkiém *i*, nie powinná mieć nad sobą znamiénia np. *robi*, *płaci*, *trafi*, *kármi*, *goni*, *łapie*, *prosi*, *grozi*.

Prawidła na przyciskowé *ż*.

1. Gdzie się má pisać początkowé *ż*, nauczy Słownik np. *Żaba*, *żąć*, *żebrak*, *żołądź*. *żółw*, *żywot*, *żgać*, *żłób*.

2. Końcowé *ż* pisze się naprzód w wyrazach nie odmiennych, iako to, *ż*, *aż*, *zaż*, *téż*, *gdyż*, *nuż*, *otóż*, etc. Starzy takie wyrazy pisali naywięcéy przez *sz*, *Powtóré* w imionach, które w drugim przypádku maią *ż*, np. *mąż*, *męża*. *stróż*, *stróża*. *Potrzecie* w pytaniu z przyrostkiém *ż*, np. *możnáż*, *dałaż*, *iednaż* etc.

3. W stopniu wyższym *np.* wyższy, niższy, dłuższy.

§. IX. Przestanki Powyrazowe.

O przestankach powyrazowych, mówiliśmy w nauce czytania, na co się piszą, i iak na którym głos urábiać: teráz o potrzebie i miescu ich pisania mówić mámy.

I rękopisma i druki polskie nie znaią w praktyce téy potrzebnéy wielce nauki: przeto téż i czytanié potoczné i deklinacyia, bardzo u nás niedokładné. Uczynimy więc nie małą przysługę Literaturze narodowéy, wyłuszczaiąc trochę obszerniéy i teoryą i praktykę téy nauki: wymiéniaiąc nawet niektóre pospolitsze omyłki.

Przestanki powyrazowe, wypływaią náprzód z natury i głosu mowcy, i uszu słuchacza. Ani bowiém tamten nieprzestannie mówić, ani ten bez odpoczynku słuchać, rozumieć i spamiętać nie może. Powtóré, z natury wdzięku, czyli harmonii, którá, ieżeli iest w myśli pisarza, musi się i w piśmie znaydować: a przeto i w wymáwianiu wydaną bydź powinna. Nie spuszczáymy z uwági bliskiego bardzo porównaniá mowy z muzyką. W muzyce pisanéy są osobne znaki na tony, wyższe i niższe, prędsze lub powolnieysze: są znaki na przestanki czyli pauzy, krótsze, lub dłuższe. Toż wszystko iest w ustnéy mowie, toż wszystko i w piśmie oznaczyć trzeba.

Są znamiona przy głoskach ściśnionych, nosowych, miękkich, iest, choć iescze niezupełny, iloczas: są powyrazowe przestanki dobitnieysze od pauz muzycznych: bo urobiénié głosu, albo równo prze-

ciętego, albo podniesionego i zawieszonego, albo mniéy lub więcéy spuszczonego okazuią. lakże w czytaniu zachować te istotne mówie tony, ieżeli w piśmie nie będzie na to przyzwoitych znaków? Otoż ieſt okázaná potrzeba, i przeſtanków powyrazowych i przypomnianych znamion w powszechności.

Przestanki powyrazowe, w głosie czynić się maiące, albo są tylko odległością miesca, wyrazu od wyrazu, oznaczone, albo maią oddzielné urábianié głosu,

Przeſtanki powyrazowe, w piśmie, dwoiako bywaią oznaczone: ráz samą odległością wyrazu od wyrazu; drugi ráz znamieniém iakiém na téy odległości pisaném. Czy niewiadomość, czy raczéy spieszné pisanié, są przyczyną nie zachowania téy reguły o odſtępie wyrazu od wyrazu: a przecię to do iasności pisma należy. Jednogłoskowe nawet, w, z, lub s, chociáż się osobno nie wymáwiaią, ale się z następnem wyrazem łączą; osobno się pisać powinny, bo są osobne wyrazy. W złożonych tylko wyrazach, nie potrzebnie u *Knapskiego* odłączaią się, i łącznikiem iednoczą.

Náyniezrozumialszé są pisma łáńcuchowé, gdzie między wyrazami, żadnéy nie masz odległości. W prędkiém czytaniu, łączy się czasem kilka wyrazów: ale wybitność káże choć maleńkie czynić oddziały. W szkołach łaią pospolicie dzieci, że przez prędkość mowiéniá ostatnie zgłoski połykaią, od których zrozumiénié náywięcéy zawisło.

Poſtaci znamion, piszących się po wyrazach są wszyſtkim wiadome. Wiadomo także z piérwszéy

części Grammatyki, iakie odpoczynki, i iakié urabianié głosu bydź na nich powinny: ale mało kto wié w iakich okolicznościach pisać się powinny. Przebieżmy więc przednieysze okoliczności.

Znaki wykrzyknieniá, pytania, cudzysłowu, nawiasu, odsełacza, samém nazwiskiém iasno pokazuią, gdzie się pisać powinny: nie potrzebuią tedy dłuższégo wyłuszczéniá.

Przecinek. Tam, gdzie ieſt mały przestanek, a głos ani się spuszcá, ani podnosi; pisać się má przecinek. np. *Król*, *Senat*, *Rycérstwo*, *miasta i włościanie*, *równymi są w obliczu Prawa. Zacność*, *uroda*, *moc*, *pieniądze*, *sława.*

Dwukropek. Má dwa miesca: piérwszé, gdzie w ciągu okresu ieſt myśl zupełná, a z następną myślą nie ieſt spóynikiém złączoná *np.*

„ Jednégo chcieć i niechcieć, to społeczność prawá:
„ Gdzie się myśli nie zgodzą; tam przyiaźń dziurawá.

Drugié miescé má dwukropek tam, gdzie ma naſtąpić iaká powieść, albo pięknieyszé zdanié *np.*

„ Miłośnicy mądrości, tak nám powiadaią:
„ Że niemowné zwiérzęta rozumu nie maią etc.
„ Słuchay co żywo: wszystkie ziemskie kraie
„ Nakłońcie uszu: i kędy dzień wstaie,
„ I kędy gaśnie: i którym słoneczny
„ Promień doymuie, i kędy mróz wieczny,
„ Szaleni ludzie, którzy w swém władaniu,
„ Nadzieię kładą, albo i w zebraniu.

„ I mądry umrze, a umrze i głupi;
„ Jednako z dusze śmierć obudwu złupi etc. Ps. XLIX.

Środnik, w którym się naywięcéy mylą, a który do zachowaniá ieſt nayłatwieyszy, pisze się w środku mysli, kędy się głos zawieszá: po czém następuie drugá część myśli, i łączy się z piérwszą przez spóynik wyraźny lub domyślny. Obaczmy kilka przykładów z Kochanowskiego:

1. *Na dom w Czarnolesie.*

Panie! to moia práca, a zdarzénié Twoié;
Raczysz błogosławieństwo dadź do końca swoię.
Insi niechay pałace murowane maią,
I sczérym złotogłowem ściany obiiaią;
Já Panie niechay mieszkám w tém gniazdzie oyczystém,
A ty mnie zdrowiem opatrz, i sumieniém czystém,
Pożywiéniém uczciwém, ludzką życzliwością,
Obyczaymi znośnemi, nie przykrą starością.

2. *Nagrobek Podlodowskiemu.*

By wedle cnót, i zacności,
Grzebiono umarłych kości;
Przystałoby leżeć Tobie
W złotym Podlodowski grobie.
Teráz cię lichá mogiła,
Zacnego męża pokryła,
Ale sława sięgá nieba;
Nie z grobu cię sądzić trzeba.

3. *O Rzymie.*

Jako wszyſtkie narody Rzymowi służyły,
Póki mu doſtawało i szczęścia i siły;
Także też skoro mu się powinęła noga,
Ze wszyſtkiégo nań świata uderzyła trwoga.
Fortunnieyszy był ięzyk, bo ten i dziś miły;
Tak zawzdy trwalszy owoc dowcipu, niż siły!

Kreś, czyli kropka, pisze się naprzód na końcu okresu czyli peryodu, gdzie myśl skończoná, i gdzie się głos zupełnie spuszcá. Powtóre po liczbach. Potrzecié po każdym wyrazie (prócz końcowego) w napisach kolumn.

Nagrobek Urszuli Kochanowskiey.

Orszula Kochanowska tu leży kochanie.
Oycowé, albo raczéy płacz i narzekanie.
Opakeś to niebaczná śmierci udziáłała.
Nie iáć onéy, ale mnie ona płakać miała.

§. X. Namowa do PP. Drukarzy.

Mości Panowie!

Sławny ów Patryarcha wasz, *Jan Januszowski*, Obywatel Krakowski szesnastego, a náysławniéyszego n nás wieku, dwa wám godne wielu naśladowaniá zostawił przykłady: ieden, nie żałowaniá wydátku na drukowe charaktery, wtóry wydáwaniá z drukarni swoiéy Xiąg iak náylepszą Pisownią.

Wiadomo z historyi *Hoffanna* o Drukarniach polskich i Litewskich, że do roku 1594. nie mieliśmy w drukach polskich, tylko charaktery niemieckie gotyckiemi zwane: charaktery kręte, wąsowate, a czytelności przeciwne.

Piérwszy *Ján Januszowski* staraniém i nakładem swoim, wyfławił nowy charakter czysty, łacińskiéy formy, z przyfłósowaniém go do akcentów Polskich.

Wiadomo, iż sám pilnował poprawy druku, mianowicie Dzieł *Jána Kochanowskiego*, Konstytucyy Koronnych i Litewskich i t. d. Miał ten Patryarcha Pisowni polskiéy kilku naśladowców drukárzów narodowych: ale drukarze cudzoziemcy, których było daleko więcéy, nieczuiący akcentu polskiego, owszem i drukárze oyczyści, nie maiący wyłożonych praw Pisowni polskiéy, nie zachowali ich, ani mogli zachować, iako niewiadomey a obszérnéy nauki, i dosyć trudnéy.

Wy Mości PP. maiąc dzisiáy charaktery polskie, prócz kilku akcentowanych liter, iakoto ó, ń, ẃ: maiąc teráz w tém dziéle wyłożoną całą Teoryą pisowni polskiéy, czémże się wymówić możecie od dokładnégo pism Polskich drukowaniá?

Maleńki wydatek na kréskowanié kilku głosek, nie może bydź żałowany od ludzi kochaiących honor narodowego ięzyka, któremu przez akcenta, iemu samemu właściwe, a przyrodzone, przybędzie pożądaná, a nie dostaiącá korona.

Po tylu opłakanych narodu naszego klęsk i wrógów, nie wiémy, iakie nás daléy czekaią losy. Znikło

z powierzchni ziemi tylé potężnych Królestw; dwa z nich tylko w ięzyku swoim, wiekuią, i sławnieyszé i escze są dzisiáy. niżeli były za narodowégo życiá. Cóż im tę trwałość, co tę sławę zjednało? Oto cudowny Pisma wynalázek, a cudowniéyszy, gdy z rąk na prasy był przeniesiony. Wám Mści PP. ten wynalázék winny nauki: wyście go pilnować i doskonalić powinni, Przybyła wám do narodowéy Grammatyki, oczekiwaná długo Teorya akcentów polskich, stanowiącá zupełność mowy naszéy, mowy z Grecką i Rzymską o piérwszeństwo walczącéy, a przeto równé z niémi maiącéy prawo do uwieczniéniá narodu.

Tégo więc źrzódła chwały pospolitéy, a szczególnych waszych korzyści, nie omieszkaycie koronować.

Koniec Grammatyki.

DO

KOMMISSYI RZĄDOWEY

Wyznań Religiynych i Oświécénia' Publicznégo.

O D E Z W A

Drukarni Piiarskiéy

Z okoliczności wyszłéy z druku Grammatyki Języka Polskiego, przez ś. p. X. Kopczyńskiego *Piiara napisanéy.*

Kiedy zasłużony w Literaturze Polskiéy X. Kopczyński (iak mu to Uczona Publiczność przyznaie) iescze ostatnie życia swoiégo chwile wydoskonaleniu ięzyka Narodowego poświęcał, a Naczelny Minister Oświécenia Kraiowégo, dzisieyssy Prezes Senatu Królestwa Polskiego JW. Stanisław Hrabia Potocki, wyższy nad dzieła swé uczone, a cudzé prawdziwie oceniać umieiący, będąc sprawcą i tłumaczem powszechnego szacunku dla Kopczyńskiego, oddawał mu w dniu 30. Listopada 1816 roku Medál złoty imieniem Towarzystwa z nayświetleyszych ludzi złożonégo; w dniu tym tak dla siebie chlubnym, Kopczyński wyrzekł między innemi te słowa: *wyślęczałem nową Języka Polskiego Grammatykę, odłączną od Łaciny, skróconą wprawdzie, ale zwiększoną nowemi postrzeżeniami... Kilka iuż lát spoczywà, i doyrzéwá to dziełko, ... ale Literatów burzá nie pozwáli nowéy*

téy Grammatyce ruszyć się z portu: może po moiém utoniéniu w wieczności, na spokoynieysze puści się fale....

Ta to sama Grammatyka wyszła iuż z Druku, w niczém od myśli Autora nie odstępuiącá, bo tak ią chciał mieć wydaną. Jeſt ona zbiorem postrzeżeń, uwág i prawideł wyciągnionych z natury ięzyka narodowego, z dzieł uczonych Rodaków, i zwłasnégo długiégo, bo pięćdziesięcioletniégo rozważaniá.

Może teráz Cudzoziemiec mowę Polską pod pewné podciągniętą, prawidła, śmiało poznać; może Rodak w czystości swego przeyrzéć się ięzyka, i trzymaiąc się pewnych prawideł iego właściwości, i ozdób, odważnym posunąć się krokiem na szczyt Literatury swoiéy, którą wzorem innych oświéconych narodów, coraz lepiéy pod rządem Wspaniałomyśnego i Mądrego Monarchy, pod powagą Wysokiéy Kommissyi Wyznań Religiynych i Oświécenia publicznégo, udoskonalać potrafią. Już się do tégo dzieła oświaty powszechnéy przykładać dalszą pracą nie zdoła w zaciszu śmierci umieszczony Kopczyński, lecz Grammatykę tę ostatni prac iego uwieńczonych owoc, oddać pod rozwagę Uczonych obiecał, oddaie ią więc Drukarnia Piiarska, chęci iego zadosyć czyniącá.

Wolno każdemu rzucić krytykę, lecz uwłáczać prácy, którá iako prawdziwie pożyteczná naprzód od Króla naukom sprzyiaiącego Stanisława Augusta, a powtornie od uczonéy publiczności nagrodzona, ten tylkoby się odważył, kto zdanié mądrych, kto oświatę ludów, kto narodowego ięzyka wydoskonalenie za nic poczytá.

Mężowie urzędami, wysokiém światłém zaszczyceni! Wasze znáwstwo i ocenienie zasługi Autora Grammatyki niech nie będzie daremné, Niech ona będzie prawidłem języka i pisowni polskiéy, aby w piśmie rodackiém, i tworzeniu wyrazów nowych doświadczanéy dotąd mieszaniny, i podług upodobania tak tych, którzy prawdziwie są uczeni, iak tych, co się za takich chcą okazywać, wprowadzanéy nie było, aby drukarnie kraiowe, iako do roznoszenia światła przez wybiianie dzieł pośrednie przeznaczone, (do których Kopczyński przemowę na końcu teraźnieyszéy Grammatyki umieścił (iednakowych, a nie od woli każdego dzieło wydaiącego zawisłych trzymać się mogły pisowni prawideł, które Kopczyński ten prawodawca ięzykowy) bo tak zowie się w swéy w dniu wyżéy wyrażonym 30 Listopáda roku 1816 mianéy mowie dzisieyszy Rektor zaszczytnie Uniwersytetem Król. Warszawskim zarządzaiący) do publicznégo podał użyciá.

Żádné wprawdzie dzieło ludzkié nie może sobie téy chlubnéy przybiérać zalety, aby było náydoskonalszém, toć i Grammatyka tá przypisywać sobie tego nie má w zamiarze... Ale ieżeli wiele iescze czy w naukach i umieiętnościach, czy wkunsztach i rękodziełach brakuie wyrazów własno-znacznych (technicznych) polskich (lubo ich wiele nowy Słownik ięzyka Polskiego pracowicie i porządnie ułożony zawiérá) ieżeli co w pisowni narodowéy nadto trudném, lub zbytniém okaże się, mamy z wyroku Wspaniałomyślnego Monarchy i Naukom sprzyiaiącego ustanowiony Uniwersytet Królewsko Warszawski, ile z ludzi Literaturę polską znaiących złożony, mamy Towarzystwo Król. Warsz. Przyiaciół Nauk uświetnione rozszerzaniem umieiętności wszelkiego rodzaiu; niechay té Zgroma-

dzenia wráz z innymi Nauk Znawcami, upoważnią swém zdaniém ięzykowé prawidła, nowe wyrazy utworzone, i wprowadzoną iednostayną pisownią, i pod zatwierdzenie Kommissyi Rządowéy Oświécenia publicznégo oddadzą; a ta gdy téy odmiany uzna potrzebę, całemu kraiowi, a osobliwie młodzieży w naukach się ćwiczącéy, do użytku zaléci. Już się tym sposobem ukróci śmiałość każdego przywłaszczaiącego sobie prawodawstwo ięzykowe.

Wszak ieżeli, we Francyi od roku 1635. a późniéy w Anglii, w Niemczech, we Włoszech ustanowione Akademiie wydoskonaleniem ięzyków swoich trudniące się, nie przestaią około tego przedmiotu pracować, i (iak mówi Kopczyński na karcie 200. swéy teraźnieyszéy Grammatyki) poprawiać i bogacić swóy ięzyk, a w naszym narodzie, czyliż co takowemu uskutecznieniu przeszkadza? owszem z przygotowanych dzieł rozsądnych wyciągnięty wyrok Naczelników publicznego Oświécenia okaże, iak obfitym ięzyk polski, iak prawdziwie ięzykiem naukowym bydź może. A tak w nim nic nie będzie niepewnégo, nic wątpliwégo, nic od modności i próżnych tworców zależącégo, i ten ięzyk za naytrudnieyszy od cudzoziemców uznany, bo prawdziwe mowy ludzkiéy zasady i okoliczności wyrażeń obeymuiący (co nu zaszczyt iedną) stanie się powszechnieyszym, kunsztom, rękodziełom, naukom i umieiętnościom dogodnieyszym, i coraz więcéy dzieł uczonych (iak iuż na kilku z chwałą i pociechą doświadczaliśmy) z ięzyka polskiego na obce przetłómaczonych uyrzymy; boć narody rożniąc się ięzykiem, naukami zbliżaią do siebie: To iest sztuka w oświéceniu kraiowém, nauki posuwać do wysokiego stopnia, a obcych nie przybierać wyrazów. Ustaie niewola ludów, niechay ustaie i ięzykowa.

O toż do czystości i doskonałości ięzyka naszego narodowego (którego nam dobrotliwy Monarcha zagubiać, iak inni czynią, nie kazał, lecz Rodakom na Urzędach będącym wszelkie Rządowe i Sądowe czynności nim pisać w Konſtytucyi zalecił), przyłoży się Grammatyka, gdy iéy prawidła, iako i dalsze do mowy polskiéy wprowadzone układy zwierzchniczą nauk powagą zatwierdzone zoſtaną.

REIESTR

Rzeczy w téy Grammatyce zawieraiących się.

karta.

Wstęp, czyli Przemowa do Narodu 1

CZĘŚĆ I.

Powiérzchowność Języka.

ROZDZIAŁ I. o Głosie.

§. 1. Piérwszé poznawaiącemu postrzéżeniá ięzyk robi głos - 9
§. 2. Drugié postrzeżenié daią narzędzia głosu - - - - - - 9
§. 3. Trzecié postrzeżénie czyni rozmaitość głosu. - - - - 10

ROZDZIAŁ II. o głosie pisanym.

§. 1. Pożytki Pisma - - - - 11
§. 2. Rozbiór pisanéy Mowy zkąd się má zaczynać - - - - - - 12
Przykłady - - - - - 13
§. 3. Postrzeżenia nad figurami Abecadła 14

karta

§. 4. Postrzeżenie nad brzmiéniem głosek polskich - - - - - 16
Prawidla do tego - - - 17
§. 5. Spostrzeżenia nad łączeniem głosek 18
Wiadomości — Prawidła zgłoskowaniá 19
Przykład i Przestroga - - - 20
§. 6. O wymáwianiu skrócéń, czyli skoropisów - - - - - 20
Przykłady na różne skrócenia 21
§. 7. O znamionach pisownych, i ich użyciu - - - - - 24
Uwagi nad temi znamionami 27

ROZDZIAŁ III. O czytaniu.

§. 1. Czytanié początkowé - - 28
§. 2. Przykłady do czytania i prawidła z nich wyciągnione - - 28
§. 3. Uwagi nad czytaniem - - 29
§. 4. O iloczasie — Reguły krótkie do niego - - - - - 31
Uwagi i przykłady iloczasu z łaciny naśladowanego - - - 32

ROZDZIAŁ IV. Podział mowy na ośm części.

§. 1. Wstęp o trudnościach grammatycznych ułatwiaiących się porządnym téy nauki podziałem, i przydaniem wewnętrznego wyrazów znaczéniá - 33
§. 2. Liczba, nazwiska i przykłady szeregów - - - - - 35
§. 3. Uwági nud temi przykładami 36

karta

ROZDZIAŁ V. O Wykrzykniku.

§. 1. Przykłady różnych Wykrzykników 37
§. 2. Uwági nad niemi - - 38

ROZDZIAŁ VI. O Imiéniu.

§. 1. Podział imion podług względów grámmatycznych - - - 39
§. 2. Piérwsza odmiana Imion przez rodzaie. - - - - 42
Prawidła ze znaczenia — Zakończeniá 44
Postrzeżenia i uwagi - - 47
§. 3. Drugá Imion odmiana przez stopnie 48
Przykłady stopniowania przymiotników 48
Postrzeżenia i uwagi z nich - 50
§. 4. O przypadkowaniu Imion, iako trzeciéy odmianie - - - 52
Na wstępie wyłożenié wyrazów technicznych - - - - 52
Zasady przypàdkowaniá, i przykłady 53
§. 5. Formy przypadkowań z uwagami nad każdą - - 55
Forma I. z przykładami i uwagami 56
§. 6. Porównanié trzech przypadkowań na Formę I. - - - 60
§. 7. Forma II. na Rzeczowniki żeńskie 62
Uwagi nad tą Formą - - 63
§. 8. Forma III. na Rrzeczowniki rodzaiu niiakiego - - - - 66
Uwagi nad Formą III. - - 66
§. 9. Dodatek do przypádkowaniá. O Imionach ułomnych — Zbytkowych — liczbowych — i złożonych - 67

karta

§. 10. Postaci grammatyczne - 70
Dodatniá — Wyrzutniá — Zamieńniá —
Cudzoziemczyzna - - 71
§. 11. Forma IV. V. VI. na Przymiotniki
trzech rodzaiów. - - 75
Uwagi nad temi Formami - 76

ROZDZIAŁ VII. O Zaimku.

§. 1. Co iest Zaimek? - - 77
§. 2. Podział Zaimku - - 77
§. 3. O odmienianiu się zaimków 77
§. 4. Uwagi nad Zaimkami - - 80

ROZDZIAŁ VIII. O Przyimku,

§. 1. Natura Przyimku - - 83
§. 2. Zbiór Przyimków z krótkiemi przykładami - - - - 83
§. 3, Uwagi nad Przyimkami - 85

ROZDZIAŁ IX. O Słowie.

§. 1. Różne znaczénié tego wyrazu *słowo* 85
§. 2. Przykłady, nazwiska i podział słów 86
§. 3. Wyłusczenié wyrazów naukowych słowo rzeczowné. — Przymiotne. — czynné, bierné, niiakie — Poczynaiącé niedokonané — dokonané — Jednotliwé, — częstotliwé, oboié. — posiłkowé 87
§. 4. O Formach czasowań w powszechności, i cecha ich - 90
§. 5. Forma słów posiłkowych - 90
§. 6. formy na słowa niedokonané podług cech a, e, i, y, - - 91

karta.
§. 7. Cztéry formy na słowa dokonané podług tychże céch - - 94
§. 8. Formy na słowa bierné - 96
§. 9. Forma na słowa zaimkowé 97
§. 10. Forma na słowa bezosobisté 97
§. 11. Uwagi nad Formami temi 98
§. 12. Teoryá czasowań, co do trybów, osób, rodzaiów - - - 98

ROZDZIAŁ X. O Imiosłowie.

§. 1. Natura, podział i własności Imiosłowu. - - - - 105
§. 2. O postaciach słowa i Imiosłowa tych samych co Imiéniá - - 106

ROZDZIAŁ XI. O Przysłówku.

§. 1, Nazwisko, przeznaczenié i porównanié Przysłowka z przyimkiem 108
§. 2. Znaczénié względów przez przysłówek - - - - 109
§. 3. Uwagi nad Przysłowkami - 110

ROZDZIAŁ XII. O Spóyniku.

§. 1. Nazwisko i przeznaczénié Spóyniká, oráz porównanié onegoż z przyimkiem i przysłowkiem - - 111
Spóyniki dzielą się na poiedyncze i parzyste - - - - 112
§. 2. Przykłady na spóyniki poiedyncze, parzyste. - - - - 112
§. 3. Uwagi nad Spóynikiem - 115

CZĘŚĆ II.

O Wewnętrzności Języka Polskiego.

ROZDZIAŁ I.

karta

§. 1. Grammatyk łączyć powinien znaiomość słów ze xnaiomością myśli 117
§. 2. Znaiomość wyrazów grammatycznych do znaczeniá myśli służących 118
§. 3. Przez co się wiąże mowa z myślą? 119
§. 4. O migach iako pierwszym tłumaczu myśli. - - - - 120
§. 5. O głosie choć nieukształconym na słowa, lecz znaku myśli 121
§. 6. Co przywiodło ludzi do kształceniá głosu na mowę? - - 123
§. 7. Piérwszé Języków tworzenié 125
§. 8. Skąd wyrazy biorą znaczenie swoie? 126
§. 9. Co znaczy każdy wyraz? i iak się uczyć znaczéniá iego? - 127

ROZDZIAŁ II. O rodzéniu się słów, czyli o Słoworodzie.

§. 1. Piérwszé mowy zródło, dzwięki naturalne - - - 132
§. 2, Drugie źródło wyrazów pochodzenié z piérwotnych - - - 133
§. 3. Trzecié źródło iest: złożenié kilku wyrazów w ieden - 134
Uwagi i przykłady - - 135
§. 4. Czwárté źródło: Cudzoziemczyzna 137
§. 5. Piąté źródło: nowe wyrazy polskie 138

karta

§. 6. O wyrazach gminnych i wolnieyszych - - - - - 141
§. 7. O wyrazach przestarzałych.—Przykłady, - - - - - 142

ROZDZIAŁ III. O przenośném Znaczéniu.

§. 1. Nauka o Przenośni wielce potrzebná 147
§. 2. Co to ieſt Znaczénié przenośné? 147
§. 3. którym rzeczom dawano wprzód nazwiska? - - 148
§. 4. Przyczyny przenośnégo znaczénia 149
§. 5. Zasady Przenośni pomagaiące do ich rozumienia - - - 151
§. 6. O gatunkach i okolicznościach przenośni — Przykłady - - 152
§. 7. O náypięknieyszéy Przenośni ożywiaiącéy martwe istoty 154
§. 8. Przysłowia poskié, iako przykłady Przenośni - - - 155

ROZDZIAŁ IV. O Składni czyli konstrukcyi zawisłéy od myśli.

§. 1. Co iest Składnia czyli konstrukcyiá? iéy szacunek i podział - 159
§. 2. Głębszé poznanié myśli stósownie do Mowy - - - - 160
Okrésy z różnéy liczby wyrazów złożone - - - - - - 161
§. 3. Poznanié przypádków grammatycznych - - - - 162
§. 4. O postaciach w mowie, iuż wyżéy w słowie uważanych - - 164

karta

§. 5. Składniá zgody. — Między rzeczownikiem a przymiotnikiem — Między słowem a zaimkiem osobistym — Między rodzaiami Imion - - 168
§. 6. Składniá Rządu. — Wykrzykników. Imiéniá, co do rodzaiów, stopni i przypádków — Słowa, co do trybów i przypadków słowu odpowiadaiących. — Rząd Imie-słowu. — Przyimka, który z iakim przypádkiem się kładzie—Rząd Przysłówka—Spóynika - - 170
§. 7. Składniá szyku — Przykład o Oyczyznie - - - 183
§. 8. Deklamacyá, i do niéy prawidła 186

CZĘŚĆ III.

O MOWIE PISANÉY.

ROZDZIAŁ I. Poprzednicze wiadomości

§. 1. Historyiá Pisowni polskiéy. — Przykłady z różnych dawnych Autorów polskich wyięte - - 188
§. 2. Ustatkowanié pisowni - 191
§. 3. Zasady Pisowni polskiéy - 193
§. 4. Podział nauki o pisowni - 194

ROZDZIAŁ II. O piśmie.

§. 1. O Piśmie ręcznem ſtósownie do piękności i czytelności - 194
§. 2. O głoskach szczególnych nie dobrze używanych - - - - 195

ROZDZIAŁ III. O Akcentach.

§. 1. Czy są? i co są akcenta w ięzyku polskim? - - - 197
§. 2. Jaka iest zasada znamion polskich? 198
§. 3. Konieczná potrzeba akcentów polskich - - - - - - 199
Tabella wyrazów dwuznacznych, i dwoisto brzmiących - 202
§. 4. Liczba i miescé akcentów naszych 204
§. 5. Potrzeba napisaniá teoryi o akcentach - - - - - - 205
§. 6. Porządek w napisaniu teoryi akcentów - - - - - - 207

TABELLA I. Na końcową samogłoskę a *otwarté*, á *sciśnioné* - - 210

Prawidla z téy 1széy Tabelli wyciągnioné - - - - - 214

TABELLA II. na przykończowé a *otwarté*, á *sciśnioné*. - - - - 215

Prawidla z téy 2giey Tabelli wyciągnioné - - - - - 219

TABELLA III. Na a *otwarté*, á *ściśnioné*, położoné w drugiéy od końca zgłoscè 224

Prawidla z 3ciéy Tabelli wyciągnioné 229

TABELLA IV. Na a *otwarté*, á *ściśnioné* w 1tzeciéy i dalszych od końca zgłoskach 230

O drugiéy Samogłosce E.

TABELLA I. Na Końcowé E *otwarté*, É *ściśnioné*, z prawidłami - - - 233

TABELLA II. Na przedkońcowé E *otwarté*, É *ścisnioné*. - - - - 234
Prawidła powszechné. - 237

TABELLA III. Na E *otwarté*, É *ściśnioné*, w drugiéy od końca zgłosce - 238

TABELLA IV. Na E *otwarté*, É *ściśnioné*, w dalszych od końca zgłoskach - 240

O trzeciéy Samogłosce O.

TABELLA I. Na końcowé O *otwarté*, Ò *ściśnioné*, prawidło - - - 242

TABELLA II. Na przedkońcowé O *otwarté*, Ò *ściśnioné* - - - 243
Prawidła powszechné - - 244

TABELLA III. Na O *otwarté*, Ò *ściśnioné*, w drugiéy od końca zgłosce - 245
Prawidła powszechne i ogólné 246

TABELLA IV. Na O *otwarté*, Ò *ściśnioné*, w dalszych od końca zgłoskach - 247
O Samogłoskach nosowych Ą, Ę, *wstęp* 249
Prawidła na samogłoskę Ą, końcową, przedkońcową, i daléy od końca położoną - - - 250

karta

Prawidła na pisanié Ę, powyższym porządkiem wyłożone - 252

Prawidła na pisanié i krótkiego j długiego, tudzież *ypsylon*, czyli twardego - - - - - 255

O znamionach nad spółgłoskami,

Tabella krótka do tégo, i prawidła 257

Prawidła na przyciskowé ż - 259

Przestanki powyrazowe - 260

Przykłady na okazanié ich potrzeby 262

Namowa do PP. Drukárzy - 264

Do Kommissyi Rządowéy Wyznań religijnych i Oświécenia Publicznégo Odezwa Drukarni Piiarskiéy, z okoliczności téy Grammatyki.

Pomyłki druku w Grammatyce Polskiéy X. Kopczyńskiego.

Stronica.	*wiersz.*	*pomyłka.*	*poprawka.*
19.	17.	z nigdy	a nigdy
23	22	nie	niż
31	10	erguł	reguł
43	30	sinogarliica	sinogarlica
46	19	xą	są
51	18	stopmiuią	stopniuią
54	1	ęzyki	ięzyki
63	16	myszy, nocy, nici.	myszom, nocom, niciom
	- 27	fotmie	formie
	- 18	z liczbie	w liczbie
70	12	mnieto	mnieto
72	4	wszędzie	wszędzie
	- 5	ścieśnione	ściśnione
74	11	Semieki	Seneki
79	1	niczm	niczém
82	4	2 kolu: postano	posłano
	- 20	nayprzedniayszych	nayprzednieyszych
100	18	powiérchownego	powiérzchownego
113	5	rzeźnikom	rzecznikom
120	3	marcowe	marsówe
143	1	nieukszałconyth	nieukształconym
	- 30	wewnętzney	wewnętrzney
130	3	nazwik zwiezrząt	nazwisk zwierząt
131	20	czerpkiego	cierpkiego
133	29	órtka	fórtka
139	30	ię	się
140	7	gotowych	gołych
141	31	proſtarstwo	proſtactwo

stronica.	*wiersz.*	*pomyłka.*	*poprawka.*
147	21	gotębi	golębi
	24	nawez	nawet
152	4	kładziemi	kładziemy
157	28	przeszkoczysz	przeskoczysz
161	1	odpowiaiące	odpowiadaiące
175	23	nie gryść	nie móc
178	16	ty	ły
196	2	pochléstwo	pochlébstwo
200	30	zgadania	zgadzania
202	15	2 kolu: siowo	słowo
216	2	ścinoné	ściśnioné
217	3	szmale	szmalc
221	26	preeszłym	przeszłym
257	5	iub	lub
266	6	stanraniem	staraniem
267	6	pzzeniesiony	przeniesiony

Amts Bezirk Bornemarkt

Verzeichniß

Der am 16ten Juny 861 an den unmittelbaren Gemeinde Besitz zu 1ten und 2ten Quartal 861 an die Steuerkasse abgeschafften Geld

No.	Namen der Gemeinde	Rth. Pf.	Wolle	Anmerkung
		Sgr.	Sgr.	
			4	Unterdingen Habe

857.

100,-

II 2529